



17974

kat.komp.

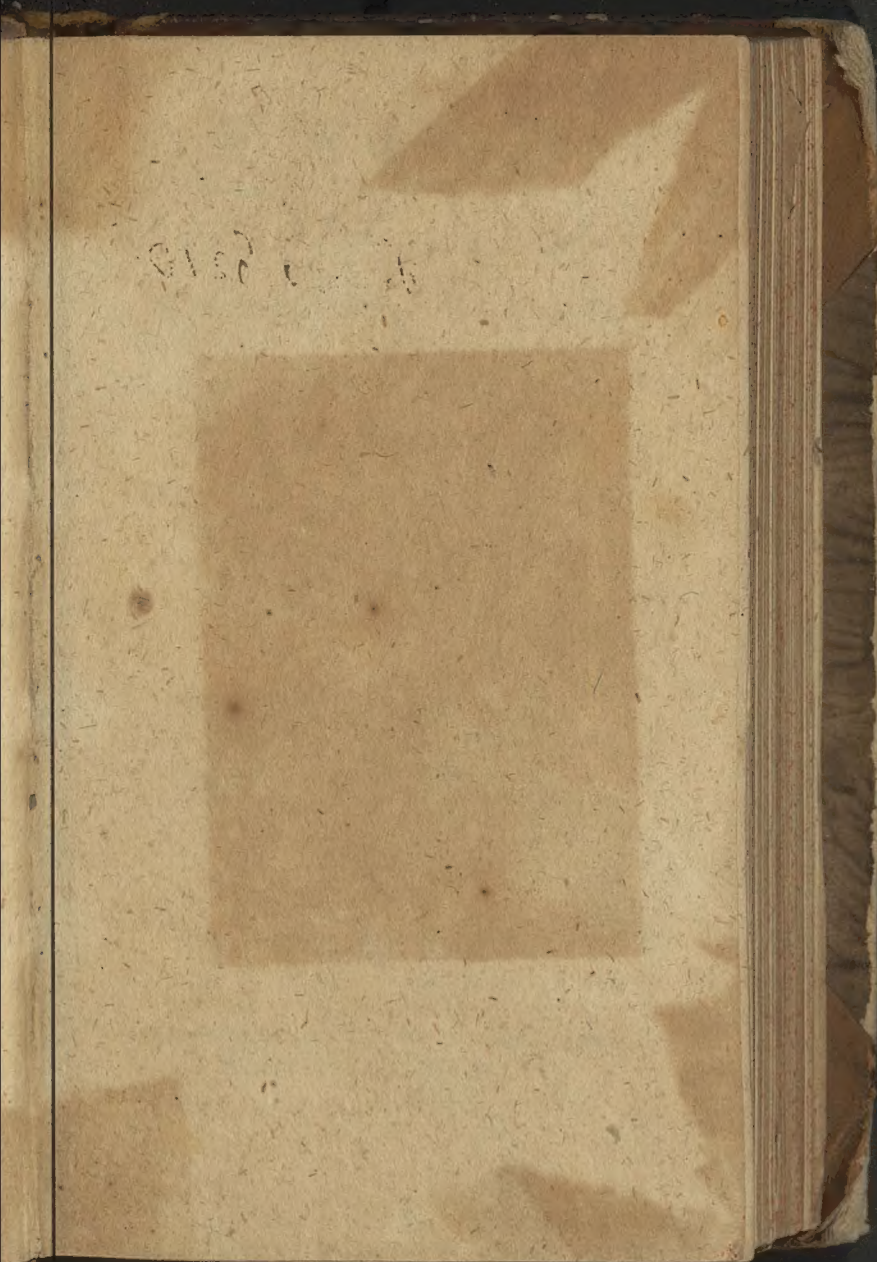
Mag. St. Dr. p

~~Prun 6210~~



17974





Prawe 1883. IV. 110.



11688  
ZBIOR

MÓW, GŁOSÓW, PRZYMÓWIEN,  
MANIFESTÓW, REMANIFE-  
STÓW, &c.

M I A N Y C H  
N A S E Y M I E Rok 1786.

T O M I.



W W A R S Z A W I E

w Drukarni P. DUFOUR, Konfyl: Nadw: J. K. Mei,  
Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów.

M. DCC. LXXXVII.

17974. I

(6942)

\* =

Pon  
mitość  
ru w/2  
ostatn  
za po  
ich za  
re u n  
te, k  
JJ. PP  
karnia  
Tomy  
arkusz  
Marca  
W t  
Głofy  
rządu  
zwłasz  
czas b  
był ro  
Pr  
które  
okolicz  
Na ko



## DONIESIENIE DRUKARZA.

**P**onieważ Osoby nayıpierwszey znako-  
mitości żądały w małym formacie *Zbiera-  
ru wszystkich Mow i Głosow* mianych na  
ostatnim Seymie R. 1786. P. DUFOUR  
za powinność sobie miał odpowiadać  
ich żądaniu, zbierając wszystkie te, kto-  
re u niego były drukowane, iako też i  
te, które w innych za zezwoleniem  
JJ. PP. Dyrektorow mógł dostać Dru-  
karniach. Zbior ten zawiera dwa wielkie  
Tomy in 8vo a każdy z nich około 30.  
arkuszy; wyda zaś z pod Prašy 15.  
Marca; koszt: Zł: 8.

W tymże Zbierze ułożone są Mowy,  
Głosy i Przymowienia się podług po-  
rządku daty. ile tylko być mogło,  
zwłaszcza, że niektóre dopiero w ten  
czas były podane, gdy druk onego już  
był rozpoczety.

Przylączone są do tegoż Zbioru nie-  
które inne Kawalki stosowne do teyże  
okoliczności, które na ow czas wyszły.  
Na końcu zaś drugiego T: jest Regestr



Materyi znaydujących się w tych obu-  
dnu Tomach.

Uwiedomia się oraz Publiczność, iż  
bardzo mało Exemplarzy wybito tegoż  
Zbioru.

Można też dostać u tegoż P. DUFOUR  
osobno in fol: każdą z sztuk z ktorych  
się ten Zbior składa; a to dla wygody  
tych Osob ktorym na niektórych tylko  
zbywa.

Rezolucye Rady Nieustaiącey po-  
twierdzone na tymże Seymie są teraz  
pod Prasą i składać będą 4tą Część tego  
tak interesującego Zbioru.



MOW

JW. 4  
GO,  
ronny  
gach  
Wary

N Ayo  
szedł se  
dnemi L  
iacty  
dukcy  
sprawie  
iąc uko  
Przy  
dobrow





# ZBIOR

MOW, GŁOSOW, PRZTMOWIEN &c.

---

## MOWA

*JW. Jana Alexandra KRASZEWSKIEGO, Generała Maiora w Woysku Koronnym, Starosty Ułanowskiego na Rugach Seymowych do Materyi miana w Warszawie Dnia 2. Października 1786.*

Nayokropnieyszy moment już przyszedł fercu dokuczać, kiedy między go-dnemi Ludźmi, między kochanemi przy-jaciół z kolei konieczna przystąpiła re-dukcya, iednym oddając nieuchronną sprawiedliwość, drugim smutno odbiera-jąc ukontentowanie.

Przyjaźń w społeczeństwie Ludzi jest dobrowolną akcyą duszy. Sprawiedli-

A



wość jest Elementem Cnoty, a tak dzielnym i ożywiającym Cnotę; że bez niego Cnota Cnotą żyć niemoże; takie jest moje przeświadczenie.

Rzeczpospolita w swoim Królestwie stanowiąc Urzędy, niepiłannie każdemu podług swojej myśli (która jest dla nas Prawem) przypisała swoje starzeństwo, swoją powinność, swoją czynność a więc do urzędowania ile wiednym miejscu iednego Dzieła się znajdując, młodszy starszemu wpadać niepowinien, i kolizyą w Obywatelstwie krzewić. Tak się stało w Woiewodztwie Podolskim gdzie w iednymże a zwyczajnym Seymikowaniu Mieście Kamieńcu rozdwoione Seymiki Poselskie, iedne zagajają Podkomorzy, drugie Sędzia, i ztąd godnym z obydwóch miejsc Ludziom wypłynął dzisiejszy ażar, a boleśny przyjacielowi ambaras, kiedy niemoże dla obydwóch kompletów pogodzić przyjaźni z Prawem.

Z rozrzuconych wywodów Prawa nakazującego Seymikować *in loco solito*, wypłynęło źródło rozmaitych tłomaczeń, czyli ten, czyli ow Kościół authoryzuie *Actum* Seymiku. A ia mo-

ge mo  
sce. O  
Prawo  
nieczn  
niewy  
ka lu  
dzie  
gmach  
nowia  
piez  
ścioty  
zdy z  
bydź  
solitun  
tać w  
scu Ka  
ściele  
inż u  
do  
Wfza  
Polsc  
naprz  
mierz  
nie K  
kółwi  
radzil  
od T  
to iest



gę mówić że nie Kościół tylko mieysce. Oprocz tego uprzedzenia że żadne Prawo nieprzywiązuie Seymików koniecznie do Kościoła; ale i naturalna niewyciąga K nekweneya, bo kędy kilka lub więcej tylicy Obywateli ziedzie się, musieliby Xięża Jerozolimski gmach murować: ani Kościoła niestanowią mury tylko ludzie, gdzie Papież tam i Rzym; ani Seymików kościoły niedziałają tylko Obywatele, każdy z Urzędu swego lub kolei. — Radbym bydz przekonany iak rozumieć *locum solitum*, mieysce zwykłe, i iak się pytać w Kamieńcu: czyli na którym mieyscu Kościół stoi? czyli też na którym Kościele mieysce stoi? a zatym pewnie już upadł argument, do mieysca są nie do Kościoła przywiązane Seymiki. Wszakże zawsze naznaczyli Królowie Polscy mieysca publicznym Ziazdom, naprzykład Piotrkow, Łęczycę, Sandomierz &c. to iest: mieysca uwiadomiali nie Kościoły do zieczania, i w którymkolwiek gmachu podobalo się radzić, radzili. To samo Prawo i Uniwersały od Tronu w wieku naszym mieć chciały, to iest dla każdego Woiewództwa *locum*

*solitum*, żeby toż Woiewodztwo wie-  
działo, gdzie się zieżdzać, zaś Kościoły  
wciągnął tylko zwyczaj niby zapobie-  
gając tumultom, iż jest święcony kącik,  
a z tych mieysc Lauda pisywane po-  
dawaia oczom naszym świadectwo; ale  
iako ich do tego ani Prawo, ani powin-  
ność nieciągnęły tylko własne podoba-  
nie, tak i nas teraz toż samo. — Dyffe-  
rencya czyli tego czyli owego Kościoła  
nielegalizuje Seymiku Podolskiego, tyl-  
ko *locus solitus* Kamieniec, i osoby którym  
iako znajdującym się *in loco solito*, w Ka-  
mieniu przysłało z obowiązku Urzędu  
gać Seymiki, a tak zagaił ieden JPan  
Podkomorzy Podolski, *e diametro*, dru-  
giego gać nie należało żadnym Pra-  
wem. —

W takowych tedy forsy zamiarach  
wzięło sztylet Prawo, wzięła sztylet  
sprawiedliwość, wzięła sztylet wewnę-  
trzną spokojność, wziął sztylet i Ma-  
iestat, bo te cztery iestestwa nieroz-  
dzielny ogniwem ulubiwszy się trzy-  
mając razem, wszystkie cierpią; te cztery  
świece razem iasnieją, razem gasną.  
KROL iasniejący nam cnotami, prawney  
i sprawiedliwości pilnuie; Ja pilnuie Kro-

LA;  
to iel  
KROL  
I taki  
Seym  
legaln  
fek n  
prawn





LA, i wolałbym całego świata odstąpić,  
to jest nie żyć i zginąć, niżeli odstąpić  
KROLA, i prawney sprawiedliwości. —  
I takie jest moje zdanie podług którego  
Seymik zagajenia Podkomorskiego jest  
legalniejszy od drugiego: Drugich kre-  
sek nietylko niezamawiam, ale też i  
prawnie bronić myślę.



## Z D A N I E

*Ex Turno in ordine podwoynego w Kamieńcu  
Podolskim odprawionego Seymiku, przez  
J. W. SOKOLNICKIEGO, Podstołego Po-  
żnańskiego, a Pośta Kaliskiego dane.*

**P**O tytu nad Prawo 1768. R. Fol: 117.  
*tit.* sposób Seymowania, ciągnionych  
głosach w sukienkę polityki *interlocutorie*  
obleczonych, rozumiałem, iż nie mo-  
wiąc, naywidoczniey dowiodę, że znam  
sposób seymowania, i dla tego długo  
przekonywałem umysł moy, walcząc  
z sobą: ty milczyłś, prawo szanując,  
tytu one depcząc, mówi; ty idziesz za  
sposobem seymowania, tamci od niego  
odchodząc, zdają się pomimo Prawa,  
którego i na krok odniść nie wolno,  
swoiey woli Panami.

Muszę już więc mówić przynajmniey  
*ex Turno*, nie dla tego, abym nie znał,  
że mi Prawo na Rugach milczeć każe;  
ale żebym w mowieniu bezprawność  
wstrzymał.



Przezacni JJO. JJW. Kolledzy, nie formuymy nowey rzeczy, dla utłumienia starey; nie rządźmy się duchem kolizyi, punktu honoru; nie traćmy poświęconego czasu Obradom publicznym na niesnaskach.

Ale raczey daymy mieysce z podwoynych Podolskich Seymikow tym, którzy są legalnemi Posłami, zasiadania z nami *cum activitate*; a którym na tey zbywa, oddalić, a tak odbierze każdy naukę iak szanować Prawo.

Niech słowo napisane *in solito loco* nie przywiązuie do nas spaczney explicacyi Kościoła Farnego, kiedy w po-Jezuickim Deputata na Trybunał Koronny obierano, a nikt na reallumpcyą do Piotrkowa nie przybył mówiąc, że nie legalny Deputat.

Mieysce zwyczajne iest Kamieniec Podolski, i tak ią *solitum locum* tłomacząc; w którym zaś Kościele były dopełnione uroczystości, gdzie *primus in ordine*, gdzie Uniwersał J. K. Mei, gdzie Posel od Króla, gdzie Marszałek z Asfessorami przysięgły, gdzie listy w macteryach zaradzeń o Dobru Publicznym, od pierwszych i czułych Narodu Oby-

watelow czytane, tam jest prawność, są tam legalni Posłowie, i takowemi iako wszystkiego dopełniających ustanowiam u Dominikanow obranych, a Farnych iako *sine primo in ordine*, bez Pośta od Króla, bez czytanych listow, do Dobra Publicznego kierowanych, oddalam.

Bronić nielegalnych Induktami, nie zgadza się z powagą Posłow. Ich to obowiązkiem było, niech mi darują jeżeli kogo dotykam, niezgodę, podstęp, przemoc, w Kamieńcu Podolskim zrobioną tłumaczyć; Naszym Prawo powiedziało rozpoznać, głosy nie zabierać, i dla tego *circa legem* sposobem Seymowania stawiając, zaręczam, iż nie byłbym mówił, będąc sługą Prawa, gdybym tylu poprzedniczymi Głosami tak wczoray iak i dzisiaj przez JJO. JJW. Kollegow wprowadzonemi zgorzonym nie został.



USI

Seymik

PRZ

Z AG  
go Fun  
stosown  
Woiewo  
go, kie  
J. W. Li  
obranyc  
szczenia  
Woiewo  
okoliczn  
naszemu



## USPRAWIEDLIWIENIE.

*Seymiku Poselskiego Województwa Podolskiego, w Mieście Kamieńcu, w Kościele Dominikańskim, pod zagaieniem pierwszego w rządzie przytomnych Urzędnika J. W. LIPINSKIEGO, Podkomorzego Podolskiego, na przeciw rozdwoionemu pod zagaieniem W. DĄBSKIEGO Sędziego Ziemskiego Laryczewskiego w Kościele Katedralnym, Przeswietney Izbie Poselskiej, od J. W. DZIEDUSZYCKIEGO Pośta tegoż Województwa, przetożone na dzień trzecim Października 1786.*

### PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI.

**Z**Aszczyceni od Województwa Podolskiego Funkcyą Poselską na Seym terażnieyszy, stosownie do Prawa liczbę sześciu Posłów Woiewództwu naszemu obierać pozwalającego, kiedy o bok (oprócz nas pod zagaieniem J. W. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego obranych) sześciu innych w pretenzyi miezczenia się w charakterze Poselskim, z tegoż Woiewództwa upatrujemy, lubo w innych okolicznościach za zaszczyt to Woiewództwu naszemu przypisaćby należało, że też Woie-

wództwo nasze tak wiele Osób znalazło, tkniętych jednym duchein, usłużenia krajowi; kiedy jednak z granic Prawem okryślonych w liczbie sześciu tylko Posłów Legalnych z Woiewództwa naszego Przześwietna Izba Pofelska przypuścić tylko może, wynika zatym ztąd dla nas nieuchronna konieczność przełożenia Przześwietney Izbie Pofelskiej, dowodów legalnego obrania naszego, z którego nielegalność obranych pod zagaieniem W. Jozefa Dąbskiego Sędziego Ziemi Latyczewskiej iasnie okaże się.

A nayprzód Woiewództwa Podolskiego Obywatele względnie do Praw tytolicznych (a nayszczegulniej Roku 1766. Fol: 25. *Tytuło* Pozwolenie Podczalzego Latyczew: w te słowa: *Scymiki iednak wszelkie ażeby w Kamieńcu Podolskim w Mieście Stołecznym Generatu, wyizwwszy casus Hostilitatis &c: odprawity się, postunawiamy.*) na też imieysce z mocy Uniwersału J. K. Mci. P. Naszego Miłościwego dla urządzenia Obrad Przedseymowych ziechali. A nie mając ani wyraźnego na to Prawa, ani też ciągłego zwyczaju, któreby wyszczegulniały w Mieście Kamieńcu Kościół iakowy na obrady Obywatelskie, w Kościół Dominikański, ile spsobniwszy nad inne do umieszczenia zgromadzenia Obywatelów w wielości tak rzadkiej,



bo do kilku tysięcy wynoszący, weszli; gdzie pod zagaieniem nayspierwizego w rzedzie przytomnych Urzędników J. W. Lipińskiego, Podkomorzego Podolskiego, w przytomności J. W. Orłowskiego, Podkomorzego Latyczewskiego, Kolegi tegoż, tudzież Chorążych, Podolskiego, Latyczewskiego i Czerwonogrodzkiego, i innych Urzędników i Obywatelów tegoż Woiewództwa ( w znaczney liczbie ) obrani zostaliśmy.

Legalność naszą umacnia Konstytucya Roku 1768. Fol. 130. Tit: Pórzadek Seymikowania w te słowa: *Po zagaieniu przed południem przez pierwszego in ordine Senatora, lub jeżeliby się nie znajdował przez pierwszego in Ordine Urzędnika przytomnego przystąpią Obywatele do obrania Marszałka &c.*

Przydał Obradom naszym Uroczyłość Pół J. K. Mci Pana Naszego Miłościwego zafrzczycony listem wierzytelnym i Instrukcyą w oryginalu, a to na mocy Prawa 1573. i powłzecnego zwyczaju, która Instrukcya, że materye ku Dobru Kraiowemu stosowne w sobie zawiera, i jest prawidłem do ustanowienia Instrukcyi Posłom, ta okoliczność nie potrzebuie przekónania.

Temi wślyskiem i prawnościami odłączeni pod zagaieniem W. Jozefa Dąbkiego

Sędziego Ziem: Latyczewskiego w Kościele Katedralnym Obywatele chlubić się nie mogą, i lubili doskonałość iakoby legalności swoiey na zagaieniu Obrad swoich w Kościele Katedralnym zasadzają, i niby powszechnym zwyczajem popierać usiłują, gdy iednak żadnego Prawa Kościoła szczególnego na Obrady w Kamieńcu Podolskim oznaczającego nie okażą, owszem częste zdarzenia Seymikowania w różnych Kościołach, iako to w Kościele i Refektarzu Franciszkańskim, Kościele Poiezuickim, całej powszechności Województwa Podolskiego wiadome, ciągłego zwyczaju Seymikowania w iednym Kościele nie dowodzą, przeto co do Kościoła Katedralnego, iakoby Obradom z Prawa należnego dowody wżelkie upadają.

Lecz gdyby czego ani Prawem, ani uchwałami dowieść trudno, pozwolić na miejsce legalne, czyli raczey Kościół iakowys uprzywileiowany, i uszczególniony do Obrad Województwa Podolskiego, lubo też uszczególnienie miejsca, dopiero przez utwierdzenie Konstytucyą umocowanym utwierdzićby można.

Nielegalność iednak 'zagaiającego W. Dąbskiego Sędziego Ziemskiego Latyczewskiego żadnemi dowodami usprawiedliwiona być nie może.

Kon  
tit: R  
lom, co  
mikach  
teyże  
wiera  
A g  
we Sey  
Ordine  
lub com  
Conci  
oddziel  
ex loc  
grzywi  
stytucy  
mocnie  
kiedy  
wżym  
dnikow  
Ziem:  
między  
łączyw  
pomin  
ka J.  
rylskie  
Koście  
przeci  
wanym



Konstytucya 1764. R. *Convocat*: Fol. 55.  
tit: *Rozdzielenie Trybunałow Obywatelom, co do wotowania, porządek na Seymikach ustanowić pozwala, i taż na teyże karcie pod tymże tytułem te zawiera słowa:*

*A gdyby się kto ważył tumultuarie, takowe Seymiki rozrywać, albo od pierwszego in Ordine Senatora lub Urzędnika zagaiającego lub converso Senator albo Urzędnik, a visibili Concivium Possessionatorum Pluralitate oddzieliwszy się drugą Elekcją robić, takowy ex loco delicti po roku w więz, i tysiącem grzywien karany bydź ma, tudzież Konstytucya 1768. zwyż wspomniona, najmocniej tey dowodzą nielegalności, kiedy zagaienie Seymiku przy najpierwszym w rzędzie przytomnych Urzędnikow waruie; W. zaś Dąbski Sędzia Ziem: Latyczewski, osmy w porządku między przytomnemi Urzędnikami odłączywszy się, iako świadczy Manifest, pominąwszy nawet wyższego Urzędnika J. O. Xiążęcia Jmci Adama Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich, w Kościele Katedralnym przytomnego, przeciwko Prawom wyżey wzmiankowanym, Obrady rozpocząć odważył się.*

Ażeby zaś i cieniu iakowego porozumienia w kim nieostało, że Obrad złożonych pod zagaieniem JW. Lipińskiego, Podkomorzego Podolskiego, mieysce nie było wiadome innym Urzędnikom i Obywatelom przydać zdaie się za rzecz przyzwoitą niektóre okoliczności, dla tym dokładniejszego usprawiedliwienia legalności tychże Obrad. — Nayprzed, sami wyrażają J. WW. Obywatele w Kościele Katedralnym zgromadzeni w Remanieszowie swoim, który Publico na dniu dzisieyszym do wiadomości podali: iż delegowali z pomiędzy siebie W. Przeczkowski Czeł: Przemy: W. Nowickiego Łow: Chełm: W. Zurowskiego Chorą: Zydaczew: do zaproszenia JWW. Podkomorzych Podolskie: i Latycze: i z niemi Seymikujących Urzędnikow i Obywatelow w Kościele Dominikańskim. — Jakoż ciż Ichmść Delegowani dopełnili włożony na siebie obowiązek.

Lecz kiedy ciż WW. Delegowani znaleźć potrafili pierwszych *in Ordine* Urzędnikow, i z niemi Seymikujących w Kościele Dominikańskim, a przeto żadna niewiadomość o mieyscu legalnych Obrad niezachodziła, a zatym sam tylko za-



myśl do czynienia oddzielnie od pierwszych w Rzędzie przytomnych Urzędników do odłączenia się mógł być powodem. — Obrani nawet w Kościele Katedralnym za Posłów J. WW. Mierzeiowski Strażnik, Witośławski Oboźny, Polni Koronni, Nowicki Łowczy Chełm: pierwey w Kościele Dominikańskim w liczbie zgromadzonych tamże Obywatelów znajdowali się, a z tego dopiero do Kościoła Katedralnego przenieśli się. —

Na koniec rozdwoienie Obrad nastąpiło widocznie przez odłączonych pod zagaieniem W. Sędziego Ziem: Łatyczew: Obywatelów, kiedy razem idąc wszyscy od JW. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego, od wszystkich niektórym idąc, odłączyć się podobą, niektórym zaś nawet pozafiadawszy na Obrady, wraz z nami do innego potym przenieść się Kościoła.

Znał dobrze Konfytuęycy liczne, które tu wymienię: JW. Lipiński Podkomorzy Podolski, przez które sam tylko na tych Sejmikach z Prawa miał moc zagaienia, moderacya jednak tegoż, a przez kilkanaścieletni przeciąg sprawowanie Urzędu swego, ugruntowane i dozna-

ne tegoż do iednomysłności dążące ufo-  
 żenie: sprawiło, że albo wszystkich  
 przytomnych w Kościele Dominikańskim  
 Urzędników i Obywateliow, gdy poza-  
 fiadali miejsca swoje kilkokrotne odgłosy  
 dali się słyfzeć proszące tegoż o zagaienie,  
 JW. Podkomorzy Podoliki iednak mo-  
 deruiąc też żądania remonstracyami swo-  
 iemi zawsze w nadziei, że przeciąg cza-  
 fu i tegoż przedłużenie, zawroci odłączo-  
 nych Obywateliow do łączenia się itoło-  
 wnie do Prawa, do pierwszych Urzędni-  
 kow, przez godzin trzy zagaienie utrzy-  
 mał, dopiero po bezkutecznym przez  
 godzin trzy oczekiwaniu, z Prawa sobie  
 włożony obowiązek zagaienia Seymikow  
 dopełnił.

A z drugiey strony odłączeni Obywa-  
 tele w Kościele Katedralnym zgromadze-  
 ni za zagaieniem osmego w Rzędzie U-  
 rzędnika, Obrady swoje rozpocząwszy w  
 iednym zupełnie odstąpiwszy Prawa, co-  
 raz więcej nielegalności przymnożyli,  
 kiedy o Pośle J. K. Mci i Instrukcyi te-  
 goż, pominąwszy Prawo 1573. i po-  
 wzięchny zwyczaj też uroczyfność w  
 Obradach swoich opuścili.

A chcąc



A chcąc na oddzielnym od Prawa postępowaniu zafundowane Obrady swoje formalnością dzwignąć i wesprzyć Obywatele pod zagaieniem W.<sup>h</sup> Dąbskiego podawwszy do akt do Oblaty *Laudum* i Instrukcyje swoje tegoż dnia 21. przez trzy dni właśnie *Susceptant* ukrywał się, spożnieniem Oblaty, Aktow z Obrad naszych wynikłych, chcąc tychże Obrad naszych Prawność iakoby osłabić. — Tym iednak zagrozeniem Akt które dla każdego otwarte bydź powinny, tym więcej czynnościom swoim nielegalności przydali

Te więc dowody legalności naszej, a nielegalności rozłączonych Obrad wraz z *Laudum* i Manifestem złożywszy pod Sąd Prześwietney Izby Połelskiej, w tym większym zaufaniu spodziewamy się dla nas pomyślnych wyrokow. —

Iż przez te utrzyma się Prawo pierwszemu w Rzędzie przytomnych Urzędnikow moc zagaiania nadaiące, a razem zagrodzi się nadal podobnym wydarzeniom, z których wyniknąćby mogło, że nietylko podwoyne, ale i potrzone Seymiki wydarzyćby się po Woiewodztwach mogły gdyby zważając na pier-

wšenístwo, każdemu Urzędnikowi wolno było od zgromadzenia Powłzechnego odłączywszy się, osobne zagaiać Obrady.

Z rozrzuconych Manifestow tak od Obywatelow pod zagaieniem JW. Lipińskiego Pod: Podol: iako też i remanifestow od Obywatelow pod zagaieniem W. Dąbskiego Sędzie: Ziem: Łatyczew: drukowanych, może kto w Prześwietney Izbie Pofellkiey dochodzić zechce *pluralitatem* Osob na obradach rozdwoionych. Lubo tedy *pluralitas* nawet sama małoby stanowiła, w ten czas kiedy wśzystkie inne legalności z Prawa przepisane; byłyby opuszczone. Mieli iednak zgromadzeni Obywatele Woiewodztwa Podol: przy pierwszych Urzędnikach oprócz innych legalności *pluralitatem*, tey iednak z Manifestu dochodzić niemożna, ile że niestaraliśmy się pomnażać niepotrzebnie liczbę podpisow, przekonani, że ponieważ te podpisy nie w Aktach nastąpiły; ale *in parata Copia* podane były, mała liczba większa tych podpisow, lub mnieysza stanowiłaby mogła. Widziemy tego aż nadto jasne przykłady w Remanifestie od Obywatelow pod zagaieniem



W. Dąbkiego zgromadzonych, nay-  
przod ponieważ podpisy nie w Protoku-  
le następowały, ale na Kopia gotową  
zbierane były; i tak do Akt podane, na  
teyże Kopii po kilkadziesiąt Imion ie-  
dnego ręką i jednym charakterem jest  
zapisanych, a co więcey inne defekta  
podpisów na tymże Remanifeście lepiej  
daleko i wyraźniej odemnie wytłoma-  
czy Manifest, który mam honor prze-  
czytać:

Actum in Curia Regia Varſawienſi  
Die ſecunda Menſis Octobris  
Anno Domini Milieſimo Septin-  
geſimo Octuageſimo Sexto.

*Ad Officium & Acta præſen: Capit: Vars:  
perſon: veniens Magnificus Ludovicus Go-  
łyński Cemerarius Granitialis Lublinen: eid:  
Officio & Actis ejus Extractum Manifeſtatio-  
nis per Generoſum Adamum Czárnecki co-  
ram Actis Terreſtribus Camen: Palatinatus  
Podolia facta Eiſdemq: Actis Authentice de-  
promptum in Papyro ſignata unius groſſi ar-  
gentei deſcriptum infra exaratum obtulit, &  
ad ingroſſandum in Acta præſentia porrex-  
it tenoris talis: Actum Cameneci in poſitione ſu-*

*diciaria, Actorum Terrestrium Palatinatus Podoliz FERIA quinta ipso die Festi Sancti Mathai Apostoli & Evangelista idest die Vigesima Prima Mensis Septembris Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octuagesimo sexto. Ad iudicium Ataq: præsens: Terrestris Cameracen: Palatinatus Podoliz personaliter Veniens Urodzony Czarnecki iak prędko dowiedział się o Remanifeście pod dniem dwudziestym trzecim Sierpnia Roku teraznieyszego Tyśiąc Siedmset Ośmdzielat Szostego w Grodzie Kamienieckim uczynionym, czynność legalną JJ.WW. i WW. Dygnitarzow i Obywatelów, Woiewodztwa Podolskiego w Kościele Wielebnych Oyców Dominikanów Kamienieckim, pod zagaieniem JW. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego zaskarżającym, tak natychmiast przed Swiatem i Aktami ninieyszemi iak nayo- uroczysciey swoim i innych Imieniem w pilności Manifestuie się o to; iż niektóre osoby odłączwszy się od naysierw- szych Urzędników Woiewodztwa tutey- szego Obrady swoje w rzeczonym Ko- ściele Dominikańskim sprawujących nie- tylko wbrew Prawu, pominawszy pier- wszych Urzędników w Kościele Kate-*

drale  
rząd  
chca  
Rem  
cię fi  
ście  
Kate  
ślący  
iący  
ten  
razy  
feli  
fki  
gizi  
nyel  
rzy  
Pod  
Grz  
inny  
wni  
ku U  
zy  
skie  
lego  
że w  
iu ni  
na w  
805



drałnym uchwaty jakieś między sobą sporządzili, ale ielzcie ktoś z tychże osób chcąc pomnożyć większość Podpisow na Remanifeście, przeciw Dziełu należyćie sporządzonemu na tymże Remanifeście innych nieprzytomnych w Kościele Katedralnym, innych wcale inaczey myslących, innych w Kamieńcu nieznaydujących się, innych w Podolu nawet pod ten czas niebędących, innych po dwa razy podpisy umieścić, i tak swoy Manifestant tudzież Urodzeni Jozef Godlewski, Bartłomiey Strusiewicz, Bazyli Ligiziewicz, Bazyli i Jan Zwurscy, i innych wielu w Kamieńcu niebyło, Ur. Jerzy Zwurcki, Jan Podchorodecki i inni w Podolu się nieznaydowali, Hależyński Grzegorz Łopatyński, Czarnaśiewicz, i innych bardzo wielu Dziełu temu przeciwni byli, Ur. Tomasz Pawłowski, i kilku Urodzonych Popowskich po kilka razy umieszczeni zostali, iako Hależyńskiego, Benedykta Popowskiego, Bazylego i Samuela Terechowskich, nie tylko że w Podolu ale podobno i w całym Kraiu niema, a przecięż te wszystkie Imiona na wspomnianym Remanifeście przez kogoś są umieszczone, co że tak iest bez

Konwikcyi poznać można, albowiem  
większa liczba Osób umieszczonych pi-  
smem niemie, a przecież na Remanifeście  
nikt krzyżyka żadnego widzieć nie może;  
przeto, zważając wielokrotne i fatalne  
na dalszy czas wyniknąć mogące, wol-  
ności Szlacheckiey konsekwencye, gdy-  
by podpisy nieznamyjących się Osób,  
albo przeciwnie myślących przez kogo-  
kolwiek umieszczone ważyć co mogły,  
zważając, iż próżną byłoby prerogaty-  
wą, stanu Szlacheckiego wotowanie na  
obradach publicznych, gdyby wolno by-  
ło każdemu umieszczać Imię cudze prze-  
ciwko woli tego i myśli unikając i ochra-  
niając siebie i Sukcesorow swoich i in-  
nych toż rozumiejących wielu a na Re-  
manifeście umieszczonych, iż niebyli z  
liczby Osób tych którzy od jednomy-  
ślności odstąpili, i powtore tak w pilno-  
ści, iako też przeciwko Ur. Andrzejowi  
Dołędze Kawieskiemu, Remanifest tyle  
razy wspomniony, podającemu, tudzież  
Ur. Sułceptantowi Grodzkiemu Kamie-  
nieckiemu przyimującemu, oświadczają-  
c Prawnem czynić Manifestuie się. *Legi-  
cum Actis* Thomas Michalewski. *Loca Si-  
gillorumque ibid: appositorum.* *Correx*

rewiel  
nife/ta  
sentia  
Offeren  
extrad

rewicki. Post cuius quidem Extractus Ma-  
nifestationis superius præinserti in Acta præ-  
sentia Ingrossationem Originale Eiusd: Eid:  
Offerenti prævia Officii sui Quietatione est  
extraditum.

Puchala. mpr:

Lectum cum Actis per Cichowski.





# MANIFEST

*Urzednikow i Obywatelow Woiewodztwa  
Podolskiego, Seymikuicych w Kamiehu  
Podolskim, pod zagaieniem g<sup>l</sup>W. Koni-  
miersza gonęła LIPINSKIEGO,  
Podkomorzego Podolskiego.*

*Actum in Castro Camenecensi Po-  
doliæ FERIA Quarta pridie Festi  
Sancti Bartholomæi Apostli i-  
dest Die Vigesima Tertia Men-  
sis Augusti, Anno Domini Mil-  
lesimo Septingentesimo Octu-  
agesimo Sexto.*

*Ad Officium Atiaque presentia Castrensia Ca-  
pitaneæ Camenecensi Pod: Personaliter ve-  
niens, Generosus Leo Makowiecki, Pin-  
cernida Podoliz, Obtulit eidem Officio, &  
ad ingrossandum porrexit Manifestationem  
per Dignitarios, Imolas & Nobilitatem indi-  
ti Palatinatus Pod: conscriptam cujus tenor est  
ejusmodi. My Dygnitarze, Urzednicy, i  
Obywatele Woiewodztwa Podolskiego,  
na czas i miesce Prawem i zwyczaiem*

Seymikom Poselskim obwarowane zia-  
chali. miłością Dobra Publicznego, ża-  
dną nigdy osobistością niedzieleni, pro-  
wadzeni do zgody iednomyślności, łaska-  
wym Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AU-  
GUSTA KROLA Naszego Panowaniem u-  
gruntowani, i przyzwyczajeni, w dzie-  
łach Woiewodztwa naszego publicznych,  
nieznając śladu naymnieyszego, gdzie o  
Dobro i całość powszechną Krola i Naro-  
du idzie, umysłów Obywatelskich roz-  
dwoienia, w smutnym tym, a wcale dla  
Wdztwa: naszego nowym, na Obradach  
teraznieyszych niektórych. acz wszczu-  
płey lichie Urzędników i Obywatelów, od  
iednomyślności powszechney oddzielenia  
się przypadku, nieznaydujemy przykła-  
du, tak się uskarżać przed Powszechnością  
mamy, na te niezwyuczayne w Wod-  
twie naszym niektórych Współurzędni-  
ków i Obywatelów naszych na Obrady  
Publiczne. i obranie na następujący  
Seym Posłów zgromadzonych oderwa-  
nie się i rozdwoienie. Trościwi o Dó-  
bro powszechnę, szczególną tylko ie-  
dność umysłów w stanie teraznieyszym  
Duchem Patryotyzmu i niepodległości  
rządzeni; zgodę i iedność posiadaliśmy

za najszczegulniejſze w wolnym Narę-  
dzie dary; w nieprzerwaney naſ ku Ma-  
ieſtatowi wierpoſci, i prawdziwey Do-  
bra Publicznego miłoſci utrzymuiąc ſię.  
Ten iedyny iednomyślnoſci i niepodle-  
głoſci Woiewodztwa naſzego zaſzczyt,  
acz pilnie od dobrze myſlących ſtrzeżo-  
ny; niemogł uniknąć nieſzczęśliwey dla  
Kraiu ſzerzącego ſię rozroźnienia kolei.  
W dniu dziſieyſzym Prawem i Uniwerſa-  
łem Nayaſnieyſzego Pana Naſzego Mi-  
łoſciwego na Obrady Publiczne, i obra-  
nie na Seym naſtępujący Poſtów wyzna-  
czonym, ſmutne poſtrzeegliſmy przygo-  
towania do zerwania tey iednoſci; która  
Woiewodztwo naſze Podolſkie od nayda-  
wnieyſzych zdobiła czaſow.. Sprowa-  
dzona z różnych mieyſc na ten koniec  
Szlachta rownie do ſprowadzaiących ią  
Oſob, iak do mieyſca w którym Obrady  
naſze częſciey odprawiać ſię zwykły,  
przywiązana, do uproiektowanego niepo-  
rozumienia ſię przygotowana, Koſciół  
Katedralny mieyſca tego, przed godziną  
piątą zajmując z rana: w zamieſzaniu  
zakłócona przymuſiła pierwſzych Woie-  
wodztwa tego Urzędników, więkſzą  
część Obywatelów, do obrania na te O-

brady  
ſkieg  
przed  
zgro  
ſię m  
z pr  
kow  
Kate  
ięteg  
ſyła  
prof  
z ſol  
czen  
trze  
ſzan  
low  
Pier  
wod  
niera  
ru S  
ſci  
Pod  
S. S  
Lat  
Cho  
dzie  
pier  
kow



brady Publiczne Kościoła Dominikańskiego. Weszli w Kościół ten pierwsi Urzędnicy i Obywatele, a dla licznego zgromadzenia zaledwie w nim pomieścić się mogący; gdy w nim tylko niektórych z przytomnych w Kamieńcu Urzędników nieznaleźli, a o tychże do Kościoła Katedralnego sprowadzoną Szlachtą zażetego, udaniu się dowiedzieli się, wysyłali z pomiędzy siebie kilkokrotnie uproszonych Obywatelów, do złączenia z sobą dla spokojniejszego Obrad zakończenia zapraszając. Ale gdy po blisko trzech godzinnym oczekiwaniu, zapraszani złączyć się z większością Obywatelów i pierwszymi Urzędnikami niechcieli. Pierwszy w porządku przytomny Woiewodzwa naszego Urzędnik JW. *Kazimierz Lipiński*, Podkomórzy Podolski Orderu S. Stanisława Kawaler w przytomności Kolegi swego JW. Jana Orłowskiego Podkomorzego Latyczewskiego, Orderu S. Stanisława Kawalera, Podolskiego, Latyczewskiego, i Czerwonogrodzkiego Chorażych, Andrzeja Orłowskiego Sędziego Ziemskiego Podolskiego, i innych pierwszych Woiewodztwa tego Urzędników i Obywatelów, zagaiwszy Obrady

Seymikowe i do podniesienia Łaski Mar-  
szalkowskiej JW. Jozefa Starzyńskiego  
Chorążego Łatyczewskiego Orderu S.  
Stanisława Kawalera, podawszy; a za  
jednogłosnym zezwoleniem przysięgi po-  
dług Prawa wraz z przydanemi Asseßora.  
mi wysłuchawszy; podani przez JW. Mar-  
szałka do Poselstwa Kandydaci w Laudum  
wyrażeni, zgodnie i iednomyślnie obra-  
ni zostali. Ułożona dla obranych na na-  
stępniący Seym Posłow Instrukcyja do sta-  
nu i potrzeb Kraiowych stosowna zda-  
wała się przynieść spokojne i żądane dla  
Obrad naszych zakończenie. Ale gdy  
podług obowiązku i zwyczaju Prawa, wy-  
gotowane z Instrukcyą dla Posłow Lau-  
dum Woiewodztwa naszego do Oblaty po-  
dać zleciliśmy, z dziwieni zostaliśmy, gdy  
nam doniesiono, że Kancellaryja Grodz-  
ką mieysca tego zamkniętą znaleziono,  
i ani Ur. Susceptanta, ani o klucze do  
teyże Kancellaryi dopytać się niemogli,  
na dniu dopiero wczorayszym iuż w po-  
śny wieczor otworzenia doczekawszy się  
Kancellaryi, gdy Laudum Woiewodz-  
twa naszego z Instrukcyą dla obranych  
Posłow do Oblaty podane zostały, zdzi-  
wililiśmy się hardziej że w Protokule do

podpi-  
zapił  
niem  
Ziem  
niem  
stapic  
wach  
kcy  
przy  
zabe  
rych  
łow  
prze  
Ziem  
miej  
brad  
fiada  
wu  
od fi  
kfo  
zgro  
chw  
przy  
do t  
mni  
knie  
obra  
tych

podpisu Oblaty, znaleźliśmy Oblatę już  
zapisaną iakiegoś Laudum pod zagaie-  
niem W. Jozefa Dąbskiego Sędziego  
Ziemskiego Latyczewskiego, z obra-  
niem iakoby innych na Seym Połow na-  
stąpione. O czym ostrzeżeni a na Pra-  
wach o spółobie Seymikowania Dyra-  
kcyą Obrad wszelkich Woiewodzkich,  
przy pierwszym w porządku Urzędniku  
zabeśpieczających, i kary na odrywaią-  
cych się od widocznych więkzości gło-  
sów przepisuiących zagruntowani, te  
przeciwko Wmu. Dąbskiemu Sędziemu  
Ziemskiemu Latyczewskiemu, osme  
mieysce w porządku przytomnych na O-  
bradach teraznieyszych Urzędników po-  
siadaiącemu, a przeciwko wyraźnemu Pra-  
wu, mimo tylu pierwszych Urzędników  
od siebie, i widoczną Obywatelów wię-  
kzość oddzielaiącemu się, i prywatne  
zgromadzenie układaiącemu, tytuł u-  
chwał i obrania Połow nieprzyzwocie  
przywłaszczaącemu, tudzież wszystkim  
do tego rozroźnienia pociągnionym, nie  
mniej o niezwyczajne publiczne zam-  
knięcie, a w nich Pism partykularnych,  
obradom tylko Publicznym przyzwoi-  
tych, umieszczenie, nayuroczyściey



skarżemy się i Manifestujemy. Dnia  
dwudziętego trzeciego Sierpnia, Tyłiąć  
Siedmset Ośmdzieśiat Szostego Roku,  
Kazimierz Jozef Lipiński Podkomorzy  
Podolski, Obrady Przed Seymowe Wo-  
iewodztwa naszego zagajający, podpisuję  
się, manu propria. Jan Onufry Orłow-  
ski Podkomorzy Łatyczewski &c. Daley  
idą podpisy innych Urzędników i Oby-  
watelów.



U

Seym

Jk

ka

re

P

do

za

Z

K

sk

G

tr

z

C

tel

nia

Wo

lem

Sey

koy

## USPRAWIEDLIWIENIE.

*Seymiku Poselskiego, Woiewodztwa Podolskiego w Kamieńcu, w Kościele Dominikańskim, pod zagaieniem pierwszego w rędzie przytomnych Urzędników JW. LI-PINSKIEGO, Podkomórzego Podolskiego, naprzeciw rozdwoionemu, pod zagaieniem W. Dąbskiego, Sędziego Ziemskiego Latyczewskiego, w Kościele Katedralnym; Prześwietney Izbie Poselskiej od JW. ZGLICZTNSKIEGO Posła tegoż Woiewodztwa na dnia trzecim Października Roku 1786. przelożone.*

*Prześwietny Stanię Rycerski.*

**C**O Każdemu wszecholności Obywatelowi bydz powinno powodem do radzenia, i służenia Oyczyźnie, to każdego Woiewodztwa iest dopełniającym dziełem w ten czas; gdy wysyła na Obrady Seymowe upoważnionych swoją Instrukcją Posłów.

Staralo się Woiewodztwo Podolskie dopełnić Prawa, uczyniło zadofyć Uniwerfałom Nayiaśnieyszego P A N A, kiedy na dzień Uniwerfałem oznaczony, w znaczney liczbie Obywatelow ziechało się na miejsce Prawem do Kamieńca przepifane.

Porządkiem w Konfitytucyi uftanowionym, ftarali się pierwfiy *ex Ordine* zagaiący Jaśnie Wielmożny Podkomorzy Podolski całe Seymikowania Dzieło podług Prawa dopełnić; ale kiedy przeciwnym a niefpodziewanym Woiewodztwa lofem, nadeftła do pierwfiych Urzędni-  
kow, i Obywatelow ta wiadomość ( iżk zaftwiadcza obftzerne tegoż Woiewodztwa w Manifeftcie zaniefionym zażale-  
nie ) iż nie praktykowany nigdy w tym Woiewodztwie duch nieiednomyfłności, odcigwfiy część Obywatelow od ciała Woiewodztwa, nietylko że wfpolnie radzió dla Dobra Publicznego niedo-  
zwolił, ale nawet podwoić Prawem zakazane ufiłował Seymiki. Po godzinie bowiem z rana piątey, w dzień wyznaczonych Obrad, zaiąwfiy Kościół Kate-  
dralny, w ktorym dla fabryki wftzodku Kościoła rozpoczętey, a roftztowaniami

Konfitytucya

Kapł  
ty w  
fię V  
kow  
o do  
lat p  
praca  
dąc,  
wfiy  
rzy t  
rzaw  
morz  
tycz  
rażer  
innem  
dnika  
padku  
głoby  
cych  
i ude  
Oyco  
go m  
Praw  
Ze  
Podol  
kończ  
domo  
Opyw



Kaplice zawalone, gdy niemogłyby być w tak wielkiej liczbie znajduącego się Woiewodztwa pomieścić Urzędników i Obywatelów; czuły więc zawsze o dobro Woiewodztwa swojego, bo od lat przeszło szesnastu, z przykładną pracą i gorliwością, zawsze na czele będąc, a mianowicie w tym dniu, jako pierwszy *ex ordine* mający zagaić Podkomorzego Podolski, przezorną swoją przemyślnością radą, że Współkolegą Podkomorzym Łatyczewskim, Podolskim, Łatyczewskim, i Czerwonogrodzkim Chorażem, Ziemskim Podolskim Sędzią, i innemi wielu tegoż Woiewodztwa Urzędnikami; iż zeyście się w takowym przypadku do Kościoła Katedralnego niemogłoby było obciążyć wszystkich wchodzących do Kościoła Obywatelów; uradził i udecydował, by w Kościele Wielebnych Oyców Dominikanów, dla obżerniejszego miejsca, przepisane temu czasowi Prawem odprawiły się Poselskie Syniki.

Zgromadziło się zatem Woiewództwo Podolskie do tegoż Kościoła, gdzie po zakończonej Mszy Świętej, lubo już wiadomo Woiewodztwu było, iż oddzieleni Obywatele, swoje tam oddzielne usiłują

odprawić Obrady, dwugodzinny jeszcze przeszły czas bezczynności ofiarowało Woiewodztwo, przy zapraszaniu oddzielnych Obywatelów, aby się do Obrad publicznych, ile że w mieyscu obfzernieyszym, łączyli. Ale daremne Woiewodztwa w tey mierze zostało staranie, bo osmy z rzędu przytomnych w Mieście Urzędników, pominawszy sześciu z Woiewodztwem złączonych, uprzedził nawet starzeństwem, wraz w jednymże z sobą zostającego Kościele, pierwszego od siebie Urzędnika, i znakomitszego w Woiewodztwie Podolskim Obywatela.

Tu ominąć nie mogę, ale podwoić ten zaszczyt, który jest zawsze winny wielkiey chacie JO. Xięcia Jmci Generała Ziemi Podolskich. Bo lubo znaydując się pod ten czas w Kościele Katedralnym, mogłby był sobie przywłaszczyć, niemając przed sobą starszego Urzędnika, do zagaienia Prawa, wiedział jednak ten wielki Mąż, co winien Prawu; wiedział ten wielki Obywatel, co winien upoważnienia pierwszemu z kolei Urzędowaniu: i dla tego znając przytomnego w mieyscu Obrad JW. Podkomorzego Podolskiego, niechciał łamać Prawa zagaieniem

W oddzielney części Obywatelow, ale  
 owżem z zaſtarzały z ſwych Przod-  
 kow, a w ſwoiey Oſobie odradzaiącey ſię  
 zawſze cnoty, chciał ſwym milczeniem  
 pociągnąć do rownego przed ſobą zagaia-  
 jącego Urzędnika przykładu.

Stało ſię atoli po długim Woiewod-  
 twa oczekiwaniu, i zapraszaniu, że gdy  
 doſzła wiadomość, iż oddzieln*i* Obywa-  
 tele ſwe zaczęli oderwane dzieło, Woie-  
 wodztwo Podolskie zniewoliło na czele  
 zſtaiącego pierwszego Urzędnika Pod-  
 komorzego Podolskiego, aby z Prawa  
 ſtarſzeńſtwa Urzędu, niestracąc w ocze-  
 kiwaniu dłużej czasu, zaga*ł* Sejmik.

Niemogł ſię Prezyd*uiący* oprzeć dłu-  
 żey żądaniom Woiewodztwa, i porząd-  
 kiem w Prawie przepisany*m*, po zagaie-  
 niu ſtanął Marſzałek z Aſſeſſorami, wy-  
 konawſzy przepisaną Prawem Przyſięgę.  
 Przyięty był Poſeł J. K. Mci, czytany  
 był Uniwerſał Nayiaſnieyſzego PANA,  
 daley czytane były liſty, J.O. Xcia: Pry-  
 maſa, JW. Woiewody Podolskiego, JW.  
 Marſzałka Wielk: Kor: A gdy te wyra-  
 żone uroczyſtości doſtatecznie dopeł-  
 nione zoſtały, (na czym wſzyſtkim bra*ł*



kowało oddzielney stronie ) podani za Kandydatow my Połowie, jednomyślnie ogłoszeni zostaliśmy; wszak *Laudum* Woiewodztwa ławne o naszej ważności daie zaświadczenie.

Tym powołani, staiemy teraz przed Tobą Stanie Rycerski, usprawiedliwiając Obrady i legalność naszą, wszak Konstytucya 1764. wyraźnie za nami mowi; porządek Seymikowania, przepisując w te słowa: „ A gdyby się, kto ważył tu-  
 „ *multarie* takowe Seymiki rozrywać, al-  
 „ bo od pierwszego *in Ordine* Senatorsa;  
 „ lub Urzędnika zagaiającego, lub *è con-*  
 „ *verso* Senator lub Urzędnik; *a visibili*  
 „ *concilio Possessionatorum pluralitate* od-  
 „ dzieliwszy się; drugą Elekcyą robić;  
 „ takową *ex loco dilecti* w Ziemięstwie,  
 „ lub Grodzie, *sub cuius Jurisdictione*  
 „ miejsce Seymikowania *constitit*, *ad cu-*  
 „ *jusvis Nobilis Possessionati instantiam*, po-  
 „ zwem *in vim Terminii Tacti*, *ad primam*  
 „ *& proximam Cadentiam conveniri*, *&*  
 „ *prævis inquisitionibus*, siedzeniem puł-  
 „ roku wieży, i tyłacem Grzywieńka.  
 „ rany bydz ma.

Ktoż teraz odłączenie zrobił od zgromadzonego Woiewodztwa? czyli wspól-

nie z pierwszymi Urzędnikami, i z znaczną liczbą Obywatelów, radzące Woiewodztwo? czyli osmy *ex ordine* oddzielający się Urzędnik? Wszak niezaprawdę w oddzieleniu obrani Pościowie, że z naszego z niektórymi Urzędnikami, wyszedłszy Kościoła tam się dopiero w oddzieleniu Prawodawcami zrobili.

Nie mogą nie przyznać, że niewiedzieli, gdzie całe na Obrady zgromadzone Woiewodztwo; edy przybyli z pomiędzy siebie trzech Obywatelów (jak sam ich zaśwadcza Manifest) do Kościoła XX. Dominikanów, oznajmiając że są Obywatele w Katedrze; ale iakąż odebrali odpowiedź? o to: iż zgromadzone Woiewodztwo w liczbie pierwszych Urzędników, i znaczney liczbie Obywatelów do tego Kościoła, dla obszerniejszego miejsca, i umieszczenia się oświadcza, iż czeka w Kościele Katedralnym zostających Obywatelów, i zaprasza, aby się na Obrady Publiczne na to łączyli miejsce. Tu już wyraźny dowód, że znali oddzielną Obywatele, gdzie jest Woiewodztwo, a wyraźne przekonanie o przestępstwo Prawa, zgwałceniem wyraźnym Konstytucji 1764. wyżej wzmiankowanej.

Idę teraz do usprawiedliwienia zarzutów przeciwko nam zrobionych; jeżeli z tego powodu nielegalność ma być Obrad naszych, iż późniejszy do Akt, jak z strony Remanifestującej o czynnościach Seymikowych było zanieślenie? odpowiadam na to: przyuczone Woiewództwo Podolskie zawsze jest do dopełnienia jako najsławniejszy wszystkich czynności Dobro Publiczne tykających, i dla tego niechciało najmniejszego ukrócić czasu, do ogłoszenia Prawnie i legalnie nas obranych Posłów, ale zamknięta Kancellarya, i niedośćgiła wiadomość, gdzieby się klucz od niej znajdował (wszak to zaświadcza Manifest Woiewództwa) dopiero gdy na dniu drugim została otwartą, natychmiast Woiewództwo o zakończeniu Obrad, i czynności swoich, do Grodu zaniósł zaświadczenie, które u Łaski składamy.

Dalszy zarzut jest, zadający nielegalność Obradom Naszym, że zawsze był zwyczajny do odprawowania Seymikow Kościół Katedralny. a zatym, gdy tam przez Woiewództwo odprawione nie były, są nieważne. A ktoż temu przeczył, lub przeczyć może, aby Wo-



iewództwo w Kościele Katedralnym w dawniejszych nie Seymikowało czyś? jest Prawo wyraźne dla Podolskiego Woiewództwa, aby Seymikowało w Kamieńcu, niemasz wyrażonego Kościoła Katedralnego, i ta jest ostatnia nawet Konstytucya 1766. folio 480. *titulo: Pozwolenie, Podkomorzego, i Ziemstwa Woiewództwu Podolskiemu, dla Powiatu Latyczewskiego.* " Seymiki jednak „wszelkie, ażeby w Kamieńcu Podolskim, iako Stołecznym Mieście Generalu (wyjawiwszy *casum hostilitatis* & *pe-silentia*) odprawiły się postanawia-my.

Tu widzimy wyraźne i nayspóźniejsze Prawo, co do Seymików, którym tylko oznacza miejsce Kamieniec, nie jednak niewspomina o Katedrze: Jedna to jest Świątnica, ten czyli ow Kościół i jeżeli się Woiewództwu podobało dawniej Katedralny do Obrad obierać Kościół, równa wolność temuż samemu Woiewództwu teraz obierać Kościół XX. Dominikanów.

Świeży dowód mamy usprawiedliwienia naszego na Deputacie naszym, terazniejszą Kadencyą w Lublinie sędzącym,

który w Poiezuickim Kościele zostawczy  
obranym, nikt go przeto od Sądowi-  
czey nie oddała władzy. Nie Kościół  
zatył stanowi Seymiki, ale zgromadzo-  
na z Prawa liczba Urzędników i  
Obywatelów, ale zagaiający z Prawa  
starzeństwa Urzędnik, bo na cożby się  
zdobył Urzędy, gdyby w pryncypalnym  
czasie, bo w miejscu Obrad częstami by-  
ły? Coży znaczyły Przywileje Królów,  
gdyby obostrzenie przez Prawo dla star-  
zeństwa Urzędów nie nastąpiło? wszak  
wyraźnie Konstytucye 1611. i 1641.  
Przywileje Urzędników przepisujące, i  
pierwzeństwa dla nich stanowiące, wy-  
raźnie ogłaszają ważność starzeństwa,  
zapoważniającą moc ich dzynności,  
która teraz przez Zagaiającego przeci-  
yne Obrady, wyraźnie zgwałcona zo-  
stała

Prześwietny stanie Rycerki! W ten  
czas kiedy wspólnie cały Narod uczyni-  
wszy wybor z Osob Waszych, oddawał  
Wam moc Prawodawstwa, wlewał w  
tym momencie zaraz i obowiązek strze-  
żenia już ustanowionego Prawa. Nie  
mówię za nami, ale mówię za Prawem,  
za nim mówiąc, mówię za Wodewodz-

zwem. Znać dostatecznie Prawo o  
Seymikowaniu, podług więc niego ule-  
galizujecie tych Rosłow. których utwier-  
dza Prawo: Waszym to jest dziełem, w  
Waszey to jest władzy: sądzicie, wszak  
Waszą powinność.





G Ł O S

*Głównie W. f. Pana MIERZEJEWSKIEGO*  
Straznika Polnego Koronnego, Or-  
dera Świętego Stanisława Kawalera,  
Posła z Woiewodztwa Podolskiego w  
zryglum Obrad Kościele Katedry Kamie-  
nieckiej abranego, dowodzący legalność  
tegoż Seymiku oraz odpowiadający na  
poprzedzone Głosy f. f. WW. f. PP.  
Dziadujskiego i Zgliczynskiego, z roz-  
dwoionego w Kościele XX. Dominika-  
now Kamienieckich Seymiku Posłow =  
Miany przy saczęciu Seymu na Rugach  
w Izbie Poselskiej, Dnia 3go 8cłobris  
1786. Roku.

*Prześwietny Stanie Rycerski f. OO. f. WW.*  
z Przechacnych Woiewodztw, Ziemi i  
Powiatow wybrani Mężowie.

**T**Am iest naymiley i nayspewniey mo-  
wić w sprawie Obrad Woiewodzkich,  
gdzie każdy z Obywatela Posel, a z  
Posla Sędzia, mając wyobrazenie wła-

śnego świeżo Dzieła, łatwo wywiąże prawdę.

Tam w usprawiedliwieniu czynów współ Braci Naszych, nie wątpliwą wróżę sobie nadzieję, gdzie na sam widok tylko Sędziów cnotliwych, podobna sprawa na dniu wczorajszym Posłów w Czechni obranych, sama przez się upadła.

Cziefy nas albowiem stawiających przed Zgromadzeniem tej Izby wyznanie samo, że obrani jesteśmy tak, iak każdy z Was zasiadający, bo na zwykłym miejscu Obrad = Przeciwni zaś, że są tak obrani iakby żaden z Was, Nas sądzących, obranym bydź niechciał = zaczynam w tej mierze usprawiedliwiać.

Woiewodztwo Podolskie zawsze wierności Obywatelskiej Obrady czyniące, pierwszego doświadczyło zdarzenia, na Seym teraźniejszy w wyborze Posłów, że unyły swe różdwoiło, nie mówię co do zdań, wotowania, bo temu Prawa Kraiowe większością zaradziły, ale co do miejsca zwykłego, i ztąd wynikło, że dwunastu Nas ta Izba w tym Roku widzi z tegoż Woiewodztwa pod Imieniem Posłów.

Wątpić bynajmniej nienależy, że każdego z Nas na tym miejscu stała miłość Ojczyzny, i chęć zaradzania potrzebom Krajowym, lecz gdy Prawo Publiczne, niechciało mieć tę usługę, tylko przez pewną liczbę, a iak Woiewództwa Podolskiego, tylko przez sześciu Posłow dopełnioną, niemogę przewidywać tym samym Patriotycznego ratunku gdy go widzę złączonym, z jawną obrazą Prawa, porządek Seymikuowania przepisującym.

Niechcę ja Prześwietny Stanie Rycerski zagłębiać się nad przyczynami to bezprawie w Woiewództwie Naszym urządzającemi, a tym szkodliwzemi interessowi Publicznemu, że gdzie szło o przekonanie niektórych serc Obywatelskich, o chęci stałego między sobą ziednoczenia się, użyto przeciwnego lekarstwa, utwarzając już nie Osob partykularnych, ale całego Woiewództwa powłeczne rozroznienie.

Jesteś Prześwietny Stanie Rycerski w tym razie jednym i najwyższym czynności Obywatelskich Sędzią, do Ciebie należy takowych dochodzić przyczyn, rozeznąć ich skutek, i zważać



na dal złe konsekwencye, a do mnie dać sprawę z postępów wspól Braci, i usprawiedliwić ich Prawo, na mocy którego chcieli. Nas mieć w tej Izbie w Imieniu i charakterze Posłów.

Nikomu nie jest tajno, że każdego Posła stanowi wola i obranie wspól Braci Naszych na miejscu Prawem przepisany i w czasie Uniwersałami J. K. Moi oznaczonym, a charakteru jego dowodzi Laudum i instrukcja, z którą Woiewództwo na Sejm Walny wysła onego.

To już z Strony obywatelów Woiewództwa Podolskiego pod zagaieniem W. JP. Dąbskiego Sędziego Ziemskiego a pod Łaską W. Macieja Zurowskiego, Chorążego Seymikuących, złożone u Łaski i czytane, lecz że i drugie z iednegoż Woiewództwa pod zagaieniem JW. Lipińskiego, Podkomorzego, a Łaską W. JP. Starzyńskiego Chorążego widzieć się daie, za stanowić się przeto Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu należy, które jest z nich z Prawem zgodne, a tym samym legalności Seymikowania docho dzić.

Baczna Rzplta Nasza, zaradzając Przy padkom zdarzonym w innych Woiewódz-

twach, nieprożno przepisała Porządek Seymikowania w Roku 1768. realumując /tak dawniejsze Prawa, iako i Konwokacyją R. 1764. Konstytucyą oraz rozciągając i dla Korony Prawo Litt: szczęśliwey Koronacyi Nayaśnieyszego Krola Nam Panującego.

Ta Konstytucya iak naywyrażniey ważność każdego Seymikowania, a tym samym legalność każdego Posła na tych trzech załadziła Kondycyach na czasie: na mieyscu, i na większości *Suffragiorum*, każdy choćby chciał bydz głuchym na głos Prawa, gdy się zaстанowi nad istotą wspomnionych rzeczy, musi się przekonać o ich konieczney potrzebie, nie tylko co do porządnego i legalnego obradowania, ale też co do całości naycelnieyszego w Kraiu Republikantckim zaszczytu, iakim jest głos wolny.

Czas bowiem ostrzega wolnego Obywatela o iego powinności, względem stawienia się do Obrad.

Mieysce skazuje mu plac, na którym ma zastać współ-Braci, na też samą Patriotyczną zgromadzonych czynność, do ktorey go powinność Urodzenia lub Urzędu obowiązuie.

Spósob *pluralitatis* czyni go pewnym  
użycia wolnego Głosu, i wynutzenia  
zdania swego bez boiaźni od przemocy,  
względem tego kogo. nayzdolniejszy  
do usługi Publiczney, i ratunku Oyczy-  
zny w swym przekonaniu widzi.

Uchybić wszystkich lub ktorey z ta-  
kowych Seymikowania własności jest  
czynić sprzeczny krok Prawu, jest od-  
iąć Obywatelowi wiadomość, że radzić  
potrzeba, albo uczynić go błędnym,  
gdzie ma radzić, a iawniey mówiąc,  
przeszkodzić mu do naycelniejszego  
swobod Kraiowych zaszczytu użycia  
wolnego Głosu.

Lecz na coż się zda mówić o takich,  
i dalszych szkodliwych dla Narodu skut-  
kach, w tym Gronie Obywatelow, o  
których przekonany jestem, że ich sa-  
ma miłość Oyczyzny do tey Świątnicy  
Obrad zgromadziła, do tych mowie Mę-  
żów, których wielkie światło przenika  
złe skutki, a Cnota i Sprawiedliwość  
niezdrożnie wywiązać potrafi kwestyą  
rozdwoionych Seymikow Podolskich.

Nie mówić niebędę o czasie i dniu  
zachowanym Obrad, bo Lauda z oby-  
dwóch Kościołów, choć nie razem po-



dane, *ad Acta* Grodu, ale jeden dzień 21. Augusta podług Uniwersału J. K. Moi oznaczają.

Ustaie zatym jedna kwestya względem czasu, lecz natępuje druga względem miejsca, i *Pluralitatis*, które legalności jednego, a nieprawności drugiego Seymiku dowodzić mają.

Jedno *Laudum* okazuje miejsce Seymikowania w Kamieńcu Podolskim w Kościele Katedry Farnym, iako miejscu Obrad, zwykłych:

Drugie przemilcza o miejscu zgromadzenia się odłączonych Obywatelów, dając poznać, iż było w Kamieńcu ale nie było na miejscu zwykłych Obrad; bohy z jednego miejsca dwóch *Laudum* być nie mogło.

A zatym gdy pierwszy Seymik był na miejscu zwykłym iak Prawo 1764. Roku mieć chciało, drugie zgromadzenie utworzone przeciwko temu Prawu, nazwiska nawet legalnego Seymiku, a tym więcej istoty przywłażczać sobie niemoże.

Niedofyć jest bowiem Seymikować w Mieście Woiewodztwa przez Prawo 1766. Roku do tego oznaczonym, trzeba iż  
by

by Obrada Woiewodzka była oprócz  
własnego Miasta w. miejscu do tego  
zwyczajnym.

Tak mówi Prawo, wspomniona Koro-  
nacyne w słowach: *Porządek Seymikowa-  
nia ma być takowy, że w dzień Prawem  
naznaczony in Solito loco Obgwaiele O-  
brady, czynić mają.*

*Solitus locus*, niemożę znaaczyć same-  
go Miasta, boby zatym poszło, iż w  
każdym Kościele lub w każdym Domu  
mogłby być Seymik, albo że oprócz  
Uniwersałow J. K. Mci powinny po-  
przedzać obwieszczenia, pierwszych Se-  
natorow, lub Urzędnikow, że na tym  
miejscu chcą zagaiać czego im Prawo  
niedozwoliło.

Więcey powiem Uniwersały J. K. Mci  
a zatym i ostatni zwyczajne miejsce  
Obradom Woiewodztwa Podolskiego o-  
znaczający nie czczym ogłoszeniem,  
ale raczey odgłosem jest wyraźnego  
Prawa, mocą ktorego od Roku 1510.  
obowiązali się Panujący oznaczać czas  
i miejsce Ziazdom przed-Seymowym.  
*Promittimus dare Cancellariae informationem  
ut eos (to jest Conventus particulares) opor-  
tunis locis & debitis Temporibus praescribant.*

Cheż Prawo aby Uniwersały oznaczały  
mieysca Obrad Obywatelskich, chcą  
Uniwersały J. K. Mei aby Obywatele na  
zwyczajne zgromadzili się; możeż więc  
iść w zarzut Seymikow w Flarnym Ko-  
ściele odprawionym, chęć z wolą Pra-  
wa i Krola zgodna, i znowuż możeż  
ten zarzut bydź czyniony od tych, kto-  
rzy i Prawem i zwyczajem oczewiście  
wzgardzili — Czytam słowa Uniwersału  
J. K. Mei w tym Roku wyłzłego: *Seymi-  
kom zaś po Woiewodztwach, Ziemiach i  
Powiatach, na mieyscach zwyczajnych dzień  
21. Sierpnia naznaczamy.*

Tak są i Prawem i wiarą Publiczną  
zabezpieczone mieysca zwykłe Seymi-  
kow, że gdy Woiewodztwa Wielko-  
Polskie chciały mieć iak najlepszy wo-  
towania porządek, niemogły z Kościoła  
zwykłego prywatnie na Cmentarz tegoż  
Kościoła, Obrady swe przenieść, aż  
za wiadomością Stanow Rzeczy-Pospo-  
lity, która im na Seymie Koronacyi-  
nym Roku 1764. pozwoiliła tego przez  
Konstytucyą pod tytułem Obieranie Po-  
słow na Seym, i Deputatow w słowach: =  
*Dla porządnego zaś urotowania też Woie-  
wodztwa Ławki na Cmentarzu Sreńedkim  
zrobić dla każdego Powiatu każą.*

Ten był zwyczaj zachowany i w Woiewodztwie Podolskim, iż Obrady odprawiały się w Kościele Farnym Katedry Kamienieckiej.

Dośćby było na przekonanie tego przywieść same wyrazy Manifestu odłączonych Prywatą Obywatelów, mówiącego: *Iż sprowadzono z różnych miejsc Szlachtę również do sprowadzających ie Osob, tak do miejsca w którym Obrady Nasze częściej odprawiać się zwykły przywiązano.*

Te słowa ukazują widocznie, iż jest miejsce zwykłe, do Publicznych Obrad w Kamieńcu, dowodzi przywiązanie się do niego Obywatelskie, to jest nawykłości Obradowania w Nim stosowney do Konstytucyi 1764. Roku a mówiącey *de loco Solito* Obrad.

Pomylił się tylko w tym rzeczony Manifest, iż Kościół Katedralny nazwał częściej do Obrad Woiewodzkich używanym, bo chcąc utrzymać koleją Sejmikowania w tym lub Dominikańskim Kościele, trzeba teraz tu okazać Przedsiewziętemu Stanowi Rycerskiemu choć iedno *Laudum* zgromadzenia Obywatelskiego, któreby w tym Kościele Dominikańskim odprawiało się, i w tym miey-



scu zaftanawiam się z Głosem moim chcąc mieć odpowiedz JJ. WW. Dzie-  
dużyckiego i Zgliczyńskiego, przede-  
mną mówiących, choć w kilku słowach,  
czyliżmy kiedy Seymikowali u Domi-  
nikanów, lub jeżeli mają iaki choć nay-  
mnieyszy dowód na ten Kościół Domi-  
nikański żeby był używany do Obrad.

Lecz niestety, i słowa odpowiedzi,  
trudno albowiem, tam złożyć dowód,  
gdzie w istocie żadnego Aktu Publi-  
cznego niebyło.

Przeciwnie zaś że Kościół Farny Ka-  
teдры Kamienieckiey jest z dawności  
mieyscem zwykłym Obrad Woiewodz-  
kich, składam na dowód, i na odpo-  
wiedz zagadnienia mnie w Głosie po-  
przednim *Laudum* Seymikow w Roku  
1699. w ten czas gdy Kamieniec z rąk  
Tureckich wyzwolony wrocil się do pra-  
wdziwego Pana swego, i Rzeczy-Po-  
spolitey, a Obywatele ziarzma cudze-  
go wydobyli znaleźli sposobność zgro-  
madzenia się na Seymik Woiewodzki  
podług Prawa.

Wyrazy tego *Laudum* Seymiku są w  
tych słowach: = *Dziato się in loco Solito*  
*Consultationum w Kościele Farnym, gdzie*

teraz skład Kapituły, i miejsce Parochyi znajdnie się.

Swiadestwo te naydawnieysze wsparte zostało zwykłym Seymikowaniem, aż do czasu i Roku terażnieyszego, w którym podobało się niektórym Obywatelom, od większości Obywatelow, i od miejsca zwykłego i od Prawa 1764. odzielić się.

Ma więc ten Kościół Katedralny Przywilej, z woli Obywatelow, z przywyknienia ich do tego miejsca, iak Manifest wspomniony przeciwney sam przeświadcza, i z skutku samego, iż jest miejsce Obradowania czyli iak mowi Konstytucya 1764. *locus Solitus*, a ztąd widoczna okazuje się prawda, iż Seymik w tym miejscu odprawiony, jest Seymikiem legalnym.

Drugi zaś urobiony w Kościele Dominikańskim mażże za sobą iakowe Prawo? mażże przynajmniej dowod, iżby w nim aby raz podobało się Obywatelom Seymikować?

Więc czyliż takowe gorszące oderwanie się pewney liczby Obywatelow od zwyczaju w Prawo obroconego, od myśli Prawa Porządek Seymikowania prze-

pisującego legalnym Aktem nazwać można.

Jeżeli nikt temu sprzeczać niemoże, że Akta prywatnych Tranzakcyi około Fortun Szlacheckich są tak zapewnione, iż ie własną wolą na inne przewieść niemożna mieysca, iakże można dopuścić, aby Akta daleko uroczytsze Obrad Woiewodzkich, bo wybor czyniące samych Prawodawców Rzeczy-Pospolitey w odmienieniu mieysca podobać miały arbitralności pierwszego *ex Ordine Urzędnika*?

Muszę w tym mieyscu Prześwietny Stanie Rycerski na wnioski przez Posłów rozdwoionego Seymiku odpowiedzieć.

Powiedział tu w Głosie swoim JW. JPan Zgliczyński, że Seymik Deputacki w przyszłym Roku 1785. był czyniony w Kościele innym, lecz żadnego na to dowodu nawet prywatnego zaświadczenia niekłada.

Ja zaś uroczyſty Akt tegoż samego Seymiku mam honor okazać w teyże Izbie Elekcyi Deputata JW. Krasowskiego i czytam słowa: *Działo się w Kamieniu Podolskim mieyscu Obradom Naszym*

zwykłym dni 15. Miesiąca Lipca Roku Pańskiego 1785. Śc. Gdzież tu jest inny Kościół wymieniony.

Akt ten z przezornej Obywatelów wszystkich roztropności, był tak ułożony że chociaż dla przypadku odnawiania pod ow czas wewnątrz Kościoła Katedry Seymikowali *de Consensu Congregata Nobilitatis* w Kościele Ex Jezuickim w Roku przeszłym, niechcieli jednak Obywatele gorzzyć następne Obrady, że nie w miejscu zwycaaynym Seymikowali, i dla tego niedołożyli Kościoła Ex-Jezuickiego, a na przekonanie tego najswieższy dowód kładę pytając się obok mnie stojących pod Laską z Kościoła Dominikańskiego Posłów, w którym Kościele obieraliśmy w Roku terazniejszym Deputata JW. Swieykowskiego, będą rad usłyszeć, jeżeli zanegują, że nie w Kościele Katedry; lecz gdy sprzecznie temu dowodowi nieodpowiadają, każdy przekonany bydz powinien, iż obranie Deputata w Roku przeszłym, w Kościele Ex Jezuickim, niemoże legalizować Kościoła tegoż Ex Jezuickiego, a tym bardziej Dominikańskiego do Obrad.



Wnieśli Posel tenże przedemną mówiący w Kościele Dominikańskim obrany, że i ja byłem w czynie Poselskim tego-rocznych Seymików w Kościele Dominikanów, że byłem nawet w żądaniu starunku o Funkcyę Poselską, i gdybym mógł bydz obrany w Kościele Dominikanów, zapewno byłby Seymik Dominikański legalnym.

Na takowe zagadnienie przymuszony jestem odpowiedzieć; prawda że byłem w Kościele Dominikanów do ktorego hasło wstąpienia tylko na Mszę przez JW. Podkomorzego Podolskiego ogłoszone, niedosyć mnie, i JW. Witostawskiego Obożnego Polnego Kor: Kolegę mego, ale i wielu Urzędników, i znacznych Obywateli Woiewodztwa Podolskiego, nigdy niemyślących w tym Kościele Seymikować w usności otwarte go postępowania uwiedzionych wprowadziło.

Lecz skoro dostrzegłem pod pretekstem Mszy S. zamiysł Seymikowania, starałem się wszelkimi sposobami perswadować tak gorzłacey, i niepraktykowanej w Woiewodztwie Naszym rozdwanianiu Obrad Obywatelskich czynności.

Pr  
Oby  
przy  
kroć  
od O  
madz  
się ty  
umy  
T  
bym  
ściele  
N  
nflug  
tegoz  
kie r  
legali  
Ab  
cego  
czyni  
Prześ  
wateł  
gli m  
skiey  
każde  
Funk  
na po  
w Ka  
ięc się

Pragnąłem ziednoczyć umysły sere Obywatelskich rozroznione, i będąc przytomny przychodzącym po dwa kroć, a wysłanym z Kościoła Katedry od Obywateli na zwykłym miejscu zgromadzonych z zapraszaniem do łączenia się tym usilniey starałem się nakłaniać umysły rozroznione.

To zaś dalekim jest od istoty prawdy, abym w Kościele Dominikanów a nie w Kościele Katedry chciał być obrany Posłem.

Nie pierwszy raz albowiem mam honor usługę publiczną tej Funkcyi sprawować dla tegoż Woiewodztwa, wiedziałem, gdzie zwykle miejsce Obrad, i w którym Kościele legalnie obierają Posłów.

Aby zaś ten wniosek przedemną mówiącego J. W. Jmci Pana Zgliczyńskiego nie uczynił jakiego w umysłach wrażenia. Osób Prześwietnego Stanu Rycerskiego, że Obywatele u Dominikanów zgromadzeni, mogli mi być przeciwni do Funkcyi Poselskiej, nayawniey z takowego mniemania każdego wyprowadzam, że starając się o Funkcyę Poselską, nie tylko zgromadzonym na poprzedni Seymik Deputacki Obywatelom w Kamieńcu, ale i w domach ich znajdując się starunek mój oświadczyłem, bo znam

ważność, iak się starać o pozyskanie serc i miłości Obywatelskiej,

Krzywdziłbym albo siebie, albo tych znacznych Woiewództwa Urzędników i Obywateli, gdybym w tey mierze nie oddał sprawiedliwości, że umieję szacować Osoby, i wyboru swojego Pośłów, dopełniający zadań Woiewódzkich, tego że ia z Kollegami memi na przeszłym Seymie doświadczyłem, na dowód tego czytam *Laudum* w te słowa: *Wszystkim w ogulności za czutą o dobro publiczne gorliwość, i ochotę w uskutkowaniu powierzonych ich activitati. Woiewództwa, zadań starannosc przyzwoitą czyniąc rekognicyą szczegulnieyszey wdzięczności dla Jasnie Wielmożnych Jozefa Mierzeńskiego Strażnika Polnego Koronnego i W. Marcina Darowskiego Generata Aliutanta Butaimy Koronney za skuteczne przyłożenie się do wyrobienia ustawy Kompanią handlu wschodniego dla Woiewództwa naszego w dalszym czasie na ler użyteczną otworzyć pozwalającej, w sercach Obywatelskich zapewniamy obowiązki, i naysilniejszy do tego J. W. Strażnika Polnego Koronnego zanosimy prozby aby podług doznancy Ducha Patriotycznego gorliwości, do póły nie zrzucał z siebie ciężaru w dopomożeniu wziętości, i pracę swoją, do wzrośtu. i umocnie-*

nia tej nays pewniejszey dzwignienia z niedostatku kraju i Woiewodztwa nadziei póki pomyślności zapewniające skutki iego szczęśliwie zaczętey robocie, i naszym nie odpowiedział żędanom.

Są to wyrazy serc Obywatelkich, iest zaś świadczenie dla mnie które iak naydokładniey odpowiada na wniosek kształtnie ubarwiony J. W. Zgliczyńskiego.

Lecz poydźmy teraz do tego co wspomnianym Obywatelom służyć mogło za pozór do obrania prywatnie innego miejsca nad te, które zwyczaj upoważnił, a *Laudum* i Prawo zabezpieczyło.

Mówią nie tylko w Manifestie swoim, ale i w poprzedzonych Głosach, iż Kościół Katedralny był zajęty, o piątey godzinie i to przymusiło ich do obrania Kościoła Dominikańskiego.

Lecz pytam się przez kogo? czyli przez nieprzyjaciół kraju, albo przez moc zbroyną, którzy wstępu dobrze myślącym do Świątynicy Obrad broniła?

Wymienia Manifest, iż przez wprowadzoną Szlachtę, a ciż czyli to nie byli bracia nasi? czyli nie byli współ-Obywatele, którym jedynie Prawo służyło do Obrad Publicznych? Wszak to oni, którzy składają Radę Woiewódzką, a bez których zgromadzenia się Sejmik bydzby nie mógł Seymikiem.



Cóż przeto mogło przywieść tych Obywatelów do takowego miejsca Prawu i zwyczajowi przeciwnego? pewnie sposobność wiekła w Kościele Dominikańskim, a szczupłość Kościoła Katedralnego, iż się w nim zmieścić nie mogli, bo już to upada przez własne ich Manifestu wyznanie, żeby im miał kto wniesić do niego bronieć.

Wszakże kto zna obydwa te Kościoły, przyznać musi, iż Kościół Katedry dwa Dominikańskie w swojej cyrkumferencyi obiąć może.

Mówią ciż Obywatele w swoim Manifestcie, iż do Kościoła Dominikańskiego przychodzili zapraszać z Katedry Obywatelów do wspólnego Obradowania.

Lecz za cóż w tym Manifestcie nie wymienili kogo posłali, tak jak Obywatele w Katedrze Seymikuicy z Imion i Przewisk zapraszających do siebie wymienili.

Ale pozwolmy na moment to czego w samej prawdzie nie było. Gdyby i tak stało się, że Obywatele byli wzywani z Kościoła Katedry? możnaż teraz onych obwiniać z tego, że się trzymali przepisu Prawa, i dawnego zwyczaju, a woli i arbitralności kilku Obywatelów przeciwny Prawu ulegać niechcieli?

Wszakże gdyby byli i wyszli z Kościoła Katedry, iakżeby się mogli pomieścić w Kościele Dominikanów szczupłym, gdy się skarżą seymikuiący u Dominikanów, że cały Kościół Katedralny w dwuynasób większy, był zaięty.

Nie było zatym nie tylko istoty prawdziwej przyczyny do rozłączenia się, ale nawet i pozoru.

Duch to prywaty, który podał ten sposób rozdwojenia Seymików Podolskich, i mniejszość Suffragiów, z któremi do większości przystąpić niechciano.

Lecz zdawać się może komu rzeczą niepodobną, iak teraz doysć *Pluralitatem Votorum*, na iednym lub drugim Seymiku, gdy Prawo nie obowiązało wśzystkich Seymikuiących do podpisania *Laudum*, przecież w terażniejszym przypadku Seymikuiąca część Obywateli u Dominikanów, na wsparcie swego Seymiku użyty spólób, przeciwko sobie widzieć będzie obrócony.

Czytać się to daie iaino *in Laudis*, że Obywatele Seymikuiący na zwykłym mieyscu w Katedrze na tymże samym dniu 21. *Augusta* Uniwersałem J. K. Mei oznaczonym iawną i nieodwłoczną wśpół Obywatelom Ojczyzny Naszey oddali sprawę przez podanie do Akt Gródu tamteyszego mieysca *Laudum*

i instrukcyą, a tak po Obradach zakończonych znaczna liczba Obywateli do domów swych rozieżdzać się poczęła.

Obywatele zaś rozdawaiający Seymik w Kościele Dominikanów, po tym bezprawiu rozłączenia Seymików starając się usprawiedliwić z postępu swojego, zbierali podpisy na Manifest, i tym będąc zatrudnieni, aż do dnia 3go. Akt swój prywatnego zgromadzenia u Dominikanów przyciągnęli.

Co gdy dostrzeżonym zostało, iż zbierają podpisy na Manifest pod różnemi pretextami, pociągając nawet niebytych w Kościele Dominikańskim, na ten krok reszta Obywateli w zwykłym Kościele Katedry Seymikuja w Kościele zatrzymała się, i na dniu trzecim po Seymikach widząc *Laudum* drugiego Seymiku Instrukcyą i Manifest do Grodu podane Remanifestowała się.

Są więc zażalenia Stron obydwóch.

Muszę w tym miejscu acz z żalem przeciwko Współ-Obywatelów u Dominikanów Seymikujaących mówić, iż ci po pierwszym bezprawiu rozłączonego Seymiku chcieli go upoważnić większością podpisów na swoim Manifestcie, aby liczbą Manifestuiających, pokazać liczbę Seymikuiających.

Ażę powiedziałem o zbiorze podpisów na Manifest przez Stronę u Dominikanów Sey-

mikującą, pod różnemi pretextami, o zbiorze nawet nieprzytomnych w Kościele, dosyć mi okazać Prześwietnemu Stanowi Rycerkiemu dwa dowody, które konsekwencyą ciągną i na inne podpisy.

Oto Jmć Pan Witt General i Komendant Fortecy nieznaydujący się w żadnym z tych dwóch Kościoła, był pociągnięty i obligowany podpisać się na Manifestcie za przytomnego, a za Jego przykładem wielu Officerów Garnizonu Fortecy Kamieńca nieprzytomnych podpisało się.

Z której liczby nieprzytomnych, a podpisanych na Manifestcie wyłączam, tylko Unter Officerów, bo ci przebrani w mundury Podolskie w Kościele Dominikańskim znaydowali się.

Drugi dowód, że Jmć Pan Kawiecki nie mógł być innym sposobem pociągnięty i zobligowany, jak w mniemaniu, że podpisał Instrukcyą Woiewódzką, bo sobie warował własną ręką przw swoim podpisaniu, punkt dobra swojego, tyczący w tych słowach: *Kawiecki aby mi Szelechów Konstytucyą był potwierdzony*

Pytam się, Prześwietny Stanie Rycerski, Strony przedemną mówiącej, co ten podpis znaczy na Manifestcie, niech odpowie? i w jakim celu tenże Pan Kawiecki podpisywał.



Wszakże pominąwszy te okoliczności, które wszelako za dobre ze wspól-Bracią łwami posługowania brać się nie mogą, pozwólwszy i na to, że przeciwko ich podpisów, żadnego nie byłoby zarzutu, niech raczy przystąpić Prześwietny Stan Rycerski do obrachowania podpisów okazujących Sufragia; ich liczba na Manifeście nie pokazuje się większa, jak 628. liczba zaś na Remanifeście Obywatelów na zwykłym miejscu Seymikujących jest 729. a Urzędników, że więcej w Kościele Katedry Seymikowało, niżeli u Dominikanów w tymże samym Manifeście i Remanifeście widzieć się daje.

Lecz prawda i przez najciemniejszą zasłonę przedzierać się zwykła, oto jest Prześwietny Stanie Rycerski tajemnica odkryta; mniejsza liczba Obywatelów nie wiedząc sposobu przełamania *Pluralitatis* szukała dla siebie w miejscu nie zwykłym zasłony, aby liczba ich sufragiów podług Prawa, nie była znana, zbierała podpisy nieprzytomnych i pod różnemi pozorami, żeby okraść Akt swoich Obrad.

A tak w jednej czynności kilka grzechów okazuje się, że i miejsce odmieniono, utwarzając drugi Seymik i przeciwko *Pluralitatem* obradę, podwójnych Połów.

Słusznie zatym Obywatele w zwykłym Kościele Katedry Seymikuący, w swoim Re-manifestcie odpowiadają, że oddzielający się od wspól-Braci swoich, podważający Seymik Obywatele, zgwałcili Prawa Narodowe, wzgardzili mieyscem zwykłych Obrad i sposobem o Seymnikowaniu Uchwałami Seymikowemi zabezpieczonym wolnego wotowania, chcąc wydrzeć wspól-Ziomkom swoim Głos wolny w wyborze Pośłów.

Przeciwnie widzi Prześwietny Stan Rycerski zachowane z naszej Strohy Prawo i co do mieysca, i *quo ad Pluralitatem Suffragiorum*, a tymi samymi ma iasny dowód bezprawności ich Seymiku, a legalności naszego.

Nie uymnie tej legalności to bynajmniej, co Manifest w sobie zawiera; a w głosach poprzednich dopiero powiedzianym było, iż tamte Obrady przez pierwszego Urzędnika Podkomorzego Podolskiego, ten zaś Seymik przez Sędziego Ziemskiego były zagaione, bo ten tylko podług Prawa bierze się za pierwszego *in ordine*, który jest przytomny na zwykłym mieyscu Seymikowania.

Wszakże świeżo podobny przykład na Wę-  
lyniu zdarzony, dwa Seymiki, dwa Landz zro-  
bione, Kasztelan Wołyński wyższy od Pod-  
komorzego Krzemienieckiego, ale że Kaszte-  
lan w mieyscu niezwykłym Obrad zrobił

Seymik, upadła co do tego przypadku wraz z czynnościami jego pierwszosc.

Powiedz anym tu było w Głosie poprze-  
dzającym Posłów w Kościele Dominikańskim  
obranym, iż W: Dąbski Sędzia Ziemski za-  
gajający Seymik w Katedrze był pierwszym *ex*  
*ordine* Urzędnikiem między znajdującymi  
się w Kamieńcu Podolskim Urzędnikami,  
przed którym co do miejsca Katedry był pier-  
wszym J. O. Xiążę Jmć Czartoryski General Ziem  
Podolskich, chcąc wrazić podobno w umysły  
Prześwieśnemu Stanowi Rycerskiemu, iż nie  
W: Dąbski, ale J. O. Xiążę Jmć General Ziem  
Podolskich winien był z Urzędu swego zagaiać  
Seymiki w Katedrze i tym dowodzić chciano  
illegalność Seymiku w Katedrze Kamienieckiej.

Prawda: że tenże J. O. Xiążę Jmć General  
znaydował się w tymże Kościele Katedry, i  
nie zagaiał, lecz żebyim odbił uformowany  
ztał do illegalności Seymiku wniosek, wy-  
znać przypulżony jestem, iż ten zacny i nie-  
znakomity z czynów, i Urzędowań swoich  
Obywatel, większe Obrady, bo Seymu *Con-*  
*vocationis* zagaiający, nie byłby zapewno u-  
chybił z Urzędu swego obowiązku zagaie-  
nia mniejszych Obrad, bo Woiewódzkich  
Podolskich w Kościele Katedry, gdyby nie  
poważał Praw Kraiowych, iż będącemu pod  
Processsem zagaiać Obrady Woiewódzkie nie-  
wolno.

Ze zaś jest Processem Sądów Marszałkowskich Koronnych uciśniony nie tylko Przewietuey Izbie Poselskiej, i Kraiowi naszemu, ale i Europie całej Sprawa, z której wynikał ten Proces, jest wiadoma.

Nie uylacza i druga okoliczność, iż na Seymiku naszym nie znajdował się Poseł od J. K. Mci bo to jest ceremoniałem, ale nie istotą legalności Obrad, o czym ani Konstytucya 1768. w porządku Seymikowania, ani inne do których się ta Konstytucya odwołuje, nie czyni wzmianki, iżby ważność Seymiku od opuszczenia tego ceremoniału dependować miała.

Wszak i przed przeszłym *immediat* Seymem Grodzieńskim na Seymikach w Kamieńcu pod zagaieniem tegoż J. W. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego nie był dopełniony ten ceremoniał, na co nie tylko *Laudum* składał 1784. Roku ale i do świadectwa J. W. Zaiączka Pośa teraźniejszego z Woiewództwa Kiiówskiego, z którym miałem honor pod ów czas kolegować, odwołać się, przecież z tego powodu nie był, bo nie mógł być, naganiony Seymik.

Nie jest ielzeze tu koniec legalności naszego a nieprawności drugiego Seymiku, albowiem Konstytucya Koronacyina Litt: na



Koronę rozciągniona nakazuje, aby *Laudum* Seymiku *in delate* do Akt podane było.

Dopelnione zostało z pażzey strony, na tymże dniu, iako *Laudum* zaświadcza, lecz rozdwojonego Seymiku *Laudum* i Instrukcy aż dnia 3go podane *ad Acta*.

Prożno w tym miejscu składać się nieprzytomnością Regenta, bo ten oczyścił się Remanifestem, że tegoż, i drugiego dnia wiele innych Tranzakcyi Obywatelskich przyjmował.

Nie zadają mu, aby niechciał przyjąć, więc nie jego, ale rozdwaiających Seymik wina, iż mu aż dnia trzeciego podano.

Racz Prześwietna Izbo Poselska wziąć na fzałę sprawiedliwości grunt podwóynych Obrad Woiewództwa Podolskiego. Gruntuja się Farne Seymiki na Prawach, na miejscu zwykłym, i większości fere Obywatelskich.

Seymiki zaś u Dominikanów odbyte zafadzaia się iedynie na tym mniemaniu, że Urzędnicy Obywatelom, ale Obywatele Urzędnikom służyć powinni.

Dopusciwszy na moment, iż zdanie tak sprzeczne Prawu, chwycić się może Obywatelskiego sposobu widzenia, rozwiąże się zaiste los dwunastu Posłów, lecz na zawsze zamęci się pewność miejsca Woiewódzkich Obrad, iuż bowiem nie miejsce zwyczajne

i większość serc Obywatelskich, ale nadzwyczajne, i mniejszość. wotów mieć za sobą odtąd będą pozór ważności, każdy względu pierwszego *in ordine* nie miłości ogulney wszystkich szukać będzie.

Przemieni się zaśczyt wolnego Głosu każdego Obywatela w Przywilej szczególny pierwszych Urzędów.

Jakaż ztąd grożąca konsekwencya, i iaką postać Izby Poselskiej odtąd będzie.

Wybieranemi by raczy niżeli obieranemi byli Posłowie,

Składam więc los tej sprawy przed tak światłem Sędziami tym śmieley, że jest połączona z publiczną sprawą, i że mówiąc za sobą, mówię za Rycerskim Stanem, za świętością Seymików, i za Izbą Poselską, za gruntem i zasadą wolności, i uszczęśliwienia swobod Kraiowych.



G L O S

*SW. Jmci Pana MORSKIEGO, Kasztelanica Lwowskiego Posła Podolskiego, w zwyczajnym Obrad Podolskich Kościele Katedralnym Obranego z usprawiedliwieniem tegoż Seymiku na Rugach i odpowiedzią na Głosy przeciwne w Izbie Poselskiej dnia 3. Października 1786. R. miany.*

**W**Szystkie tak dawnieysze iako i teraznieysze Narody rządzą Prawami i zwyczajami od Powszechności przyjetemi. Prawami w tych wszystkich istotnych rzeczach, które osnowę Rządu Kraiowego składają, i w tych wszystkich przypadkach, które Prawodawcy przewidzieć i dotknąć mogli; zwyczajami w tych wszystkich okolicznościach, które z wykonania Praw dokładnego wypływają, i których opisanie, ani podobne było Prawodawcom, dla niezliczonej ich wielości, ani potrzebne dla koniecznego ich zwyczajem samym ustanowienia. Takowych zwyczajów w dopełnieniu Praw sama wziętość długim

upoważniona używaniem daie im wartość i powagę Prawa, z ktorego wynika tak dalece, iż z nim jedynym prawie ciałem przez swoy nierozdzielny związek staia się, ani gwałcone bydz nie mogą bez przestępstwa onego, gdyż ich gwałcenie Prawo same bezskutecznym czyni; z tąd urosło te wiadome Prawne Axioma: *antiqua consuetudo altera lex*, a że w każdego Prawa wykonaniu zachodzą zwyczaje, te przez długą wziętość poświęcone staia się Prawem, i w nie się nieuchronnie przemieniają. W Narodzie naszym w Rzędzie takowych w Prawo przeistoczonych zwyczajow, jest obranie mieysca Obrad Obywatelskich w miastach Prawem przepisanych; obranie zgodą powszechną początkowie uczynione, długim potym i nieprzerwanym używaniem utwierdzone, bez powszechney zgody odmienić się niemogące i istotnie z Prawem nakazującym Obrady związane; iż go przeinaczyć niepodobna bez wyraźnego Prawa zdeptania. Ile razy bowiem Prawa od ustanowienia takowych Obrad o nich wspominają, czyli to co do ich porządku, czyli to co do ich bezpieczeństwa,



zawsze powtarzają te słowa: *in loco solito*, w miejscu zwyczajnym, który to wyraz nie o Miastach, już raz dawniej Prawem przepisanych, ale o miejscach w tychże Miastach zgodnym wyborem Obywatelów, raz na zawsze na Obrady poświęconych, oczywiście opiewa, a zatem wybor dawny tychże miejsc Prawo samo upoważnia, utwierdza i nieodmiennym na zawsze czyni. Szczegulniew zaś Prawo obostrzające bezpieczeństwo Obrad, jeżeli w którym Woiewodztwie, tedy w naszym Podolskim iedynie co do miejsca w Kościele Katedralnym, gdzie zawsze Seymikuujemy, ściągać się może, gdyż nakazując kary na gwałcących te bezpieczeństwo, niemoże rozumieć Miasto Kamieniec, które będąc Fortecą mocnym jest zawsze opatrzone Garnizonem i chyba od regularnego woyska nieprzyziacielskiego naiechane i dobyte bydz może, a na te się rygor Prawa nie rozciąga, rozumie tedy tego Prawa brzmienie iedynie miejsce dawnym poświęcone na Obrady zwyczajem, i tego miejsca bezpieczeństwo waruiąc, nieodmienność iego wyrazem swym *loci soliti* utwierdza

na zawsze, utwierdzają go i same Uniwerstały Królewskie przed Seymowe zawsze mieysce zwyczajne wspominające, mieysce zaś samo nie Miasto, gdyż te Prawem przepisane dawniejszym, niepotrzebuie już bydź Uniwersałem nakazane, i Uniwersał odmienić go bez Prawa niemoże, niemoże odmienić i mieysca, czyli Kościoła zwyczajnego w Mieście, ale go tylko wskazuje, aby w nim się Obrady iak zwyczaj odprawowały, i przez dopełnienie w tym Prawa stały się legalnemi.

Prześwietny Stanie Rycerski! jeżeli bezprawiu tak oczewistemu w oddaleniu się części Obywatelów od nas w mieyscu zwyczajnym na Obrady zgromadzonych, przez przyięcie Posłów na illegalney ich schadzce obranych, zostawisz na dół niebezpieczny przykład, tworzyć się Narodowi przyidzie sprawiedliwie, iż odtąd Obrad wolnych i legalnych mieć więcej niebędzie, gdy wolno będzie każdemu bez przyczyny żadney i powszechnego zezwolenia, gdziekolwiek, w liczbie iakieykolwiek osobne składać Obrady. Lękać się nawet należy, iż Obywatele niepodległością i

prawdziwym tchnący patryotyzmem starać się o Poselsstwo niebędą, wiedząc, iż na zechadzkach osobnych wybrani mimo nich w rządzie Prawodawców umieszczeni być mogą. Zieżdżający się do Miast Prawem przepisanych na sam dzień Obrad Obywatele i zgromadzający się w Kościele zwyczajnym nie w domu Urzędników, niebędą i wiedzieć, jeżeli iaka liczba ich Braci nie starających się o ich Vota, lub niemogący większość ich pozyskać, nie składają Obrad na innym jakim miejscu w plonney może utrzymania się w tej Izbie, przez iaką pomoc nadziei? W tej bojaźni i niepewności, ktoż będzie chciał na Obrady zieżdżać, zdrowi radami wspierać Współobywatelów, w Lauda i Instrukcyje użyteczne Krajowi mieścić materye, ktoż się myśli o dobru Publicznym zatrudni, i do niego dążąc, wśród Braci zachęcać do współczynienia będzie? Nie liczę tu tysięcy nasion niechęci i nienawiści, z takowych gdy będą pochwalone, rozdrowień wynikających między Obywatelami, które wpływając w Obrady każde Woiewodzkie i całego Narodu Seymowe, większą niż dotąd dobru Publi-

cznemu położą tamę, a niesworność wy-  
uzdana w przepaść bezdenną Kray po-  
grążyć może.

Alę niech mi się godzi karmić pod-  
chlebną nadzieją, iż tak okropnym na-  
dal zapobiegając skutkom, raczyfz Prze-  
świeitny Stanie Rycerfki mieć baczne  
oko na to, iż żadna pobudka zwłafzcza  
tak wyfzukana, iaką wyraża Manifest  
nam przeciwny, ani pierwfzeńftwo Urzę-  
du żadne, niedaia Prawa nikomu odda-  
lenia się od mieyfca Obrad zwyczajne-  
go, bez wiedzy i zezwolenia zgroma-  
dzonych w tymże mieyfcu Obywatelów,  
ani zarzucania pod tak błahemi pozo-  
rami nieprawności, prawnym zupełnie  
Obradom, owfzem wyraźnie Prawo za-  
brania pierwfzemu Urzędnikowi od wi-  
doczney odłączać się więkfzości, która  
dopiero w mieyfcu zwyczajnym oka-  
zać się może, to czyniaący iuż swoje  
wtedy traci przodkowanie, a pierwfzym  
*in ordine* i zagaienia władzę mającym  
ftaie się ten Urzędnik, który na legal-  
nym mieyfcu wraz z współ-Bracią Sey-  
mikuie, gdyż tam niema *primum in ordine*  
*ubi nullus Ordo*. *Ordinem* ftanowi na  
zwyczajnym mieyfcu zafiadanie, to iefi:



gdzie ordynaryinie porządne zwykły od-  
 prawiać się *in solito loco* Obrady, a  
 tam będące grono Obywatelow może  
 się nazwać iedynie Prawny *Ordo* i *primus in hoc ordine* przytomny ma Prawo  
 zagaiać, nie zaś pierwszy od niego, a  
 nieprzytomny tam Urzędnik, gwałcący  
 przez odłączenie się, i oddalenie z czę-  
 ścią Obywatelow na inne miejsce, woła  
 współ- Braci, zwyczaj dawny w Prawo  
 obrocony, i Prawo wyraźnie przeciw od-  
 łączającym się, i osobne robiącym Ele-  
 kcyę napisane, które żeśmy co do słowa  
 zachowali, a odłączający się od Nas  
 bez Naszey wiedzy, i zezwolenia, bez  
 żadney słuszney przyczyny wzgardzili,  
 łatwo się przekona ktokolwiek uwa-  
 żnym rzuci okiem na tę Konstytucyą,  
 i na Manifesta obydwu, z których pier-  
 wwszy od Seymikujących u Dominikanow  
 przeciw naszym Obradom zanieiony  
 wyznaie, żeśmy na miejscu zwyczaj-  
 nym Seymikowali iak Prawo mieć chce  
*in loco solito*, a niedaie żadney spra-  
 wiedliwej przyczyny, tamże z nami  
 niełączenia się, i oddalenia do innego  
 Kościoła; drugi zaś to iest nasz Rema-  
 nifest uroczyscie zaręcza, że ani odłą-

czuć fi  
 ściola  
 'dney  
 przep  
 iedyni  
 zgrom  
 niewi  
 wraz  
 przy  
 plura  
 brali  
 odebr  
 nia  
 funke  
 zwy  
 madz  
 ani  
 odłą  
 dwoi  
 nika  
 sny  
 fello  
 nich  
 wka  
 Pr  
 nym  
 popa  
 że

czać się od nich, ani im wstępu do Kościoła Katedralnego bronić, ani w żadnej rzeczy Prawa porządek Obrad przepisującego przestąpić niechcieliśmy, iedynie tylko *in solito loco* w Katedrze zgromadzeni zamyśłu ich odłączenia się niewiadomi, czekaliśmy spokojnie, aby wraz z nami wolnego nam niebroniąc przy sporze Kandydatów kreskowania, *pluralitate Votorum* Połków z nami obrali, i Prawo dopełnili; lecz że dla odebrania nam tej wolności kreskowania wraz z niemi, i utrzymania się na funkcyi większością głosów od miejsca zwyczajnego Katedry, od Nas tam zgromadzonych, nie Nas o tym zamyśle, ani iego pobudkach nieuprzedziwszy odłączyli się, i w brew Konstytucyi dwoic Obrad broniącey, poszli do Dominikańskiego Kościoła, dowodzi ich własny Manifest, dowodzi *propria oris Confessio* mówiących tu za niemi, a Prawo od nich zdeptane, grzech ich i karę razem wskazuje na którą zasłużyli.

Przytoczone w głosie dopiero słyszonym za Seymikiem Dominikańskim na poparcie iego legalności Konstytucye, że wszystkie legalność naszego dowo-

dzą, racz się nad ich wyrazami Prze-  
świetna Izba Pofelska zaſtanowić, a w  
oczach Twoich zaiaśnieie prawda z obło-  
kow ciemnych, którą ją otoczyć ufi-  
lią wyprowadzona.

Prawodawcza Rzecz Poſpolita nowe  
co raz Prawa dla nowych wynikających  
potrzeb Kraiowych, lub dla zagrodze-  
nia eluzyi Praw dawnych tworzyć i pi-  
ſać zwykła, i ta Konſtytucya 1766.  
Roku przez JPana Dziedulżyckiego nay-  
przed cytowana pozwalając Podkomo-  
rzego i Ziemſtwo Powiatowi Latyczew-  
ſkiemu obierać, waruie jednak, aby  
Obrady całego Wojewodztwa zawsze  
iak zdawna w Kamieńcu nie w Latycze-  
wie odprawiały ſię, upoważniając tym  
Prawem dawny zwyczaj, bo od począ-  
tkow pierwſzych Seymikowania w Po-  
dolu zawsze do tego Stołecznego Mia-  
ſta Obrady przywiązuący, zwyczaj z  
woli Obywatelow wſzytkich Podolſkich  
nie Senatora, lub Urzędnika iakiego  
utworzony, a że tenże ſam zwyczaj  
daleko od rzeczoney 1766. Konſtytucyi  
dawnieyſzey, do Katedry mieyſce O-  
brad w Kamieńcu przywiązał, ſwiadczy  
*Laudum* Podolſkie 1699. dopiero przez

Kolle  
Miern  
czona  
ale w  
i mie  
dawn  
wodz  
iewo  
nych  
rzecz  
czyſt  
mian  
głoſi  
mukon  
legal  
w gło  
rycz  
„ ze  
„ mo  
„ na  
„ dzt  
„ Ko  
„ cia  
„ lit  
„ i c  
„ wy  
„ del  
„ ony

Kollegę mego JW. Strażnika Koronnego Mierzeiewskiego u Łaski złożone, rzeczona zaś Konstytucya nietylko nieznosi, ale wraz odbywa te zwyczajnie Miasta, i mieysca utwierdza, bo Konstytucye dawnieysze chcące mieć *Lauda* Woiewodzkie za niewzruszone dla tych Woiewodztw, co do porządkow wewnętrznych Prawo, czynią ten zwyczaj w rzeczonym *Laudum* wymieniony, wieczystym, i żadney niepodlegającym odmianie. Druga przytoczona w tymże głosie Konstytucya 1768. o porządku *Seymikowania*, że zupełnie naszą wspiera legalność dowodzi asumpt iey cały tu w głosie przeciwnym zamilczany, który czytamy: " Porządek Seymikowania: „ że z Seymikow Poselskich przed Seymikowych Deputackich, i Elekeyinych „ na Urzędy Ziemskie po Woiewodztwach, Ziemiach, i Powiatach, w „ Koronie, i w W. X. Litew: tak otwarcia Publicznych całej Rzeczypospolitey Obrad, iako też sprawowania, i „ i dopełnienia Sądowej Juryzdykcyi „ wyptywa początek, więc aby porządek Seymikow ubezpieczał pożądanonych skutek takowe czyniemy postać



„nowienie. “ Jakże myśl i cel tego Prawa rozumieją ci, którzy biorą wyraz *loci Soliti* za Miasto nie za Kościół w Mieście zwyczajnie używany, i iakżeby porządek Seymików ubeśpieczał pożądany ornych skutek? gdyby pierwszy Urzędnik w dzień Seymiku w Mieście będący, gdzie chciał mógł składać i zagaiać Obrady z częścią większą, lub mnieyszą Urzędników, i Obywatelów, a w godzinę późnię po iego zagaieniu wyższy od niego Urzędnik, lub Senator do Miasta przybyły z drugą częścią na innym mieyscu drugi zagaił Seymik, żaden z nich do mieysca zwyczajnego nieprzywiązując, ale do swego Urzędu pierwszeństwa Obrad legalność, cożby to za monstra rodziły się z takowych podwoynych, lub potroynych po Woiewodztwach Seymików, i mogłazeby Izba Poselska Rugi przed obraniem Marszałka *in triduo* zakończyć, gdyby z kilkunastu Woiewodztw, Ziem, lub Powiatów takowi potroyni, lub poczworni stanęli w niey Poślowie, gdy na iednym Woiewodztwie Naszym, drugi się już dzień kończy? nastąpi zaś to nieomylnie, ieżeli mieysca zwykłość nie będzie stanowił pra-

wność Obrad, a zostawiona będzie arbitralności Urzędników pierwszych, i Senatorów; którzy w takowych przypadkach podeyscia wzajemne tworzyć, i swoią zaślaniać nieomieszkałą prerogatywą, i tak wolność głosu, i kreśkowania na Sejmikach; Wolności Kraiowej zasada upadnie, wolność nawet Izby Poselskiej zniknie zupełnie, gdy złożona będzie ta Izba po większej części z Osob wybranych nie *pluralitate* iak dotąd Obywatelów, ale *privato arbitrio* umyślnie na to kreowanych powolnych rozkazom Powiatowych naczelników, których nagłe wywyższenie, nadzieia dalszego, i błyszczące się dekoracye, więcej ośmić potrafią, niżli pociągnąć zdoła wdzięczność ku Ojczyźnie za swobody od Przodków zostawione, i czułość na los potomnego plemienia z onych własną ich ręką wyzutego. Dalszy text teyże 1768. Konstytucyi w te słowa następuje: = " A nayprzod iako własnością „ wszystkich w osobności Woiewodztw, „ Ziem, i Powiatow jest, aby szczegul „ nie w każdym z nich prawdziwe tyl „ ko Obywatelstwo z natury stanu Szla „ checkiego mający, na Sejmiku czy

„ *in Ordine unanimitatis*, czy też *plurali-*  
 „ *tatis* głósie wotowali. Ktoż nie przy-  
 zna że zgwałciła te Prawo odłączona  
 od nas część Obywatelów, gdy same wy-  
 razy ich Manifestu to wyznają oczywi-  
 ście, kładąc tę przyczynę odłączenia się:  
 „ Ze smutne półtrzęgli przygotowania  
 „ do zerwania iedności, i że sprowa-  
 „ dzona na ten koniec Szlachta równie  
 „ do sprowadzających ją Osób iak do  
 „ miejsca zwykłego przywiązana, do  
 „ uprojektowanego nie porozumienia się  
 „ przygotowana, Kościół Katedralny  
 „ miejsca tego zajmująca, przymusiła  
 „ ich pierwszych Urzędników, i wię-  
 „ kszą część Obywatelów do obrania na  
 „ te Obrady Publiczne Kościoła Domi-  
 „ nikańskiego. „ Prawo każe aby pra-  
 wdziwe Obywatelstwo Stanu Szlache-  
 ckiego na Seymiku wotowało, Manifest  
 wyznaie, że Szlachta w Katedrze miej-  
 scu zwyczajnym zgromadziła się, ale  
 że nie iedno z niemi myśląca, dla tego  
 się od niej iedynie pierwsi Urzędnicy  
 odłączyli, i wolność głósu iey odebrali.  
 Prawo każe aby na Seymiku, czy *in*  
*Ordine pluralitatis*, czyli *unanimitatis* wó-  
 towali. Manifest oświadcza, że wi-

dząc  
 ści,  
 mien  
 się,  
 Połko  
 czym  
 chce  
 raiać  
 plural  
 li, g  
 bywa  
 mowi  
 ści,  
 wszak  
 numita  
 coż ic  
 dzą l  
 przez  
 w wię  
 nich  
 bywa  
 zgrom  
 czeni  
 mowi  
 dnomy  
 tenże  
 ieniem  
 dno-m

dząc przygotowania do zerwania iedności, i do uproiektowanego nieporozumienia się, to ich przymusiło odłączyć się, niechcieli więc *pluralitate* obierać Posłow, gdy *unanimitate* niemogli, w czym Prawo rzeczzone wotowania Szlachcie w Katedrze zgromadzoney wydzielając dowiedli, że ani *unanimitate*, ani *pluralitate* z nami Scymikować niechcieli, gdyż dodaia! iż *większa ich część Obywatelow* była, a za coź mając ich iak mówią *pluralitatem*, na zerwanie iedności, i nieporozumienie się uważali, wszak Prawo im kazało, ieżeli nie *unanimitate* to *pluralitate* Posłow obierać, i coź ich przymusiło z większą iak twierdzą liczbą poyść do Dominikańskiego przez połowę mniejszego Kościoła, gdy w większey daleko Katedrze pierwey od nich *w szczupley liczbie Urzędnikow*, i *Obywatelow* iak mowi ich Manifest, z rana zgromadzeni czekaliśmy, gdzież odłączenia się od Nas prawna przyczyna, oto mowi Manifest *odłączenie się Nasze od iednomyslności z niemi*, które *niezwyczajnym* tenże Manifest *oderwaniem się*, i *rozdwojeniem* nazywa, a gdzież Prawo każe iedno myśleć z pierwszemi Urzędnikami,



a w coż się obroci wolność głosu, i wotowania *pluralitate*, iezli nie porozumienie się wczesne z niemi będzie słuszną przyczyną do wyłączenia z Obrad, Obywatelów, Szlachty, i drugih Urzędników zgromadzonych w mieyscu zwyczajnym, i obrania dla tey iedynie pobudki innego mieysca? Racz Prześwietny Stanie Rycerski zastanowić się nad tym zamachem na wolność Szlachecką uczynionym, i zważyć: iż Urzędnicy służyć nie panować Woiewodztwom powinni, żadnych nad Nas prerogatyw, i wolności nie mają, i tam tylko przodkować wolno, gdzie Prawu posłuszni z obowiązku Urzędów swych zasiadają, a nim w czasie, i w mieyscu swoim zasiadają, żadnego porządku stanowić, ani dawnego odmieniać żadney nie mają władzy, bo im żadne Prawo tego niepozwala, i owszem Konstytucya Konwokacyina w głosie przeciwnym cytowana pod Tytułem *Rozdzielenie Trybunatów Obywatelom co do wotowania porządek na Sejmikach ustłanowić pozwala*, ale nie Urzędnikom samym. Dalszy text w tymże głosie przytoczony Konstytucyi 1768. ktorey asumpt cały umyślnie zamilczany dopiero czy-

talem  
ny, i  
iedno  
ny za  
Po za  
wszeg  
iezelib  
pierw  
ka, p  
szalk  
tacy  
się ni  
wo:  
opus  
nie p  
wsze  
połuc  
wi.  
z N  
dolski  
i pra  
nikt  
ieni  
przy  
niew  
przy  
zwyk  
dlug

tałem, iest także niewiernie cytowany, gdyż opuszczone umyślnie słowo jedno, cały argument ztąd wyczerpiony. znosi, czytam go więc *ex Volumine*: Po zagaianiu przed południem przez pierwszego *ex Ordine* Senatora Świeckiego, lub jeżeliby się nie znajdował na Seymiku przez pierwszego *in Ordine* przytomnego Urzędnika, przystąpią Obywatele do obrania Marszałka &c. że JPan Dzieduszycki w cytacyi swojej w tym miejscu, lub jeżeliby się nieznajdował na Seymiku opuścił te słowa: na Seymiku, wyznaie tym samym opuszczeniem, iż zagaiać Prawo każe nie pierwszemu w Mieście, ale pierwszemu na Seymiku, gdy zasięda przed południem, przytomnemu Urzędnikowi, i tak gdyby był zasiadł na Seymiku z Nami JW. Lipiński Podkomorzy Podolski iak zwykł był zawsze przykładnie i pracowicie zasiadać, i iako mu tego nikt nie bronił, byłby proszony o zagaianie, bo byłby pierwszy *ex Ordine* z przytomnych na Seymiku; ale gdy dla niewiadomych nam wcale pod ten czas przyczyn nieprzyszedł do Katedry, gdzie zwykł zawsze Seymikować, zagaiał połudług Prawa tu wymienionego pierwszy

*ex Ordine* przytomny na Sejmiku Urzędnik W. Dabki Sędzia Ziemiański Łaty-  
czewski, długim na tym stopniu Urzę-  
dowaniem doskonale Prawo znający, i  
zachowujący. Ztąd wypływa, że i da-  
ley w tymże głosie cytowana 1764. Kon-  
stytucya dowodzi, iż nie my rozdwoili-  
śmy Obrady, ale ci co od Nas z przy-  
czyny iak mówią w Manifestcie nie po-  
rozumienia się Naszego z niemi odłą-  
czyli się, i oderwali, gdyż rzeczona  
Konstytucya pod Tytułem *Rozdzielenie*  
*Trybunałów* wprzod całą formę Seymi-  
kowania zwyczajną opisałwszy dopiero  
mowi: *A gdyby się kto ważył tumultuarie*  
*takowe Sejmiki rozrywać, albo od pier-*  
*wszego in Ordine Senatora lub Urzędnika*  
*zagaiającego, nie mowi Prawo od pier-*  
*wiego w Mieście będącego przed Sey-*  
*mikiem, ale od pierwszego zagaiającego.*  
Gdzież szukać zagaiającego, ieżeli nie  
*in loco Solito* Obrad? i czyliż można mieć  
nam za grzech, że tam go szukaliśmy i  
pod zagaieniem *ex Ordine* pierwszego  
tam przytomnego niewiedząc czemu in-  
ni nie przyszli, Obrady skończyliśmy?  
*Lub è converso Senator, albo Urzędnik, a*  
*visibili concivium Possessionatorum pluralita-*

te o  
takow  
wiesz  
Ze  
się d  
nife  
Szla  
Kos  
oty  
do  
licz  
man  
stem  
gdy  
Kan  
iuz  
w K  
low  
dla  
Man  
Sey  
Kon  
niz  
szy  
ted  
wie  
Pra

te oddzieliwszy się drugą Elekcyą robić, takowy *ex loco delicti* siedzeniem puł roku więz, i tysiącem Grzywien karany bydz ma. Ze od widoczney większości odłączyli się do Dominikanow idący, sam ich Manifest świadczy mówiąc: że Katedrę całą Szlachta zaięła dwa razy większą od Kościoła Dominikańskiego, i dla tego o tym gminie dowiedziawszy się poszli do Dominikanow; świadczy ieszcze i liczba podpisow większa na naszym Remanifeście, niżeli na ich Manifestie stem kilkadziesiąt przenosząca, chociaż gdy się dowiedziano o ich Manifestie w Kamieńcu, i podpisowano Remanifest już w trzy dni po Seymiku, trzy części w Katedrze Seymikuiących Obywatelów już się było porozieżdżało do domów dla pilnego zniw dokończenia, a na ich Manifest w sam dzień, i nazajutrz po Seymiku zbierano podpisy, które choć Kommandant uproszony z Officerami Garnizonowemi powiększył, liczbie naszych niemogły iednak wyrownać. Ktoż tedy wykroczył, i oddzieliwszy się od większości drugą robił Elekcyą wbrew Prawu?



Manifest JP. Czarnieckiego tu czytany przeciw Remanifestowi Katedralnemu zanieiony nie się nieznaczny, gdyż ani plenipotencyi od nikogo niemiał, i nie wyraził, choć swym i innych Imieniem protestuie się, ani żadnego niedaie dowodu, że ci których tam Imiona od nich nieprofzony wymienia, nie byli przytomni, lub byli dziełu naszemu przeciwni, co gdyby było samiby się byli Manifestowali, lub komu do tego dali plenipotencyą; ani nawet oczywistości zaprzec się niewzdryga, twierdząc: iż od nieumiejących pisać krzyżyki nie kładzione, co że było zachowane kładę tu na dowod u Łaski Extrakt Remanifestu z wymienionemi kładzionych krzyżykow podpisami, od podpisać się nieumiejącej Szlachty. Jest to tylko *procuratum medium* dla omamienia Publiczności tu do Akt zanieione, ale ten fałszywy pozor tak światłych Mężów omamić niepotrafi iakich tu widzę zasiadaających.

Lecz gdy już skończyłem przełożenie prawdziwego Textu i myśli Praw, które nam zarzucono, i które nas wspierają, a nie zarzucających, niech mi się godzi spytać ich, czemu nie cytują naywyra-

zniew  
niu n  
pod T  
„ pu  
„ Po  
„ tal  
„ cz  
„ ofi  
„ na  
„ U  
„ su  
„ ot  
„ ko  
„ to  
„ na  
„ pr  
„ de  
„ Dy  
„ by  
wyr  
gdy  
dząc  
dżan  
było  
czai  
chcie  
świa  
i dla

żnieyszey Konstytucyi, o Seymikowa-  
 niu na Seymie Koronacyinym napisaney,  
 pod Tytułem: " Seymiki Elekcyjne De-  
 „ putackie, i Ziemskie, którą tu czytamy.  
 „ Porządek zaś Seymikowania ma być  
 „ takowy: iż w dzień Prawem nazna-  
 „ czony, *in solito loco* nie prędzey, iak o  
 „ osimey godzinie z rana zebrawszy się  
 „ na Seymik, mieysce swoje koło stołu  
 „ Urzędnicy zasiąść, a *nobilitas* nie ci-  
 „ suawszy się do stołu *stalla* Urzędników  
 „ otoczywszy Seymikować zacząć, i ta-  
 „ kowy Seymik przez pierwszego Sena-  
 „ tora świeckiego, a w niebytności Se-  
 „ natora, przez pierwszego Urzędnika  
 „ przytomnego zagaiony, & *sub prae-*  
 „ *sentia* onego, nie obierając już odtąd  
 „ Dyrektorow Seymiku, odprawowany  
 „ być powinien. „ Czyliż może być  
 wyraźniejszy przepis Seymikowania,  
 gdy Prawo te piszący Prawodawcy wie-  
 dząc doskonale, iż ani przykładu zież-  
 dzenia się gdzie indziej na Seymiki nie  
 było, iak tylko do Miast dawnemi zwy-  
 czajami, i Prawami wyznaczonych,  
 chcieli, iako *asumpt* tey Konstytucyi  
 świadczy, zrywania Obrad zapobiec  
 i dla tego żeby zgromadzeni już w Mie-

ście Obywatele wiedzieli na czym legalność Obrad zależy, przepisali tę Konstytucyą wyraźnie, aby dzień, miejsce i czas prawność ich stanowiły; w dzień Prawem dawniey opifany każe ta Konstytucya wyraźnie, nie prędzey iak o osmej godzinie z rana zebrać się na miejscu zwyczajnym, dla tego, aby każdy Obywatel czy słaby, czyli stary mógł z swego Dworku, lub zakątka na tę godzinę tam się znaleźć, i nie miał przyczyny żalić się, iż przed nim Sejmik ukradziono, ale gdy wie każdy o godzinie prawney, wiedzieć ma, i o miejscu gdzie się na tę godzinę ma udać, dla tego Prawo *locum solitum* przepisuje, miejsce gdzie każde Woiewodztwo zwykło Seymikować; gdyby zaś przez ten wyraz miało się rozumieć Miałto, w którym sto miejsce mogłby Senator, lub Urzędnik znaleźć, i utaić przed nieporozumiewającemi się z nim Obywatelami, byłoby to Prawo tym samym ciemne, i bezskuteczne, mówiąc bowiem w asumpcie swym, iż *zageszczone przez zrywanie Seymików abusus* chce uprzatnąć, tym obojętnym wyrazem, zostawiłoby wstęp niemniej wielkiemu złemu iak

temu co uprzęta, to jest dwoieniu Seymikow. Nie chcieymy więc w brew oczywistej myśli tego Prawa tak fałszywe dawać mu tłumaczenie, gdyż wiemy, iż napisane w pierwszym Roku Panowania Mądrego Krola, nie miało innego celu tylko chęć zbawienną zapobieżenia wszystkim truciznom Seymikowania, tak zrywaniu, iako i dwoieniu Obrad Obywatelskich, z których porządnego dochodzenia wypływa pomyślność Kraiowa.

Ze tak a nie inaczej zawsze rozumie i tłumaczy te Prawa Krol Jmość Pan. Nasz Miłościwy, składam tu na nieomylony dowód dwie Rezolucye Nayiaśniejszego Pana, i Rady przy Boku Jego Nieustaiącey terażnieyszey, w podobnych naszymu przypadkach, w Litwie, i Koronie zdarzonych wydane, iedną na zapytanie Powiatu Kowieńskiego, drugą na Memoryał JW. Kęszyckiego Woiewody Gnieźnieńskiego, z których pierwszą, czytam, co do samej Rezolucyi.

„ My Krol za Zdaniem Rady przy „ Boku Naszym Nieustaiącey oświadczamy, iż Prawa 1764. pod Tyt: Ziemskie Sady, iako też pod Tyt: Seymiki



„ Elekcyine, niemniey Prawo *Corona-*  
 „ *tionis*, w tymże Roku przepisuiaće  
 „ na Xięstwo Litewskie, porządek Sey-  
 „ mikowania, są z siebie dostateczne do  
 „ wstrzymania nieprzyzwoitego dwoie-  
 „ nia Obrad temiz Prawami zabronio-  
 „ nych i *pœnam i forum* na przestępnych  
 „ wskazuiące. Co zaś do mieysca Obrad,  
 „ lub Statut Litewski w Artykuie pier-  
 „ wszym z Rozdziału 4. mieysce na O-  
 „ brady, Zamek albo Dwor Krolewski  
 „ wyznacza, gdy iednak w późnieyszym  
 „ czasie z wielorakich przyczyn Oby-  
 „ watelom W. X. Litt: odmieniać te  
 „ mieysca ku wygodzie, i potrzebie,  
 „ nie było wzbronionym, a Konstytu-  
 „ cya 1764. używane iuż przez Obywa-  
 „ telow na Obrady mieysca, chciała  
 „ mieć zapewnione w wyrazach: *in so-*  
 „ *lito loco*, zaświadczenia zaś Urzędo-  
 „ wne Obywatelów Powiatu Kowień-  
 „ skiego, w Roku 1784. dnia 13. Mie-  
 „ siąca Lutego, iako też Urodzonego  
 „ Marszałka Imieniem *totius Nobilitatis*  
 „ w tymże Roku 1785. dnia 5. Mie-  
 „ siąca Lutego do Akt Ziemskich Powiatu  
 „ Kowieńskiego podane, okazuią Ko-  
 „ ściół Xięży Bernardynow bydź *in loco*

„ *solito* Seymikow odprawiających się, to  
 „ jest na placu Zamkowym, a przed  
 „ Konstytucją 1764. potym do tychże  
 „ Obrad zgodnie używanym; przeto  
 „ stosownie, i do Prawa Statutu Litew-  
 „ skiego w Artykule I. w Rozdziale IV.  
 „ i do Konstytucyi 1764. toż miejsce  
 „ Kościół Xięży Bernardynow za wła-  
 „ ściwy Obradom rozumianym bydź po-  
 „ winien, do legalności Obrad. Rezo-  
 „ lucyą tę za Zdaniem Rady &c. Ręką  
 „ Naszą podpisaną &c. w Warszawie Dnia  
 „ XV. Listopada 1785. Roku.

Druga rzeczona Rezolucya Krola, i  
 Rady, brzmi w te słowa, ktore czytam:  
 „ Odpowiadając na Memoryał, w kto-  
 „ rym W. Kęszycki Woiewoda Gnie-  
 „ źnieński doprasza się, ażeby gdy w  
 „ Kościele Farnym Gnieźnieńskim, dla  
 „ zaczętey onego restauracyi, i poki ta  
 „ trwać będzie, niemogą się wedle zwy-  
 „ czaju odprawiać Obrady Seymikowe  
 „ Elekcyjne, mogli mieć pozwolenie  
 „ odprawowania się w poblizszym, w  
 „ tymże Mieście Gnieźnie, w Kościele  
 „ Xięży Franciszkanow, My Krol za  
 „ Zdaniem &c. oświadczamy, iż Prawo  
 „ 1764. miejsce Seymikom *in solito loco*

„przeznaczając &c. przeto W. Woie-  
 „woda dla przyczyn w Memoryale wy-  
 „rażonych do odmiany mieysca Seymi-  
 „kowania, na Kościół Xięży Franci-  
 „szkanow na ten raz dyspensować się  
 „może.

Dość natych dowodach, iuż mi też  
 zamyka usta czułość widokiem tey Pra-  
 wodawczey Izby wzbudzona, od ktorey  
 nietylko w sprawie Naszey, ale i we  
 wszystkich Kraiu całego tyczących się  
 oczekiwane są teraz wyroki, w tey u-  
 fności, że będą zgodne z miłością Oy-  
 czyzny, i Praw dawnych wolność Naszą  
 gruntuiących, ktorych nie zachowanie  
 byłoby wolności Naszey dobrowolnym  
 obaleniem.



G Ł O S

*JW. J Pana WITOSŁAWSKIEGO,  
Oboźnego Pol: Kor: Orderu S. Stani-  
sława Kawalera, w zwykłym Obrad Ko-  
ściele Katedry Kamienieckiej obranego  
Pośta z usprawiedliwieniem tegoż Seymiku,  
i odpowiedzią na Głosy JJWW. w  
Kościele Dominikańskim obranych Po-  
śtow, Dnia 3. Października miany.*

**D**O serca Waszego JJOO. JJWW.  
Przezacni Mężowie mówię! Wybrani  
od współ Braci naszych do Prawodaw-  
stwa, stawamy w tey Świątyni do Sądu  
waszego. Od kogoż powołani? od Braci  
waszych? o co? o chęć służenia Oy-  
czyźnie, o wybór do tey Obywatel-  
skiej usługi; w jakimże Sądzie? w tym,  
ktory umie stanowić, i wykonywać  
Prawa.

Głos dopiero słyszany JW. Imci Pana  
Strażnika Polnego Koronnego doniośt  
Prześwietney Izbie wszystkie Seymiku  
Naszego okoliczności. Niemaż wą-  
pliwości o czasie Obrad naszych; nie-  
maż o miejscu Prawem, zwyczajem



Uniwersałem J. K. Mci P. N. M. oznaczonym; niemalż o większości Głosów Obywatelskich, a na czele ich Urzędników Ziemskich. Jeżeli byliśmy licznieyſi, winſzować ſobie powinniſmy, żeſmy łaſkawe Wſpoł-Obywatelów pozyskali Serca.

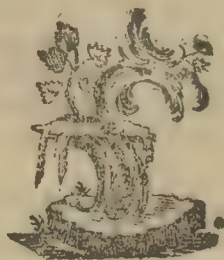
Przyznałbyſmy dobrowolnie i ſami, moc wielką zarzutom Strony przeciwney, byle nas, a raczey Przeſwiętną Izbę Poſelską oſwiecić była raczyła: czemu mieyſce Obradom Woiewodztwa Podolskiego zwykłe, to ieſt Kościół Farny w inny Dominikański Kościół zamieniła? czemu to mieyſce nie wſpolnyſi wyborem, a przynajmniej wcześnym uwiadomieniem odmieniła? czemu mnie ma, że nie *Lauda*; nie zwyczaj, nie Uniwerſały Nayiaſnieyſzego Pana, lecz wymyſł, podstęp, rozdzielenie ſię pierwſzych Urzędników, dobroć a raczey lepfzość mieyſca Seymikowania ſtanowi?

Tkwi w pamięci naſzey ſwywola zrywania Seymikow, która uſmierzona Prawem, odmienia ſię dziſiaj w ochotę dwoienia Seymikow, a tey Przeſwiętna Izba Poſelska mocnieyſzey tamy niezałoży, iako kiedy czaſowi i mieyſcu, wzorem

wzorem tylu licznych Praw, nad wszelkie inney względy przyzna pierwszeństwo.

Chcieycie JJOO. JJWW. Przechacni Mężowie, nie tak na nas w szczególności, iako raczej na los ogulny Obrad Obywatelskich baczyć, a dopuszczeniem nas, do współeczności Obrad publicznych, potwierdzicie Prawa, które na dniu dzisieyszym wykonywacie raczey, iak stanowicie.

W Sercu każdego za Oyczyznę miłość iey mowi; naszemu zaś szczęściu przypisuię, że Sprawa Nasza, publiczną iest Sprawą, i iako w istocie związana, tak rownie połączona, w umyśle Waszym Przechacni Mężowie wyrok nam wróży pomyslny.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jainie Wielmożnego SZCZĘŚNEGO STANISŁAWA NOWICKIEGO, Łowczego Ziemi Chełmskiej, Posła Województwa Podolskiego w zwykłym Obrad Kościele Katedry Kamienieckiej obranego, prawność Seymiku popierające na Rugach w Izbie Poselskiej Dnia 3. 8bra 1786. Roku.*

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI!

**I**nterefs explikowania się Naszego, będąc publicznym, jest tak wielki, ważny, i tak daleko poruszający, że oprócz dość jasnego przez mówiących przedemną poprzedzonego wykładu legalności seymiku na przyzwoitym mieyscu i obrania Nas Posłów Województwa Podolskiego, mówić w sposób objaśnienia i jeszcze każe, do Twoiej, Prześwietny Stanie Rycerski czułości.

Mieysce przez prezentowaną uchwałę Województwa do seymikowania w Katedrze obrane, a więcęcy iak wieku ie-

dnego, akceptacyą nieprzerwaną mające, i za Prawo nie tylko z zwyczaju do obserwancyi podane, i dotąd nieodwołane, ale wyraźnym Prawem obwarowane, z Konitytucyi Roku 1669. *Tit. Approbatio Laudorum. Pluralitas* w Seymikowaniu moc pośredniczą i prawność zamykającą, te to są Kardynałne wywody elekcyi Naszey, które mieć powinny zawsze swoje, a względne Waższe zażalenie w terażniejszy, podwoynych seymikow przypadku.

Na upoważnienie zaś drugiego seymiku w Kościele Dominikańskim, allegowane od pierwszego Urzędnika zagalenie, przeważające będzie, JJOO. JJWW. Poślowie do Waszey decyzyi uroczyście naszego seymiku? kiedy wystawianie pierwszego Urzędnika dla prawności seymiku, nie może brać się tylko koniecznie na zwyczajnym miejscu, bo zwyczaj bierze się za dawność a dawność jest Prawem, a w tej mierze zmacnia się wyraźną Konstytucyą, Roku 1717. Vol: 6. Fol: 302 dysponującą, aby *Sphaeram potestatis & auctoritatis per legem praescriptam non transcedant sub nullitate &c.* Co właśnie oznacza nierozłączoną rzecz, po-



wagi Urzędu z przywileiem, mieysca, komużkolwiek *ex ordine* na zwyczajnym mieyscu znaydującemu się do zagaienia nadaną. Inaczey zaś i znieśchy się musiał przepis Prawa na ukaranie rozdwaiających, i nadto przywłaszczana prerogatywa, nieprzytomnemu na zwyczajnym mieyscu choćby pierwszemu z porządku Urzędnikowi wszystkie mieysca zostawiłaby do seymikowania iego Arbitralności oddane. Niewiadomość tych mieysc zgromadzonym Obywatelom, przytrafiłaby się zdradzająca i odjęłaby dzielność stanowi Szlacheckiemu do wolnego seymikowania.

Wyraz nawet *de solito loco*, i tak Uniwersały J. K. Mci do zgromadzenia się na Seymiki wzywające, niemogą być rozumiane w ogulności za Miasto, tylko do wyszczególnionego mieysca w tymże Mieście, uchiwałą Obywatelów przyiętego, i zwyczajem umocnionego; co z przyczyn odmiany wielokrotne Konstytucye świadczą, iż stać się nie mogło tylko za dozwoleńiem Seymowym całej Rzepltey; wszak i same Woiewodztwo Podolskie po zabraniu przez Turkow Miasta Kamieńca, i po zruynowa-

niu się Miasta Halicza, nie tylko Miasto Lwow do seymikowania, ale we Lwowie Kościół Franciszkański miało wyznaczone, podług Konstytucyi Roku 1677. Vol: 5 Fol: 468. Stołowała się takż, wypadła świeżo Prześwietney Rady Nieustaiącey Rezolucya, do powinności zachowania zwyczajnego seymikowania mieyscą ( którą kładziemy ) kiedy świętobliwie prawność zachowującym Prześwietnym Woiewodztwom Wielko Polskim, przekładającym przyczynę na innym, mieyscu seymikować na ten raz ieden dać pozwolenie.

Dochodzić więc Wam zostało Przewacny Stanie Rycerski gorzącego rozdwoienia Seymiku, a rozeznawać i determinować z bacznością na przyszłość, czyli nieodstępowanie zwyczajnego mieysca, może się brać za pozor rozdwoienia Seymiku, i czyli *Pluralitas* Elektorow naszych do mieysca zwyczajnego zgromadzonych, spokojnie zachowujących się może uchodzić za pretext tłumaczony w Manifestie boiaźni dla drugich, kiedy i Wy sami przezacni Mężowie mocą *Pluralitatis* Afflektow Braterskich iestście na ten Seym wybrani. Niech ta moc

*Pluralitatis* dziś w szczególności, od Was nie przepomniana, ale poważona będzie; niech od Was zawisła rezolucya, poniży i zniszczy bezprawną uzurpacyą pierwszego Urzędnika, który snadniey się może przemocy ugiąć; a z przemocą, krzywdzić równość wolności dla każdego w Obradach uprzywileiowaną; Niedozwolcie, żeby pierwszego Urzędnika zagaenie nie było nie uznane za występki przeciwko opisaney Prawa surowości na rozdwaiających, aby rozdwoienie uchodzące pierwszemu Urzędnikowi, nie przywróciło fatalnieyszey dla Dobra Publicznego mocy, nad zgąszoną moc zrywania seymików.



G Ł O S

*SW. Jana SUCHORZEWSKIEGO, Po-  
sta. Gnieźnieńskiego w Izbie Poselskiej na  
Rugach Poselskich Dnia 3go Października  
1786 Roku miany.*

**K**ochać Ojczyznę i Króla powinno  
bydź dla wszystkich na to tu miejsce  
zgromadzonych iedynem celem. Nay-  
szczerzey w ten czas wywiążem się Oy-  
czyźnie sprzyianiem, gdy Praw przez  
Poprzednikow naszych stanowionych  
pilnie przestrzegać będziemy, Królowi  
miłą rzecz uczyniemy, i przypodobamy  
się pewnie, gdy podług tych wszelakie  
materye, i teraźnieyszą względem roz-  
dwoienia Seymikow Podołskich sumien-  
nie, i sprawiedliwie rozśadziem.

Tego wiernie dopełnić jest moim za-  
miarem. Nim iednakże przystąpię do  
otwarcia zdania mego z kolei, ostrzedz  
to sobie pragnę, iż nie chcąc, aby na  
przyzłość został się iakowy pozor bez-



prawiu dwojenia Seymikow, podam Proiekt, gdy przystąpiem do tworzenia Praw w tey materyi, i ten prosić będę, aby przed innemi wszystkimi, JJ. OO. JJ. WW. Panowie swoiemi światłemi oświecić Radami, powagą utrzymać raczyli. Wyciąga tego po nas własny, i Potomkow naszych interes, nakazuje w przewidzeniu okropnego na przyszłość losu ostrożność. Jeżelić uwagę moję, na czas, i na osobę nam teraz szczęśliwie Panującą obrocę, mniej potrzebna ta zdawałaby mi się bacznosc; bo ten to dobry Pan mając od Sprawcy natury łaskawości, i sprawiedliwości ducha w siebie wlanego, o niczym myśleć się niezdaje iak o pomyślnościach Kraiu i w szczególności każdego.

Ale nużż ( czego niech wszyscy nie-doczekamy ) Panowanie do inney prze-niesie się osoby, różniącey się sentymentami od łaskawie teraz nami Rządzącego, tą raczey myślą tchnącey, iżby złotą naszą Wolność, drogo okupioną, bo krwią Przodkow naszych, Prerogatywy i swobody Szlacheckie, świętość Praw zdeptać, podatki narzucić zechciał. Nużby nad to znalazł się kto taki, iż wyszpe-

rawszy z Dyaryusza Seymu terażniey-  
szego ( czego uchoway Boże ) bezpra-  
wność, a względnie nas w niepoprawieniu,  
i obostrzeniu Prawa o Seymikowaniu nie-  
ostrożność, doniośł takiemu podchlebnie  
Monarsze, a ten przekonawszy się, że  
do pierwszego z porządku nie domieysca  
zwyczajnego jest przywiązane Obrado-  
wanie, nie z trudnością zrobiłby wybor  
na pierwsze Urzędy z tych ludzi, którzy  
zapomniawszy obowiązkow swoich win-  
nych wprzody Oyczyźnie, woląby iego  
dopełniać niezaniebali. Wziąłby przed-  
się nieochybnie chęć dwoienia Seymikow  
w tych Woiewodztwach, gdzieby wi-  
dział większość dobrze myślących Oby-  
wateli, a oddaliwszy od sposobności za-  
radzenia Rzeczypospolitey, dopiąłby ła-  
two tego, co by szkodę nieodżałowaną  
ukochaney Oyczyźnie przynieść mogło.  
Czuiecie to wszyscy równie iak ja, pe-  
wny jestem; nierozwodząc się więc dłużej  
w mowie moiey nad wystawianiem tey  
to żałosney i okropney nader sekweli,  
przystępuie teraz do rozwiązania Seymi-  
kow Podolskich.

Procz iasných dowodow łuszczących  
 illegalność Seymikow w Dominikańskim  
 Kościele odprawionych, przez J.J. WW.  
 Mierzeiewskiego Strażnika Polnego Ko-  
 ronnego, Witoławskiego Oboźnego Ko-  
 ronnego, Morfkiego Kasztelanica Lwow-  
 skiego, Połlow Podolskich, dystyngwo-  
 wać zawsze obstawaniem przy Prawie  
 chcących Meżow, przychyła mnie do u-  
 chylenia onych, i ostrożność potrzebna  
 w Rokuterażnieyszym Wsioł-Ziomkow  
 Woiewodztw naszych niemate ukonten-  
 towanie mi przynosząca, iż co do przy-  
 padku tego cytować ją za przykład mo-  
 gę; poparta stołowną do zapytania,  
 przez Radę przy Boku J. K. M. odpowie-  
 dzia, gdy ciż chcąc zachować w obre-  
 bach Prawo a legalnemi uczynć Obrady  
 swoje, wiedzieć chcieli, gdzie mają Sey-  
 mikować, gdy Kościół zwyczajny O-  
 bradom zdemoliowanym został: Te u-  
 chylając, niechcę przecież i w Kościele  
 Katedralnym odprawionych, a przepo-  
 minających niektórych formalności zwy-  
 kłych Obradom, iako to w przyimowa-  
 niu Połła od J. K. M. i nieczytaniu Uni-  
 wersału poprzedzającego Seymiki, pod-

chlebnie wspierać; i owszem chcąc, aby  
całe Województwo uczuło karę, i aby  
podobnemi przypadkami nie gorczyło in-  
nych niezgodą swoją, wraz z godnym  
moim Kolegą JW. Moszczeńskim, uchyl-  
lam Obydwa Seymiki w Kamieńcu od-  
prawione.





G Ł O S

*JW. GUROWSKIEGO, Starosty Kolwiskiego, Posła Kaliskiego na Rugach Poselskich, Dnia 3. Oktobris 1786. Roku miany.*

**N**iedoświadczonego ieszcze na wolnym Seymie doczekuiemy się gwałtu, gdy niezafędziły iednostayna Izby zgoda, na podaną od Łaski Propozycyą, druga przez JW. Chełmskiego uformowana, nawet i czytania przez Sekretarza Seymowego zyskać niemogła.

Pilny o dopełnienie Prawa Marszałek, powinien był między dwiema temi propozycyami dać *Turnum*, lecz tego nieczyni, i sam zamowiwszy sobie przywołanie jako Marszałek, *in ordine Turnum*, jako Poseł Wileński pierwsze dać *Votum*.

Bezprawna czynność takowa, przywołanie mnie, bym już Prześwietney Izbie myśl moją względem rozdwoionych Seymików wyłuszczył.

W opaczney wcale widzieliśmy postaci, tłumaczących się tu Prześwietnego Woiewodztwa Podolskiego podwoynego Koła Posłow, bo w zamiast coby legalnie i prawnie obrani zaskarżyć mieli byli, odstrzychuiących się od Prawa przepisow, od nich zażaleniem są uprzedzeni. Ta jest przemocy własność, ten gwałtownych czynow skutek, fałsz prawdy ubarwiać pozorem, a wykroczeniu niewinności dawać cechę. Stawiają tu Prześwietni Posłowie w Katedrze obrani, potwarzliwie oskarżeni, a w tym tylko winni, iż pełnemu zdrady zaufali sercu; ktore hoyny dobrodzieystw wylew iednomysłności węzłem połączyć był powinien.

Dusze cnotliwe a niewdzięczności brzydzące się plamą, wazną jest powinnością, takowey zbrodni położyć tamę; ktokolwiek jest dobroczyńcą, lub dobrodzieystwy obdarzony, czuć będzie iak daleko u Dominikanow zagaione Koło; tym świętym sprzeciwia się obowiązkom. Inaczey przyidzie czas, gdzie z Seneką powiemy: *Quæ fuerunt Crimina, mores sunt.*

Dziwno się zdaie każdemu cnotliwemu, że ledwo co do łona naszego przyięty Cudzoziemiec od całego wolnego Narodu, z czułym aż do rozrzewnienia okrzykiem ogłoszony współ ziomkiem, nieumiejąc iefzcze i wymawiać tego naysłodszego zaſzczytu i tytułu *Wolność*, zieżdżał do Kamieńca na to, aby dopełnił bezprawie, aby ſpychał z Urzędu Prawodawczego tych, którzy go ſwoim bydź uznali współ ziomkiem.

Wyſledziwſzy ſzkaradność moralnego poſtętku, poydźmy do roztrząśnienia onegoż prawności, pomiiam iia tu Konſtytucyą 1764. przez JW. Liſkiego ſtoſownie już wyłuſzczoną, ale przeczytam tylko Przeſławietney Izbie, iaka była w wiekach dawnieyſzych dla rozrywających Seymiki nadgroda.

*Znieſienie Inſamii z Ur. Piotra Jakuba Grodzickiego.*

*Za Inſtancyą Poſłow Ziemiſkich, a mając reſpekt na zaſługi dawne Ur. Piotra Jakuba Grodzickiego, Inſamią na Pietrze Jakubie Grodzickim otrzymaną, ponieważ ſtronie we wſzyſtkim ſatiſfecit za zgodą wſzech Stanow znoſimy, i onego ad priſtinum honoris ſtatum reſtituimus, i Dekreta wſyſtkie przed otrzy-*

maniem i po otrzymaniu tej Infamii, in quocunque subsellio serowane, a osobliwie, o rozzerwanie Seymiku i przeniesienie onego z Narodow Ostrowi, i Akcyę iemu o to intentowane kassujemy, i że nic bonæ iego famæ, honoris, & æstimationi szkodzić nie maig, deklarujemy. Konst. 164. Ru. Tom: 4to. fol. 290.

Roztrząśniemy ieszcze Manifest WW. JJ. PP. Podkomorzych, i z niemi łączącey się mnieyszey części Obywateli, tego kontradykcyę, fałszywe i potwarzliwe zarzuty, iaśney dowiodą, kto od prawney odstąpił drogi. Na samym wstępie onego, doczytuie się tych wyrazow. — *My Dygnitarze na czas i mieysce Prawem i zwyczajem Seymikom Poselskim obwarowane ziechali.* — Troiste te warunki, troistego wymagały uskutecznienia, czasu, to jest dnia 21. Sierpnia, *mieysca*, to jest Kamieńca Podolskiego, *zwyczaj*, to jest Kościoła Katedralnego, Schybieńie iedney z tych kondycyi, przez samo strony przyznanie, dalszą iey pśuię czynność.

Powtorna Manifestu kontradykcyą z tych wynika wyrazow — *acz w szczupley liczbie Urzędnikow i Obywatelow* — gdy podpisy na Remanifeście, większość tam dowodzą, a w dalszym ciągu Manifestu,



znowu czyni się skarga, iż Kościół Katedralny przez Szlachtę cały był zaięty. Podpis na Manifestie Generała Witta, a Obradom Seymikujących nieprzytomnego, nowym jest dowodem, iż rzetelność i prawda, tey nie towarzyszyły czynności.

Dociec niemożna toby znaczył zarzut obięty w słowach: — *smutnego przygotowania* — gdy ogólne nauczają nas wieści, iż to było nie na poparcie Prawa i wolnego Seymikowania, lecz na danie poręki, naszymże burzycielom publiczney spokojności. Podwojona w Rynku Warta, uzbrojony w proch i kule Żołnierz, stojący na czele Kommendant Fortecy, dowodzą, iż chciano z Kamieńcem Podolskim graniczącego Państwa zasięgnąć Despotyzmu, do ostatniego Praw Kardynalnych zgwałcenia.

Z tych więc powodów dać *Votum* za Seymikiem Katedralnym, sekretne zamawiając sobie kreski, ktorych gdy gwałt już początkowie w tey tu Izbie za iedyne Prawo ustanowiony niedopusci, ostrzegam, iż tam gdzie należec będzie protestować się nieomieszkać.

GŁOS

G Ł O S

*JW. SJP. ZALESKIEGO, Pośła z Woiewodztwa Lubelskiego, na Rugach Poselskich Dnia 3go Ociohra 1786. Ru. miany.*

**O**Koliczność rozdwoionych Seymikow Woiewodztwa Podolskiego niemając do ułatwienia dać się widzieć materją, bo gdy przychodzi na to miejsce z którego wzor sprawiedliwości cały Narod czerpa, należy aby wymiar oddany był w nim takiey sprawiedliwości, któryby i dla Narodu był przykładem, i część wolności iego znakomitą, w ręce zagaiających i w ich władanie nieoddawał.

Nie długiego czasu czekać potrzeba w którym Narod z prawa wolności i z wolnego Seymikowania dobrowolnie wyzutym się zobaczy, moment dzisiejszy decydować będzie, a przyszły Seym podobnych Seymikow niezliczoną liczbę do rozwięzywania zażtanie.

Jeżeli się udamy za Osobą zagaiającą, i przyznamy dobroć Seymikom w tych

H

mieyscach gdzie się ona znaydować będzie, pozwolemy napótym zagaiaiącey Ofobie wybor czynić Posłow, a Sędziow Krańowych iuż nieobieranych, ale narzuczanych widzieć będziemy, los zaś całego Kraiu tym sposobem od nich władanym zostanie.

Swieży mamy przykład śmiałego występku i publicznego zgorzzenia z rozdzielonych Seymików, w Woiewództwie Wołyńskim, wszakże tam pierwsza Ofoba *ex Ordine*, na ten występki ośmieliła się składając w Czechnie we wsi dziedzieczney Seymiki, o mil dwie od Łucka, mieysca Seymikom zwyczajnego i prawem przepisanego sytuowanej; miłam te bo iuż sami zły i bezprawny krok swoy poznawszy, z tey Świątyni prawodawczey ułtapili.

Rozważmy teraz Seymiki Podolskie, iedne w Katedrze, mieyscu z dawna nieprzerwanie zwyczajnym, drugie u Dominikanow, przez zagaiaiącego arbitralnie obranym odprawione. Możemyż im dobroć przyznać z tey przyczyny, że przy nich pierwsza była Ofoba do zagaiania, kiedy ta Ofoba prawa wyrażne przedemną tyle razy cytowane o

miey  
nia  
bez u  
Seyn  
żemy  
tę ch  
tate  
swoi  
Dom  
ciwn  
tego  
przy  
rzyć  
by n  
gała  
liczb  
rate  
Poł  
nie n  
nich  
kony  
zwy  
Ofob  
kony  
podp  
się.  
zow  
praw

miejscach zwyczajnych do Sejmikowania opiewające przestępując, arbitralnie bez uwiadomienia Obywatelów miejsce Sejmikom niezwyčajne obierała? Możemyż być tak łatwowiernemi, że tę chociaż bezprawną czynność *pluralitate* udzielała, kiedy tam w zażaleniu swoim Kościół Katedralny większym od Dominikańskiego przyznając, przez przeciwną stronę być zajętym skarżą, i dla tego u Dominikanów składać Sejmiki przymuszani byli? Możnaż temu wierzyć aby ich większa do mniejszey liczby na miejsce zwyczajne przyść wzdrygała się? Zaczęło to ta mniemana większa liczba nieużyła przepisu Prawa, i *pluralitate* *votorum* na miejscu zwyczajnym Posłów tych nieobrała? Wątpić koniecznie muszę i przez żaden sposób wiary do nich przyłączyć niemogę, bo mnie przekonywa miejsce Sejmikom tamedcznym zwyczajne, przekonywa mnie zagaiająca Osoba pierwsza tam znaydująca się, przekonywa mnie, na ostatek większa liczba podpisów na Remanifeście znaydujących się. Na drugiej zaś stronie do ulegalizowania Sejmiku u Dominikanów odprawionego, nic niema takowego co by



mnie przekonywało. Bo jeżeli tam wyższa do zagaienia była Osoba, to ią niezwyuczayne Seymikom mieysce czynną mieć niemogło

Prześwietny Stanie Rycercki! Twoy to jest interes własny i Ty tylko na tym sam szkodować będziesz, bo nietylko sam siebie oddaliłbyś z wolnego na Seymikach Obrad czynienia, ale i pozostałych w domach Braci, od których tu wysłany jesteś z kleynotu tego wolności, krwią ich Przodkow wysłużoney, wyzuiesz. Już niebędziesz na mieysca Obradom zwyuczayne zieżdzał, ale myśl zagaiaiącey Osoby pierwszej, gdzie i w iakowaby godzinę Seymiki swoje składała zgadywać będziesz.

Tę okoliczność mieymy za iskierkę ognia, która powietrzem rozżarzona pożar w kosztownychuczyni rzeczach. Nie należy dopuszczać choćby w małych rzeczach bezprawia, bo te niezliczoną płodźć zwykły występkuw liczbę.

Sprawiedliwość sama i-prawa wyraźne, mówią za Seymikami w mieyscu zwyuczaynym odprawionemi.

Pierwzeństwo Osoby zagaiaiącey, w nim znajduiącey się czynne i uważane,

niez  
miey  
mexi  
Z  
Kośc  
moie  
tria  
zwo

nieznaydującey się tam, ale w innym  
mieyscu arbitralność utwarzającey, *pro*  
*inexistenti* tłumaczone bydź powinno.

Za Seymikami więc Podolskiemi w  
Kościele Farnym odprawionemi zdanie  
moie daię, kończąc moy Głos iako *in ma-*  
*teria Judiciaria* drugie kreski Prawem po-  
zwolone sobie zamawiam.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*J. W. BENEDYKTA HULEWICZA, Pi-  
sarza Ziemskiego Włodzimirskiego, Pośła  
z Województwa Czerniechowskiego, na Ru-  
gach ex Turno, Dnia 3go. Pazdźernika  
1786. Roku miane.*

### PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI.

**G**Dyby rzeczy z istoty swoiey wzięte, po-  
zór mógł usprawiedliwiać, gdyby mieysce  
Obrad publicznych, szczególnie od wyboru,  
i upodobania wyższych zależało, gdyby ukry-  
ta polityka, podeyrzliwa nieufność, i interes  
wygurowania nad równość, Obrad publi-  
cznych były zamiarem; bez najmniejszego  
sporu Seymikom Podolskim w Kościele XX.  
Dominikanów odprawionym, trzebaby przy-  
znać sprawiedliwość.

Niełzczęściem Narodu Naszego, polityka,  
zaufanie Obywatelów omylająca, ma nazwi-  
sko rozumu, a każdy z ubliżeniem równo-  
ści, samowładnie kierujący Obradami zo-  
wie się czynnym.

Te to były Spreżyny Seymików Podolskich  
w Kościele XX. Dominikanów, gdzie dwóch  
Podkomorzych, przywiązując do swego Urzę-  
du władzę Seymikowania, licznieylzą część

Obywatelów, na miejsce naydawniejszym  
zwyczajem uprzywileiowane zgromadzonych,  
prywatną zowią schadzką, dla tego szcze-  
gulnie: że osmy z rzędu Urzędników z li-  
cznicyszym Obywatelstwem, i Urzędnikami,  
chcąc Seymikować wolnie, i prawnie, nie  
dał się ślepo powodować rozkazujących Pod-  
komorzych ułożeniom.

Stało się bezprawie. Interes szczególny ro-  
dzęgi Braterskie zaufanie, a duch iedności,  
który przykładowie władał w tym Woiewódz-  
twie, osobistości i kształtnego podeyscia, stał  
się osiarą.

Niebyłbym godzien Prześwietny Stanie,  
tego zaufania, które we mnie liczba nieu-  
rządowych Obywatelów złożyła; niebyłbym  
godzien być Polakiem, w równości Uro-  
dzonym, gdybym wzgardzających Prawo nie  
gromiąc, pozwolił rozpościerać się po Wo-  
iewództwach wyższych Urzędników władzy.

Bo gdzież to Prawo, które pierwszym U-  
rzędnikom pozwala, podług ukrytego uło-  
żenia wybierać miejsce Seymikowania? kto-  
z cierpi, aby Urzędnicy, mając albo dla bła-  
gu swego, albo dla Magistratur, które pia-  
snują, z interessu sobie powolnych, wazyli  
się naysowniejszy Prawodawstwa Urząd,  
arbitralnie powierzać, i tey liczbie Obywa-  
telów niemogących dla szczupłości majątku



niżyć Obywatelstwu, tey zabronić korzyści, aby ukochanym Osobom powierzyli swych myśli, i wiedzieli, kto jest, który ich Praw i swobód bronić będzie.

Oto sam Manifest, który wymuszonemi i zawikłanemi napelnili dowodami, jest pociskiem rażącym ich samych, gdy na początku, naprzeciw liczbie Kościół Katedralny osiadający skarżą, niżey, że część mnieysza Obywatelów, smutne czyni rozdwojenie, żałują się. Któż tych od miłego złączenia się odstręczał? nie doiażni przemocy; bo mając w rzędzie swoim Podskarostę, któremu Prawo dla uśmierzenia burzliwych umysłów, Sądowej władzy użyć dozwoliło; mając z swej strony, choć pomimo Prawo, na Manifestcie piszącego się Kommendanta Fortecy, mając nakoniec z Rodakami swemi czynność, nie tylko o niewątpliwym bezpieczeństwie, ale nadto, o otwartey ich przyiaźni byli zapewnionemi.

Lecz nacóż to określać, na co bezstronna publiczność z wzdrygnięciem się patrzy, trzeba było pogardzić Prawem, słargać związki Obywatelstwa, wygnać z najsłabszych ferca kryjówek, czułość przyiaźni, i wdzięczności, bo trzeba było koniecznie umartwić Xięcia Generała Ziemi Podolskich. Szedł ten zacny Obywatel do swoich Ziomków,

do tego ulubionego siedliska, w którym z niewyżałowaney pamięci Oycem, iednych do-  
brodzieystwy obsypał, drugich na stopnie U-  
rzędów wywyższył, innych poufałością,  
przyjemną zażyłością serce swoją oddając,  
zobowiązał. Szedł tam, gdzie duszą Obywa-  
telów zwany na rękach noszony, odbierał po-  
winne krwi swojej, i wysokim przwiniotom,  
z serc Obywatelskich i przyjaźni ofiary. Za-  
stał te Osoby, poznał te miejsca, ale nie  
znalazł tych dusz, tej otwartey prostoty,  
którą sam tchnąc, wszczepiał w umysły.  
Został omyłony: a zamiast laurów odebrał  
ciernie.

Otóż to cała Obrad Dominikańskich o-  
fnowa, i zamiar. Większość Głółów z Pra-  
wa zaniedbana, miejsce z sercem odmie-  
nione, Xiążę za wzruszyciela iedności uzna-  
ny, i już rzucone Fundamenta, aby, gdy  
przydzie w naywiększym cioście ratować Oy-  
czynę, Ci, którym doświadczenie, pier-  
wzeństwo Urzędu, większość majątku, do  
ratunku przodkować każe, nie mieli ko-  
mu się poufać, komu się z przyjaciół  
zwierzyć, i każdego z trwożliwym wzdyg-  
nieniem wskazując: *Hic niger, hunc tu Ro-  
mane caveto?* Z tych to powodów Seymi-  
ki w Kościele Katedralnym złożone iako  
na większości Głółów zasadzone, mam za

prawne, powtórne za zbior Osób prywatny, i zgromadzenie przeciwko Prawu i Należności utworzone: a gdy m. Turno ostatniego Województwa zdanie moje zdanie, łącząc zdanie moje z godnemi Kolegami, już nie zamawiam, ale proszę o Turnum na powtórne kreski.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*In Turno w czasie Rugow. Jasnie Wielmożnego ZAIĄCZKA, Posła Kłnowskiego*

**W**iększość Obywateli Seymikujaących i mieysce od wiekow Ustawami Woiewodzkiemi, i zwyczajem na Obrady publiczne poświęcone, aż nadto mówią za legalnością Posłow Podolskich u Fary obranych. Ja zaś dokładam, że nieuznać ich za takich, jest to: nastawać na Wolność, jest to: wywracać Rząd Republikantki, jest to: cnotę i przyiażń uczynić nic nieznaczącą. NayRozumiejszy albowiem Obywatel mimo ferca Wspot-Braci, mimo większość przyiażnych, zostanie odepchniętym od Funkcyi, kiedy pierwszego mieć za sobą niebędzie Urzędnika, i co dawniey (iak przynależało na Wolny Narod) Urzędnik niemający miłości Obywatelskiej nic nieznaczył, to dziś miłość Obywa-



telska bez Urzędnika staie się nieużyteczną.

Czuiecie rozumiem tę prawdę zgromadzeni Współ Bracia, lecz niewidzę Was dość przeniknionemi okropnością konsekwencyi mogących ztąd wyniknąć; i tak: ułatwiliśmy na dniu wczorajszym Seymiki Wołyńskie, ale w iakiż sposób? Izba uniżając się do proźby tam gdzie Prawo kary naznacza, zdała się mówić Urzędnikowi Wołyńskiemu: bądź śmielszym a znajdziesz wsparcie! Słowem pierwszy raz podobno w świecie proźba Sędziów stała się formalnością.

Ja zaś w tym postępowaniu nic innego niewidzę, iak uślaną drogę do utrzymania nielegalnych Seymikow Dominikańskich. Obawiano się przetrząsać okoliczności stanowiące nieprawność Czeknińskich, dla tego, ażeby tym samym nieuznać za złe Dominikańskie Podolskie. Równy albowiem z Czeknińskiem i obrot, i równie ich nieprawności przyczyny.

Zagaiał w Czekniu pierwszy Urzędnik iak u Dominikanow w Kamieńcu; była w Czekniu mniejsza liczba Obywateli, toż samo u Dominikanow w Kamieńcu, zro-

biono w Czekniu o mil dwie od miejsca  
Prawem przepisanego Seymiki, ale sto  
krokw lub mil dwie differencyi nieczy-  
nią, ani miejsca prawniejszym niestano-  
wią. Jeżeli tedy Czeknińskie nie legal-  
ne, z tychże samych przyczyn i Domi-  
nikańskie Kamienieckie są nieprawnemi.

Nieważ lekko tych okoliczności Na-  
rodzie, są to kroki do zguby Wolności  
dążące; stracimy ją gdy tak nieczuli na  
zachowanie Praw i swobod naszych be-  
dziemy; a że obstawanie przy nich jest  
pierwszym obowiązkiem, Wolność ko-  
chającego Polaka, przeto dać *Votum*  
moje za Seymikiem Farnym Podolskimi.



G Ł O S

*J. O. X. Jmci Kazimierza SAPIEHT, Generała Artyleryi W. X. Litt: Starosty i Pośta Brzeskiego Litt: na Rugach Pośelskich dnia 3. Października 1786. Roku miany.*

**J**ezeli we wszystkich tencach ta jest wyryta prawda: że naywięcey dotyka dola, która z własney pochodzi winy, nikt nad Polakow nieszczęśliwzym znaydować się nie może; strata ławy, mocy, Kraiow, i Narodu Przywileiow, są naszym dziełem, bo źródło ich znaydziem w niezgodzie i prywacie.

Dziwnym jakimści sposobem, jeszcze cień został wolności, ale i ten już widzę ciężać zaczyna, trzeba go postradać; kiedy przykłady tak mało nas oświecaią, kiedy iak owi uporczywi chorzy, co bole swe czuiąc, lekarstwa przyjmować niechcą, nie tylko nie szukamy polepszenia losu Oyczyzny, ale sami go psuiem, więcej siebie nad Kray przynosząc.

Prześwietny Stanie Rycerski! łatwiej nabydź wolności, niż raz straconą odzyskać, lecz poki ona w sercach Obywatelskich pierwszym jest dobrem, poty rozpaczając w nayokropniejszych nie trzeba razach.

Ale skoro już tak obumrą dusze, a do więzow przyuczą się umysły, że nieczułem i stawszy się, spokojnie własne dźwigaia pęta, tam już do wszelkiej nadziei droga jest zasuta.

Po tyloletnim cierpieniu, i przeciwniey Prawom Kraiowym Seymow formie, gdy w R. 1778. los szczęśliwy wolne powrócił Obrady, zdawało się, że z wstrętem tylko będzie wznawiana pamięć poprzedniczych przypadków, ażeby gdy nie jesteśmy muszeni, już się do nich nie wracać.

Z żalem atoli przyszło zobaczyć, iż bezprawia przemocą wprowadzone, w zwyczaj już zamienione zostały.

Nieznane Przodkom naszym, Seymów podwoynych potwory, w 1764. R. pierwszy raz utworzone, w 1776. wiadomo wżyskim z jakim gwałtem, po większey części Kraiu użyte, już i czaśu wolnych Obrad, często powtarzane



zostały, i ta od Seymow Konfederackich  
zadana blizna, choć na pozor zagoiona,  
przecież się często podług odmiany cza-  
sow odzywa.

Winzować trzeba było, Prześwie-  
tnemu Woiewodztwu Podolskiemu, że  
dotąd ta szkodliwa do łona iego przeysć  
nie mogła zaraza; lecz podobne śmia-  
łemu człowiekowi, który na to się dłu-  
go i mężnie bronił, aby sam sobie po-  
tym śmierć zadał. Czyż na to w nay-  
burzliwszych czasach, stawało się przy-  
kładem iedności Obywatelskiej i miło-  
ści Praw, ażeby w nayspokojniejszey  
chwili, wznowić nieiako hasło onych śa-  
mania?

Mylę się jednak, gdy mówię do całego  
Woiewodzwa, bo część tylko onego sta-  
ła się winną, i by sprawiedliwość zacho-  
wać, czas iuż wyśzczegulić okoliczno-  
ści, czas rozpoznać, kto stał przy Pra-  
wie? kto od niego odstąpił?

Rozdwoiono Seymiki, wszelako obydwie  
strony razem rozdawać ich nie mogły,  
rozdawała więc one iedna tylko partya,  
tę potrzeba wysledzić i od Prawodaw-  
stwa usunąć, zostawiając drugiey, moc  
i pre-

i prerogatywy w tym czasie Woiewodztwu Podolskiemu służące.

Z dwóch pod rozpoznanie nasze przychodzących Seymików, każdy jedną pryncypalną tarcz bierze: jeden się chlubi większością i pierwszością Urzędników, drugi zachowaniem zwyczajnego Obradom miejsca, która z nich mocniejsza, ta nią załatwiającego się ochroni.

Nikt mi tego podobno przeczyć nie będzie, że Urzędnik tam tylko może używać prerogatyw, gdzie mu ich miejsce Prawo przeznaczyło.

I tak Król, który jest głową Narodu, choć nieustannie kroluje, przecież skoro prawodawczą sprawuje władzę, musi zasiąść na Tronie, i tam dopiero w powadze pierwszego z trzech Stanów, wszystko stanowi.

Senator, Posel, choćby się w miejscu Seymowania znajdowali, gdy nie zasiadają miejsca w łzbach swoich, *votum* z partykularnego przesyłać nie mogą domu; Sędziowie i najwyższych Magistratur mają miejsca przeznaczone, gdzie ich ważnemi stają się wyroki, w innych są tylko Obywatelami. Inaczej można by dwoić Seymy, dwoić Trybunały,

i w tym samym, w którym dziś Seymu-  
iem Zamku, mogliaby część nas do in-  
ney odeysć sali, i tam drugą otworzyć  
Izbę Poselską.

Podobnie też i Urzędnicy moc zaga-  
iania mający, nie mają iey, tylko tam,  
gdzie Szlachta jest prawnie zebrana, i  
tak ostatnia Konstytucya porządek Sey-  
mikow stanowiąca, R. 1768. wyraźnie  
pisze: że pierwszy z przytomnych U-  
rzędników, na miejscu zwyczajnym  
Seymikowania. Uniwersały Królewskie  
temiż brzmią słowy; iasna tedy rzecz  
jest. że miejsce zwyczajne jest w Mie-  
ście przez Prawo wyznaczonym, ale  
jest szczegółem ogółu, i jest częścią ca-  
łości; nakoniec sam wyraz znających  
język Polski, oświeca, iż co innego jest  
miejsce zwyczajne, co innego Miasto  
oznaczone, bo pierwsze zwyczaj wpro-  
wadził, drugie Prawem zostały wskaza-  
ne, sprzeciwiać się temu, jest równie,  
co targać się na prerogatywy Królewskie,  
i Narodowe; bo mówić przeciw Uni-  
wersałom Królewskim i Ustawom Krajo-  
wym.

Naydawniejsze nawet wertuiąc  
Konstytucye 1510. 1550. i 1764.

wszędzie nie znajdziem wyrazu, iż w Mieście na Seymiki wyznaczonym, ale w mieyscu przyzwoitym, Seymiki odbywać się powinny, a mieysce przyzwoite nie może być, tylko te, co we zwyczajach. Chcąc one odmienić, trzeba szczególnego obwieszczenia, bo Szlachcie nie przyjeżdża na Seymik do Urzędnika, lecz do Świątyni Obrad, i tam dopiero pierwszego *ex ordine* zna być zagajającym.

Gdyby inaczej było, cóż za źródło otwiera się zamieszani? nie mogłoby się taki zdarzyć przypadek, żeby podczas Mszy samey, przyjechał wyższy nad będącego w mieyscu Obrad Urzędnik, a mniemając, że jest prerogatywa przy nim, tam zrobienia Seymiku, gdzie się znajduje w mniejszey daleko liczbie, pewnieby go rozdowił. Nie mogłoby? Jak w tym wieku o przemyśle na bezprawie nie trudno, ukryć się w potrzebie, w jakim zakęcie Miasta, pierwszy *ex ordine*, i tajemnie bez wiedzy całego Woiewodztwa, zrobić z małą garstką Obrady; kiedy już na to odważono się, że o dwie mile od mieysca Seymikowania, utworzywszy w kilka osob dziwne



iakieś dzieło, nazwać go Seymikiem  
chciano; ale tamci już sami odstąpili,  
tych Prawem odepchnąć należy.

I czegoż w tych zeplutych czasach już  
się spodziewać nie można, a zatym iakżeż  
ostrożnemi bydź potrzeba? O kogoż tu i-  
dzie Prześwietny Stanie Rycerski, ieże-  
li nie o Ciebie? bo idzie o Twoie pre-  
rogatywy, które już są znacznie uszczu-  
plone.

Któż ma z Prawa pierwszą moc zaga-  
iania w całej Koronie, i w większey czę-  
ści Litwy, ieżeli nie Senatorowie? w  
Ich tedy zostanie ręka, iak chceć władać  
Seymikami, i iść przeciw większości.

Nie dość, że w krótkim lat przecią-  
gu, powiększona Senatu liczba, podzie-  
lona z nim moc prawodawcza, która  
przedtym *in sola officina cudendarum legum*  
w Izbie Poselskiej zamknięta była, trze-  
ba ieszcze Ich uczynić wielowładnemi  
Seymikow Panami.

Rzeknie mi kto na to, że obcą rzecz  
wprowadzam, bo w Kamieńcu Podol-  
skim na teraźniejszy podwoynych sey-  
mikach nie było Senatorsa? Ale rostro-  
pność Prawodawcy o przyszłości myśleć  
kaze, i powinno czynić wnioski; to co

widzę, dziwi mnie i zastanawia, to co przewiduję, lęka mnie i zasmuca.

Więcey powiem, że szlachta nie może być dość ostrożną, względem wszystkich co tylko są nad nią niby wyższemi; im bardziey będzie moc Urzędow i Urzędnikow powiększona, tym bardziey wolność upadać będzie, bo wola powszechna, dąży zawsze do dobra publicznego; woli szczególney jest zamiarem zysk własny, i choć drugi zna, że ogół na czym traci, część złego, która nań spływa, nadto małą mu się zdaje, w proporcyi obojętney jego korzyści.

Chcemyż żyć szczęśliwemi, idźmyż torem Przodkow naszych, i klejnot Szlachectwa nad wszelkie przenieśmy dostojenstwa! Pamiętaymy nakoniec, że nie jest naszą własnością, bo co dziś stanowiemy, potomność zachować musi, a tak ieszcze na świecie nie będących Następcow naszych, naywiększe dobro zatracamy, gotując dla siebie wstyd, który nasze będzie okrywać popioły.

Gorszy mnie wyraz w Manifestie Seymikuiących w Kamieńcu Podolskim, w Kościele Dominikańskim: iż większość

liczby Urzędników Seymik ten legalizować powinna, bo to jest odjąć wszystko Szlachcie, dać niezwyczajną moc Urzędowi, i zniszczyć Prawo Roku 1764. kary przepisujące na zagaiającego, gdyby się odłączał *à pluralitate*, ale nie pisze *à pluralitate* Urzędników.

Toż inne Konstytucye o porządku Seymikowania stanowią, sposób Elekcyi nazywając *pluralitate congregata Nobilitatis*. — Słowem, Urzędnik ile razy iakiego. Przywileju używa, używa go tylko iak Szlachcic, a Urzędnikiem jest na to, aby służył Współ-Ziomkom.

Przez miłość Prawa, przez miłość równości, przez litość nad tą większą częścią równie z Nami, ale nieszczęśliwiej urodzoney Szlachty, która krwawym potem zarabia sobie chleba-kawałek, która naywięcey służy Ojczyźnie, nie wydzieramy jej tego jedyne-go dobra, co ma w ręku swoim, wotowania na Seymiku. Wszak tam się prawdziwa okazuje wolność, tam cały istotnie jest zebrany Narod, tam zaradza potrzebom Rzeczypospolitey dobrych podług siebie Posłów wyborem; z kon-

cem  
teli  
ny,  
leko  
M  
dem  
gliż  
ści,  
ny?  
my  
A  
ze  
lizu  
dal  
i ter  
Sey  
skim  
kazi  
to t  
T  
min  
ciw  
gac  
lzy  
Z  
pisa  
Dąb  
mni

cem Seymiku, kończy się ogółu Obywateli powaga, i w krotkiej chwili, obrany, tego co obierał łosow, na czas daleko dłuższy staie się Panem.

My dziś nayzacownieyfzym dowodem ulności Braterskiej zaszczycent. mogliżebysmy im zamiast hołdu wdzięczności, przynieść ręką Naszą ukute kajdany? w przykładzie których ciężar famychby Nas potym może przywalił.

Ale ja mówiąc przeciwko wnioskowi: że większość Urzędników Seymik legalizuje, mówię tylko, iak może bydz na dół szkodliwym, w tym zaś przypadku i ten błahy argument, bronić nie może Seymikujących w Kościele Dominikańskim, bo u Fary iak się widocznie pokazuje z Manifestu, iednym więcej było Urzędnikiem.

To zaś, że pierwsi Urzędnicy w Dominikańskim byli Kościele, tak się sprzeciwia równości Szlacheckiej, iż nie mogąc w wolność lubiącej umieścić się dłuży, odbicia nawet nie potrzebuie.

Zastanawiać tylko powinno, że podpisani na Manifestie licząc W. Sędziego Dąbskiego osmym Urzędnikiem, zapomnieli, iż w teyże Świątyni znaydował



się jeden z wyższych, J. O. Xiążę Jmśc Czartorylki, Generał Ziem Podolskich, którego pamięć ręką wdzięczności powinna bydźby wyryta w fercach tyła obowiązanych Jemu, w fercach Namieśników Jego władzy, w fercach nakoniec tych wszystkich, co cnotę nieskazitelną i zasługi w Oyczyźnie szacować umieją.

Dziś dopiero słyżę wzmiankę, otym zacnym Mężu, z rządu J. W. Zgliczyńskiego, który mu za powziętą wraz ze mną edukacją pod Jego Szefostwem, hołd winny na tym dopiero wypłacał mieyscu.

Dalsze zarzaty przeciwko Seymikowi w Kościele Farnym odprawionemu, równie są czcże i nikczemne, bo że Kościół był napełniony Szlachtą, to inney Szlachty nie odpychało; bo wszyscy równe do mieysca Obrad mają Prawo; owszem, ten wniosek dowodzi, że większość była przy W. Sędzią Dąbłkim, kiedy napełniła cały Kościół Farny, a W.W. Podkomorznych cała pomieściła się w Kościele Dominikańskim, i iak twierdzą ielszcze, pole dla drugiey partyi zostawiła; bo kto zna te dwa Kościoły, wie dobrze, iż Farny od Dominikańskiego, jest nieskończenie większym.

Ale nacóż tu innych okazów wido-  
czney *Pluralitatis*, iak obrachować pod-  
pisy na Manifestach, których liczba Sey-  
mikuiących u Fary, więcey iak stem prze-  
wyższa tych co się zgromadzili u Domi-  
nikanow. Odstąpił więc W. Podkomorzy  
Podolski, *à visibili pluralitate*, i kary Pra-  
wem przepisane, ściągnął na siebie.

Przeciw Szlachcie seymikuiącey u Fa-  
ry, nie ma żadnego dowodu, ażeby pry-  
watą pociągani byli, owszem powsze-  
chna wiadomość, iż się tam znajdował  
ten, co od tak dawna posiada szacunek  
i miłość całego Woiewodztwa, wierzyć  
każe, że z nim idącym serca były prze-  
wodnikiem.

W Kościele Dominikańskim, czy per-  
spektywa iakichśi zyskow nie wchodzi-  
ła w powód czynności, wielką sprawu-  
ie wątpliwość podpis JP: Kawieckiego  
w te słowa: *Kawiecki aby mi Szelechow Kon-  
stytucją był przytwierdzony.*

Ze nie było Posta od J. K. Mci, to ośla-  
biać nie może legalnego Seymiku, bo  
ten obrządek był prawda przez Konsty-  
tucją 1573. ustanowiony, ale był poty  
ważnym, dopoki Król przez Dworzan  
posyłał swoje do Woiewodztw Uniwer-

sały, i swoje względem Instrukcyi żądania; dziś gdy Uniwersały do Kancellaryi się odsyłaia, a Rada układem Projektow na Seym zatrudnia się, Poselsstwo te w czczy odmienio się ceremonial, do którego nayeściej używają w szkołach ieszcze będącey młodzieży.

To że u Ex-Jezuitow raz Seymikowano; nie znaczyć nie może, bo gdzie wszyscy czego żadaia, tam nikt nie ponosi krzywdy, wielez rzeczy i na Seymach gdy nikt się nie opponuje nie zachowują się podług Prawa; wszak Konstytucya 1768, o osmey godzinie wieczorney Sessye nasze kończyć każe, a przecież tyle razy gdy wszyscy pozwalali, w późną noc przedłużone zostały, gdy zaś choć jeden stanął przy Prawie, zaraz kończyć się musiały.

Wszystkie tedy aliegata Obywateli Woiewodztwa Podolskiego, u XX. Dominikanow n by Seymikuiących, nikogo o legalności ich dzieła przekonywać nie mogą, z strony zaś przeciwney ieden dowod wszystkie kończyć powinien spory.

Oto *Laudum* 1699. na pierwszym seymiku po odebraniu Kamieńca od Turkow *locum solitum* Obrad Woiewodzkich

dete  
dum  
czą  
dla  
Woie  
Usta  
Je  
lego  
twie  
P  
sta  
wsz  
poda  
appr  
Co  
to, z  
nowi  
nu k  
w w  
umie  
Pr  
ludz  
Nas  
nie  
tych  
Ni  
stawa  
Szla

determinujące w Kościele Farnym. *Laudum* jest to, dla Woiewodztwa tak rzeczą świętą, jak Konstytucye Seymowe dla całego Kraiu, i nie można Ustawy Woiewodzkiey odmienić, chyba drugą Ustawą podobnież na Seymikach.

Jednak jeżeli potrzeba ażeby moc całego Kraiu Ustawy Woiewodzkie potwierdziła, czytam Konstytucyą. —

*Vol: 6. fol: 66. Konst: 1669. za Augusta II. tytuł Approbatio Laudorum. Lauda w saskie Woiewodztwo i Ziem in ordine do podatkovania i domowego porządku in toto approbuemy.*

Cóż teraz na to powiedzieć? chyba to, że i Praw i Uchwał Woiewodzkich stanowiących w czasie sławy przy odbieraniu Kraiow i zachowywać się nie godzi w wieku, w którym tracić tylko one umiemy.

Prześwietny Stanie Rycerski! odkryj ludzącą załogę, a patrz co każdego z Nas czeka, gdy zachowanie Praw, stanie się tylko źródłem nieszczęścia dla tych, co je poważają.

Nie zawsze w tey prawodawczey zostawać będziemy ławie, a zawsze albo Szlacheckich będziemy używać preroga-



tyw, albo ięczyć po onych stracie w ucisku.

Nie czuiem ciosu, bo ten nie na Naszych dziś spełnia się osobach, ale *quod mihi hodie cras tibi*; iuż dany iest złęgo przykład, czas go rozkrzewi i pomnoży. Już iesteśmy iak owe ryby, co choć są w matni, mniemają się ieszcze wolnemi, dopoki ich całkiem sieć nie okryje i nie uwieży.

Tracimy dziś ostatek Naszych Szlacheckich Przywileiow, tracą i ci, którzy widoczną większością głow, iuż się tu utrzymują; bo nie zawsze w takowym może będa przypadku, a przez nich samych wystawiona machina, w czasie ich może zagubić.

Znany wszystkim wodz starodawny, powalczywszy nieprzyaciela z stratą wielu swoich, rzekł: Niech ieszcze jedne takie odniosę zwycięztwo, a iuż zginiona Oyczyzna.

Podobnież ci, których zamiary wielkość *in hoc turno* osiągnęły, śmiało mówić mogą, że tryumf ich, ostatni kamień na grob wolności zakłada.

Ale niech kto iak chce się sam ofszukić, niech w mniemaniu swoim z rozdwo-

ienia  
lepsz  
czyn  
tame  
wien  
niż  
W  
odig  
nilt  
włz  
ki n  
dło  
Sen  
quan  
nia  
Kolle  
nego

ienia terażniejszego Seymiku, iak naysłuszniejszymi pozorami kryje istotne przyczyny, niech mniemaną chwali Obradamecznych spokojność; ia zawsze powiem: że lepiej ginąć przy Prawie, niż żyć w bezprawiu.

Wolność, w której się urodziłem, odiać mi można, lecz miłości iey z ferca nikt wydrzeć nie potrafi; będę iey zawsze bronił, ostatniego cienia, dopóki mi wolno będzie, biorąc za prawo kroków moich. te wielkiego niegdys Senatora słowa: *Malo periculosam libertatem quam quietum servitium.* A w tym myślenia sposobie, daję *Votum* moje wraz z Kollegą za legalnością Seymiku Farnego, zamawiając sobie sekretne kryski.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*JW. Adama RZEWUSKIEGO, Po-  
sta Woiewodztwa Braclawskiego na Ru-  
gach ex turno miane, dnia 5. Oskobris Ru.  
1786.*

Niżeli przystąpię do dania kreski mo-  
iej, ktore Seymiki są legalne, czyli Do-  
minikańskie, czyli Farne, ktore to zda-  
nie moje przynuszony daię, gwałt mi  
go albowiem z ust moich wydzierą, tru-  
dno aby Szlachcić, aby wolny Obywa-  
tel, aby Posel niebył przenikniony czu-  
łością prawdziwie Obywatelską, widząc  
wzgardę ostatnią Prawa i krzywdę Wol-  
ności.

Tak Prawo o porządku Seymowania,  
tak zwyczaj niesie, aby po pierwszych  
kreskach, szły drugie, wżak wyrok Pra-  
wa Konstytucyi 1768. Ru. wyraźnie w  
te słowa mowi: " Wżyskie zaś materye  
Seymowe, gdyby tego ktory z Seymują-  
cych żadał, sekretneimi kreskami forma  
judiciaria decydowane bydź mają;,, Jeże-  
li więc Prawo tak iest troskliwe w Proie-

ktach tylko, coż dopiero w niniejszym przypadku gdzie Rzeczpospolita Prawodawcza zamienia się w Sądowniczą, gdzie trzeba osądzić iedne *Landum* za dobre, drugie za złe, gdzie trzeba iedne Seymiki zniszczyć drugie utrzymać. Domawiali się o powtorne kreski, gorliwi Praw obrońce, zacni Koledzy moi, przecież głos ich przemocą został uciśniony. Prawo stało się martwym odgłosem, a Szlachcie niepewny swoich swobod i Przywileiow. Gdy więc wszystko wolno gwałtowi, poydę po obrony, tam gdzie mnie Prawo posyła, i oświadczać się w przytomności wszystkich godnych Kolegow moich, iż protestować się będę Manifestem, na te bezprawie, ktorego skutkow okropnych, mnie i całemu Narodowi należy się lękać.

Teraz zaś przystępię do otworzenia przekonania mego, ktore z Seymikow Podolskich uznać bydz prawne i sprawiedliwe.

Mowić o wolnym Seymikowaniu, iest to mowić o naydroższym swobod naszych Przywileiu, iest to utrzymywać tę równość Obywatelską, dla ktorey są wszystkie niemal Prawa, i ktora ie wszy-



ftkie tworzy; gwałcić wolne Obrady, rozdawać one, niszczyć wolność kryskowania, którą Prawo każdemu Szlachcicowi zabezpiecza, jest to występkiem przeciw Oyczyźnie, przeciw wolności, przeciw prawu, przeciw równości. Przodkowie nasi wpośród zwycięstw i sławy nieraz w boju od razow mściwego nieprzyjaciela, śafiedzkim okryci ciałem, umieli cenić tę równość, z ktorey tyle na Narod, i na każdego wfzczegulności fplywało zyskow, dla tego tyle i tak iafnych Praw niofących wyrok nayostrzeyszych kar, na tych ktorzyby się targnąć ważyli, na skruszenie tego naydroższego Wolności nafzey kleynotu. Prożno więc narzekać na proftych, mężnych i cnotliwych Przodkow nafzych; prożno ich wiek nazywać dzi kim, gwałtownym i barbarzyńskim, gdy w ten czas iak świadczą Prawa, pifano kary na przenofzających i zrywających Seymiki, teraz gotnią obronę i nadgro dę dla tych ktorzy się od większey oder wać liczby, i Seymiki zwykłego mieysca na inne przenieść odważyli. Mowić wi nieniem prawdę, a mowić z tą śmiałością, która wrodzoną bydź każdemu cnotliwe mu powinna; ieżeli po mimo Praw nayuro czyft.

szych, większość głosów słabszą będzie, i niedecydować naprzeciw mniejszości niezdola, coż będzie Wolność? Coż Prawa? Coż Rzeczpospolita? Trzeba będzie zawołać z Cezarem. *Nihil modo esse Rempublicam nisi appellationem sine corpore & specie.* I mamyż sobie własne mi rękami wydziierać swobody, i Prawa nasze?... Był Sejmik pod Prezydencją JP. Dąbskiego w czasie i miejscu przyzwyczajonym, i przepisanym Prawem, był z większością kresiek, bo siedmiuset kilkudziesięć przeciwko sześciuset. Mogł był wprowadzić zagać Sejmik sam Xzę Jmć Generał Ziemi Podolskich, ale cnotliwy ten mąż, ięcząc pod kondemnata, w Sądach Marszałkowskich otrzymaną, jako posłuszny Prawu Obywatel, żądał aby podług brzmienia jego, *primus ex ordine* Sejmik otwierał; najpierwszy z Urzędników był JP. Dąbski; ten dopełnił swoy obowiązek. Gdzież tu nieprawność? Gdzież tu gwałtowność? Odwołuję się do czucia każdego, niech to czucie tylko żaden zysk prywatny na stronie nieuwodzi, wiem że go z moim zgodnym znajdę.

Prześwietny Stanie Rycerski! Twierdzo i iedyny zaszczycie Oycyzny naszej, pomniemy, że tu chodzi o los Wasz, i Potomkow Waszych, ieżeli z ostatnią wżgardą Prawa Kraiowego i Prawa Natury mnieyszość wżysztko stanowić będzie, w coż się obrocą swobody Wasze? Nacoż ta iedyna wolności zrzenica równość? Ktoż będzie beśpieczen w domu? A kto pewny Ołoby i majątku swego? Wżysztko obali, wżysztko zniszczy, wżysztko pochłonie przemocą, iakież Przebog Magistratury dopełniać Prawa mają, ieśli my ktorzy iesteśmy Narodem, ktorzy ie stanowimy, tak gorzacy po sobie zastawiem przykład... Powtarzam ieszcze, pomniemy na własne dobro Wasze, a ieśli na szczęście i spokoyność własną, obojętny wzrok rzucać, niech do serc Waszych gada los potomkow Waszych, i że ich rozpacz i narzekanie w grobie nawet kłocić będzie popioły Wasze. Znikną wkrotce swobody, i pamięć sławy dawney, iak ten dym co go lada wiatr roznosi, a gdy Seymy czcym tylko zostaną obrządkiem, weydzcie cnotliwy do tey samey Izby Po-

felki  
rodow  
a w  
rzuci  
i z z  
Remp

felskiej do ktorey niegdy ogromnych Na-  
rodow Poſłowie , ze drzeniem wchodzili,  
a w głębokim pogrążony zamyśleniu ,  
rzuci wzrok łzami okryty na te ſciany,  
i z żalem zawoła. *Parietes ſtant modo,  
Rempublicam vero paſſitus amiſimus.*





## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Ex Turno* *Jo. Xiążęcia Jegomości Jozefa*  
*z Prus* *ABŁONOWSKIEGO*,  
*Starosty Oryszkowskiego, Posła Czarnie-*  
*chowskiego na Rugach Poselskich dnia 3.*  
*Października 1786. Ru.*

O To przedostatni wotuję Poseł. Bog-  
 dayby me usta, tchnienia mego tłuma-  
 cze, godne były tey praw Swiątyni, te-  
 go świadectwa Mężow wybranych z wol-  
 nego Kraiu. Niech podłość, ta niewol-  
 nictwa zaraza bezstronnego przekona-  
 nia Narodu z serca mego wymazać nie-  
 potrafi.

Ciąg sprzecznych okoliczności lat wie-  
 lu postrzegać czułym Obywatelom naka-  
 zuie, iż zbyt iest wiele przyczyn do  
 zguby, i nieszczęść Kraiu naszego, że-  
 by ich liczbę powiększać. Wszakże ta-  
 kie umykać zdarzenia istotną wszystkich  
 rządow powinnością, wolnych szczegol-  
 niey.

Przezaczný Stanie Rycerski, wspo-  
 mniey wczesnie dla naszego bezpieczeństwa

stwa, iż nigdy potężny praw Kraiowi  
Kardynałnych razem niegwałcił, od  
mniejszyich praw złamania ta idzie kłę-  
ska; potym dopiero następuje swobod, i  
wolności utrata.

Te to są ważne przyczyny byśmy  
wszystkie święcie szanowali prawa, ich  
raczej bądźmy niewolnikami, niżeli  
wzgardliwy wolnym ludziom przemocy.  
*Simus servi legum ut liberi esse possimus*, rzekł  
niegdyś cnotliwy Prawodawca współe-  
czności bydźchącey wolną, i szczęśliwą.

W dwóch kołach obranych Posłów  
Podolskich słyszeliśmy legalności tłū-  
maczenia, wszyscy to pewnie cnotli-  
wi obrani na Posłów Mężowie, wszyscy  
pewnie warci zaufania swoich Współ-  
ziomków; lecz obrzędy przez prawa  
żądane szczególniey prawo 1764. Sey-  
mu *Convocationis Tit.* = Biespieczeństwo  
Seymikow, = gdy zupełnie z stron oby-  
dwoch przy ich obraniu dokonane nieby-  
ły, niepodobna aby ci z nami nowe two-  
rzyć mogli prawa, którzy praw dawnych  
zgwałcenie przy własnym widzieli obio-  
rze.

Smutna jest widzieć zacni zgromadze-  
ni Mężowie te niezgody skutki w Kraiu,

gdzie zgoda jest wolności zasada, smutniejszy przewidzenie przyszłości, gdy w zdarzeniu rozdwoionych umyślnie Seymików wszyscy uchyleni Posłowie umkną zdań cnotliwych, w ten czas, gdy Dobro publiczne wielości prawych Obywateli wymagać będzie.

Niewolno jednak źle czynić przez bojaźń, by się kiedy nie stało gorzej, i przeto wszystkich Posłów Podolskich wnosząc uchylene, nie zachowanie jednych z drugich krzywdą; więcej rzeknę, z krzywdą praw Kraju, którego swobody szanowne Naddziadowie nasi krwią cnotliwą, i spokojnością nabywali.

Tak myślę wzełędem rozdwoionych Seymików Podolskich, w miejscu zaś z którego mi wotować Województwo nasze kazało, a prawo sądzić pozwala, postrzec nazywacznie mogą, znacznie szą za Seymikiem u XX. Dominikanów czynionym wielości przewagę; niech bezstronne mniemania sądzę tych zdań prawosć, lub niesłuszność, atoli gdy z ważnych Posłów niektórzy powtórnych, i sekretnych w tej okoliczności żądają wotów; któż ich wprzeczek prawu odmówić może, gdy sprawiedliwość, czyni

ność Sądownicza złączona z mocą prawodawczą, gdy większa spokojność, a tym samym układ rządnieyszy całego Seymowania tego wyciągaia koniecznie, i o to z miejsca mego wraz z innemi dopraszam się.





G Ł O S

*JW. Kazimierza RZEWUSKIEGO,  
Piarza Polnego Koronnego, Ordera  
Polskich Kawalera, Pośła Chełmskiego,  
w Izbie Poselskiej na Rugach miany.*

**Z** Amieszczenie Izby mi broniło sposobu podania uformowaney propozycyi ad Turnum; od Łaski zaś podanej żadney niekryżalem. Węć tylko poprzedzające Głosy uczą mnie, że w rozeznaniu legalności Posłów z rozdwojonych Seymikow Podolskich, wotować na mnie z kolei przychodzi. Dać wotum moje JWm. Podolskim obranym *in solito loco* w Kościele Katedralnym, do ktorey konwikcyi jest mi naywiększym powodem, złożone przez JW. Mierzeiewskiego Strażnika Polnego Koronnego Laudum w Ru. 1699. na pierwszym Seymiku, po odebraniu z rąk nieprzyjacielskich Kamieńca, i dotąd ciągle w tymże Kościele Seymikowanie. A lubo Seymik Dominikański miał dla siebie *Primum in ordine* zagajającego JW. Lipińskiego Podkome-

jego Podolskiego, z takowego jednak  
rozdwoienia, gdzie uleganie idzie za pry-  
watą; gdy nayśmucniejsze dla swobod  
Obywatelskich na dal w podobnych przy-  
pawkach, wrożyć powinienem skutki,  
JJ WW. Podolskich w Kościele Domini-  
kańskim obranych, do legalnego zasiada-  
nia w tej Izbie, z przeświadczenia do-  
puszczyć miejsca mego niemogę.

Zamierzając sobie zaś po pierwszym  
już odeszłym w materji rozdwoionych  
Seymików Podolskich Turnowaniu, po-  
wotne głośnie, a trzecie sekretne kreski,  
nie tylko mam po sobie prawa Ru: 1768.  
*tuulo porządek Seymowania*, które jasno  
mowi: iż Marszałek starey Łaski, lub  
iego zastępujący miejsce, *Vota in Turno*  
jak gdyby był przyśięgłym, konnotować  
ma. Co zapewne o głośnych zdaniach  
rozumieć się niepowinno, które każdy  
głoszący zapisywać sobie może; nietyl-  
ko mnie wspiera Konstytucya 1766. *tuulo*  
*Ubezpieczenie wolnego Głosu*, która wy-  
mieniacząc wszystkie materje niepodlega-  
jące trzem wotowaniom, niewzmianku-  
je nic o Rugach; przeto ta materya  
przez się sama będąc *Judiciaria*, formą  
sądową traktowana być powinna. Ale

pomimo te Prawa legalizujące sprawie-  
 dliwość moiego wniesienia, pozwolicie  
 mi Nafi Wielce MPanowie Bracia i Do-  
 brodzieie, ażebym użył na wsparcie me-  
 go Zdania Głosu J.K. Mości, w tey Swią-  
 tyńi Praw, słyszanego, który nam Dy-  
 aryuszem Seymu Ru: 1761. zostawiony,  
 nietylko iako dzieło zwykłej wymowy  
 Nayiaśnieyszego PANA, ale iako nay-  
 podchlebniejszy Obywatela zażyczyt,  
 obstawania za Prawami Stanu Rycerskie-  
 go, pamiętnym w potomne zostać  
 czasy.

Gdy Ru: 1761. Izba na Rugach *in Tur-  
 bido* zostawała, te były Nayiaśnieyszego  
 PANA słowa, przeciw przemocy za wol-  
 nością, i śmiałemi przy prawdzie Pośla-  
 nymi, które zawsze z wdzięcznością w  
 sercu każdego Obywatela, powinny  
 być wyrzute,

„ Wiem ia to dobrze, że zbyt skry-  
 „ pulatne form legalnych obserwowa-  
 „ nie, powinno czasem ustąpić wzglę-  
 „ dom publiczney, a nagłej potrzeby,  
 „ ale wiem i to, i nadto pamiętam, że  
 „ też zbyt częste tychże Form i Gradu-  
 „ sów, wyraźnym prawem przepisanych  
 „ przestępstwo, zamiast pomnożenia

„ dobra polspolitego, do straszney na-  
 „ klania ruiny, a zatym meźnie i zwa-  
 „ wo przy swoimi i równie zemną my-  
 „ ślących zdaniu, obstaiać; mimo wszel-  
 „ kie niesłutne niechętnych zarzuty, to  
 „ mówię, co z mych ust już nieprzywa-  
 „ tny, ale publiczny żal iędlwie wyci-  
 „ ska; że tu widzę, groźna i straszna  
 „ wolności wzmaga się między nami ma-  
 „ xyma! Iż to jest obrażać Majestat,  
 „ domawiać się i upominać o złamanie  
 „ prawa! Pytam się wszystkich WMPa-  
 „ now i Braci starożytnym Patrioty-  
 „ cznym tchnących Duchem! Czy jest  
 „ jeszcze ten Naród wolny? Czy może  
 „ być za wolny uznanym? w którym  
 „ już niegodzi się mówić, że ci którzy  
 „ nim rządzą, mogą pobładzić? Widzę i  
 „ czytam w oczach każdego z WMPa-  
 „ now, iż równo zemną tę wolność sza-  
 „ cuiąc, w ktorey rodzić się pam łaska-  
 „ we pozwoliły Nieba, dozgónnie się za  
 „ iey czołość załatwiać będziecie, i że  
 „ równo zemną tak dobrze cenicie spra-  
 „ wiedliwą dobroć J. K. M. P. N. Mł. i  
 „ żarliwie do uszczęśliwienia polspolitego  
 „ przywiązania Jęgo; iż takich Polłow  
 „ obieranie jest iemu naypożądańsze,



„ktorych ani boiaźń, ani podchlebstwo,  
 „nigdy nieodwroci od śmiałego wymo-  
 „wienia prawdy, którą J.K.M.P.N. Mił.  
 „zawsze słyszeć, zawsze poznawać pra-  
 „gnie; by nam sprawiedliwie, prawnie,  
 „i łaskawie mógł panować, podług na-  
 „turalney wspaniałego serca swego  
 „skłonności. Więc nie cenzury, lecz  
 „raczey pochwały śmiem się spodzie-  
 „wać u każdego dobrze myślącego Sy-  
 „na Oyczyzny. Te wyrażając we mnie  
 „iey sentymenta, które tylu WMPa-  
 „now zdobią Osoby &c.

Już teraz niewątpię, iż wszyscy tu  
 przytomni Koledzy, również zemną o  
 powtorne i potrzecie wotowanie, dopo-  
 minać się z usilnością będą.



# MANIFEST

*JW. Kazimierza RZEWUSKIEGO,  
Pisarza Polnego Koronnego, Orderow  
Polskich Kawalera, Pośła Chelmskiego,  
do Akt Podany.*

*Actum in Curia Regia Varšaviensi  
fi Die Quarta Mensis Octobris,  
Anno Domini Millesimo Septin-  
gentesimo Octuagesimo Sexto.*

*Ad Officium Actaque praesentia Cast: Capit:  
Varšav: personaliter veniens, Illris: Mficus:  
Calimirus Rzewuski, Notar. Camp: Re-  
gni Ordinum Aquilae Albae & Sancti Stani-  
slai Eques ad Comitata Ordinaria Generalia  
Varšaviensia, ex Terra Chelmensi electus  
Nuntius Manifestationem suam Polonico  
Idolmate Confectam tenoris talis = Tam  
gdzie naycelniejszy Szlacheckiego Sta-  
nu Przywileie, niezym się zdaia; tam,  
gdzie głosu nietylko wolnie Urodzonego  
Obywatela. ale i Prawa słuchać niechcą;  
Nowem tam, gdzie, odbiaiać dawną*

Tarcz wolności, *Lex jubet non disputat*; groźna przemoc *sic volo, sic jubeo*, za całą dała odpowiedź; nie się uciszonemu nie zostało Obywatelowi, iak skarga przed Powszechnością: a w takowym przypadku zostający żalący się, nie tylko o swoją, ale i o swoich Kollegow oraz Ustaw Kraiowych krzywdę, następującą czyni zażalenie.

Na dniu trzecim *Octobra*, gdy się Stan Rycerski na wolnego Seymu Sejsyą, do swej zgromadził Izby, a Posłowie z rozdwoionych Podolskich Seymików (których utworzenie w Dominikańskim Kościele, a na Rugach koniecznie utrzymywanie, zamieszkania przyczyną było) zakończywszy wzajemne o swych Elekcjach doniesienie, wyszli na ustaw: JW. Tyzenhauz Posel Wileński, podnoszący starą łaskę, niedozwalając naymnieyszego do propozycyi przymowienia się, a zawsze do iednego odepchnienia wotow sekretnych dążąc celu, bez żadney propozycyi przystąpił *ad Turnum*, które sam, pomimo czyniących opozycyę przemocnie zaczął. Skrzywdzeni Posłowie, niechcąc gwałtu gwałtem odbie-

rać, ieszcze to zniesli bezprawie; spodziewając się, że ta powolność, od dalszych przynajmniej oddali ich gwałtowności; alie po zakończonym wotowaniu, choć Izba prawdziwy Sąd sprawowała, więc *forma judicialia* sądzić była powinna; choć Prawo 1768. Ru: same materye *Status, a pluralitate* excypuie, pod tym tylko pretextem, iż w Ru: 1768. Konstytucyi jest *simpliciter* napisano: iż *pluralitate* Rugi decydowane być powinny, nie zważając na to, że choć takiz sam jest wyraz o Rezolucyach Rady Nieustającej i Kwitach Dykasteriow, przecież te potroynym wotowaniem zawsze decydowane były! Nie zważając, że prawo rozpoznanie Legalności Posłow i Deputatow, iednym Rugow oznaczywszy Imieniem, w iednym one, tak w Seymie iako i Trybunale, chciało mieć odbywane sposobie! Niezważając, że Konstytucya 1768. Ru: mieysce Marszałka Seymowego zastępującemu, tak wier nie kazała konnotować wota, iak gdyby był przyśięgły; a z tey liczby wotow sekretnych nie wyłączyło JW. podnoszący łaskę iak gdyby wola iego by-



ła arbitralną, nie znanym w wolnych  
Kraiach obyczaiem, odpowiedział: iż  
mimo żądanie wielu Woiewodztw, Ziem,  
i Powiatow. powtornego nie da *Turnum*.  
Jeden gwałt, rodził drugie, i tak onych  
nie przerwane ogniwa, wolność na tey  
nieszczęśliwey i niepraktykowaney Ses-  
syi krępowały. Nie ulegalizowani ie-  
szcze Posłowie Podolscy, bezprawnie do  
Izby wprowadzeni zostali; nie zważając  
na żadne protestacye wołających: iż  
*Turnus* jest przerwany! Zafolwowano  
Seslyą, i ruszono się z Izby; Potym w  
kilka minut znowu ją zaczęto, i podano  
Kandydata do Łaski Mariżatkovskiey!  
Temu choć Osobie przyjaźni, sposobowi  
podania go iednak przeciwni, lubo się  
Posłowie opponowali, zawsze zaczęte-  
go dopraszając się powtornego wotowa-  
nia względem Seymików Podolskich;  
JW. Wileński, tym iak i wszystko czy-  
nił sposobem, dał *Turnum* w zgiełku i za-  
męcie, niedopuszczających, powtorne-  
go na Seymiki Podolskie Turnowania.  
Wtedy żałacy się, widząc, iż zamiast  
Posłowania w wolnym Narodzie, ciągle  
tylko byź musi świadkiem krzywdy  
Praw

Praw  
oświ  
gwał  
po go  
rey  
końc  
rye,  
tłoma  
ni; a  
kto  
czny  
Nayi  
cia T  
śni  
że R  
Twoj  
Praw  
rodu  
Obyw  
1761.  
przec  
woła  
dy p  
niech  
a tey  
w Sta  
racz

Praw Narodowych, i swojego Urzędu;  
oświadczywszy publicznie: że prawo  
gwałt cierpi, bo nietylko *in Turko*, ale  
po godzinie osimey wieczorney (po któ-  
rey porządek Seymowania, chce mieć  
kończone Sessye) nowe wnoszą mate-  
ryę, Posłom nawet niedozwalając się  
tłumaczyć, wyszedł z tey praw Święty-  
ni, a wyszedł z uroczystą protestacją,  
którą uwieczniwszy w Aktach publi-  
cznych; składa ją nayprzod przed Tobą  
Nayiasnieyszy KROLU, wzywając wspar-  
cia Twoiego; i Twey pomocy dla uci-  
śnionych. Wszak z ust Twoich słyszał,  
że *Rex oppressis datus in subsidium*. Pod  
Twoim stanowione Panowaniem łamano  
Prawa, a gdy żalący się Twemi do Na-  
rodu mówił słowy, choć czytał pełną  
Obywatelstwa Mowę Twoią w Roku  
1761. przeciw przemocy wymierzoną;  
przecież głos Jego, stał się głosem  
wołającego na puszczę; a tak kie-  
dy nań część Obywateli była głucha;  
niech się domieści do Tronu Twego;  
a tey wolności, ktorey zachowania  
w Stanie Rycerskim byłeś przykładem,  
racz teraz Miłościwy KROLU, bądź

tarczą i obroną. Przed Tobą, który nay-  
 więcej tracisz cały P. Stanie Rycerski,  
 oświadczają się naysołenniey Manifestant;  
 że czują o Twoie swobody, o Twoie lo-  
 sy, iak naysołenniey przy prawie, przy  
 Twoich obstawach Prerogatywach; Ale  
 gdy przy nim chęć dobra, przy przeci-  
 wności siła zostawała; gdy wszystko  
 bezprawie w czasie Rugow tworzyło, a  
 gwałt utrzymywał! w Izbie Poselskiej,  
 na Sessyi Seymowej dnia 3. *Octobr.* Ru-  
 bieżającego 1786. JW. Rzewuski Rysarz  
 Polny Koronny, Poseł Chelmski, o znie-  
 ważenie wolnego przymowienia się do  
 Rugow! o nieprzyśtąpienie do rozwiąza-  
 nia dwóch podanych *ad Turnum* propo-  
 zycji! o odmówienie powtórnych kre-  
 sek na Rugach! o przerwanie *Turni*, a  
 wprowadzenie do Izby w postaci Posłów  
 tych, których legalność ieszcze dwa  
*Turna* powinny były decydować! o za-  
 częcie w kilka minut, już zasolwowa-  
 ney Sessyi! a na tey, o przystąpienie  
 do obrania Marszałka, pomimo nie za-  
 kończenie Rugow. *Non derogando quid-*  
*quam*, ani obraniu Marszałka; ani *Acti-*  
*vitati* Seymu; ani broń Boże w myśli ie-

go z  
 i dba  
 wych  
 festu  
 Posel  
 Copia

go zerwania; lecz tylko przez czułość  
i dbanie, o całość wolności Praw Kraio-  
wych, iak naysolenniey żali się, i Mani-  
festuje. *Kazimierz Rzewuski* Pisarz P. K.  
Posel Chełmski, *manu propria. In parata*  
*Copia porrexat & manu sua subscripsit.*

Herman

*Legi juxta Acta*  
Pierzciński





# REMANIFEST

*Jaśnie Wielmożnego smci Pana Antoniego  
TTZENHAUZA Chorążego i Pośła  
Wileńskiego, przeciwko Manifestowi JW.  
RZEWUSKIEGO Pisarza Polnego  
Koronnego Pośła Chelmskiego. do Akt  
podany.*

*Actum in Curia Regia Varſavi-  
enſi Die Nona Menſis Oſto-  
bris, Anno Domini Milleſimo  
Septingenteſimo Oſtuageſimo  
Sexto.*

*AD Officium & Acta praſentia Caſt: Var-  
ſavienſia perſonaliter veniens, Illuſtris Ma-  
gniſicus Antonius Tyzenhauz Vexillifer  
Palatinatus Vilnenſis, & ex Eodem Pala-  
tinatu ad Comititia ordinaria generalia Var-  
ſavienſia ad praſens celebrata, lectus Nun-  
tius, Capitaneus Rohaczouienſis Eadem Of-  
ficio & Actis Eius Manifeſtationem ſuam  
inſcriptam, Polonico Idiomate conſectam  
Tenoris talis = Tam gdzie Duch nie-  
zgody rozdwaia po Kraiu umyſły Oby-  
watelſkie, powolnoſć i dobrą wiarę Braci*

od Dobra istotnego zwracając, gdzie  
względy osobiste ubarwione na pozor  
miłością Ojczyzny do najwyższej Rzą-  
dów Świątyni bezrząd i zamięszanie  
wprowadzając, tam gdzie ułożenia wcze-  
sne spokojną powagę Izby Pofelskiej  
burzą, dla tego aby nieporządnym wpro-  
wadzeniem trudności czas drogi wycień-  
czać, i Sejm, a w nim iedyną, życią  
rządowego chwilę bezskutecznemi uczy-  
nić, tam to właściwie cios śmiertelny  
zadaje się Ojczyźnie, w tedy Głos Po-  
wstzechności zdradzony, wołać powin-  
nien przeciwko zasiewaczom zgubnego  
Anarchii ziarna, i w ow czas náyprzy-  
zwoiciey każdy Syn Ojczyźnie wierny,  
mówić śmiało i czule powinien; tym  
występnieysze byłoby milczenie niżey  
podpisanego, przeciwko ktoremu zmie-  
rzona skarga przez JW. Chełmskiego,  
publicznie zanieśiona, i przyzwoitego  
odbicia zarzutu, i wiernego doniesienia  
wymaga tego wszystkiego, co na dwóch  
pierwszych Sessyach w Izbie Pofelskiej  
działo się. Miał przed sobą Poset Wi-  
leński podnaszający Łaskę w niebytności  
JW. Chomińskiego, przeszłego Sejmu  
Marzałka, tę Prawa skazówkę, którą

Stany Seymuiące w R. 1768. wytknęły, a powoduiący się oną, po zagaleniu zaraz przystąpił do Decyzyi Izby w obiekcie Proceflow, i podwoynych Seymikow, tak Wołyńskich, iako Podolskich; cieszyli się w nim bezstronne Obywatela czucie z postępu przykładowego Posłow Wołyńskich, ktorzy gorliwość w offerze przyrodzoney każdemu miłości własney, wtedy prawdziwie wartemi Posłowania czynili onych, kiedy się od tego Urzędowania dobrowolnie usunęli, a za przykładem cnoty Obywatelskiej całej Izbie danym, mnie miał u siebie Chorąży Wileński, że i Podolskich Seymikow trudność, równie krotko Sejm rozpoczęty zatrudni, nie inaczej zaś po siedmiogodzinney przykrości, do odwołania Sessyi przystąpił, iak za wyraźną i iednomyslną zatrudnioney Izby wolą. Nazajutrz trzeciego Oktobra, rozpoczął Sessyą od tego, na czym w Wigilią 40lwowana była, a lubo powolnością skłonić chciał do iednomyslności rozróżnione umysły, widząc jednak coraz wzmagające się wzburzenie, oddał nakoniec po trzykrotnym do woli różniących się propozycyi odmienianiu,

kwestyą podwoynych Seymików Podolskich, pod Decyzją Turni, ktorego na-  
zbyt widoczna *Pluralitas*, za Seymi-  
kiem, przez JW. Podkomorzego zaga-  
ionym, gdy iednych utwierdziła, a dru-  
gich odsądziła Posłow, niemogł niezapra-  
sić do Koła tych, ktorych wyrok wię-  
kszości Głosow ulegitymował, a przez  
ten wywód iasnie dowodzi się, że za-  
rzut o Propozycyi, iakoby niesłyżaney  
przez JW. Chelmskiego, na którą sam  
wotował, upada. Była ieszcze około  
wpół do osmey, kiedy następnie czynną  
bydź chcącą większość Kollegow bez  
tracenia drogiego czasu, żądała obioru  
Marzzałka, a tey woli na Prawie zafa-  
dzoNEY, ponieważ powinnością było  
zagaiającemu Chorążemu Wileńskiemu  
uledz po uspokojeniu kwestyi Procesto-  
wych, przed osmą ieszcze zaczęło się  
Wotowanie na Marzzałka, w biegu te-  
goż i za daniem Głosu Ziemi Chelms-  
kiej, wyszedł z protestacyą JW. Chelms-  
ki, a Izba kończąc rozpoczęte Turnie,  
gdy obrała nowego Marzzałka, stanął  
ten, przysięgł, i koło dziewiętey sła-  
Łaskę władnący, ostatni posłuszeństwa  
Prawu dopełnił obowiązek, Dyrekcyą



Izby, zdawszy obranemu *Pluralitate JW.* Sochaczewskiemu. Niezezwoił w prawie Choraży i Poseł Wileński na drugie *Turnum*, w kwestyi Sejmikow Podolskich, bo Prawo 1768., które Izba Pofelska *in Passivitate* będąca *ad literam* dopełniać była powinna, niema tego, aby Rugi potroynym Wotowaniem *Forma Judiciaria* odbywały się, bo gdy *Lex ubi non disputat*, posłusznym bez explicacyi bydz należy każdemu, a nayszczegulniey Dyrekcyą Izby mającemu, bo cytowane słowa Prawa, przez JW. Chełmskiego, iż zastępujący miejsce Marszałka Poseł, iako żeby przyłęga był obowiązany, pilnie dozierać ma, i nieskażytelnie sprawować się w czasie Rugow powinien, mówią za Chorażym Wileńskim dostrzegającym porządku Prawem nakazanego, nie zaś stronnym tłumaczeniem zmienionego, i nieprzyzwolitą aplikacyą tego, co niżej dla Izby po rozłączeniu się przepisanyym zostało tłumaczonego, bo gdyby nakoniec poszedł był za zdaniem tych, którym właściwie, *sic volo sic jubeo* przystosować możnaby, słusznie i występny i nagannym byłby, a niżeli się bydz nim te-

raz czuie, stosując się do woli Osob w liczbie, 137. przeciwko Osobom 25. pomimo Osob 8. odmiennie wszystkim zdanie dającym przewyższającej. Kiedy zaś prostym posłuszeństwem Praw rządzący się Choraży Wileński w nadgrode wiernego Obywatelstwa, cechą przygany acz niewinney w podanym potomności za a leniu naznaczonym został, a tę rowny, bo współ-Kolega wyryć usiłuje, przed Tobą nayprzod Nayiasnieyszy KROLU żali się niewinnie cierpiący za to, że wiernie iak się należało, był posłuszny Prawu, przed Tobą, Któryś bolał dawniej nad losem Oyczyfstej Anarchii; a Ktoremu winien Narod przywrocony Duch rządu w Seymach dochodzących, i w przepisanym porządku Seymowania, przed Tobą Panem Kraiu, i Oycem Ludu, Który naylepiey rozeznac potrafił, komu Tytuł Oppressyi właściwie służyć może, a zatym komu Palcem Opatrzności za KROLA odwiecznie wskazany in *Subsidium* zstępować z łaskawego Tronu, i od przemocy bronić maż, i powinieć; żali się przed całą Seymującą Rzeczą-Pospolitą, żali się mianowicie przed Tobą Przechacny Stanie Rycerski, kto-

rego wolność i swobody najsświętsze, starganemi zostały, w Seślyach obu pierwszych przez nieład i zgiełk tam wprowadzony, gdzie Prawo iedynie rozrządzać było powinno, a Posłowie mieli za powinność uprzętać raczey, a niżeli pomnażać te trudności, które *Activitatem* Seymu zgubnie przedłużały, którego poważney spokojności zmęczenie przez burzliwe swary stało się niewłaściwą przyczyną, że Głos Manifestanta, jakby na puszczy wołającego, niemógł niebydź zgłuszonym, którego Powaga, iż tak rzekę zelżoną została w Osobie piasnącego Laskę, przez bronienie słowy i iestami Dyrektorowi Izby tego Głosu, którego On sam iedynym iest i bydź powinien rozdawcą. Zali się na koniec przed Tobą zacny Rycerski Stanie, na ten niebezpieczny przykład gaszenia świecy i gwałtownego z Sekretarzem Seymowym obeyścia się, ktorę smutnych nadal nierządow może bydź hasłem. Gdy zaś dla honoru bardziej Narođu, a niżeli dla obrony krzywdy osobistej przymuszony iest Choraży Wileński, to na iaw światu głosić, coby wołał zatopionym widzieć w głębi

wieć  
pałte  
oświ  
wieć  
rażeń  
nym  
rażeń  
Chel  
przy  
lega  
dzia  
ko  
Ryc  
łem  
we  
pełna  
wzy  
sobie  
mu  
dow  
lajac  
dow  
Tyr  
twa  
manu  
manu

Led

wieczney niepamięci z ukryciem przed  
 następny potomnością gorzących Wiek  
 oświecony zamętu śladów; poniewolnie  
 więc i z iak naytkliwzym czułości prze-  
 rażeniem, przeciwko wszelkim nastąpio-  
 nym bezprawiom Manifestuie się, i za-  
 razem naprzeciwko Manifestowi JW.  
 Chelmskiego, iako niewczesnie i bez  
 przyczyny zanieślonemu, a przeto nie  
 legalnemu Remanifestuie się, zniąg ciż z  
 działania swojego, nikomu innemu, ia-  
 ko samey Potomności i Tobie Stańie  
 Rycerski, świadkowie i Sędziowie spo-  
 łem rzetelnie wyjaśnionej Prawdy, spra-  
 wę oddadź winien; do Was przeto z  
 pełną ufnością odwołuie się, Walzego  
 wzywa Sądu, i pod ten poddając się, tyle  
 sobie bezpiecznie obiecywać może, ile  
 mu ugruntowana na czystości umysłu  
 pozwala ufność, iż otrzyma wyrok oca-  
 lający Prawość i nieskażytełość Urzę-  
 dowania swojego Approbujący, ANTONI  
 TYZEEHAUZ Choraży i Poset Woiewodz-  
 twa Wileńskiego, Starosta Rochaczewski  
*manu propria in parata Copia porrexist* &  
*manu sua subscripsit,*

PUCHAŁA,

*Lectum cum Actis per GNIEWOSZ.*



# MANIFEST

*J. OO. J. WW. Fchmciów Panów Sena-  
rów, Ministrów, i Pośtów, na Seym wal-  
ny Warszawski zgromadzonych, do Akt  
Grodzkich Warszawskich Dnia 11. O-  
ktobris 1786. Roku zanieśony.*

*Actum in Curia Regia Varsavienſi  
Die Undecima Mensis Octo-  
bris, Annō Domini Milleſi-  
mō Septingentēſimō Octuageſi-  
mō Sextō.*

*AD Officium Actaque praesentia Caſtren-  
ſia Capitanealia Varſavienſia personaliter  
venientes, Illuſtres Magnifici Stanislaus Fe-  
lix Potocki, Palatinus Terrarum Ruſſiae, Fran-  
ciſcus Xaverius Branicki, Supremus Exercitu-  
um Regni Dux, Ignatius Potocki, Mareſchalcus  
Curiae Magni Ducatus Lithuaniae, Benedictus  
Holewicz, Notarius Terreſtris Vlodimirien-  
ſis, ex Palatinatu Czerniechovia ad Comitiam  
Ordinaria Generalia nunc Varſaviae cele-  
brata electus Nuntius, ſuis ac aliorum Se-  
natorum & Nuntiorum in Maniſtatione  
infra expreſſa exaratorum nominibus agen-  
tes Maniſtationem infraſcriptam, Polonice*

*Idiomate confectam & subscriptam, in tenore tali existentem.*

Na gruncie tylu praw, które w Rzeczypospolitey naszej wolne zdanie i głos Szlacheckiemu Stanowi waruią, a mianowicie przy powadze prawa Roku tyśiąc sześćset sześćdziesiąt dziewiątego — *Ratio liberae vocis* — tudzież Konstytucyi tyśiąc siedmset sześćdziesiąt szóstego — Ubеспieczenie wolnego głosu — a nayszczegulniej Konstytucyi tyśiąc siedmset siedmdziesiąt piątego — Objaśnienie *liberae vocis* — mocą której *pro lege immutabili* mieć chciano, że nikt *in politicis pro libero arbitrio & sensu suo*, choćby też nie na zjazdach publicznych *deprompto* strofowany, aggrawowany, ani do żadnych Sądów pociągany byż nie może, *ullo pretextu & colore*, nie w celu, uchoway Boże, przerywania, tamowania, lub niszczenia Obrad Seymowych, bo radzibyśmy ażeby z nich, albo szczęście Narodu sprawić, albo nieszczęście odwrócić można, ale w zamiarze bronienia wolnego głosu, a szczegulniej w czasie i miejscu nayw. alnieyszego w Oyczyźnie naszej publicznego zjazdu, a to wolnym i niepodległym głosem następujące czyniemy zażalenie: Połączone w Rzeczypospolitey naszej na Seymach *in potentia sentiendi & dicendi* głośnie z sekretne-

ni wotami dogadzając niewygaśnięciu i szczerze szlachetności umysłowi, zabiegając skutkom krzewić się mogącego trwożliwości ducha, nie innym, zaiste celem; przykładem innych Narodów ten kształt Obrad wolnych i Rzeczpospolita nasza przyjęła; tylko aby z jedney strony tamę przemocy; z drugiey podporę słabości założyć. Tym duchem Prawa zagrzani Jaśnie Wielmożni Posłowie, w liczbie ołób dwudziestu kilku z Woiewództw, Ziemi i Powiatów wybrani; gdy w ciągu pierwiastkowych Seymu niniejszego czynności, na Sessyi dnia trzeciego Października, iedynie w materyi Rugów przymawiając się; użycia powtórnych i sekretnych domawiali się wotów, z zadumaniem trudności, przeciwności i zupełnego niedopuszczenia żądania i propozycyi swojej doświadczyli. Znali ciż Jaśnie Wielmożni Posłowie kreski powtorne i wota sekretne utrzymujący, że Izba Połelska podług wyrazów Konstytucyi tyfiąc siedmilet szesędziesiąt osmego o porządku Seymowania, wszelkie Projekta i Propozycye *per turnum*, które do trzech razy czynić; gdy tego kto z Seymujących żądać będzie, a trzeci raz *per vota sekretne forma Judiciaria* iak w Trybunałach winna; tym śmieley tej Sądowej domagali się formy; że Izba Połelska w czasie

i postaci Rugów zasiadała, to jest właściwego Sądu ważności Posłów. Jeżeli bowiem ogulność Prawa naymniey Sądowe materye sekretnym wotom podają. Cóż myśleć? coź mowić o Sądzie Seymików, który ze wszelkich Izby Poselskiej czynów nayistotniejszy nosi cechę władzy exekucyjney i sądowej? Przykład ten niedopuszczania wotów powtórnych, sekretnych, na decydowanie jednegoż Woiewództwa Seymików, może być naywiększymi na wolność Kraiową zamachem, bo coź jest łatwiejszego iako w tych miejscach, w którychby się śmiały obróć wolności spodziewano, rozdzielić Seymiki; a rozdwojone głosną większością wotów utrzymywać, której zawsze przeważna strona, przy obfitym nadgród żrządle, pewną być może. Nie zastanawiało Jasnie Wielmożnych Posłów w domaganiu się o wota powtórne i sekretnie przemilczenie Prawa w szczegulnym miejscu i Artykule porządkowania Seymowego o Rugach, gdyż poprzednią a nieodwołaną wolą Prawa Roku tysiąc siedmset sześćdziesiąt szóstego znali pod tytułem — Ubelpieszczenie wolnego głosu — którym to prawem w liczbie wyłączonych wyraźnie materyi, od formy Sądowej nie znajduią Rugów, żadney w domaganiu się wotów powtórnych i sekretnych Jasnie Wielmożni Posłowie nie



dopuszcili się nowości, kiedy na Sejmie ty-  
 siąc siedmset siedm dziesiąt Osmego podobne  
 żądanie od Jaśnie Wielmożnych Potockiego,  
 Lubelskiego, i Krzuckiego, Wołyńskiego Po-  
 słów wniesione, lubo doświadczyło przeci-  
 wności zdań, atoli przyięte, i dopiero na pro-  
 szbę starey Łaski Marszałka za dobrowolnymi  
 Posłów domagających się odstąpieniem z u-  
 szanowaniem wolnych Poselskich głosów,  
 załatwione zostało, czego świadkiem i świe-  
 ża powzięta rzecz niedawnych pamięć  
 tylu Posłów na tamtym iako na dzisiejszym  
 Sejmie obecnych, sam nakoniec Dyaryusz  
 Seymowy, choć w opisach rzeczy mniey iak  
 bywać zwykło dokładny, przeciwnym i na  
 Prawie załadzonemu i dopiero przywiedzio-  
 nemu przykładowi torem, na niniejszym  
 Sejmie propozycya Jaśnie Wielmożnych Po-  
 słów odporu i przewagi doznała. Co tychże  
 nie do żadnych popędliwości kroków, ale  
 do rozważney doprowadziło determinacyi o-  
 świadczyć *sine discrimine* Seymu żal, czułość i  
 protestacya, doktorey gdy i starszych z Senatu  
 i z Ministerium wezwali, i uprosili Braci, My  
 niżej podpisani, iednym, i spolnym miłości  
 Oczyny zagrzani duchem, przychylając się  
 do ołobnego Manifestu *sine discrimine* Seymu  
 jaśnie Wielmożnego Kazimierza Rzewulskie-  
 go, Pisarza Polnego Koronnego, Posła Chelmu-  
 skiego;

skiego, przy władzy żądania powtórnego *Turnum* i sekretnych wotów, przy powadze tak istotney każdego Seymikującego prerogatywy, przy potrzebie tak świętego Prawa, w czasach gdzie boiaźń, lub nadzieia głośnym wotom skutek tamować mogą, przy pewności Rządów, od których dobroć Seymów, iako od wyborów wątpliwych Posłów, zawisła. Na ostatek przy konieczności zapobieżenia otwartej łatwości dwoienia w takim nieśkładzie Seymików naprzeciw ubliżeniu Praw wyżej cytowanych i naprzeciw ubliżeniu Propozycjom Manifestujących się onym słownych iak naysolenney iak nayıroczyściey Manifestujemy się. *Antoni Xiążę Ordynat Sułkowski W. K. G. manu propria.* *Stanisław Szczesny Potocki*, Woiewoda Ziemi Ruskich. *Franciszek Xawery Branicki*, Hetman Wielki Koronny. *Ignacy Potocki*, Marszałek N. W. X. Lit: *Stanisław Xiążę z Prus Jabłonowski*, Posel Poznański. *Jan Nepomucen Gurowski*, Starosta Koliski, Posel Woiewództwa Kaliskiego. *Jan Suchorzewski*, Woyiski Włchowski, Posel Woiewództwa Gnieźnieńskiego. *Michał Moszczeński*, Posel Woiewództwa Gnieźnieńskiego. *Celestyn Czaplic*, Posel Wództwa Kiiow: *Jan Nepomucen Rybiński*, Posel Kiiow: *Zajczek*, Posel Kiiow: *Kon: Janikowski* Posel Kii: *Kaie: Kurdwanowski*, Po.

fel Woiewództwa Wołyńskiego. *Tadeusz Błę-  
dowski*, Pośel Woiewództwa Wołyńskiego.  
*Kazimierz Zalewski*, P. G. Ł. Pośel Woie-  
wództwa Wołyńskiego. *Kazimierz Xiążę Sa-  
picha*, G. A. Lit: Pośel Woiewództwa Brze-  
skiego. *Adam Moszczeński*, Cho: Win: Po-  
śel Woiewództwa Braciawskiego. *Antoni Sta-  
niław Xiążę Swiatopetk Czetwertyński*, Po-  
śel Braciawski. *Ferzy Potocki*, Pośel Braciaw-  
wski. *Wincenty Potocki*, Podkomorzy Koroni-  
ny, Pośel Woiewództwa Braciawskiego.  
*Adam Rzewuski*, Pośel Braciawski. *Benedykt  
Hulewicz*, Pilarz Ziemi Włodz: Pośel Wo-  
iewództwa Czerniechowskiego. *Jozef Xiążę  
Jabłonowski*, Pośel Czerniechowski. *Antoni  
Skinder*, Prasles Ziem: i Pośel Lidzki. *Lu-  
dwik Sobolewski*, Pośel z Powiatu Lidzkie-  
go, manu propria. In parata Copia subscri-  
pta porrexerunt ac eandem Manifestationem  
Illustres Magnifici comparentes his etiam in  
Actis subscripserunt.

Puchala.

Legi. juxta Acta

Pluskwiński,



M O W A

J. W. STANISŁAWA GADOMSKIEGO,  
Podkomorzego Sochaczewskiego, przy ode-  
braniu Łaski Marszałkowskiej w Izbie Po-  
sełskiej Dnia 3go. 8bris. 1786. Roku.  
miana.

**T**E są biegu życia ludzkiego losy, że na-  
sze żądania w pomysłności, lub umartwienia  
zwykły nas osadzać. Pości. .

W tym punkcie walczyły we mnie. szcze-  
ra chęć do jak najsilniejszych usług Oy-  
czyzny prowadząca, która daje czuć ukon-  
tentowanie Obywatelskiemu sercu; z drugiej  
strony martwiła troskliwość, o dostatek sił i  
przymiotów do wykonania przedsięwzięcia;  
wzmaga się ochota, bierze twierdzą deter-  
minacya, gdy łaskawe serca wyboru godnych  
w Rzeczypospolitej Mężów, dają mi miłe  
rozkazy: abym szedł za ich wolą. Podzię-  
kowanie i wdzięczność, którą obcymu ser-  
cem, wyrazić usły nie zdołam. Ale te czyn-  
ności moje zaświadczać będą, dążąc wraz z  
wami . Panowie moi do celu, który  
nam dobro publiczne wskazywać będzie.

M ij



Odbieram Łaskę zoddawiającej Ręki Go-  
dnego w Rzeczypospolitey. Meza, zasługami  
i zacnością przymiotów zaszczyconego, ztąd  
tym mocniej chęci moje do usług publi-  
cznych wspieraiąc.

Waszey woli było Panowie moi, zawo-  
łać mię do styru tey Praw Świątnicy, racz-  
cież dzieło wasze czynić ozdobne, okazując:  
żeście mię raczyli wybrać, na skład waszey  
ufności, i do wspierania waszą pomocą, a  
tak gdy iednomyslność kwitnąć będzie w  
tey Praw Świątnicy, zapewne wyda pożyte-  
czne dla całego Narodu owoce. Dla was sta-  
wa i wdzięczność od całego Narodu a dla  
mnie miła nadgroda w słodkiej pamięci, o  
skutecznych dla Ojczyzny usługach zоста-  
nie.



J. K.  
M.  
K.  
W.  
42

Sz  
geł  
któr  
N  
dyni  
blicz  
tchn

M  
wład  
ne  
i iak  
nie.  
czyn  
Je  
ną o  
szalk  
komo  
ba P

## OZNAYMIENIE

*J. K. Mei w Izbie Senatorskiej o obraniu  
Marzszatka, przez Jmci Pana KWILEC-  
KIEGO, Starostę Wschowskiego, Pošta z  
Woiwódstwa Poznańskiego, Dnia 4. Paź-  
dziernika 1786.*

**S**zczęśliwość Narodu kochający Królu, mo-  
gę ci miłą zwiastować nowinę, iak tę,  
która się do twoich przybliża życzeń.

Nad wolnym panując ludem pragniesz ie-  
dynie tego, żeby wżyskie czynności pu-  
bliczne iednomyślności dobra powiżecznego  
tehnęły dūchem.

Miło Ci jest Nayiasnieyszy Panie temi  
władać sercami, które iakby iednym spoio-  
nē ogniwem, ieden cel zamierzaia sobie,  
i iako Tobie Miłościwy Królu sprzyiaia wier-  
nie, tak do tego które użyteczne iest Oj-  
czyźnie iednostaynie przykładiaią się dobra.

Jednością więc zdań i chęci tak upragnio-  
ną od W. K. Mei wybranym został do Mar-  
szatkowskiej Łaski Jmć Pan Gadomski, Pod-  
komorzy i Posel Sochaczewski. O czym Iz-  
ba Poselska ma sobie za powinność donieść

przez nas Delegowanych W. K. Mci i Prześwietnemu Senatowi .

Naywyższy ten stopień w Rycerskim Stanie okazany już w Rzeczypospolitey, należy się zasługom.

Nie rozszerzam się z ich wyliczaniem, wiadome W. K. Mci i Prześwietnemu Senatowi, Meża tego tak za granicą, iako i w Oyczyźnie chwalebnie odprawione Funkcye do wielkich czynności, wyłokie w nim łączą się przymioty, a mnie na zalecenie Jego będzie dosyć powiedzieć, że trzydziestoletni Podkomorzy, Marszałek Stanu Rycerskiego ulubiony Gądomski Stanisław.



J. W.  
cha  
zł  
Dn

ST  
i Sen  
wadz  
czom  
ności  
bywa  
Sta  
nem  
myśl  
i, ust  
grode  
Zion  
staw  
cu O

T  
mi fi  
tu T  
narch

M O W - A .

*J. W. GADOMSKIEGO. Podkomorzego So-  
chaczewskiego, Marzalka Seymowego przy  
złączeniu Izby Poselskiej z Senatorską  
Dnia 4go. 8bris. Roku miana.*

**S**Tawa Stan Rycerski w obecności Króla  
i Senatu, światłem i przewodnictwem pro-  
wadzony Prawa, przynosi i okazuje winny o-  
czom i Sercu Łaskawego Króla hołd wier-  
ności, czytaj go mądry Królu w sercach O-  
bywatelów szczerością ryłowany.

Stawam Najjaśniejszy Panie przed Tro-  
nem Wałzey Królewskiej Mości, tłumaczem  
myśli i żądania Stanu Rycerskiego. Ten prac  
i usług publicznych, pragnie mieć za nad-  
godę, ulzczęśliwienie wespół-Obywatelów i  
Ziomków swoich, użytek całej Ojczyźnie za  
sławę, a tym spodziewając się podobać Oy-  
cu Ojczyzny, w sercu jego za prawą zasługę.

Tu pozwól Najjaśniejszy Pante, niech  
mi się godzi wyrazić Wipaniatość Majesta-  
tu Twego. Patrzą wielu absołutnych Mo-  
narchów na schylone poddanych swoich kar-



ki, przygięte niewoli iarzmem, tych otaczają Maieſtat ofiary Obywatelów, złożone na Oltarzu, który im często nędza i boiaźń wystawia wymuſzeniem, iętczeniem i iadem ſerc ludzkich naſypane kurzą im ſię kadzidla. Ty Naſz Monarcha widzisz miłym ludzkości okiem, że wolnego Narodu ſerca, przywiązaniem i winnym Maieſtatowi reſpektem prowadzone, naywyższą i naymiłszą w naturze Maieſtatu Twego czynią Wſpianość. Poznay nas ſobie zniewolonych, bo ſprawiedliwość Twoja w ſądach, łaskawość w czynnościach, ſłaranność o dobro powzięcne Obywatelów, dozór utrzymania Praw i Rządu, te ſą iedyne ogniwa któreimi krepujemy ſerca Obywatelów.

Naywłaſciwſzy dla Narodu Królu, bo z łona Oyczyzny na Tron przenieſiony, te miłe Twoiemu Sercu oſwiadczamy żądania, że chcemy poprawić co wyſzło z kluby dobrego Rządu, ſtanowić co bydź może z uſzczęśliwieniem Rzeczypoſpolitey, a day Boże wyprowadź nas z ruiny upadku, który dał wzroſt nieprzyjaciółom naſzym. Czytay to Miłoſciwy Panie w twarzach i ſercach Stanu Rycerskiego, że mają chęci Patryotyczne z myſlą Twą Oycowſką zgadzające ſię, ochotę nieſpracowaną bydź użytecznemi Oczyźnie, nie nas nie uwiedzie, poydziemy za my-

ślę Twoją, gdzie nam dobro publiczne wskazywać będziesz, mamy dostateczne-światło w czynnościach, rozeznamy w pośród nas ambicyą z prawą gorliwością, prywatę z Patryotyzmem, własności interes z dobrem publicznym, niech ci się tym podobamy, czuemy przywiązanie złączone z respektem dla Majestatu; w tych sentymentach utwierdzonym pozwól Miłościwy Panie ucałować Łaskawą Rękę Twoją.



# M O W A

*J. W. Jmci Pana ZALESKIEGO, Pisarza Grodzkiego Łukowskiego. Pošta z Woicwódtwa Lubelskiego, podczas przymawiania się, o Elekcję Assessorów do Sądów J. K. Mei Zadwornych, w Izbie Senatorskiej miana.*

**T**A Świętyni Prawodawcza, w której przed Majestatem twoim Nayjaśnieyszy Panie znaydujemy się, nie tylko nas mieć powinna czulemi w Stanowieniu Praw dla Kraiu użytecznych; lecz równie w niey troskliwotni nam znaleźć się należy, aby dotąd Stanowione Prawa w nienaruszoney zostawały mocy, i w ściślej były exekucyi.

Nie należy nam sobie władzy Prawem pozwoloney dobrowolnie uymować! Punkt wolnego obierania Sędziów, naypryncypalniejszym jest naszym interessellem, i załadą wolności. Lecz Skoro zgromadzone Rzeczypo-spolitey Stany, o Prerogatywy swoje, mniej dbającemi pokazaćby się chciały; Ausznie w tenczas wyjść powinien z mieysca poniewierki, na mieysce władzy i poszanowania; zna-

na! ieſt dobroć twoja Nayiaſnieyſzy Panie  
 całemu Narodowi. Przeſwiadczyłeś już ka-  
 żdego w ſzczegulności Poddanego ſwoiego;  
 że w Panowaniu ſwoim niechceſz poſiadać  
 chęci, abyś Naród ſwój wyzuł z Prawa  
 wolności, bo do tych czas inżby iey i ſladu  
 nie było; owſzem w ſtanie ieſzcze równości,  
 bliżkim inż będąc Tronu tego, który teraz  
 Nayiaſnieyſzy Panie poſiadał, czyniąc rela-  
 cya, o Uſtawach na Seymie *Convocationis*,  
 tey Ziemi, z kt rey byłeś Poſtem, donio-  
 ſieſz wſpół-Ziomkom ſwoim, iż Rzeczpoſpo-  
 lita poznała z doſwiadczenia, że byle Król  
 ſobie dobrał Hetman w, Podskarbich, Kan-  
 cletzów, do upodobania ſobie iedynie wier-  
 nych, może pod ich imieniem abſolutnie i  
 deſpotycznie rządzić; więc podzieliła Rzecz-  
 poſpolita tych Miniſtrów, między kilkana-  
 ſcie Ol b Donioſieſz i o tym, że Kanclerz  
 ieden tylko *Superſtes* czterdzieſtu lat na ſta-  
 wę, i wdzięczność zarabiający, podzielił wie-  
 lowładność ſwoją z Aſleſſorami. Widziałeſ  
 inż krotki ſwój moment bawienia ſię w ſta-  
 nie równości; przecież zoſtawiłeś przykład  
 gorliwości twoiey! Oſwieciłeś wtenczas Na-  
 ród, nad którym dziſiaj panujesz, iak tro-  
 ſkliwym być powinien o Prerogatywy ſwo-  
 ie. Daieſz i teraz poznać, że tyle do Ma-  
 ieſtatu twego przywiązanych ſwobody nawet



swoie, w ręce twoje ofiarować gotowych, tak mądrze i łaskawie zarządzać; że inniej tą ofiarą władając, a więcej Narodu swego przychylnością ciesząc się, po długim swoim Panowaniu w Prawach wolności ten Naród zostawić pragniesz.

Kwie się i moje serce z przywiązaniem do Wafzey Królewskiej Mości, nie z cechą podchlebnego wyrazu, ani w nadzieję łask Królewskich, gotowe jest nieść na ofiarę, to co mu jest najmilszego. Lecz w tym punkcie radzi bojaźń, i wstrzymać się każe, aby ta ofiara powodującego się Narodu, po długim twoim Panowaniu nie przemieniła się w własność dla następujących Królów. Byłoby to oczywistą pogardą Praw, pod Panowaniem Wafzey Królewskiej Mości ustanowionych, aby jasne ich brzmienie tłumaczeniu podpadało! Dają się widzieć zdania, które z wyboru Assessorów, sobie słuchającego wyzwać się w ręce Wafzey Królewskiej Mci usiłują upoważniając Prawo 1776. Roku pod Tytułem: *Powinności i władza Departamentów folio 19. w te ustanowione słowa: Departament baczność mieć będzie; aby Assessorze podług obmowy Konstytucyi 1769. miały swoich Assessorów i powinności dopełniali.* Wyraz słów tych nie niszczy wyrażnego Prawa w Roku 1775. ustanowio-

nego, owszem chce, aby Kanclerze dawnym  
zwyczajem, z Osoby swoiey iedney, Sądu  
nie składali, lecz żeby Assessorze, podług ob-  
mowy Konstytucyi 1766. nie tylko Kancle-  
rza *cum natis Assessoribus*, ale też i obra-  
nych miały Assessorów: wszakże Assessoro-  
wie, z liczby tyle Kandydatów nominowa-  
nych, od Roku 1764. zaczęli być na Sey-  
mach obierani, sposobem Kommissarzów  
Wojskowych, i Skarbowych! gdzież ta wła-  
dza: Departamentowi któremu udzielona? a-  
by w czasie Seymu agitującego się, mógł ba-  
czność dawać na dzieła Rzeczypospolitey?  
Konstytucya 1766. Królom nominować w  
czasie Seymu Assessorów, pozwoliła; a De-  
partamenta w czasie Seymu, w władzy swo-  
iey ustatą, więc żadney baczności dawać nie  
mogą. Dwa należało w Konstytucyi 1776.  
umieścić punkta; pierwszy, aby wyraźnie  
Konstytucya 1775. zniósł, iżby Assessorowie  
nie sposobem *Consilii Permanentis* obierani  
byli. Drugi, przydać władzy Departamento-  
wi aby dawał baczność w czasie Seymu, tak  
na nominowanie, iako i obieranie Assesso-  
rów, coby było rzeczą niepraktykowaną: a za-  
tym Konstytucya w ialnych swoich wyrazach  
1775. Roku, każe mi zostać przy zdaniu na  
Elekcya Assessorów sposobem *Consilii Per-  
manentis*.



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego MARSZALKA Sejmowe-  
go, Dnia 16. Miesiąca Października Rę-  
ku 1786.*

Gdy na dniu onegdajszym wszczęta  
iuz była kwestya, o Elekcyi Asseſſorow  
Sądow Zadwornych, i żądano deklaracyi  
czyli ta nastąpi? mam honor donieść,  
i upewnić Przześwietne Stany: że nieomylnie  
przedsięwziętą będzie. Lecz że ta kwestya  
zrodziła drugą, z zapytaniem: *qua methodo* też  
Elekcyja ma być dopełniona? Uczynił się Re-  
kurs do powszechney dla Nas wszystkich,  
skazowki Prawa. Gdy w Prawie 1775. znayduie  
się przepisany sposob obierania Asseſſorow,  
*eadem methodo*, iak są obierani Konſyliarze  
Rady, a gdy w późniejszym Prawie 1776.  
znayduie się wyraz tychże Asseſſorow mieć  
chcący, według Prawa 66go tu dzielą się  
zdania, którym z tych dwóch sposobow, czyli  
przez kartki iak w Konſtytucyi 66ti, czyli  
sposobem Rady iako 75to. ma się od-  
prawować ta Elekcyja. Reguła ta: *utrimus  
ligant*, zdaie-lię mówić, za sposobem

Elekcyi przez kartki, iako wyraz *in* 66to Anno. Ze iednak slyſzeć daią ſię wielu zdania, obojętność i nieiaką ciemność upatruiących w oſtatnim Prawie 66ti, w tym razie, Krol Jegomość Pan Naſz Miłoſciwy dał nowy dowod, iako nad wſzyſtko preferuie to, co tylko może odſuwać zawady Obrad Seymowych, a zatym dobra publicznego. Kładzie na ſtronę Nayiaſnieyſzy Pan i tę uwagę, iż część nieiaką prerogatywy ſwoiey zdaie ſię tracić, którey mu 1766. Roku Konſtytucya, przepiſuiąc, aby z nominowanych przez Krola Kandydatow wybierani zoſtali Aſſeſſorowie, dozwala. Ale takowe oſobiſte ofiary dla Oyczyzny, iuż prawie dla niego ſtały ſię zwyczajem. To bardziey zaſtanawiało Nayiaſnieyſzego Pana, że ſpoſobem w Prawie 66ti przepiſanym, iedney godziny Elekcyą Aſſeſſorow możnaby odprawić, a ſpoſob Elekcyi taki, iaki ieſt Rady Nieuſtaiaćcey, przechodzenie do piſania Kreſek koniecznie dni kilka zajmue; i dla tey przyczyny życzył J. K. Mość, aby ſpoſob 66ti, iako bez porownania bardziey ſkracaiący czynność, był preferowanym. Jednak mam to zle-



cenie od Najjaśniejszego Pana, że jeżeli nieodstępne byłoby żądanie Ichmościow Seymujących, aby Elekcyja Assefforow udziałaną została według Prawa 75ti, to jest sposobem Rady, że *in tali supposito* preferuie J. K. Mość i tym sposobem odprawić Elekcyą, nad to zmartwienie swoje, i wszystkich równie myślących, któreby koniecznie wyniknąć musiało, z przewlekłych kontrowersyi strać czasu czyniących, a przecież w terażniejszey postaci Naszey jeszczeby legalney decyzyi w tey Izbie uczynić nie można; a zatym iak tylko usłyszę jeżeli *ad methodum* 66ti powszechna nie zaydzie zgoda, tak zaraz zwoli J. K. Mości ogłosić przygotowanie do Elekcyi Assefforow według formy 75ti, z tym tylko warunkiem: że ponieważ już są drukowane rejestra do Elekcyi Kommissarzow Skarbowych, te pierwey odbyte zostaną, a tym czasem przygotują się drugie do Elekcyi Assefforskiey. Ze zaś tak trzymać należy po każdym Seymującym, szczerze dobro publiczne kochającym, iż we wszystkich materiach do tego dążyć będą, aby skracać i ułatwiać przynajmniej w czasie przyszłym

szłym, cokolwiek jest daremną stratą  
tak drogich a krótkich momentow Pra-  
wodawstwu naszemu zostawionych, więc  
oświadcza przez usta moje Najjaśniey-  
szy Pan nadzieję swoją; iż same Prze-  
świetne, teraz Seymujące Stany, zechcą  
postanowić nowe Prawo iasne, iak mają  
bydź w przyszłym czasie w naykrótszym  
spofobie odprawiane Elekcyje Allsefor-  
skie Sądow Zadwornych Oboygą Na-  
rodow.



## ZAGAIENIE SESSYI

Przez J. W. GADOMSKIEGO, Marszałka  
Seymowego, w Izbie Senatorskiej Dnia 17.  
Października 1786. Roku.

**T**A była wola Stanu Rycerskiego, że  
prowadzeni wolnością upodobania swe-  
go, raczyli mnie ofadzić na czele swo-  
im, przez piastowanie Łaski Marszał-  
kowskiej.

Dla nich wdzięczność w sercu moim,  
będzie *ultimum moriens*, a dopełniać o-  
bowiązkow Prawa, i Obywatelstwa,  
uśilne w czynnościach staranie.

Upoważa Nayiaśniejszy Pan, ten U-  
rząd moy ufnością swoją, ustawiczne  
czyniąc mi zapewnienie, że chętnie za-  
wsze łączyć pragnie zdanie i czynno-  
ści swoje, z zdaniem Stanow Rzeczy-  
pospolitey, gdzie tylko okoliczności o-  
kazywać będą uszczęśliwienie Narodu.

Słodko mi było na dniu wczoray-  
szym, bydź tłumaczem serca i woli,  
Nayiaśniejszego Pana; z ukontentowa-  
niem donosiłem Prześwietnym Stanom;  
że Nayiaśniejszy Pan, przewidując u-

tratę czasu poświęconego do Obrad, na traktowaniu o sposobie obierania Asesforów, chętnie przychylił wolę swoją, do woli żądających tej Elekcji; *admentem* Konfyturcyi 75t. Spodzieвам się że wspominać z wdzięcznością Jego Oycowkie myśli, *ut sit bene Patriæ*, każdy czuje w sercu, miłym obowiązkiem.

Dziękuję W. K. Mości Panu M. Mił: że wolnemu Narodowi panując, dałszy tak święty przykład, własney odstępując woli, tam gdzie najmnieysza ciemność Prawa, nie dogadza Narodowi iasnym przeświadczeniem.

Jest zamiarem Twoim Najiasnieyszy Panie, iest wolą Twbią wchodzić w ścisłą kalkulacyą, momentów wyznaczonych do Prawodawstwa, w potrzebach Kraiowych; tej się poddaię, skracając mowę moją, i upraszam, racz dozwolic Miłościwy Panie, przystąpienia do Elekcji Kommissarzów Skarbowych na dniu wczorayszym oświadczoney.





## M O W A

*JW. Smci Pana SWIEYKOWSKIEGO,  
Posła Kijowskiego w Izbie Senator/skiej,  
Dnia 23. Ocfobra 1786. Roku Miana.*

NAYIAŚ: KROLU! PANIE MOY MIL: PRZ:  
RZEPLTEY ZGROMADZ! STANY.

**M**ilczeń tam gdzie wewnętrzne przekonanie mowić obowiązuie, nie mowić tam gdzie powinność dobrego Obywatela, gdzie litość nad uciemiężliwym Współ-Braci Naszych Stanem, o ratunek, o ulgę wołać każe, iest to nie mieć najmnieyszey czułości, iest to oszukiwać zaufania Współ-Obywatelów, którzy nam losy swoje powierzyli, iest to nakoniec bydz złym, i nieużytecznym Oyczyzny swoiey Synem.

Za takim idąc przeświadczeniem, niosę do Ciebie Nayiaśnieyszey Panie, i do Was Seymujące Rzeczypolitey Stany, zażalenia Obywatelów Woiewodztwa Ki-

iońskiego na Wojsko Rosyjskie w tym-  
że Woiewodztwie konsystencyą mające.  
Gdzież ma szukać nieszczęśliwy Obywa-  
tel wsparcia w smutnym stanie swoim,  
jeżeli nie w Oycowskiej dobrego Króla  
staranności, jeżeli nie w sercach Współ-  
Obywatelskich? Ktoż go zaślonić po-  
trafi od gwałtowności, i uciemiężliwości ob-  
cego Wojska, jeżeli Ci, którzy Braćmi  
iego się zowią, na ucisk, i niesłychane  
tegoż Wojska zbytki głuchemi staną się?  
Do kogoż się ma udać zgnębiony Oby-  
watel, ktoreń swej własności, swego  
majątku, swego domu, swej nareszcie be-  
spieczeństwa Osoby nie jest pewnym,  
jeżeli nie do Was Zgromadzone Rzeczy-  
pospolitej Seymujące Stany.

Ty Najjaśniejszy Panie którego Rod-  
kie wyrazy wiecznie w sercach Wolnych  
Polaków z rozrzewnieniem odzywać się  
będą, *Rex datus oppressis in subsidium*, po-  
day łaskawą Rękę wołającym do Tronu  
Twego o ratunek nieszczęśliwym, uci-  
śnionym Woiewodztwa Kijowskiego O-  
bywatelom. Przyrzeczenie Twoje Mi-  
łościwy Królu, dołożyć starania, aby przy-  
nieść ulgę ich losowi, jako dało poznać  
troskliwą czułość Waszey Królewskiej

Mości o dobro każdego Obywatela, tak mi daie dziś Prawo naygłębsze u Tronu Jego złożyć proźby, abys tak łaskawe przyrzeczenie skutkiem iuż stwierdzić raczył.

Do Was Zgromadzone Rzeczypośpolitey Stany wołam, raczcie się ułtować nad losem Współ Braci Wafzych, którzy w ten czas kiedy Wy w miśey Rodkiego pokoju zostaciecie zaciszzy, oni pod nayfrozszym obcego Woyska ięczą iarzmem; nie sąż to Bracia? nie sąż to Współ Obywatele Wafi? Ich los nie powinienże się stać wspólnym losem Wafzym? ich krzywdy niepowinnyż i Was wzajemnie dotyczyć.

Jakaż ważniejsza może Nas zastanawiać materya, ieżeli nie ta, ktora spokoyność, szczęśliwość dwoch tak wielkich decyduje Woiewodztw, lub też ostatnią ich ruinę, kiedy zimna nieczułość, sprawiedliwey o ich krzywdy troskliwości, w sercu Wafzym weźnie mieysce.

A gdy głos uciśnionych, głos o pomoc do Was wołających Współobywatelów do serca Wafzego nieprzejdzie, niechże nikogo niewprawia w zadziwienie, iż O-

bywatel od całego opuszczony Narodu,  
znikąd wsparcia, znikąd ulgi niemający,  
w rozpaczę duszy swojej zawoła. =

„ I za coż opłacam Podatki, za coż  
„ wydziałem majątku mego utrzymuję  
„ Kraiowego Zolnierza, kiedy w domu  
„ moim nieznam bezpieczeństwa, kiedy  
„ mnie obcy gnębi, i uciska, kiedy moy  
„ majątek, moja własność bezkarnie iego  
„ stają się łupem? I też to ma być pre-  
„ rogatywa Wolnego nazywać się Oby-  
„ watelem Narodu, aby w ucisku znikąd  
„ nie mieć wsparcia, aby bez nadziei po-  
„ lepszania losu swego znosić naywięk-  
„ sze gwałty, aby widzieć Braci swoich  
„ niewzruszonym patrzących okiem na  
„ krzywdy tych, których Współ-Oby-  
„ watelami swemi zowią: Mamyż ie-  
„ szcze Rząd? mamyż Prawa? iesteśmyż  
„ ieszcze Polakami? nieczułość Współ-  
„ Ziomkow moich przekonywaćby mnie  
„ raczey powinna, że niemaż już Rzą-  
„ du, ktorenbymy zastaniał od gwałtu O-  
„ bywatela, kiedy Rada Nieustająca ma-  
„ iąc sobie bezpieczeństwo Kraiu, i moc  
„ traktowania z Postronnemi powierzo-  
„ ną, nieczułą się okazała o krzywdy,  
„ i ucisk Współ-Ziomkow, niemaż Praw



„ktoreby iego strzegli swobod, niemasz  
„nakoniec Polakow, kiedy krzywdą  
„nasza staie się dla nich rzeczą obcą,  
„rzeczą wcale obojętną.„ Tak mowić  
będzie uciemiężony, i od Narodu opu-  
szczony Obywatel, a narzekania iego,  
rozpacz, w oczach świata całego uspra-  
wiedliwić powinna.

Dopełniam obowiązku czulego Po-  
laka, dopełniam Instrukcyi Woiewodztwa  
mego, mówiąc za Obywatelami  
Kiiowskiemi. Bydź może, że Mowa  
moia żadnego od nich niepotrafi im zy-  
skać wsparcia, lecz ta uwaga możeż we  
mnie przytłumić głos wewnętrznego  
przekonania, które mi każe przy spra-  
wiedliwości bydź śmiałym. Niech głos  
moy będzie bezskutecznym, niech się sta-  
nę ofiarą powinności Obywatelskiej, ta  
mi przynajmniej zostanie słodycz, że  
przyśzedłszy do Woiewodztwa mego, po-  
wiem Współ Ziomkom moim, mówiłem,  
wołałem za Wami do Braci, do Współ-  
Obywatelów Waszych, lecz ferca Ich  
znalazłem głuchemi na gwałty, na ucie-  
mieżenia, które cierpicie, a wdzięcz-  
ność którą za to w Duszach ich znajde,  
sowitą dla mnie stanie się nadgodą.

## PRZYMOWIENIE SIĘ.

*Do Rezolucyi Rady J. W. Adama RZEWU-  
SKIEGO, Pośła Bractawskiego, na Seßyi  
Dnia 23. Oßobris w Izbach złączonych  
miane.*

**R**ządy Narodów częstokroć pomimo nay-  
lepszego ich Prawodawstwa odmienną szczę-  
ścia i złych losów poßępnąć koleię, są tyl-  
ko smutnym świadectwem, i obrazem prze-  
mocy czalu, i ograniczonego dowcipu ludz-  
kiego. Tak się podobają nieścisigley w wy-  
rokach swoich Opatrzności, aby skład Rządu  
Naszego w naydalszych Krain stronach, ze-  
czią wspomniany i głoszący sławę i potęgę  
Narodu, do tego poniżenia przyszedł kretu,  
że odważnie w nim mówić prawdę, stało się  
martwym brzmieniem, lub nieszczęściem te-  
go który ją głosi, a Obywatel który mając  
sławę dußę złożoną na łonie Oyczyzny, nie  
wzdryga się przekładać iey śmiało zamachy  
na nią czynione, odbiera w zysku podeyrze-  
nie, iż nienawiść prywatna mową iego kie-  
ruie, i że nießusznie sobie przywłaszcza Imię  
dobrego Obywatela i Praw Obroncy.

Lecz czyliż te uwagi potrafią zagłuszyć głos serca, który mnie każe być odważnym, cnotliwym i rzetelnym. Nie, znam to, i czuję, że prawda którą powiem, dla mnie szkodliwa, pożyteczną współ-Ziomkom moim koniecznie być powinna, myśl zaś ta, iż mógłbym onym cokolwiek zmniejszyć ich nieszczęścia, czyliż mi rany zgryzot moich zagoić? czyliż uciski ośłodzić nie zdoła? Nie wolnik tylko się lęka, i sam przed sobą wyznać się boi, że to iarzmo które go gnucie, jest mu przykre; ale wolny człowiek nie umie nieślawą swoją terazniejszą kupować sobie szczęśliwość przyszłą, mówi odważnie prawdę, bo mu dać oręż Prawo, bo mu jest tarczą cnota jego i niewinność, a wien-  
cem wiernie dopełniony obowiązek.

Prawo 1775. Roku, które mniemając znieść nieporządek, porządną nam z czasem niewolą cać może, ustanowiło Radę Nienależną, dało jej wszelki kolor udzielney władzy, który zamienić się w istotę oncy łatwo może i już poczyną.

Cóż albowiem dla Jurysdykcyi Kraiowych są Rezolucye Rady? jeżeli nie wyrokiem Prawa; Nikt mnie tu nie zawstydzi, gdy powiem, że świadkiem nie raz sam byłem, iż Rezolucya Rady, wspaniałą tłumacząca,

lub z ręcznie usuwająca, więcej wagi u Sądu znajdowała, nad jasne i wyraźne Prawo.

Ta Magistratura, która między Seymem a Seymem odbiera od wszystkich Jurydykcyi doniesienie o ich czynnościach, która może upominać Urzędy, nadto jest straszna, aby jej wyroków choć przeciwnych Prawu nie słuchano. Ta jest nieszczęśliwa własność człowieka, iż częstokroć więcej go obecna przeraża władza, niż odległa trwoży kara, za uleganie przemocy.

Trudno więc, owszem niepodobna, aby Rada Nieustająca z samego ustanowienia swego nie była szkodliwą Narodowi, bo albo przestępuje granice władzy, sobie położone, wtenczas nie ma niczego, czegoby się Obywatel lękać nie miał, albo się w o-nych zamyka, wtenczas jest martwą i nieczynną, a Magistratura utrzymywana kosztem publicznym gdy nic nie działa, staie się ciężarem Kraiowym.

Niech będzie w mojej Ojczyźnie kilka-  
naście Praw jasnych i porządnie ułożonych,  
niech tak chwalebne ustanowienie Komis-  
syi Skarbowey i Departamentu Wojskowe-  
go, w swojej trwają zawsze całości, nie  
będzie miał Prawa wtenczas Obywatel na  
Rząd się skarżyć. Ta kara, której się u-  
stawnie lęka wolność, upadnie Rada Nieusta-



iąca, przemoc nie będzie śmiała przystąpić do domu Obywatela, którego ręka Rządowa broni i zaślania, a spokojność i szczęśliwość każdego, największą pochwałą i dowodem będzie dobrego Prawodawstwa.

Lecz gdy o Radzie w ogólności mówię, zdawałbym się próżne na wiatr tylko rzucać pociski, gdybym przy zdaniu sprawy z dwuletnich iey czynności nie okazał Wam Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, z iedney strony nie dla pożytku Kraiu wydany Fundusz na *extra* ordynaryjne potrzeby, z drugiej złe i nieprawne rozrządzenie Remanentu Skarbowego, tu iey Rezolucyę dla Osoby pisane, i do Osoby do okoliczności fczczegulney, a nie do rzeczy stosowne, tam iey nieczułość na skargi Obywatelów konsystencyą zagranicznego żołnierza srodze ucisnionych, wszędzie zgwałcone granice iey władzy, wszędzie szkodę Narodu, co tak jest ściśle z sobą złączone, iż drugie jest zawsze pierwszego wnioskiem i dowodem.

Nie wiem, jakąbym od Rady zyskał odpowiedź, gdybym się iey zapytał, na co jest iey powierzony Fundusz na *extra* ordynaryjne potrzeby? Piękny jest zaiste cel Prawa, które w chwilach spokojnych nawet, na przyszłe kłęski Kraiu ma już gotowe lekarstwo i obronę, lecz groźz od Obywatela

przeznaczony na obronę przypadkowych nie-  
 lczęść, któremi zagniewane Niebo Narody  
 dotyka, zaspokajać długu prywatnych Osób  
 nie powinien. Wszelkie pretensye do Skar-  
 bu Rzeczypospolitey od nieyże samey roz-  
 sądzone, od niey Fundusz morzący iey dłu-  
 gi wyznaczone podług Prawa miewają. Nie-  
 dawny tego widzieliśmy przykład, gdy dług  
 Xiążąt Radziwiłłów Sukcesorów, i Hrehorego  
 Ogińskiego od Rzeczypospolitey w Stanach  
 zgronradzoney, za prawny i sprawiedliwy u-  
 znany, wyrokiem teyże Rzeczypospolitey zu-  
 pełnie otrzymał zaspokoienie. Nie umykam  
 wiary godnym Mężom Jaśnie Wielmożnym  
 Brühlowi, Kickiemu, Kosłakowskiemu, i in-  
 nym, i chętnie zezwalam, iż żądanie ich o  
 oddanie sobie pieniężney należitości mogło  
 być po części sprawiedliwe, lecz gdy Ra-  
 da zalecała Kommissyi Skarbowey wypła-  
 cenie żądanych summ, weszła w rozpozná-  
 nie sprawy, osądziła ją, i nakazała nawet nie-  
 odwłoczną exekucyą; ażeby zaś rzecz jaką  
 poznać, o niey sądzić, iey losem stanąć,  
 trzeba być na to Sądowniczą Magistraturą,  
 jaką być Radzie Prawo wyraźne broni.

Gdybym nie był Obywatelem, gdybym  
 nie był żołnierzem, gdyby dola Oyczyzny  
 moiej nie wcale, do serca mego nie mów-  
 ła, iako człowiek prostego tylko rozsądku

światłem obdarzony, zdętwiałbym czytając ten niby polepszony Etat Woyska, który zdaie się tym właśnie napisany celem, abyśmy przed ogromem innych Narodów pelsli za-  
wzię flabi i niedoleżni. Inne kraie myślą o mocy Woyska, my o jego kształtnym ubio-  
rze, tamte o powiększenie Gemeynów, my o liczbie Officyerów, te o doskonałą umie-  
jętność służby Woyskowej, my tylko o ze-  
wnętrznęj Woyska ozdobie. Cóż się ma zna-  
czyć te powiększenie Officyalistów w Depar-  
tamencie Woyskowym? cóż tych czterech  
Kancelarzyśłów do dawnego Sekretarza i Ar-  
chiwisty przydanych? cóż utworzenie no-  
wych Majorów i Adiutantów do Brygad Ka-  
waleryi Narodowej? cóż ten dochód Bryga-  
dierom wyznaczony na *extra ordinaryjne* po-  
trzeby? wszystkie zupełnie opatrzywszy. W  
jednym dniu gardzi Rada Prawem, w dru-  
gim go stanowi; wyznaczenie Officyalistów  
Departamentu Woyskowego należy podług  
Prawa do Hetmanów tylko, Rada odrzuca  
Prawo, i sama stanowi czterech Kancelarzy-  
śłów. Ażeby nowe Urzędy a zwłaszcza czyn-  
ne tworzyć, trzeba na to Konstytucyi jedno-  
myślną zgodą udziałaney, Rada bez Seemu  
piśze Prawo, stawia Generała Kawaleryi,  
Generała Infanteryi, Generała Kwatermistrza,  
daie Brygadam Maiorów i Adiutantów, ro-

Wnie hoyna w rozdaży Woysku Officerów,  
 iak w trwónieniu Skarbu Publicznego: I na  
 còż się zda Narodowi bydź o całość swo-  
 bód i Kraiu Swoiego troskliwym? na còż sta-  
 nowić Prawa? gdy ie Rada iuż nie tłuma-  
 czy, lecz znosi, gdy Skarb Publiczny, który  
 iest Narodu całego a nieprywatnych Osób  
 własnością, przez ustanowienie nowych U-  
 rzędów, przydanie niepotrzebnych ozdób  
 Woysku, stać się może szczegulnych Offi-  
 cyerów zyskiem. *Publicam Magnificentiam*  
*depopulatur privata luxuries*, mówi wymo-  
 wny starożytności Dzieciopis. Nakazuje Pra-  
 wo, aby stan Woyska był polepszony po-  
 mnożeniem głów Gemeynów w Woy-  
 sku, depce Świętą Narodu ustawę Ra-  
 da, nie powiększa się Liczba Woyska, za-  
 miast Rycerzów zdolnych do boiu, widzę  
 nie małe summy wyłożone na Rekwizyta  
 Łazaretowe, na wozy, sztandary, kotły, nie-  
 zmiernym kosztem drobne kupują się porząd-  
 ki, nie siły Woysku, nie podpór Narodowi  
 nie przybywa. Jakiegoż Obywatela serce nay-  
 czulszym się nie przeniknie żalem? powzią-  
 wszy niewątpliwą z Tabelli rozrządzonych  
 superat wiadomość, iż trzykroć kilkadziesiąt  
 tysięcy na pomnożenie głów Gemeynów w  
 Woysku obrócony mógłby był znaczną część  
 nieopatrzonych dobrze granic Oyczyzny okryć,



i od corocznie prawie w Kraiu naszym wy-  
 darzającej się kłęski powietrza, skutecznie  
 zaślonyć. Czucie serca w tym momencie fil-  
 nieysze jest nad chęć moją; chciałbym mil-  
 czeć przez bojaźń aby pochwała moja nie  
 była podeyrzaną, gdy mnie jednoż powo-  
 łanie, krew i szcztunek łączy z tym, pod któ-  
 rego okiem uczę się być cnotliwym: gdyby  
 nie godnego Senatora tu przytomnego aśnie  
 Wielmożnego Woiewody Ruskiego prze-  
 zorna i pracowita o los swoich współ-Obywa-  
 telów troskliwość, gdyby nie ta miłość Oj-  
 czyzny która wszystkie skłonności duszy jego  
 posiadłszy, do nowych coraz ofiar dla Kraiu  
 zagrzewa go i pobudza, od dwóch stron Kraiu  
 zajęte i fzerzące się powietrze nayokropniej-  
 szeby mu przyniosło nieszczęście. O! godzien  
 pomysłniejszych Rzeczypospolitey czałów  
 Mężu! żadnym podehlebstwem uśmoch ni-  
 gdy skalanych nie miałem; przyimiy więc  
 ten hołd, który prawda przez usta moje  
 niesie Obywatelstwu twemu; nie gardź tym  
 zapalem mey duszy, która wielbiąc twój przy-  
 kład naśladować go pragnie. Naywiększa ro-  
 skosz cnotliwego jest widzieć podobnych so-  
 bie. O! bożayby działa cnoty i meztwa zwy-  
 czayne w Narodzie moim być mogły,  
 wtenczas imie wolnego Polaka droższeby by-  
 ło niż tytuł Króla całego świata.

Trze-

Trzeba więc dla samego odparcia tych  
niebezpieczeństw, które na nas Opatrzność przesyła,  
pomnożenie Woyska, trzeba na to obracać  
Remanenta Skarbowe, trzeba na to Fundulże  
wszystkie oddać, trzeba powiększyć liczbę  
żołnierzy, nie liczbę Officerów, nie nakła-  
dem niezmiernym nabyte wyznaczać Woysku  
wozy, małe mundury, medycynę, i Tręba-  
czów.

Z żalem prześtaię mówić o najeelniey-  
szym zaścizycie Imienia Polskiego, o Woys-  
ku, abym przysięgał do roztrząśnienia in-  
nych błędów Rady Nieustającej. Uwłaczał-  
bym wierze godnych Mężów delegowanych  
do Examinu czynów Radnych, zmordował-  
bym długą wymową cierpliwość waszą Prze-  
światne Rzeczypospolitey Stany, gdybym  
każdą z osobna Rezolucją Rady uszczegul-  
niał; nie zaniedbał w Izbie Poselskiej o  
Rezolucyach Rady przeciwnych Prawu mó-  
wić; i stosowny do ich uchylenia podać pro-  
jekt; tu tylko jedną wymienię, która was  
Przeświatne Stany przekona, iak zrzecznici-  
niby z niechęcią wdaie się Rada w Sądo-  
wnictwo.

Kredytorowie Xiążęcia Ponińskiego Pol-  
skarbiego zyskali Dekret Trybunału Koron-  
nego rozciągający *haslam potioritatis*, n e,  
tylko na całej substancji Jego nieruchomey

ale nawet na penſyach do Urzędu przylą-  
czonych Na mocy wyroku Naywyżſzey In-  
ſtancyi areſztowali też Penſye w Komis-  
ſyi Skarbowey Kredytorowie; przyięła areſzt  
Kommiſſyā, przecież po zapadłym iey De-  
kreście Trybunału, Rada rozwiązuąc Me-  
moryał Teppera i Tomatyſſ kazała Kommiſ-  
ſyi podnieść areſzt, i pretendowane od nich  
penſye tym ſamym im przyłądziła, a takim  
nieprawym poſępkami naruſzyła Dekret  
Trybunału, owżem zolała go bez żadney  
ekzekucyi, zniſzczyła Prawo zakazujące wja-  
wać ſię iey *in Judictaria*, ukrzywdziła Kre-  
dytorów. Lecz co w oczach moich naywię-  
kſzą ieſt winą Rady Nieuſłigęcy, skutkiem  
iey albowiem zolała nieſzczęście znaczney  
części Narodu, ieſt niedbale iey negocyo-  
wanie z Dworem zagranicznym, którego  
Żołnierz niecznoſne Obywatelom wyrządza  
krzywdy; kto tylko ieſt człowiekiem, kto  
tylko ma ſerce, niepodobna, aby nie u-  
żałił nad loſem Obywatelów Wiewoździw  
Kiiowſkiego i Bieławſkiego, wiſzące ten u-  
ciſk który ponofzą od Pułku Kołyſkiego  
w Kraju naſzym konſtytuującego; pyta nie  
zmieſzany Sąsiad Sąsiada "gdzie ſą te Prawa,  
" które mnie zabezpieczają pewnoſć Oſoby  
" i majątku mego? nie ſilne tą widzę, nie  
" przychodzą na moją obronę, a ia w nie-

„szczęściu i rozpaczy moiej nie wiem, do kogo się mam udać? „Nawliczniejszy, naypożyteczniejszy, a nayniešťczęśliwsza część Narodu Naszego znosząca wszystkie ciężary i uciski, żadnego nie kosztując Przywilej; nędzni rolnicy widzą sobie wydarty ten ostatni kawał chleba, który częstokroć ledwo cō u łakomych Rządzców swoich wyżebrać dla siebie mogli. W tak srogiej Ojczyzny klęsce co za smutna wypada uwaga? płaci Rzeczpospolita Połtom do Dworów zagranicznych, ci częstokroć Cudzoziemcy lub nie z Ojczów Polaków urodzeni, iak nasz Minister w Wiedniu i w Rzymie nie mogą się tą łodką i świętą miłością Ojczyzny przejmować, która iedna zagrzewać ich do wiernych dla Narodu usług może. Czyliż nieślusna i konieczna rzecz zdaie się, aby ci, którzy łosy Kraiowe, sławę iego Jmienia; słowem cały skład Rządu i onego moc w obce Dwory przenoszą, byli rodowici z Przodków i z siebie Polacy; iak nam punkt siedmiasty Paktów Konwentów i Prawo 1778. Roku przyrzeka i zaręcza. A gdy o Prawie mówię, wracam się do niego, abym przypomniał Radzie Nieustającej, iż ta Konstytucya która ią utworzyła, rozkazała, aby miała baczność; iżby Traktaty i Sojusze w swoiej zawsze trwały



całości. Zgwałcony jest Traktat przez konsyliencyą Woyska zagranicznego. Obcy Zolnierz z granic Kraiu nie wyszedł, i nie wychodzi ielżcze, gdzież tu dopełniona powinność Rady? gdzież iey troskliwość o los gwałtem uciśnionego i wzgardzonego Obywatela? Ta wielka i dobroczynna dla ludu swego Monarchini, która tyłu zwycięstw i tryumfów dopiawszy handlu Czarnomorskiego, przypuściła nas do niego, chce naszej spokojności, za jedną z pewnie z najszczęśliwzych chwil w życiu swoim liczyć będzie ten moment, w którym wydawszy rozkaz aby Pułk ten u nas komysnujący w granice Kraiu swego cofnął, kilkakroć sto tysięcy ludzi jednym rzutem piora uszczęśliwi. Ale Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy! żal ten który duszę moją rozrzuca, przymusza mnie, abym skargę moją na Radę Nieustającą zamienił w pełną ufranzowania do Tronu Waszey Królewskiej Mości prozbę; zupełna ufność między Tronem a Narodem, uczyniła go sławnym i kwitującym, gdy Wasza Królewska Mość zawołany byłeś do Rządu całego wolnego Narodu; rzekłeś sam w sobie co niegdy sławna Elżbieta mówiła w izbie niższej. Nie chcę ja trzymać berła na mój własny użytek, ale na uszczęśliwienie tego Narodu,

który we mnie położył swą ufność. Oto moment dla Walszey Królewskiej Mości w którym go czeka największa chwala, iaka tylko być może pod Słońcem; bądź Walsza Królewska Mość obrońcą i opiekunem ludu swojego, chcey podnieść głos swój za Narodem, chcey jego przełożyć interes i potrzeby, wszak nieszczęśliwy i słaby winnym być nie może. Daleś już Walsza Królewska Mość znakomity miłości Kraju swego dowód, gdy sam usilnie po nas żądałeś, i przez usła godnego Senatora J. W. Grocholskiego, Kasztelana Braclawskiego, rozkaz swój przesać chciałeś, abyśmy przed zgromadzonemi Rzeczypospolitey Stanami na krzywdy które ponosim od Pułku Rossyjskiego użalili się, i nawet one wyszczegulniali, wdzięczność mu za to bez granic wraz ze mną uczuły mój współ-Ziomek wznawać będzie. Szczęśliwym równie dla Ojczyzny iak dla Walszey Królewskiej Mości zdarzeniem osadzonny jesteś na tym Tronie, gdzie Król nie przestaie być Człowiekiem i Obywatelom; wzruszyłoby się tkliwym uzaleniem serce Walszey Królewskiej Mości widząc tę iedną którą lud jego ponosi, wyrzałbyś Walsza Królewska Mość strapiionych Rolników, i wyciągnięte ich ku sobie ramiona, które pot pracy zmierzany ze łzami ucisku obłą.

wa, widziałbys drugich wspartych u pługa i  
skrapiających ustawnie łzami tę rolę, którą  
nie dawnó twardy ich lemieisz kroił:  
*Euntes ibant & stebant mittentes semina*  
*sua*

Nayiasniejszy Królu, Panie mój Miłości-  
wy! układy nasze, radość i smutek, nikną w  
wieczney zaprzedane niepamięci, lecz dzieła  
wielkie i prawdziwe, Narodowi użyteczne,  
te się zosłają. Czas, który w gwałtownym  
swym pędzie wżysko za sobą porywa, le-  
kając się do nich przybliżyć z uszanowaniem  
one omiia. Tego się spodziewają wolni i  
cnotliwi łolacy, iż Walsza Królewska Mość  
starać się będziesz zostawić w Dzieciach Pa-  
nowania twego, pamięć dzieł Narodowi u-  
żytecznych, bo coś na koniec za chwałą bę-  
dzie dla Walszey Królewskiej Mości,  
nad wzgardzonym i spustoszonem panować  
Narodem. Naywiększym ciosem dobrego  
Króla być powinno, widzieć tam włzędzie  
głuche milczenie i ponure twarze, gdzie nie-  
gdys szczęśliwości wznosiły się okrzyki.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! do-  
pełniłem powinność moją i natchnięcie ser-  
ca. Jeżeli miłość Ojczyzny i Prawa, która w  
całym ciągu tej mowy ustami memi władą-  
jąc, wyrazy onych ożywiała; jeżeli poslu-  
szęństwo rozkazom moich wśpół-Obywatę.

łów w Instrukcyi mi danych, która mnie od-  
ważnie donieść wam kazała com widział dla  
Narodu szkodliwego, znajdzie u was Prze-  
światne Rzeczypospolitey Stany iakąkolwiek  
zaletę, wieszować sobie będą, iż żyję w tym  
Kraiu, w kt rym można mówić prawdę bez  
niebezpieczeństwa swey Osoby. Jeżeli zaś  
prześladowanie, smutną zostanie wietrnie ui-  
szczonego obowiązku zapłatą, cieszyć się ie-  
szcze i z tego będę przekonany, iż nie masz  
większey dla tklivego człowieka rokoszy,  
jak czuć się bydź niewinnie uciśnionym za  
cnotę.





G L O S.

*J. O. X. Jmci Antoniego Stanisława Swia-  
topolka CZETIFERTTNSKIEGO ,  
Rotmistrza Kawaleryi Narodowey , Po-  
sta Województwa Bracławskiego , miany  
dnia 25. października 1786. Ru: w Iz-  
bie Senatorskiej.*

*Najjaśniejszy Krohu Panie Moy Miłości-  
wy! Prześwietne zgromadzone Rzepltey  
Stany.*

**J**Eżeli zdarzenia wszystkie na Kray  
tym wzrost swoy biorą , że coraz bliż-  
sze stając się upadku , grożą resztą utra-  
ty tego , co moc Prawa , co bezpieczeń-  
stwo wolnemp oznacza Narodowi: w ten  
czas pierwsi w rządzie postać Obrońców  
Ludu wolnego wziąć na się powinni ; by  
przykład tych przewodnicząc do zabe-  
śpieczenia , nie pomagał uleganiem do  
upadku.

Okryty tyłu ciosami ten Narod , bo  
od pamiętney Epoki Ru: 1778. ktoreńże  
uchylił , żeby niepomnożył wieloli-

cznych gwałtów, żeby zamiast Praw dobrych nie zostawił nam w pamięci Xięgę niezliczonych bezprawioy, którym ulegać przymuszono nas tym łatwiey, że więcey za zdolnieyszych uznano, takowym się powodować iak się sprzeciwiać.

Każdy Seym prawie tworzył prawa, lecz Exekucya tych zaledwie niezawśze była stosowna do woli, każdy uwielbiał starunki, pomnażał dochody, obmyślał nadgrody, skutek nie inny po tych nastąpić musiał, Kray zmnieyszony, forma Rządu dawnego przeistoczona, władze, a w tych waga *inter Majestatem & libertatem*, osłabione, Obywatel uciemiężony, Sprawiedliwość uciśniona, Skarb ubogi, Żołnierz różnemi odmianami pomnieyszony, i aż nadto nieliczny; czymże się Przebog utrzymać! by zwać się Narodem, by bydź reprezentującym, choć w oczach tych, od których los nasz zawisł?

Przyfzedł z kolei i ten Seym nazwisko wolnego mający, zaczęcie onego tym jest trwożliwsze, gdy grozi zatrata tęj reszty wolności, ktorey nam ieszcze sama dozwoliła używać przemoc; lecz

krok takowy nieidzie w niepamięć, bo oświadczenie tak w Izbie Poleśkiej, iako i w Aktach złożone JW. Rzewuskiego Pisarza Polnego Koronnego, Pośła Chełmskiego, objaśnia Narod; stołowane zaś przez Manifest łączenie się JWW. Senatorow, Ministrow, i Poślow kilku-nastu, zawiadomia to, że jest duch obrony praw Kraiowych, od których utrzymania nasza zupełnie zależy szczęśliwość.

Obiła się głos wolny Pośla o uszy Twoje Najjaśniejsze PANIE, iako do Króla wolnie od wolnego Narodu obranego, głos moję wolnego Ludu, iako do Ojca Ojczyzny, głos Obywatela, iako do pierwszego Stroża Praw, a razem tych Obrad; niech te od własney mocy Kraiowej nie będą gwałconemi; wszakże ieżeli epoka Obrad Wo ewodzkich zostanie poruszona i dependująca, że niebędziem mieli mocy obierać na Poślow iak chcieć, coż przy nas zostanie? czyżby tytuł, i nazwisko wolnego Obywatela, a tak utrzymując, zapewne że zarobiemy na imie zasiewaczow ziarna Anarchii, a żąd wypadnie, że wola nasza licznemi zabezpieczona prawami, wola stanie się

jednego: tu widzialny już nas opanuje Despotyzm, a ten tym sroźszy i okropniejszy byłby, gdybyśmy tak gwałtownie z wolnych niewolnemi stali się.

Lecz jeszcze nami naywyższa zarządza Opatrzność, gdy nawet w nieprzyjaźniach naszych ożywia tego ducha, że trzeba nas wolnemi, a niepodległemi ie-dney woli uczynić.

Lecz mówmy pokąd nam wolno, ożywiaymy tego Ducha wolności, poki nosiem imie Polaka, zostawmy Synom naszym, Wnukom i Prawnukom ten ślad, żeśmy iey bronili.

Mówmy teraz o tym, do czego nas Prawo obowięzuje; słyszemy czynione Relacye przez delegowanych do różnych Dykasteriyow, gdy te nas po części objaśniają, w czym się zadość stało Prawu, a wczym nad moc Prawa wyraźnego przez też Departamenta dopełnionym było; zastanawiajmy się zaraz nad Departamentem Woyskowym, ktoreu niby na mocy Prawa 1785. *Titulo Hetmani Wielcy Obojga Narodow*, w punkcie siódmym na karcie 14. w słowach: *karność, posłuszeństwo, musztra, ubior, rozłokowanie Woyska Dzikizy, wyznaczenie mieysc,*



gdzie obozować będą też Dywizye, ale ni-  
gdy dwie wraz, iednym słowem Komenda  
Generalna Woyska dependować będzie irdy-  
nie od Hetmanow Wielkich według opisu,  
ktory w Regulaminie Woyskowym względem  
rozlokowania nastąpi, i w Konstytucyi in-  
grossowanym będzie. Konstytucya druga  
r776. na karcie 10. w punkcie 10. w Ro-  
wach: Nowy Regulament Woyska publiko-  
wany przez WW. Hetmanow w Ru: 1775.  
oddany będzie do roztrąśnienia Rady Nie-  
ustającej in pleno, z mocą odmienienia i po-  
prawienia wszystkiego tego cohy być mogło  
osobliwie względem lokacyi Woysk, nayusz-  
tecznieyszego. Odważył się nayotwarciey  
wyrazi tego prawa przestąpić, są bo-  
wiem aż nadto wyraźne, czego dozwala-  
lają Prześwietney Radzie i Departamen-  
towi Woyskowemu, te bydz powinny  
były prawidłem w ułożeniu Regulaminu,  
iako Departamentowi w napisaniu tak w  
approbacie Prześwietney Radzie.

Wszystkie, Krolu Nayaśnieyszy, do-  
brze rządzone Narody tym wzrost swoy  
brały, kiedy duch męstwa im przewodni-  
czył, wszystkie podobnie naszemu ni-  
szczały i upadły, kiedy ten osłabiony w  
pierwszeństwie, swym przykładem wytę-

piat  
Skut  
wszy  
ktory  
kow  
byla  
wy,  
dnit  
Woy  
sobie  
ny K  
Pi  
swy  
wą,  
na  
by K  
na,  
tel,  
ku  
Tow  
Krai  
Przy  
żyć  
cza  
na  
czta  
ność

piął ducha wojennego w Obywatelach. Skutek to Seymu 1776. ktorem osłabiłszy moc i wagę Kraiową w Hetmanach, ktorých władza przeciągiem kilku wieków nieszkodliwa, a zawsze pomocna była, zdał to na Departament Woyskowy, ktoron iak się dziś okazuje, zatrudnił się więcej pomnożeniem Urzędów Woyskowych żyłkownych, iak przysposobieniem Zolnierza w liczbie dla obrony Kraiu.

Przeistoczył Departament Woyskowy swym Regulaminem Kawaleryą Narodową, ten nayełniejczy Korpus Woyska naszego, który zawsze w czasie potrzeby Kraiowej był naysposobniejszą obroną, a razem nadzieją, gdy i iak Obywatel, i iak Zolnierz, czynił offiarę majątku i życia; złożone bowiem dawniej Towarzystwo z naysposobniejszych w Kraiu Obywatelów, szczyściło się tym Przywilejem, że mogli przytomni służyć w Chorągwi, lub zatrudnieni w czasie pokoju domowemi interesami, na swym miejscu sówitego stawiać Pocztę; w czasie zaś obrony Kraiu i wolności, na to hasło stawał ten Obywatel do wojny w kulka, kulkanasce, i kil-

kadziesiąt koni, a tym samym Wojska Polskie miały nazwiska zwyciężkich: jeszcze i u nas pozostała pamięć, a ta ożywia duch Wojskowy; gdy wspomniemy sławnych Wodzów: Tarnawickich, Mieleckich, Zamoyckich, Żółkiewskich, Koniecpolskich, Chodkiewiczów, Potockich, Czarnieckich, Lubomirskich, Sobieskich, Jabłonowskich, Sieniawskich; i innych, którzy w różnych zdarzeniach na Kray, tocząc wojny z sąsiadującymi Mocarstwami, a na czele tych przytomni; wszędzie zwycięstwa odebrawszy, sławę dla Kraju przynieśli, tę w potomkach swych zostawili do naśladowania; bitne tedy Wojsko Kawaleryi Narodowej nie czczy miało tytuł, gdy Przodkowie nasi ten duch wojenny w Obywatelach starali się załuszczyć; lecz Regulament nowy usiłuje go wytepić do reszty, gdy przeistacza Kawaleryą Narodową, nie dając w formacie szwadronu miejsca, iak tylko na 28. Towarzystwa, a Chorągwi tylko siedmiu. Coż się z tego rodzi? oto: że Namieśtnicy oficerowie ciągną też za to Żołd Towarzystki, a słowity przystawiają Poczty, bo nikt z Obywateli nie-

chce nosić nie znaczący tylko tytuł, a  
w Szwadronie przeto niemający miejsca,  
duch wojenny niszczy się z stratą wi-  
działną Rzeczy, gdyż Żołnierz prosty,  
jak jest Szeregowy, nadto kosztowny,  
a Towarzystwo, które czołem było Woy-  
ska, już nowo utworzonymi Regulami-  
nem upada do połowy. Nadto bowiem  
przeświadcza nam *Etat Woyksa*, że ma-  
my tyle straż Woyzkowych, że zapo-  
mnieć należałoby o kreowaniu więcej,  
zatrudniwszy się pomnożeniem liczby w  
głowach choćby do kilkudziesięciu Tysięcy  
na obronę prawdziwą Kraju; lecz De-  
partament Woyksowy zamiast pomno-  
żenia Woyksa, zamiast potrzebnych u-  
staw, tworzy nowe Urzędy, jako to  
Generała Kwatermistrza, Generałów In-  
fanteryi i Kawaleryi, i inne; z jakiey-  
że mocy? jeżeli z tych Praw wyżey  
przezemnie cytowanych, to żadnemu  
niedozwala; odważył się bowiem wiele,  
gdy nawet prawodawczą moc sobie przy-  
właszczył, która Prawem 1768. nawet  
jest Królowi Jmci zabroniona, umia-  
szczeniem *inter Matérias Statús* w Ar-  
tykule 7mym na karcie 98. w słowach:  
*Niebędzie także można kreować nowych U-*



przedników, tylko za iednomyslnością na Wolnym Seymie, a jeżeli Krolom kreować dozwolono tylko za Prawem unanimatis, iakże Departament Woyskowy odważył się nowym Regulaminem te Urzędy Woyskowe utworzyć, a Rada Nieustająca ten utwor nieprawny approbować? więc przestępstwo wyraźnego Prawa jest aż nadto widzialne: a w tym czasie i mieyscu zamawiam zniszczenie tego Regulaminu, iako przeciwnego Prawu.

Zważcie Prześw: Stany, czym się zatrudnił Departament Woyskowy, oto: zamiast exekwowania Prawa w ułożeniu Regulaminu względem ubioru Woyska, Musztry, Lokacyi, kreowaniem nowych Urzędow Woyskowych; właśnie iak gdyby Sztab Generalny niebył licznym, a Officyerow ktorych jest nad liczbę, iakby do kompletu niedostawało.

W czymże i daley przestąpił wyraźnego Prawa granicę? oto utworzywszy nowy Regulament przeistaczający Korpusy Woyska, poustanawiawszy nowe Urzędy nigdy Polskiemu nieznane Woysku, i znać że z Cudzoziomskiego Regulaminu mieli powód kreowania tych;  
prze-

przepisuje już nowym Urzędnikom Reguły; nieczekałać approbaty Seymowej, i te Woysku przyprowadzać do exekucyi każe; zamiast tedy zmocnienia Subordynacyi Woyskówey, ( która gdyby zachowaną niebyła, lepiejby go mieć ) Regulament nowy osłabił karność i Subordynacyą.

Czyż nas dotąd nieprzekonywa widoczne doświadczenie, do jakiej mocy i potęgi przyszła Polnoc, szczególney Subordynacyą i karnością Woyska zmocniona, wśzak ieszcze wiek nieupływa, iak osłabione siły tego Państwa ledwie nie na iedney szali były ważone z nami, czas i kilkoletni, wytępiwizy rozwiozłość, przymusił mocą, że Kray tak wielki jest silny i zwyciężki.

Ale Najjaśnieyszy Krolu, i Prześwietne Stany, zastanowić się i nad tym rozwaźnie należałoby, czy nowe Urzędy są potrzebne w Woysku? czy te wzmocnią siły tegoż? czy wielość tych pomnoży Zołnierza? Nie zaiste; bo iak dziś jest ta mała garstka, dość czyni wiele, przynosząc sławę Generalom Komenderującym, którym nowo utworzony Regulament odeymule moc dobrze

pełnienia swych powinności, niezważając na to, że te nayszczynniejsze Szarże prawdziwie służą Rzeczy-Pospolitey.

Rok jeszcze nieupłynął, iak bunt wszczynający się w Ukrainie zagrażał tamtemu Kraiowi, pewnie że jeszcze pamiętni jesteśmy ostatniego skutkow, ktorę, wieleż to pozbawił Mieszkańca, smutne doświadczenie widoczney tey klęski wystawiło nam obraz; lecz kto ten uskromił i wstrzymał, pytam się? kto wszczęte powietrze i coraz szerszące się, sam swoją przytomny osobą, ani trudu, ani expensy nieżałując, odwrocil? Kto zabezpiecza tak małą garstką Woyska tamtych Woiewodztw Granice i spokojność Kraiowi utrzymuje? wszystko to swoją osobą dopełnia ten szanowny i pełen sławy Obywatel Stanisław Szczepny Potocki Woiewoda Ruski, iako Regimentarz Partyi Podolskiej i Ukrainskiej; Niema on wiele, i nieznaydzie podobnych naśladowcow, lecz nie ambicya ( ktoraby zawsze była Kraiow szkodliwa ) tworzy w nim chęć czynienia, naśladuje on wielkich swych Przodkow, ktorzy broniąc Kray własny

inże  
Wini  
by n  
duż  
choć  
prze  
Gro  
mu. a  
czno  
ze 4  
szten  
dla w  
zapi  
cy  
Z  
wyzn  
wodz  
i Sey  
że by  
iażni  
widle  
bydź  
zam  
docz  
A  
ne Rz  
set In  
ny, i

jęźnie, potomność ich wspomina d-ieleś.  
Winien tedy Narod wdzięczność, i gdy-  
by mu tey nieprzyznał, jużby cnota w  
dufzy Polaka przestała panować, lecz  
choć w tym wieku tłumiona, dała się  
przecież usłyszeć na Seymie zesłtym  
Grodzieńskim, kiedy zgromadzone Sey-  
mujące Stany oświadczając mu wdzię-  
czność za uczynioną Oflarę Regimentu  
ze 400. głów złożonego, i swym ko-  
sztem utrzymywanego, tudzież Armat 24.  
dla wieczney teg-ż Obywatela pamiątki  
zapisana mu została pamięć, Konstitu-  
cyą tegoż Seymu ztwierdzona.

Z liczby tych jestem; który tę Prawdę  
wyznać z obowiązku Instrukcyi Woie-  
wodztwa Bracławskiego winien W.K.Mci  
i Seymującym Stańom; boby mi mó-  
że było powiedziano, że związek przy-  
jaźni i szacunku Osoby jest mi Pra-  
widłem; chlubne aż nadto nazwisko  
bydź cnotliwego Przyjacielem, i uwa-  
żam, że pierwsi w Kraiu z tym się wi-  
docznie nieciąją.

A zatym Krolu Nayiaśn: Zgromadzo-  
ne Rzpłtey Stany, dopełniam i iak Po-  
seł Instrukcyą Woiewodztwa obowiąz-  
ny, i iak Obywatel składając u Tronu

P i j



naygłębsze dzięki za powierzoną mu Komendę, którą lepiej nikt chyba równie tąż potrafi zarządzać.

Pozwolicie już Prześwietne Stany, abym moie w tym miejscu oświadczył żądanie, które jest takowe, aby ten nowo utworzony Regulament, iako w sobie oznaczający moc prawodawczą i rozdawniczą, a Prawo, ani 1775., ani 1776. tej mu niedozwolity mocy, był cofniętym, a oddany Hermanom i Departamentowi Woyskowemu przyszłemu, aby stosownie ułożonym był i poprawnym do Korpusów Wojska Rzpltey i do Urzędów Woyskowych teraz eksystujących, a do tego dzieła aby powołani byli Generałowie Dywizyjni Kommanderujący, iako dobrze znający Stan Korpusów, ktoremi kommanderują, i ich potrzeby.

Słyszany tu był Głos godnego Posła Woiewodztwa Kiiowskiego, iako obowiązowanego Instrukcyą względem konfistującego Pułku Rossyjskiego, ktorem nieznośnym jest dla Obywatelów przez uciężenia wielorakie, ktorých już od lat kilku bez ulgi to Woiewodztwo doznaje, tenże godny Posel tak czule w serca Wasze Prześwietne Stany wra-

ził p  
nego  
Rossy  
mowi  
słyn  
wied  
tego  
rown  
toż  
dnem

ził potrzebę wyśłania Extraordynaryjnego Pośła do Nayaś: Imperatorowej Rosyjskiej, gdy równie i przedemną mówiący Kolega mój toż potwierdził swym głosem zdanie, dostatecznie opowiedziawszy, iakie krzywdy ponosi od tego Pułku Woiewodztwo Braclawskie, równie i ja obowiązany Instrukcyą o toż samo domagam się, i z temi go-dnemi Kollegami łączę zdanie moje.



M O W A

*JW Benedykta HULEWICZA, Pisarza  
Ziemskiego Włodzimierskiego, Poła Wo-  
iewództwa Czernuchowskiego Na Seßyi  
Scymonowej przy Examinie Kady Nieusta-  
jącej dnia 23. Października 1786. Roku  
miana.*

*Najjaśniejszy Krolu Panie Nasz Miłoścuwy!  
Prześwietne Zgromadzone Stany,*

**R**ząd dobry Woyska, karność przy-  
zwoita, Zolnierz odziany dobrze, wy-  
robiony szykownie, czuły pod bronią,  
są to widoki, które wyłoką duszę Po-  
laka zagrzewając szlachetnym zapalem,  
przypominają mu obowiązki krwi i ma-  
iątku, dla Oyczyzny poświęcenia.

Wolny Obywatel który ma z daru  
Oyczyzny wszystko, powinien być dla  
tey wszystek, i gdzie o służbę Oyczyźnie  
idzie, bez różnicy stanu, Prawnik pod  
bronią, Zolnierz z Piorem Prawo-  
wczym, obydwa z przemyślem rozferze-  
nia handlu, pod hasłem wolności, po-

winność Synow Oyczyzny, uiszczać powinni.

Z tych powodow, wiedząc, iż Rada Nieustaiąca, a w niey Departament Woyskowy podług Prawa 1776. Roku, Regulament Woyskowy świeżo przepisał, miałem powinność zatrudnić się tego przeczytaniem, aby tyśiączne tey Magistratury, względem tłumaczenia Prawa, traktowania z Dworami Sąsiedzkimi, wysyłania Posłow Zagranicznych, widząc błędy iedne przynaymniey iey dzieło osądziwszy doskonałym, na Seymikach Relacyinych, z radością doniośł Współ-Braci, iż dzieło uregulowania Woyska, uisćilo zamyśł Rzpltey od Roku 1776. od Rady Nieustaiącey z tęsknością oczekiwany.

Niemozna nieprzyznać ażeby dzieło Regulamentu, niemialo osnowy w niektórych częściach chwalebney. Lecz każda Magistratura, która Prawo dla podległych sobie utworzyć zamyśła, ma mieć przed oczyma, swojej roboty granice, możność dopełnienia oney, i pożytek, który zachowania tegoż wypłynąć powinien. Inaczej sporządzone prawidło, pracą będzie bez celu, i martwą robotą bez exekucyi.



W napisanym Regulaminie, zapomniał Departament Woyskowy, iż ma-  
łey garście uzbroionych ludzi Hetmani,  
a tak z drobnym przystrafowaniem do-  
sily Kraiowej, przepisawłszy całkiem  
Regulament Zagranicznym Woyskom  
przyzwolity, ułożył przepisy Annom.  
Turcyniufza, Laudona, Romanfowa flu-  
zace. Prawda: iż Ewolucye w licznym  
Woysku doświadczane, mogą oświecić  
Officyera małym Regimentem kommen-  
dirującego, a wiadomość większych rze-  
czy, nie szkodzi bynajmniej przywią-  
zanemu do swoiey professyi Żołnierzowi.

Lecz na coż się zda *in Supposito* wy-  
obrażać szczęśliwość, i pisać to, co  
daj Boże, aby nasi Prawnuki wykonać  
mogli? Niech Rada Nieustająca wewnętrz-  
nie obmyśli spokojność; niech utwo-  
rzy handel, zapobieży uciemżeniom,  
które Wództwo Bracławskie, i Kio-  
wskie, z rozlokowania Pułku Rossyjskie-  
go z ostatnim zniszczeniem cierpi; niech  
kocznie do wspaniałey, i litosney nad-  
zędz Sprzymierzeńcow niezwyciężoney  
Katarzyny Wtorzey o ulgę Narodu; niech  
wyedna u Najjaśnieyszego Cesarza,  
zniesienie podwoynego podatku, z przy-

czyni niemieszkania w Gallicyi, na Obywatelów włożonego; niech wysyła za Granice Połowy, którzyby Dobro Obyczyny przed oczyma mieli; niech roztropnym wymiarem, dogadzając potrzebom Kraju, oszczędzi wydatków nad miarę wysypanych, na mały Mundur Wojskowy, na wozy i konie chorągwiane, na extra expensy bez dania rachunku Komendantom do szafowania rozdane na pobożne pogrzeby Konfiliarzów Rady, a tak Obywatel, kosztując owocem wewnętrznego Rządu, wolny od ucisku, broniony od Prawa, zechce myśleć o powiększeniu Zołnierza, usługę pomnożyć liść Narodu, bo mu żal będzie utracić tych korzyści, które w dom jego z obfitego handlu, i rolnictwa spływają. I w ten czas to nastąpi owa szczęśliwa pora, gdy mężna ręka Polaka, ukuje przepis, iak siebie ochronić, i Sąsiada utrafić może.)

Ale utworzywszy Departament Wojskowy Regulament, nietylko, iż uchybił przyzwoitego zamiaru, ale nadto pomknąłszy zbyt daleko swoję władzę, wdał się w Prawodawstwo *materiam Statu* w sobie zamykające.

Oto zaraz na początku swojego Wo-  
iennego Dzieła *Titulo* = Służba Obozo-  
wa = w Rozdziale drugim, stwarza Ge-  
nerał Kwatermistrza, robi dla niego S. tab  
osobny z dwóch Generał-Majorów, dwóch  
Pułkowników, kilku S. tabs-Officerów,  
i kilkunastu Subalternów, mało natym:  
w tymże Dziele, w Rozdziałach sto-  
dmym, = o Wartach Generalskich, = w  
iedynastym = o Adiutantach = w dwu-  
dziestym = o Ekwipażach = chce mieć  
Generałów Kawaleryi, i Piechoty nowo  
kreowanych.

Gdyby i stan Wojska tych Urzędni-  
ków wymagał koniecznie, może moc  
Departament Wojskowy arbitralnie U-  
rzędy Koronne bez Seymu stanowić?  
Możeż Generała Kawaleryi wyżej Urzę-  
dnika Koronnego Generała Artylleryi  
kłaść w Regulamencie? Przepomniał De-  
partament Wojskowy, iż Obożny Pol-  
kor: mający pensyę od R. ptey, służbę  
Generał Kwatermistrza czynić powinien.  
Niechciał wiedzieć tenże Departament,  
iż Prawo 1775. Roku *Titulo* = Powin-  
ność Generała Lieutenanta = na niego  
obowiązek ćwiczenia się w służbie Ge-  
nerała Kwatermistrza wkłada. Zkąd

płatą na te nowo utworzone Szarże?  
pro nowo, bo Roku 1775. utworzony  
Urząd Gener. łów Inspektorów do tych  
czas jest bezczynnym.

~ Dofyć w władzę rozkazującą, i pro-  
żne tytuły obfici iesteśmy; strzaškane  
bębny. zachrzypiałe Szylwachow wola-  
niem do Broni pierfi, aż nadto prze-  
świadczają, a biedny Żołnierz starga-  
wszy na usługę Ojczyzny siły, w po-  
chyłej starości niemając kąta, wyciąga  
rękę nożąc na uniformie cechę swoich  
załug, i zawstyżenia naszego: iż stra-  
wiwszy lat kilkanaście od własnych Ziom-  
ków zapomnianym został, gdy tym cza-  
sem iego Generał Kawaleryi, Piechoty  
Kwatermistrz żołdowe za Granicą trwo-  
ni pieniądze.

Otoż to pożytek nowo ułożonego Re-  
gulaminu. Niemilo było, słuchać Ra-  
dzie Nieustającej. zdania wielkiego Mę-  
ża Potockiego Woiewody Ruskiego, kto-  
ry na mocy Prawa 1775. *Titulo = Wa-  
runek dla Woyska Obojga Narodow: =*  
*tudzież 1780. Roku Titulo = Woysko =*  
chciał, aby Remanenta Skarbów, na  
powiększenie głów Gemeynow obrocone  
były. Otoż Departament na nowo wy-



płynąć mające Remanenta, otworzył studnię, bezczynne utwarzając Szarze.

Wszakże Rada chociaż ma moc szafowania, na expensę wydzieloną Sumę, przecież Prawo nieobostrza dla niej kary, jeżeli oszczędnie wydatkami kierować będzie.

Nietayno jest, Nayiaśnieyszy Panie Nasz Miłościwy, ile Ranga Towarzysza, niósł zaszczytu dla Polaka. Imię Towarzysz, było to cechą równości, i hasłem do najsilniejszego związku, mężnie obstawania za Ojczyznę. Zostawione wprawdzie to imię w Regulamencie. ślad tylko okazuje dawnę prerogatywę, gdy oddaliwszy innych od służby, siedmiu tylko w Chorągwi do przytomności obowiązując, innym koniecznie sówity poczet podprowadzić nakazując; z tego powodu bezczynny Towarzysz traci chęć do służby, ostryga w nim duch Obywatelski, a czując związane ręce, i najmęźniejsze niemając miejsca pod Chorągwią, z krzywdą Narodu, z poniżeniem swych przymiotów, obłogować jest przymuszonym.

Nayiaśnieyszy Panie! gdy Polak Krolom swoim oznaczal Ziemi granicę, po-

ki panować mają, gdy z trupów nieprzy-  
 iacielskich Tron swojemu Panu budował,  
 niebyło w ten czas Generałów Kawale-  
 ryi, i Piechoty, Rotmistrzów Towarzy-  
 stwie Brata swego, któremu poufał, kto-  
 rego rady używał, zagrożony wspólną  
 potrzebą, szedł śmiało za hasłem wolno-  
 ści, a ten Towarzysz, który dół na  
 dwóch Szeregowych odbierał, własne-  
 go majątku kilkunastu do potrzeby wy-  
 stawił Żołnierzów. Jakąż korzyść dla  
 Rzeczypospolitej ztąd upatrzył Depart-  
 ment Wojskowy? chyba i ty z Kom-  
 mendantów Chorągwi uczynił akera-  
 tnych Rachmistrzów, i pod tytułem eko-  
 nomiki Chorągwaney dał się sobie szuka-  
 nia własnego pożytku, tak, iż Towa-  
 rzysz nieprzytomny, z porządnie ułożo-  
 nych rachunków, pozna iż dwa konie  
 pod Szeregowych bezpłatnie dawać musi.  
 Wszakże jeżeli zostanie wolność To-  
 warzyszowi czynienia służby osobiście,  
 nie przeto zagrozi się droga, aby ten  
 któremu wiek, lub interes własny byź  
 przytomnym zabroni, na miejscu swoje  
 drugiego Szeregowego niepodprowadził,  
 ten zaś któremu siły czerstwe,  
 wiek kwitły, i chęć pozwala się byź

czynnym, będzie miał pole uformowania się na dobrego Żołnierza, i czynienia dośwyć swemu powołaniu. I ten to jest błąd Regulaminu szczególnie, który bez pożytku Ojczyzny, skłębony osłabiając w Szlachcie Ducha Obywatelskiego, osłabia i siłę Narodu.

Druga część tego Regulamentu, pod Tytułem: = Służba Garnizonowa = w Rozdziale XXIII. o Urlopach, daje moc Szeffom, Brygadyerom, Pułkownikom, Urlopowania Oficyerow na trzy Miesiące, i niżej w paragrafie piątym tegoż Rozdziału stanowi: iż Oficyer mający potrzebę przedłużenia Urlopu, może tam starać się z kąd pierwsze otrzymał pozwolenie, a ztąd wypada iż Szeff, Brygadyer, i Pułkownik może dać na drugie trzy Miesiące Urlop Oficyerowi żądającemu.

Krohu Najjaśniejczy! niewątpię iż: iż Departament Wojskowy, pisząc Regulament Wojsku, miał za cel najakuratniejczy porządek, i pilność doyrzenia aby każda Ranga, z karbu posłuszeństwa, i służby niewychodziła. Każdy Generał Lieutenant, jest Gotp dar em swej Dwizyi. Etat Wojska, zdolność do

Służby Oficyerow, uważać i niemi rozrządzać są to jego nieodbite powinności. Urlopowanie Oficyerow bez jego władzy, czyż się iawnie niesprzeciwia jego urzędowaniu? Wypada potrzeba dla Kommandanta, wyładzenia Kommissyi, czyli Sądu Woytkowego, pilnowania Granic, w czasie zarazy, czyli roztrząśnienia teyże, bądź inna iaka okoliczność, którą świadomy zdatności Oficyerow Kommandant, jednemu z tych powierzyć może. Wydać Ordynans do Regimentow, alie ten Oficyer za Urlopem, wydać do drugiego, alie i tego Pan Pułkownik urlopował, coż ztąd? Oto opóźnienie interessu, zatrudnienie prożne Generałowi, nakoniec niedopełnienie Ordynansu, z powodu główney Kommandy, która w przepisie Prawa pobłądziła.

Możnaż tę okoliczność przemilczeć? aby iawnego błędu niewytknąć Departamentowi Woytkowemu.

W dalszym roztrząśnieniu tego Regulamentu, znajdując: iż Szeffowie, którzy Rangi Generałow amploiowanych niemają, są placowani iako Pułkownicy. Urząd ten pensją 15000. Zł: równą Generałom Kommenderującym, opatrzony



powinienby większą uwagę ziednać Departamentu Wojskowego. Nieograniczona Szefflow władza, gdy ma moc bezspornie włądać Regimentami, pod imieniem swoim będącemi, kogoby obawiać się miała, niewidzę; bo zostawiona wolność Szefflowi, czynienia Rużby, lub nie, czyni ich bez żadney Subordynacyi, tak: iż na wsi, lub za granicą będąc, mogą wydawać swoje do Regimentu rozkazy. Wszakże płaca od Rzeczypospolitey, nie innym koncem ustanowiona, tylko celem nagrody za pracę. Wszakże daremnie biorący żołd nkrzywdza Publiczność, i te stany, które z wyrobku rąk, dla bezpieczeństwa swego, czynią Żołnierzowi składkę. Otoż to jest zamiar tworzenia nowych Urzędów Wojskowych, aby próżnym świecąc tytułem, trawić daremnie grosz ubogiego rolnika.

Nakoniec abym dotknął źródła, z kąd te dzieło wzięło swoy początek, niemogę przemilczeć, iż z urąganiem Zagranicznego Wojska, Departament Wojskowy: zwoławszy kilku Poruczników, ich duchem dla Wojska utworzył przepisy, pisał Prawo młodzicy dla starszego; ten co słuchać powinien hetman, a podległy

gły przepisywał prawa swojemu Wodzowi, iak ma nim rządzić.

Wyszczegulniłem, Prześwictne Stany, nayiaśniej pod oko podpadające błędy. Niewątpię iż człowiek Woyskowy i w sposobach ewolucyi dostziedć ie' może. Zgola dzieło nowe bez rady wyższych zrobione, ściągnęło na się tę krytykę, którą z obowiązku mego, z niemitym zapewnie uczuciem Rady Nieustającej wyrazić przymuszony jestem. A zatym gdy na miejscu przyzwoitym uchylenia onego domawiać się niezaniedbam, stołując się do wniesienia Kollegow moich Woiewodztw Kiiowskiego, i Braclawskiego Posłow, z mocy Instrukcyi przymawiam się Bezskuteczne Rady Nieustającej zamiary, gdy prawdziwey nędzy Obywatelom tych Woiewodztw ulżyć nieinogą. Twoia mądrość Krolu Nayiaśniejszy, niewątpię: iż dolegliwościom zapobieży. Oto Panie Miłościwy, lud Twoy cierpi, tym nieznośney, że bez winy rozlokowany Pułk Rossyiński niszczy Rolnika osobawie w tych dwóch latach, w ktorych skąpy urodzay, omylił iego nadzieie:

Wspaniała i niezwyciężona Manarchini  
Katarzyna Wtóra, zmiękczona naszymi  
proźbami, za pośrednictwem Twoim  
nieda nam bezsilnym uczuć mocy z nie-  
smakiem ramienia swego. Gdy wysłany  
Pełnomocny Posel wyłuszczy iej los  
nasz, i bezprawie Zolnierza, o którego  
umocowanie głębokie do Tronu W.K.Mci  
niosę Proźby.



głw.  
jęk  
jęk

Nay

Z  
szy,  
nia,  
zow  
now  
rod  
kafz  
rod  
dać  
to,  
nam  
trošk  
dzien  
Pi  
Publ  
Woy  
Naro

M O W A

*JW. OTRZYSKIEGO, Pośła Podolskiego miana w Izbie Senatorskiej na Sejsyi dnia 23. Października 1786.*

*Najjaśniejszy Panie! Prześwietne Rzeczypospolitej Seymujące Stany!*

**Z**Nam doskonale, KROLU Najjaśniejszy, że nie w tłumie słownego wielbienia; i upiękrzonych wymowy wyrazów; załadzasz W. K. Mść istotną Panowania swolego sławę. Zna cały Narod Panie Miłościwy, że ią tam szukasz i umieszczasz, gdzie mądrzy Narod swoy prawdziwie kochający zakładać ią zwykli Krolowie; lecz znam i to, iż trudno jest nie wspomnieć, co nam w Panowaniu W. K. Mci miłość i troskliwość Jego dla Ojczyzny każdodziennie wystawia.

Pieczołowitość W. K. Mci o dobro Publiczne, naywidoczniey na czele Woyska wydawać się zdaie, winien Narod wdzięczność Tobie Najjaśnieys-

Q ij



szy PANIE, gdy za Panowania Twe-  
go, żołnierz Polski uzbroiony, ubra-  
ny, musztrowny i płatny, pełniąc w  
przepisaney karności powinność swoją  
uwiecznia pamięć Króla, któremu służy.  
Ale nie tu ieszcze zamknięty cel sta-  
ranności W. K. Mci, aby Wojsko Li-  
tewkie odebrało należytość, Skarb  
Twój Najjaśnieyszy Panie w 199,419.  
Zł. otworem Itana, i szczupłość Skarbu  
Litewskiego zastąpił, okazałeś W. K.  
Mści, że gdy niemożesz, ile chcesz,  
chcesz przynajmniej, ile możesz, z  
starania i troskliwości Twojej dobro-  
czynney Najjaśnieyszy Panie, aby mie-  
szkanie od kwaterunku, żołnierz był  
wojen od niewygody. Budowlą Kofar  
Panowania W. K. Mci zaszczytną noli  
cechę.

Lecz zostawszy wyznaczony od Sta-  
now Rzpltey do examinowania Rady  
Nieustalącej i z powinności Urzędu, i  
z obowiązkow wykonanej przysięgi;  
dłużny jestem rzetelne dać prawdzie  
świadełstwo. Łącząc zatym Urzędowa-  
nie, z nieskazitelnością sumienia, wy-  
stawiam oczom W. K. Mci i Sejmują-  
cey Rzpltey, czynności teyże Rady

mo-  
rzech-  
czeni-  
Ra-  
iaca  
tnia  
towi  
lamer-  
kow  
czem  
De-  
cenia  
żyny  
upoc-  
wne  
Ra-  
skow  
dla  
Prze-  
Poru-  
ioro-  
jedn-  
dać  
R-  
nacy-  
bior-  
szyc-  
szyn-

mówić będę o nich, iak mnie istota rzeczy i własne przekonywa przeświadczenie.

Rada przy Boku W. K. Moi Nieustająca wydała na dniu 29. Miesiąca Kwietnia 1785. Roku zlecenie Departamentowi Woyskowemu, aby ułożył Regulament, dla Kawaleryi Narodowej i Pułków Przednieyszey Straży szczegulnie, czemu? bo te dotąd żadnego niemialy.

Departament Woyskowy użył tey zlecenia sobie od Rady Nieustającej sprężyny, do styru szczegulney woli, i upodobania swiego, dwa kroki przeciwnie zleceniom Rady dopełnił.

Rada zleciła Departamentowi Woyskowemu, aby sam ułożył Regulament dla Kawaleryi Narodowej, i Pułków Przedniey Straży, Departament zaś, Porucznikom teyże Kawaleryi, i Majorom Przedniey Straży, z przydanemi jednym lub dwoma Konfiliarzami układać tenże Regulament nakazał.

Rada chciała mieć przepisaną subordynacją starszym, porządek, musztrę i ubiór, Departament Woyskowy młodszych do przepisania powinności starszym wyznaczył.

Rada chciała mieć tylko Regulament dla Kawaleryi Narodowey i Pułkow Przedniej Straży, bo te dotąd żadnego nie miały, Departament Woyskowy mimo wiedzy i zlecenia Rady, wydał samowładnie oprócz tego drugi, służby Obozowey i Garnizonowey dla całego Woyska, i na czele swoim go umocował Ordynansem.

Rada na dniu 14. Lipca 1785. Roku złożony od Departamentu Regulament, dla Kawaleryi Pułkow Przedniej Straży, approbować i potwierdziła, Departament Woyskowy, o drugim własnawolnie wydanym zamilczał, niewspomniał i nieodebrał umocowania.

Rada Nieustająca miała sobie daną wolność Konstytucyą 1776. roztrząsania Regulaminu 1775. mocą Stanow Rzeczypospolitey ztwierdzonego, poprawienia, lub odmienienia, coby znalazła z polepszeniem naywięcey względem lokacyi Woyska, lecz to pozwolenie było dla całej Rady *in pleno*. — Examinując czynności Rady Nieustającej, pod żadną nie znalazłem Sessyi, ani o roztrząśnieniu Regulaminu 1775. *in pleno*, ani o zleceniu Departamentowi

Woysk  
Prawo  
ment  
nowy  
Depar  
myśli  
ment  
caleg  
Garni  
swoim  
exem  
ment  
Komi  
ami.  
nowe  
Z  
Depa  
Nay  
Posp  
ku  
C  
trzy  
niez  
Rar  
tego  
tyll  
tucy  
nym

Woyskowemu wykonanie tego Dzieła: Prawo zaś chciało dawnieyszy Regulament mieć tylko poprawiony, ale nie nowy stworzony, co iednakże samotnie Departament Woyskowy dopełnić domyślił się. Ten zatym nowy Regulament, który przepisem ma być dla całego Woyska, służby Obozowej i Garnizonowej Departament Woyskowy swoim domysłem rozesłał po iednym exemplarzu dla każdego Officyera Regimentów z wydanym Ordynansem do Kommanderujących Generałów Dywizjami, zalecając czynienie służby podług nowego, nie zniżać dawnego.

Z milczenia o Regulaminie 1775. R. Departamentu Woyskowego, wynika Nayiaśnieyszy Panie i Prześw: Rzeczypospolitey Stany ucisk Prawa, Porządku służby, i subordynacyi Woyskowej.

Cierpi Prawo gdy nowy Regulament, trzy dotąd w Woysku Obojga Narodów nieznamydujące się, kształtuje i stwarza Rangi, to jest Generała Kawaleryi, a tego umieszcza przed Generałem Artylleryi, lubo wszystkie niemal Konstytucya pierwszym go po Hetmanie Polnym kładą, drugą Generała Piechoty,



przecią Generała Kwatermistrza, którego powinność w Woysku Polskim Obózny Polny zawsze sprawował. Majorów Kawaleryi Narodowej Szarże, że są potrzebne nieprzeczę temu, lecz takową potrzebę Departament Woyskowy winien był przełożyć Stanom Rzeczypospolitey, gdy one szczególnie mają moc prawodawczą ustanowienia Szarż nowych, lecz nie Departament Woyskowy Sztandarowych Rangi w Kawaleryi Narodowej, — umieszczone zaraz po Namieśtnikach mogą być przez pierwszego Towarzysza zastępowane, gdy utrzymanie tychże Sztandarowych, rachuiąc tylko iak Towarzysza po Złotych 1000. wynosiłoby do Roku Złotych 24000 i to jest dziełem Departamentu, co tylko Prawodawczym być powinno.

Cierpi porządek służby, gdy w nowym Regulaminie obowiązki Generała Kwatermistrza i Kommandanta Fortecy są szczególnie opisane, oraz iak ciż mają być doskonałemi, o innych zaś wyższych i niższych Rangach żadnego nieczyni wspomnienia, żadnych nie wkłada obowiązkow tak iak Regulament 1775. Roku; w.ec ci niemając nowych przepi-

fanych Prawideł, dawnemi się rządzić  
muszą, a przez to cierp porządek służby.

Subordynacya Wóyskowa, ugięciem  
powagi Generalom kommanderującym,  
przez upoważnienie Kommendantów  
Brygad, i Szeffów Regimentów i Pułkow  
zostających pod władzą Generalów Lieu-  
tenantów i Majorów Dywizyi w nada-  
niu im wolności urlopowania wszystkich  
Sztab i Obier Officerów podług woli,  
bez refferencyi do Generalów kom-  
manderujących, iak na Karcie 124. Roz-  
dział 23. §. 2. o Urlopach opisuje, za-  
stanowiąc się racz W. K. Mśc i Wy Prze-  
świetne Stany, iakowa ztąd wynika  
konfkwencya, gdyby wypaść miał Or-  
dynans wokuiący na Kommendę, lub  
inne zdarzenie, O'oby tey lub owey  
podług iey zdolności od Generała Dy-  
wizyi, musiałby tenże, albo wprzód  
zapytać się Podkommendnego Brygady-  
era lub Szeffa, czyli ten Officer jest  
przy Regimentcie, albo odesłanoby mu  
Ordynans z oznaymieniem, że się nie-  
znayduie, a gdyby ieszcze w czasie  
niemogącym mieć zwłoki, a przez to  
czyliż nie cierpi Subordynacya Woy-  
skowa?

Rada Nieuustająca uchyliła Zdanie JW. Woiewody Rulskiego pod dniem 11. Stycznia 1785. lubo te sprawiedliwie, powinno było bydz przyięte, bo, nie aby z wycieńczeniem Skarbu nowe wynajdować i stanowić Szare, ale raczey aby liczba Gemeynow dla załony Kraiu ustanowiona była. Projekt ten był do oszczędzenia Skarbu wydatkow i bezpieczeństwa Granic Narodu. Smutne Nasuczy doświadczenie, że żołnierz zagraniczny wpada bezprzeszkodnie do Kraiu, bierze z łona Oyczyzny i własnego majątku Obywatelow, uchodzi drogą przemocy bez oparcia najmniejszego z dziełem Ofiar zemsty swojej, iak mieliśmy dopełniony na osobie JP Bielskiego przykład.

Składam to moje wniesienie przed Tronem W. K. Mci, składam przed Wami Prześwietne Rzpłtey Stany; Wafzą jest własnością, zastrzeżenie nad źródłem rzeczy, i na dał przeyrzeć wpływających z niego wylewow, w Waszey jest mocy Prawodawczey, znieść co jest niepr. wnego, ustanowić co zn. ydziecie potrzebnego; mego zaś Głosu iednym było celem miłość Oyczyzny, nie skazitelnosc sumienia.

## RELACYA

*JW. GORZENSKIEGO. Stolnika i Po-  
sta Poznańskiego, iako Delegowanego  
do Examinowania czynności Rady Nieu-  
staiającej przed Stanami Rzeczy-Pospoli-  
tey miana na dniu 23. Października R.  
1786.*

*Najjaśniejszy Krolu 'P. M. Miłościnny! Prze-  
świetne Zgromadzone Rzeczy-Pospo-  
litey Stany.*

**W** Łożony na Nas Delegowanych obo-  
wiązek do przeyrzenia i rozpoznania  
dwuletnich działań Rady Nieustaiającej,  
iako przyięliśmy z chęcią dla przysługi  
publiczney, tak staraliśmy się we wszy-  
stkich punktach wiernie go dopełnić.  
Wiara poprzyjężona, zaufanie Narodu,  
charakter Obywatelski, były nam powo-  
dem do iak naypilniejszego wglądania  
w Jey czynności. Niemożna inaczey  
mówić, tylko żeśmy znaleśli w Oso-  
bach też Naywyższą po Seymie Magi-



straturę składających, dobrą chęć i chwalebne usiłowanie o pożytki Kraiowe. Winem zatem i z własnego przekonania, a tym bardziej z mocy danej sobie od Woiewodztwa Instrukcyi zanieść uroczyste dziękczynienie do Tronu W. K. Mci P. M. Miłościwego, za usilne Jego okoliczności dobra Powłzeczne starunki, szczególnie w przeciągu tych dwóch lat podejmowane, a które tym jaśniej Nam Delegowanym podpadły pod oczy patrząc się w Dziejach teyże Rady na troskliwość W. K. Mci, o odwołanie grożącego nam głodu, przez opatrzone założenie Magazynów zbożowych, na wspaniałe Skarbu Litewskiego z swych dochodów zastąpienie w Summie 199449. Złotych, dla zapłaty żołdu Woyiku Litewskiemu, na pożyteczne z Dworem Petersburskim negocjowanie, końcem ułatwienia zyskownego handlu przez Cherson, na dawanie pomocy i ratunku uciskionym przez mocnych Sąsiadow Obywatelom, ile słabość poniżonej (z żalem to przychodzi wymówić) Rzeczypospolitej dozwoliła, a która (że tak rzekę) w każdym oznacza się kroku,

Lecz od smutnego wyobrażenia tego umysłowi Obywatelskiemu, wolę odwrócić myśl moję, pragnąc raczey pomnożyć moc dziękczynienia W. K. Mci przez Instrukcyą mi nakazaną, za podwyższenie Xcia Jmci Prymasa do najwyższego po Tronie dostojenstwa, tudzież za oddane Krzesło Kasztelanii Krakowskiej Xciu Jmci Jabłonowskiemu, iako też za pierwszych dziś w Senacie Wielko-Polskim zasiadających Mężów poważenia Obywatelskiego, ze wżech miar godnych, JW. Mielżyńskiego Poznańskiego, Xcia Jmci Sułkowskiego-Kaliszkiego i Kęszyckiego, Gnieźnieńskiego Woiewodow. Sprawiedliwy ten nadgrody wymiar znakomitym w Ojczyźnie zasługom, nietylko powszechnie w sercach Obywatelów Wielko-Polskich sprawuje ukontentowanie: lecz oraz ożywia w nim Ducha ambicyi Szlachetney, wskazuje im drogę do chwały, zaszczepia ochotę do usług publicznych, natęcza umysł iakby tych zacnych Mężów, idąc torem w pełnieniu obowiązkow cnotliwego Obywatela, stać się można Krowi miłym, Ojczyźnie użytecznym.

Wracam się teraz do Rady, bo tén jest cel Delegacyi moiej, ztąd Publiczność żąda odemnie Sprawy. Niemogę ubliżyć Radzie tego Świadeństwa, że się zawsze przykładam chętnie do zbawionych J. K. Mci dla Narodu zamiarów, a między inżemi dowodami będzie w swoim czasie czytany w Izbie Poselskiej Departamentu Policyi Projekt, końcem podźwignienia podupadłych Miast i Miasteczek, tudzież podobny Departamentu Wojskowego, uprzatający zawady i trudności do najłatwiejszego i najmniey Kraiowi uciążliwego rekrutowania sposobu. Protokoły teyż Rady okazały się porządnie i doskonale ułożone, jako Dzieła zacnego Jey Sekretarza Jmci Xiędza Naruszewicza, światłem swoim honor Narodowi czyniącego, a szacowną nader pracą dzieje Polskie zaszczycającego. Równa należy zaleta i JPanu Dzieduszyckiemu Pifarzowi Wielkiemu Litewskiemu w Departamencie Spraw Cudzoziemskich, w charakterze Sekretarza pilnie pracującego.

Lecz iak wszystkie ludzkie Ustawy i przedsięwzięcia zupełnie doskonałe bydź

niemoga, tak i ta Magistratura mogła  
uchylić czasem celu i zamiarow swoich.  
Omyłki są powszechną przywarą Naszą,  
od których i najlepszym Duchem tchną-  
cy, Obywatele niezawzię są wolnemi.  
Trafiło się więc i Radzie zgrzeszyć;  
ale zapewne nie umysłem zgrzeszenia,  
nie celem gwałcenia Praw Naszych i  
powinności twoich. Wszakże niemyśle  
onę tu wymawiać, a tym bardziej u-  
sprawiedliwiać iey zdrożeń, do których  
rozpoznania byłem wezwany. Wiem co  
powinien Obywatel dla Obywatelow;  
ale i to wiem co powinien dla prawdy  
i słuszności. Niechcę iey ani sprawie-  
dliwej nieoddadź pochwały, ani ją od  
wszelkiej wymować przygany. Rezo-  
lucya Rady o Seperatkach, aby im  
wolno było rozrządzać do upodobania  
własnym majątkiem, objaśniona jest  
wprawdzie poniższą Rezolucyą, iż się to  
tylko rozumieć ma, gdy Mąż przez po-  
przednią ugode da iey tę władzę. Wszak-  
że ta poprawa w ten czas dopiero stała  
się, kiedy już pierwsza Rezolucya nie-  
których Obywatelow szkody nabawiła,  
kiedy mężow prerogatywy nadto ia-  
snym Prawem zabezpieczone, poniosły



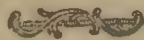
uszczerbek i zgwałcenie, kiedy się już po stracie uskarżali ci, którzy przez takową Rezolucyą zostali ucisnieni. Każe nam się Instrukcyą o uchylenie iedney i drugiey Rezolucyi, usilnie starać w tych wyrazach; *Aby krok tak nieprzyzwolity z Obrębów Prawa wyszły, gorszych w dalszym czasie za sobą niepociągnył skutków.* Dotego protokół dokładnie i pracowicie spisany przez JPana Wiskiego Kolegę Naszego okaże, i każdemu na widok wystawi Jey czyny; tam będą wytknięte nie tylko zanieśione do Nas przeciw niej zażalenia, lecz i uwagi gdzieby sobie nad przepis pozwoliła; gdzieby Nam niedość dostatecznie do usprawiedliwienia siebie dała przyczyny; gdzieby występowała z Granic, kt rych nigdy dotyle Obywatelska troskliwość obwarować niezdola. Ten Nam się zdał nayprzyzwolitszy sposob do oszczędzenia wycieńczonego już nadto czasu, gdzieby iednak w iakowych okolicznościach dokładniejszy tłumaczenie potrzebne było, ostrzegam sobie wolne do materyi Przymówienie się.

Wspaniała już i pamiętna w dziejach Narodowych ku powiększeniu sił Rzeczy-  
czypo-

czy Pospolitey, Ofiara tak przykładnego Obywatela JW. Woiewody Ruskiego, Generała Lieutenanta Dywizyą Ukrainską Kommenderującego, przezorne Jego starania dla zaślony Kraiu opatrzną strażą i ołobitym azardem od rozchodącego się Powietrza, wymaga po Nas oświadczenia prawdziwey serc Obywatelskich wdzięczności. Czują Obywatele Wielkopolscy co winni są Cnocie i Gorliwości, a w Obliczu Rzeczy Pospolitey przez Nas wybranych od siebie Posłów, powtarzają powszechnie dziękczynienia, które się tak znakomitemu Mężowi od czułych umysłów przynależą.

Arbitralne rozgraniczenie Śląska od Polski, gdzie mocniejszy Prawo dawał, a słabszy przyjmować ie musiał z milczeniem, przez co majątki zasłużonych Obywatelów znacznie ulzczuplone zostały, gdy już dobroczynne J. K. Mci i pełne łaskawości zażanowilo serce, iako mamy dowod w zbawiennych Jego na Seym terażniejszy Propozycyach, każe mi się jeszcze Instrukcyą usilnie dopraszać; aby Ciż nieszczęśliwi Współ-Ziemiańskie równie łaskawie do Projektu obmyślenia Im nadgrody u Prześwie-

tnych Seymuiących Stanow, znaleźli przychylenie. Obywatele, których smutne zdarzenie pod obce zaięło Rządy, tey przynajmniey doświadczaia rożnicy, iż za pewną z dochodow swoich opłatą, zostali przy własności i użytku swych fortun. Ci zaś iedno i drugie bez nadziei powrotu na zawsze utraciwszy, do Walszey tylko Prześwietne Stany pozostała im droga litości. JPan Kwilecki Starosta Wschowski w teyże samemey Granicznej z Słazkiem Kommissyi, przez kilkanaſto Miesięczny przeciąg, z pilnością pracuiący, gdy ofiarowaney sobie przez Radę z extraordynaryinych Expens nadgrody, zdięty miłością usługi Publiczney przyiać niechciał, zaſłużył sobie tym bardziey na powszechną u Narodu zaletę; z tak ſłuſznego więc powodu, odważam się z chęcią polecieć Go dobroczynnym W. K. Mci P. M. Miłościwego, i Prześwietnych Stanow względem.



M O W A

*J. W. Jmci Pana MICHAŁA OSTROW  
SKIEGO, Stolnika i Pośta. Woiewództwa  
Sieradzkiego, od Prześwieatnych Stanów  
Sejmujących do examinowania Rady Do-  
legowanego; przy Relacyi z tegoż Exami-  
nu miana.*

**J**UŻ wieloliczne poprawy naszych Ustaw;  
tylękróć starannością Waszey Krolewskiej  
Mości Pana Miłościwego ku polepszeniu do-  
znane; i pod swoim Panowaniem dobroczyn-  
nie naypotrzebniey utworzone, nową nam czy-  
nią nadziei pobudkę, gdy Wam Prześwieatne  
zgromadzone Stany przychodzi mi donieść,  
iako wyznaczonemu do examinowania Rady  
o iey dobroci i czynności, w ktorey znay-  
dując duże prac rękodzieła i Wielkich Mę-  
żów poparte pracą, a te uwieńczająca wespół-  
nie pracująca ręka J. O. Xiecia Jmci Pryma-  
ła, który dla zysku dobra powszechnego, wi-  
dać było, że nie ubliżał swey pracy, od Was  
Prześwieatne zgromadzone Stany nie bez czu-  
łego oddania Sprawiedliwego wymagająca  
szacunku. I tać to naywyższa Magistratura  
wszystek zbiór prowadząca naszych losów,

R ij



tam użala się słaby na przemoć, tam ciężo-  
ny odzyskuje moc swego zaszczytu, tam o-  
pieczała sprawiedliwość kurs swój znayduie,  
tam Woysko zaletę karności, tam Skarb na  
pilnym baczeniu ubespieczony.

Czuiąc na sobie okropney włożoney na  
siebie przysięgi, winienem donieść co było  
użytkiem dla kraiu, co jest do poprawy, i  
iako bydzby mogło przewinienie.

Użytek bydz się okazuje, iako handel pier-  
wzym jest obiektem każdego kraiu przy-  
noszący różne pożytki, i choćby w nayo-  
dleglejszych granicach Państwa był czyniony,  
przecież on rozlewnie w całym Królestwie  
czyni swoje komunikacye, i tak handel  
Chersoński z Rosyą, gdy z dużym uniże-  
niem cła stał się uskuteczniiony, iako szcze-  
gulnieyszą pomocą Nayaśnieyszego Pana,  
tak u Tronu W. K. Mci głęboko składamy  
podziękowanie. Pomnożenie zaś dobroci  
handlu, że jest nayistotnieyszą twierdzą spła-  
wność rzek, tak i Woiewództwo Sieradz-  
kie, nim nam przydzie rozwiązać w miey-  
scu swym Instrukcyę naszą, do W. K. Mci  
zanosi prozbę na Prawie 1496. i już na Pra-  
wie 1764. i 1765. aby rzeka Warta mogła  
mieć swoje spławność, i wam oddajemy  
Prześwietnym zgromadzonym Stanom łaska-  
wym względem. Równiey Rzeka Pilica

lubo z niemalym kosztem zrewidowana, i młyny są po części pozrzucone, atoli podług Prawa do mieysca oznaczonego woiażu swego Jasnie Wielmożni Kommissarze Skarbowi nie dokończyli, o którą exekucyą Prawa dopraszamy się W. K. Mci Pana Miłościwego; wżakoż nieubliżał nic w tej mierze Departament Policyi, gdy na tych spławność, iakoli i na kanały do zgromadzenia wód różnie asygnował summy z Kassy extraordinaryney. Dopełniał ten Departament doskonale względanie, gdy miasta chcą mieć porządne i ludne, znając, że polepszenie ich ciągnie za sobą pożytek Rolnictwa, a to z ich konsumpcyi i cyrkulacyi, przeto na burki Ratusze, i ich opłaty długów dawnych, i inne potrzeby ku polepszeniu służące wszelkie czynił przyłożenia, względając w ich rozrządzenia podług Prawa 1775. Obiaśnienie władzy Departamentów; ale gdy się pokazuje nieposłuszeństwo miast, iako i z wydatków asygnowanych na ich potrzeby, a z tych rachunek przed Starostami dawnym Prawem podeiągniony, ze skutków swych i z Kasy po miastach będących nie odbiera, a z Prawa tego exekucyi mieć nie może, iako i równie i ztąd Kommissyę *boni Ordinis* nie są efektuowane, gdy celu swego nie mają zamierzonego,

wypadające do dalszych Judykatur Appellacye, a w tym przywłaszczając sobie raz Assessorya, drugi raz Referendarya, przeto z tych powodów podług Prawa Projekt do Stanów Rzeczypospolitey od tegoż Departamentu jest uformowany. Ciąggiem daley posługuje ten Departament, gdy usłyszał zażalenia miasta Warszawy dla uciążliwego kwaterowania żołnierzy. Staraniem tego Departamentu i Prześwietney Rady w czterech mieyscach rozpoczęte są Koszary, wielkim poparciem Najjaśniejszego Pana, gdy millionowy kosztujący dziedziczny Pałac Ujazdowski, wraz i sumnę darował dla dobra powszechnego, oddaie i zdrowie, nie żałuje Skarbu, nie znayduie zemsty. Czuy Narodzie te przynioty, które im rządzą teraz, tym słodziej i oszczędniej winienieś uznawać. Nie przyspieszay wiszących losów, same one już nadwątlone, tak pokorę iako i dumę przywalą. Odebraliśmy od tegoż Departamentu Raport ułożony przez wielkie rozrządzenie Prześwietney Kommissyi Edukacyney, która iak wiele pomnaża uszczęśliwień dla kraju, tak mając przed sobą naydelikatniejszą część materya zdrowia ludzkiego, a że wiele należy na Lekarzach, na których nam cale zbywało, ustanowiła, aby Miasta, Miasteczka, Osiedłości i Królewskiey

pooddawały Uczniów na naukę do Akade-  
miów, a tak tę zbawienną okoliczność le-  
dwie Nayaśnieyszy Pan i z Prześwietną Ra-  
dą przymusili te miasta już za wydaniem  
ostrego Uniwersału. Do tego tak zbawien-  
nego zamiaru jest jeszcze żądaniem powsze-  
chności, aby apteki porządne były, zageşz-  
czone po Województwach i Powiatach dla  
wygody publiczney. Równie bezczelność Ich-  
mościów Panów Lekarzów niech ma swóy  
zamiar, oni są z pod Prawa wyłączeni; nie  
ma na nich sądu, chociażby bezczelność po-  
pełnili, chcą praktykować chociażby na nay-  
delikatniejszych kondycyach ludzi, i im dłu-  
żey leczy, tym dłużey bierze, za praktykę  
nie płaci, życie skraca, wszelako płacony, i  
Aptecę swóy pożytek przynosi, niech ra-  
czy swoią przezornością Prześwietna Kom-  
missya zaradzić.

Pogorzałe miasta jako mają sprawiedliwy  
swóy wzgląd u Prześwietney Rady, bo tak  
Prawo polityki każe, a Prawo miłości znie-  
wala, i lubo przypadkom jest każdy podle-  
gły, i ten na przemiany chodząc krąży,  
wyszuknie kolei, ależ przecież przypadek wy-  
szczególnieny powinien mieć swóy wstręt,  
tak, aby w szczęściach niewinnych nie mie-  
szał, albo czy winny, czy niewinny niech  
równie ponosi, i wspólnego ratunku dozna-



ie. Day Boże, aby nieba zrzędziły tę nay pier-  
wszą pomysłość, t. k. miało Katolickie zgore,  
niech miasta, wsie na to wyłączone w różnym  
sposobie uczynią składkę, resztę niech w  
proporcyi doloży, lub Kassa extraordinaryi-  
na, albeli też Skarb publiczny. Żydzi spło-  
ną ogniem, ale ta nieostrożność gdy się po-  
każe od nich wszczęta, niech większą skład-  
kę uczynią ich miasta. J. W. Starostowie  
jako żadnego zakładu nie czynią miastom,  
ani wsiom, i ich fundusz nigdy nie  
upada, równie w proporcyi niech uczynią  
heroizm, czynią oni wyrobieniem Kom-  
missyów dla Żydów, aby ten Szlachcic  
niewinny, w pocie czoła ciężko dorabiają-  
cy się, *Publicum* niemieszający, zwłoczony  
Kommissyami, to dwóch-letnie, to trzech-le-  
tnie, czekając swego kapitaliku co się z nim  
ślanie, wycieńczony, nareszcie kapitalik prze-  
cięty, prowizye spadły resztę na lata. Po-  
wtore podnoszą konkursu w tym mieście  
Żydzi; Szlachta spadaia z kapitałami. On się  
przenosi do innego miasta, pod innym  
imieniem, współnikami temiż samemi spa-  
dłami kapitałami dorabia się. Szlachcic ubo-  
gi musi prześlawać, bo nie masz kteby go  
wsparl. Staway Prześwietny Stanie Rycerski  
przy ubogiej cnocie, polepszay Prawa, gdy  
cię uzbrowiło szczęśliwe Panowanie Stanisła-

wa Au  
chodz  
to iest  
dotyka  
wielki  
nieę,  
nia p  
kłęski  
ra się  
przyi  
szuka  
ranno  
ście T  
nieśie  
do R  
wzrosł  
ka ty  
Dyrel  
de B  
żący  
go s  
Seyun  
Cz  
Dwo  
wian  
mien  
cnego  
atoli  
szczę  
łagod

wa Augusta, który zrządził, aby Seymy dochodziły na odparcie przemocy. Widoczną to jest rzeczą całemu kraiowi, iak nas wiele dotyka i ciągnie ku zubożeniu, wydatkiem wielkich kapitałów za Sól, które idąc za granicę, a tam gdzie już bez nadziei odzyskania powrotu. Tey tak znaczney grożącej klęski, czując tkliwie Nayiasniejszy Pan stara się w każdym sposobie kray ulepszać, przyjmuje łaskawie odezwy Kompanii na wyizukanie Soli, daie pomoc; i wszelkiey staranności nie ubliża, i tak bowiem w mieście Busku rozpoczęła fabryka Soli, iako doniesienie pod Dniem 3. Marca Roku 1785. do Rady zaświadcza, i gdy znacznie czyni wzrost użytkowi publicznemu, i już na kilka tysięcy cetnarów jest wyrobioney. Przeto Dyrektor tey kompanii Jegomość Pan Graff de Benst, iako wynalazca tey fabryki i łożący koszt niemały na pomnożenie prędkiego skutku, łaskawym względem Stanom Seymującym oddaie się.

Czytaliśmy różne Noty od Posłujących Dworów, ale te wspomnieć, jest rozrzewniać serce tkliwego Obywatela, dość namienić, podał słaby, odbierał iak od mocnego; podał mocny, odbierał iak od słabego, atoli widzieć się dało, iż wstawieniem się szczególnym ukoronowaney głowy, przeciw łagodniejszy zniewalały odpowiedzi.

Ludzkości to ofiarowany przymiot, zaflu-  
żonym, pracującym, oddać wdzięczność i  
sprawiedliwość, widzieliśmy manuskrypta, i  
niepospolicie pracującego J. Wielmożnego  
Jmci Xiędza Naruszewicza Pisarza Litew-  
skiego, Sekretarza tej Rady, iako bowiem  
iż *in publico* Jego użyteczne i znaiome  
prace, tak ich ważność W.K. Mci Pauu Mi-  
łościwemu oddaemy i Prześwietnym zgro-  
madzonym Stanom. A iako ten zamiar re-  
lacyi, nie jest dziełem iednego usprawiedliwia-  
jącego Prześwietną Radę, tak każdy w szcze-  
gulności jest gotów się tłumaczyć, ile z nas  
każdy ściśle wchodził, a dla tym większego  
przekonania uprofilismy do pióra J. W. Wi-  
skiego, aby obszerniey wywód uczynił ka-  
żdey Sessyi, tam uznaią Prześwietne zgro-  
madzone Stany, i Sprawiedliwość, utworze-  
nie tej poważney Magistratury użyteczną  
kraiovi.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*J. O. Xiążęcia Jmci KAZIMIERZA  
SAPIEHI, Generała Artylleryi W. X.  
Lit: Starosty i Pošta Brzeskiego Litew-  
skiego w Izbach złączonych, przy zaswiad-  
czeniu Rady Nieustającej na Dniu 23-  
8bra. 1786. Roku.*

**J**ezeli dobrych Praw pisanie pierwszym ka-  
żdego Pošta bydź powinno celem, baczność  
na zachowanie już ustanowionych niemniej  
wyciąga pilności, bo tam gdzie exekucya Ra-  
bieie, Prawodawstwo niczym się staie.

Nieznana Przodkom naszym, a w czasie  
straty sławy i krajów, utworzona straszliwa  
Rady Nieustającej Magistratura, naywyższym  
stawszy się Panem, przez dwa lata Wielo-  
łowladnie rządząc, ieden tylko w czasie Sey-  
mu zna podległości moment, od którego za-  
wiśły losy wszystkich wśpół-Ziomków.

Nie uchylone Rezolucye Rady, już wie-  
czney przez to samo здаią się nabywać mo-  
cy, a tak gdy zgromadzone Stany, z wielką  
trudnością ledwo kilka w czasie Seymu na-  
piszą Konstytucyi, każda Rada Nieustająca li-  
czne księgi Praw zostawiaie.



Kiedy więc mowa o icy czynnościach, może nie zadrzeć i nie poruszyć się Obywatelska dusza? widząc niezważanie Prawa, przywłaszczanie, i tak już dość rozszerzonej mocy, a ile widząc, że nagany Rad przeszłych, dla następnych słabym od złego stał się hamulcem; owszem zda się iakby jedyna drugiej zazdraszczając błędów, nie tylko nowych nie unika, ale dawne wkrzesza i odżywia.

Nie tajno nikomu, że ustanowienie by najmniejszej Juryzdykcyi, jest materyą *Stazus*, jednomyślności Seymu wyciągającą. Przecież podobano się Radzie Nieustalającej cierpieć lat kilka *in toto Codice* nie znajdującą się Komisją Kwaterniczą. Miałem honor zasiadać przy Boku W. K. Mci w teyże to samej Radzie, gdy na takową Komisją liczne skargi przyprowadziły nas do icy uchylecia. Lecz w krotkim widzę czacie odżyła iakby z swoich popiołów, a iako każde złe za zwrotem się zwiększa, nie już partykularnych Obywateli, ale całe miasto rezydencyonalne W. K. Mci Szlacheckiego i mieyskiego Stanu, jednym uciskać zaczęła zamachem.

Ośminkroć kilkadziesiąt tysięcy podług samego ich wyznania wybrano niewiem w jakim celu, ale pytam jakim Prawem? kiedy Konstytucya Roku 1576. fol: 901. Tit: Li-

*re.e confirmationis* wyraźnie w te brzmi słowa. Osobliwie to warujemy, iż podatków ani poborów żadnych na Imionach naszych Królewskich, i Rad Duchownych, także celi nowych na miastach naszych w Polsce i w Litwie, i we wszystkich Ziemiach do Korony należących składać i postanawiać nie mamy, bez dozwolenia włzech Stanów na Seymie Walnym.

Przymuszano do arbitralnie wymyślonej opłaty, stawiono exekucye po Szlacheckich i Senatorskich Domach, a tak w nacyizszych zakątkach swobody i spokoyności nie zostawiono.

Kommissye wszystkie i wszystkie Dykasterya z przychodów swoich przed zgromadzonemi Stanami rachunek zdawać muszą, iedna Kommissya kwaternicza nikomu się nie sprawia, chyba dla tego, że kto z Prawa mocy nie bierze, Prawu żadnemu podlegać nie powinien.

Departament Policji obowiązany doglądać porządku i dobra miast i miasteczek Królewskich. Jakżeż ma odległych dozierać, gdy pod okiem swoim takiemu uciskowi nie kładzie tamy.

Departament Woyskowy zdaie się ztąd ciągnąć chlubę, że pod jego Urzędowaniem na Koszary oblizerne wznoszą się mury, lecz

nie pamięta; że na ich utrzymanie nie ma funduszu; reparać, opał i potrzebne dla żołnierza wygody znaczney wyciągać będą expenfy, gdzież pytam na nie pieniądze? kiedy superaty wyraźnie na powiększenie tylko są przeznaczone Gemzynow. Nie pytam ja nakoniec jakie dzieło, skoro widzę, że jest przeciw Prawu, jego bowiem świętość i zachowanie, jest szczególną całego kramu szczeniwości rękomyją.

Bing ów sławny Admirał laurem okrytą stracił w Anglii głowę, za to, że śmiał zwyciężyć mając zakaz potyczki. W jedney tylko Polsce na tym się zdać zasadzać wolność, aby wolno było łamać najtętniejszych ustaw przepisów.

Mało było Departamentowi Wojskowemu iść torem Poprzedników swoich i drobne popełniać omyłki, chciał jeszcze oddzielnym wstawić się dziełem, i wydał regulament w Roku teraźniejszym:

W jakim sposobie układano; nie jest mi wiadomo, bo ani ja, ani żaden z Kollegów moich, Korpusami i Dywizjami komenderujący nie byliśmy dość szczeniwi, ażeby nas wezwano. Słyszeć się mi dało tylko, że z Brygad prowadzeni byli Officerowie, a z niemi niby razem układano regulament, nie tylko dla nich, ale i dla całego Wojska.

Czyli Woyskowej służbie w czym uchybiono, i wspominać nie będę w tym miejscu, które nayważniejszym Ojczyzny jest poświęcone potrzebom. Ale w czym uchybiono Prawu, to odkryć, znam byż moją powinnością.

Wzięte hasło Konstytucyi 1776. do odmiany regulamentu Roku 1775. znać, że nie było od używających go zrozumiane, bo tam tylko roztrząśnienie i odmiana co do lokacyi Woyska jest nakazana.

Roztrząść kazało Prawo *in pleno* regulament 1775. a tu go nie roztrząsano, bo nawet o nim nie słyszę wzmianki, ale nowy całkiem napisano, a napisano w kilku Osób, Otóż zaś nawet w Radzie i Departamencie nie będących. I cóż ztąd wynikło? Oto wyraźne gwałcenie Ustaw krajowych, i postępowanie przeciw ich myśli.

Zamiast ściśłego zachowania Konstytucyi Roku 1778. i 1780. w superatach i Gemeynach tylko powiększenie naznaczającego Woyska, przydano Maiorów do Brygad Kawaleryi Narodowej, w których i tak nad proporcją aktualnego kompletu znajduje się Oficerów.

Za czasów meztwa i sławy nie szukano tytułów, ale zasług i temi się od innych różnić chciało, Imię Towarzysza naysławniejszym było zaszczytem, dawało Prawo - Cudzoziem-



skimi kommanderować autoramentem, i tak  
zagrzewało dusze do usług Ojczyzny, że  
większe czałem hufce swoim kosztem jeden  
z nich prowadził; niż dziś Regimenty nay-  
wyżsi posiadają Officyerowie; krwią nieprzy-  
jacielską zbórczonego pałaza rzemienny tem-  
lak większym był wtenczas zaszczytem,  
niż teraz najsświętsze znaki, i dla tego wię-  
cey było użytecznych Ojczyźnie, niż za-  
szczyconych czczeni tytułami; teraz przeci-  
wnie, choć tyle niepotrzebnych rang liczem,  
utworzono iskieś dwie nowe: Generałów  
Kawalerji i Infanterji; pierwszego kładąc  
przed Generałami Artyllerji, przed owym za  
Władysława IV. ustanowionym Urzędem, za  
którym iesli leką czynię wzmiankę, to nie  
dla tego, że go pisauię, bo nie pytam się,  
w którym mam miejscu służyć Ojczyźnie,  
byłem iey służył, ale dla tego, że na wła-  
sności Urzędu moiego patrzę iak na rzecz  
cudzą, którą w lada chwilę trzeba będzie  
oddać następcy memu w całości.

Wymysła Rada Nieustająca nowe szarże,  
a nie pilnie, żeby dawne swoich dopełnia-  
ły obowiązków, i iż tak rzekę nadane Pra-  
wem odeymnie iey Przywileie.

Oto Generałów Inspektorów ważny Urząd  
przez lat 8. zostać bez exekucyi. Nawet  
wzmianki o nich nie ma w Regulamencie, a  
iest

jest: przeciwne uślanowienie Generała kwartmistrza z krzywdą Oboźnych, gdyż iemu przepisane oni powinni pełnić obowiązki.

Daie Obywatel częśc swego majątku, na Woytko, a nie wie w jakowym te Woytko zostaje porządku, w Roku 1775. nakazane były co dwoletnie lustracve, w Roku 1776. napisano, że wtedy Rada lustrować każe Woytko, kiedy iey się będzie podobało, ale nie wiem, za co iey się tak długo nie podoba, to co jest z użytkiem całego kraiu.

Od Generalów Artyleżyi targnięto się na Hetmanów Polnych, i tymi imiennym Prawo i Tabellę, odjęto jednego Adiutanta, słowem wszędzie starano się nowe krzewiąc Urzędy dawne uniać.

Nie rozumieycie Prześwietny Stanie, że bym ja tu chciał mówić za prerogatywami Hetmanów, bo dla tego co wszystko stracił, mało pozostaie dbać o co. Lecz smutna rzecz aby to co im uzbędną, przeinoc w czasie prześladowania, zostawie, ielazce, chciała, dziś kilka Prawem niemoconanych. Oś b wydrzeć gwałtownie chciało.

Wiadomie wszystkim, że po klęskach Narodowych i długim mierządzie, pierwszy raz do porządku przyprowadzone było w 1775. Roku Woytko, przez J. W. Hetmiana W. K. wydany był regulament dokładny, którego

Polaki jeszcze nie znał żołnierzy; przecież w Rokpotym nie dość, że dobrym jego zamiarom położono zapory, nie dość że dobrego powywracano ustawy, że krwią i pracą opłaconego przez żołnierzy grosza porozdawano partykularnym ołobom zapasy, ale dziś, gdy całe przeistaczano dzieło ani jego, ani żadnego z kolegów nie wezwano!

W Regulamencie 1775. Roku, znać wszędzie ducha Obywatelskiego, który był przewodnikiem gdy karność Wojskowa obustrzona, a spokojność Obywatelska zabezpieczona była. W teraźniejszym widno, że zamiast nadgrody wyszłym z Wojska, zostawione są sposoby prześladowania ich nawet w Cywilnym stanie. Oto nowy Regulament mówi w te słowa. Gdyby Officer mianując się bądź ukrzywdzonym bądź przez podany o przymiotach i sprawowaniu się Rapport. - *Conduit Liste* zwany, bądź przez to że rekomendacya do awansu młodszemu była dana tak zdrożnie sobie postąpił, iż wziąwszy dymissyą odważyłby się Kommandanta Brygady, Szeffa Regimentu, czyli Pułku, albo którego ze Sztabu Officerów wyzywać w takim razie, nie tylko nie jest obowiązany żaden Kommandant Szeff, lub Sztabu Officer, owszem mocą niniejszego Regulaminu surowy ma dla siebie zakaz, pod żadnym pretextem nie stawiać się, lecz

takowe listy i bilety wyzywające za poprzedzającym uznanie Dekretu w Brygadzie, Regimentcie lub Pułku ferowanego, i do Akt Brygadowych, Regimentowych, lub Pułkowych przylązonego, publicznie przed frontem przez Profosa palone będą. Gdyby zaś w-tem zuchwały imprezie powtórnie listami ważył się wyzywać, a mianowicie rzecz ze służby wynikającą na ten czas imieniem całej Brygady Regimentu, Pułku lub całego Wojska do Sądów Wojskowych zapozwany być, ma i podług Artykułów, sądzony.

Nacóż ten przepis, bo o pojedynkach sąsialne i frogie Prawa Kraiowe, ale tego nigdzie nie ma, aby po służbie żołnierskiej zostającego w Cywilnym stanie Departament mógł sądzić; i to jest oczywiście *convulso Legum* i wdanie się w materią *Status*.

Nakaz aby po 7. tylko przytomnych było Towarzystwa, a reszta sowyty ciągnęła poczet, sprzeciwia się tylu Konstytucjom; sprzeciwia się służności, bo jakimże Prawem zasłużonych gwałtem odpychać, i kłaść tamę nayszlachetniejszey młodzieży do usług Ojczyzny; sprzeciwia się nakoniec użytkom krajowym, bo jest rzeczą oczywistą, że kto więcej w kraju posiada, ten silniey swoiey będzie bronił własności, a Towarzystwo Kawaleryi Narodowej z Possesyonatów lub kre-



wnych Possefyonatów dobrane, naymocniejszy jest, bywało, i być może tarczą dla Kraiu.

Dalszych tutaj nie czynię uwag ani odkrywam zamiarów, ale Prześwietne Rzeczypospolitey Stany potrafią same one wysledzić i zobaczą, że jeszcze 1784 Roku piszące Konstytucyą nie oschło pióro, gdy ta kilkakrotnie złamana została.

Od woyskowego zwracając uwagę moją do Departamentu sprawiedliwości, zayduję, że i ten nie dopełnił nawet tytułem iego własnym przeznaczonego obowiązku.

Na zapytanie W. Herztupskiego popelniona oczywiście Legislacya, bo powiedziano, że gdyby Sędzia na 4 Kadencye nie zieżdżał dla tego, że był pod Processem, to iego od Urzędu odsuwać nie powinno. A tak uchylono Konstytucyą 1764. która takowy ściaga rygor i na tego, któryby był Processem *innodatus*.

Jak szkodliwa bezkarność Urzędu, to się widocznie pokazuje, kiedy Naywyższa Magistratura Rady Nieustającej tak śmiało ślądzić może.

Prawo Roku 1784. Naywyższą Seym Grodzieński więżące sławą, zdawało się zabezpieczyć zupełnie wyroków Sądowych egzekucyą, przecież Rada Nieustająca znalazła

spółób zwątlenu skutku, tak zbawienney u-  
 sławy. Oto Urodzeni Wolańowie przycho-  
 dzący po Dekretach Trybunałskich rzecz-  
 dla Prowincyi Litewskiej najswiętszą, mieli  
 sobie pomoc woyskową odinowioną. Oto  
 Urodzony Czyż żądający pomocy woysko-  
 wey do exekucyi Dekretu Affessorzkiego, zna-  
 lażł ią zawieszoną pod pretextem, że Rada  
 nie wie iakiey natury były przez iego tra-  
 dowane dobra, iakby to że do niey nie do  
 Urzędnika tradującego należało, i innych  
 wiele w tym gatunku znajduie się, a wszyst-  
 ko dowodzi, że Rada Nieustająca targala się  
 na to, co iey. Prawem zakazano, przy-  
 własczając sobie moc Prawodawczą i  
 Sądowniczą, a nie dopełnia tego, co iey  
 zdaie się nayzbawiennieyszym przepisem,  
 to jest podawania na Seym z okoli-  
 czności wynikłych projektów. Czyliż tu wi-  
 dziem iakowy o zapobieżeniu rozdwaianiu  
 Seymików, które wolności iak jest przeci-  
 wne, świeżo odbyte okazały Rugi, a prze-  
 cież Rada dwoienia Seymików doniesione  
 sobie miała przypadki, i w tych dawała re-  
 zolucye.

Przychodził J. W. Wilga pytając się, gdzie  
 ma szukać końca, sporów o wiołencye i  
 grunta na wątpliwych granicach między Xię-  
 stwem Litewskim, a Koroną w Dobrach ie-

go popełnionych; odeślano go po rozwiązaniu wątpliwości do Kanclerzów, a dziś nie podają Projektu do takowych stosownego zdarzeń, choć nadto często przypadających, i o które z mocy Instrukcyi sami będą mówić po Izbie rozłączeniu.

Dalsze rezolucye Rady tak Rozwódkom przyśadzające połowe Prowentów Starostw *per jus communicativum* posiadanych, iako też Seperatkom moc wieczystych zawierania tranzakcyi, choć bez asystencyi męża nadające, późnieny nie dokładnie poprawna Prawu widocznemu przeciwnie, wiadomo wszystkim, że w partykularnych były utworzone zamiarach. I tak zamiast co niegdyś Pretor Rzymski gdy mu iakowey Projekt przynoszono Ustawy, chwalebnyim zapytywał się zwyczajem, *cui bono*. My Rady będziemy musieli się pytać, *cui malo*, gdy na cały kraj rozciągnięte wyroki partykularne w celu miewają potrzeby.

Z porządku Departamentów, ostatni nadchodzi Skarbowy, a ten że szeregownie ma moc doniesienia Radzie Nienstającey o perceptach i expensach Skarbu, iemu przez Rapporta wiadomych, nie iego, ale całej Rady; niech mi się już tu godzi zapytać, gdzie się podziwiają supperaty? nie są podług Prawa na powiększenie Gemeyna i nieodbite tylko

potrzeby użyte? za co koszt w 1781. Roku na Kozzary Kamienieckie uregulowany i już przed zgromadzonemi Stanami okazany w kilkorónasób jest powiększony? A tego gmachu ani zakończenia, ani użytku dotąd nie widzimy.

Oddano 600000. zł: Polskich na *extra* ordynaryjne expensę do woli każdej Rady, ale ta wola do słuszności i potrzeb nieprzewidzianych być powinna słołowana, gdy takowych niema, iey jest obowiązkiem za pas na dalsze zosławywać, tu zaś widzę opłacone pretensyę do Rzeczypospolitey *titulo* długow, z któremi podług wyraźnego Praw, gdy się w Kommissyi likwidacyney nie popisywano, te upadać powinny. Ktoż miał moc teraz je likwidować? i gdzież na nich fundusz? kiedy ten już na co innego obrócony został.

Ale iakże Rada Nieustająca ma być baczna na swoje obowiązki, skoro o naypierwszey swojej nie pamiętała lub pamiętać nie chciała Ustawie, i przez całe lat dwie zupełney nie miała w sobie Konfyliarzów liczby, 35. ją tylko składało członków, a co więkksza Departament Skarbowy zostawał bez Prezesa.

Konfitytucya 1776. Roku wyraźnie nakazuje obranie Konfyliarza na miejscu tego,



któryby w sześć Niedziel nie przysiągł. Rada przeżła nie dopełniła tego względem Jodikarbiego, ale już się stało. Niech przysięgła przynajmniej o Prawie lepiej pamiętać raczy, a jeżeli za granicą będący obrany J. W. Hetman W. Litewski w zamierzonym czasie nie powróci, niech na to miejsce wybierze jednego z liczby tych jego Kolegów, którzy w tym Roku Prawo *Eligibilitatis* mieć mogą. My zaś Przeświente Rzeczypospolitey Stany, wszystkich użyjemy sposobów, ażeby błędów Rady zle skutki naprawić.

Strażna w swojej Ustawie Rada Nieustająca, straszniejsząby się nierownie stała, gdyby choć bojaźni nagany czynów swoich lekkać się nie miała. Moc nieposkromiona nabiera śmiałości, i skoro jedna w Rzeczypospolitey przewagę weźmie siła, już tam nie maż wolności. *Multos timeat necesse est quem multi timent*, było to axioma najsrotopniejszych Prawodawców; ale w tym razie mało widziemy, aby bojaźń uchYLENIA czynności Rady Nieustającej, sprawowało w niej zastranowienia.

Częstokroć zdarzało się, że *ad casum* tylko tworzone Rezolucye, niedbając o los ich dalszy, te choć po czasie zniszczone zostały przeszłości to nie poprawiło, w przyszłości mało robiło zastranowienia. Trzebaby pójść

do że  
wę R  
mem  
zaślad  
Al  
potrze  
wolno  
nić z  
Ni  
iego  
niepo  
ri si  
Przoc  
slawy  
mnie  
w we  
dzien  
poch  
Ze  
chwi  
strozi  
koła  
Radzi  
klauz  
Izb,

do źródła, przeistoczyć lub wywrócić Ustawę Rady, bo próżno się tam bawić obcinaniem gałązek, gdzie drzewo jest złe i na złym zasadzone gruncie.

Ale kiedy w Polsce wszystkiego coby potrzeba czynić, nie można, czynimy co jest wolno, i przynajmniej nie mogąc wykorzystać złego, wzrastać mu nie dajmy.

Nie miewamy względu tylko na Prawo; jego słuchamy głosu, a w podległość iemu, niepodległości zupełną znajdziemy. *Ut liberi sumus, servi Legum sumus*, mówili nasi Przodkowie. Idźmy ich torem; a jeśli ich sławy i wielkości nie doydzimy, przynajmniej losom naszym naszą przypisując dołę, w wewnętrznym przekonaniu, że iey znajdziemy osłodzenie, iż cioty nasze nie z naszej pochodzą ręki.

Ze zaś w terażniejszych czasach każda nas chwila uczy, jak nie można być nadto ośroźnemi, upraszam Jmci Pana Marszałka koła naszego, aby w zaświadczeniu z Prawa Radzie należącym, dołożoną była zwyczajna klauzula wolności uchylecia po rozłączeniu Izby, Rezolucyi Rady Prawu przeciwnych.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*SW. Imci Pana ZALESKIEGO, Pisarza  
Gródzkiego Łukowskiego, Posła Lubel-  
skiego, w Izbie Senatorskiej przy Za-  
świadczeniu Rady Nieustającej. Dnia 23.  
Miesiąca Października Roku 1786.*

**T**ym chętnie wynalezione defekta w  
Rezolucyach Rady Nieustającej przed  
Tobą Najjaśniejszy Panie i Stanami  
przełożyć winien jestem, im więcej  
przekonanym zostaję, że W. K. Mość  
twierdzą będąc sprawiedliwości, uci-  
śnionym na ratunek przybywał, i cho-  
ciaż tej Radzie *pluralitate* z uciskiem ser-  
ca Pańskiego, przekonać się pozwoliłeś,  
i Rezolucye zdaniu Twemu przeciwne,  
oddając przykładne posłuszeństwo Prawu  
podpisałeś, w tym jednak Prawodaw-  
czym miejscu ( w którym ta Rada z  
czynności swoich sprawić się jest winna)  
do Jey poprawy umysł Twój skłonił.  
Znaczną liczbę Rezolucyi, Xiążę Jmć  
Poseł Brzeski Litt: Prawu bydź przeci-

wnych iafno dowiodł, z tych ia trzy  
szczegulnie ofzczędzając czaſu do pono-  
wienia biore, iwfzą przypufzczaiącą  
Rozwodki do połowy Prowentow Sta-  
roſtw, i Krolewfzczyn zgą Zonom w  
ſeparacyi zoſtaiącym władania dobrami  
ſwemi pozwalaiącą. zcią Sędziow pod  
Proceſſami zoſtających, od rygoru Pra-  
wa uwalniającą.

Co do pierwſzey, lubo Konſtytucya  
1775. (do ktorey Rada Nieuſtaiają Rezo-  
lucyą ſwoią ſtoſuje.) Przywileie oboiey  
pici ſłużące utwierdziła, ſzczegulnego ie-  
dnak niemałz w tym Prawie wykładu, aby  
żony rozwiodłszy ſię z mężami na mocy  
Przywileiu *Juris communicativi*, połowę  
Prowentow brać mogły, ani też Przywi-  
leie, brzmienia takowego w ſobie nieza-  
wieraią. Winna przeto była Rada na za-  
pytanie odwołać ſię do Prawa 1510.  
Vol: 1mo. Fol: 373. w te ſłowa opiewa-  
jącego: w Przywileiu co nie ieſt dotknio-  
no, otrzymano bydź niema, ani inaczey  
wykładane bydź maią, tylko tak iak *in  
ſe ſonant*. *Inſolidum* zaś wydane Przywi-  
leie, lubo przez ſuſzność, rozwiedzio-  
nym Oſobom, równey partycypacyi Pro-  
wentow pozwalaby powinny, lecz że Sta-



roftwa i Krolewsczyznym między Posesforow dzielonemi bydź niemogą, przeto tłumacząc dla obydwóch stron sprawie. dliwość nieparcyalną, dobra przy Mężu, a połowę Prowentow przez lustracyą wynalezionych, Zonie rozwiedzionej przyznać należało.

2ga Rezolucya, Separatkom władanie dobrami pozwalająca, powszechnemu dobru sprzeciwia się, bo jeżeli Prawo 1775. Ru. Fol. 69. zapobiegając fortun ruinie, Kuratorów, wdowom i sierotom przydawać każe, tym bardziey Separatki, wyłączone od opieki Mężow swoich bydź niemogą, i dopoki rozwód nie nastąpi, Mężowie w prerogatywach swoich uszkadzani bydź niepowinni; lecz *ex vi Tutellæ maritalis pro honestate*, Zony separowane opatrywać są winni. Często wprawdzie bywają przypadki do separacyi, ale w rowney podobno liczbie powroty do Mężow trafiają się, gdyby więc Separatka przed powrotem do Męża, wolnie zarządzająca dobrami swoimi, oneż utraciła, albo znacznie ich nadwęgżyła, któżby był w odpowiedzi? Ołoby transakcye zawierające z Separatką, szkodować niemogą, bo ich zażądania Rezolucya,

z tych więc powodów, ta Rezolucya przeciwna Prawu zdać się, i w miejscu moim uchylenia oney żądać będę.

3cia Rezolucya, pod Imieniem JPana Herztubskiego, Narod cały gorzzy i bezprawność rozkrzewia, bo jeżeli Osoby Sędziowskie, Prawami są upoważnione i zabezpieczone, jeżeli Obywatele szanując Prawo, na samych sobie włożone posłusznymi im się stają, równie Sędzia, obręby Prawa dla siebie przepisane, zachować jest winien, moc Prawa tym więcej na Osobie Sędziowskiej wykonana być powinna, bo ten roztrząsając sprawę Obywatelów, występku przeciw Prawu strzedz się powinien. Do tych prerogatyw które Sędziowie mają, jeżeli *Adiuvitati* ich, kondemnaty szkodzić niebędą, ośmiela ich do udziałania w najwyższym stopniu ucisków, a skargi, i Pozwy naffe, niebędą ich zastanawiać, i zostaną czeźym i właśnie podziemnym ięczeniem.

Zła przykłady rozkrzewiają w Kraiu najgorzsze występki Najjaśniejszy Panie, z powodu Rezolucyi Rady Nieustającej Prawu przeciwnych, wielkie między Obywatelami widzieć się daia po Woic.

wodztwach zamieszkania, tak dalece, że przed uciskiem, znaleźć niemożna miejsca gdzieby Obywatel pod zasłoną Prawa począć mógł: pogorszone są nawet Jurzydykcy Najwyższych Magistratur, które z przeświadczenia winień jestem. W. K. Mości donieść. Ta Rezolucya pod Imieniem J. Pana Herztubskiego uczyniła zarazę w Kraiu, gdyż w krótkim czasie znalazł się Kollega zapytującego, bo także Sędzia który Kondemnatami na nim otrzymanemi, do sądzenia Kadencyow nie był przypuszczany, a niemając po sobie takiej Rezolucyi nową rzecz utworzył, bo Sądy rozdwoił, na miejsce aktualnie Osob sądzących Surrogatow obrał, suseptę inną ustanowił, Komornikow, Regenta, Patronow kreował, przyięgi od nich odbierał, Obywatelow w nielegalnym swoim Sądzie Processami obarczał; otoż to owoc Rezolucyi wydanej, otoż skutki powierzonej władzy, a w Karbach Prawem przepisanych nieutrzymywanej! Nieczynię to dla oskarżenia Osoby, bo iey nawet niewymieniam, gdyż już ta okoliczność jest zagłaskana, ale przekładam Radzie Nieustalącej nowo przez nas obranej, aby się nieuwodziła przy-

watą  
Rezo  
go, l  
ści K  
iefter  
nami  
zwyk  
nych  
dych  
lem  
wio  
dyko  
trzy  
że,  
miej  
ney  
Oby  
kład  
rzył  
Spra  
iem  
dzon  
umie  
zarz  
dzili  
rze  
Praw  
przel

watą i przeciwnych Prawu niewydawała Rezolucyi. Miłością dobra powszechnego, które naywiększą na sprawiedliwości Kraiowej ma zasade, winien ieszcze iestem donieść W. K. Mości, który nad nami Panując, przy żadney stawać niezwyklesz stronie, ale rownym na Poddanych swoich patrzeć raczysz okiem, nie duchem także oskarżenia Osob, ale celem zapobieżenia podobnych bezprawioiw, które się w naywyższych Jurydykcyach trafiaią i iak przez intrygi utrzymywane bywaią, iawnie to się pokazuje, że gdzie sprawiedliwość niegdys mneyście miała, tam intryga zaiąwłszy oney siedlisko swoje założyła maxymy, Obywatelow przemocą swoią uciska, kładę tego niższe dowody. Sędzia skarżył Pifarza, iż Dekretow osądzonych Spraw nienapisywał w Protokuł, na wzaiem Pifarz Sędzię skarżył, że niesądzonych Spraw, w Regestra sentencye umieszczał i Regenta kreował, z takimi zarzutami ci dway Sędziowie przychodzili: iakąż w naywyższej Magistraturze odebrali Rezolucyą, oto z pogardą Prawa i sprawiedliwości, intryga Osob, przekonanie Sędziow przeistoczyła, kie-

dy zamiast kary Panegiryk pisze, bez  
 najmniejszego o występku badania, w te  
 słowa " *in actoratibus partium nec veniale pec-*  
*catum solus non nisi circumscriptioes commi-*  
*si*se „ Regenta zaś przez Sędziego usta-  
 nowionego, prawda, że skasłował, ale  
 parcjalność pokazując dla Sędziego, nie-  
 tylko wypuszcza go bezkarnie; ale iesz-  
 cze i Regenta przez Pisarza ustanowio-  
 nego bez żadney przyczyny odsądza, a  
 inną Osobę Pisarzowi kreować każe. Nie  
 tu koniec podobnych bezprawio*w* i wpie-  
 raney przemocy, oto Najjaśniejszy Pa-  
 nie, gdy Urzędnicy i Obywatele niepraw-  
 ność Seymików Sęskich zaskarżając;  
 kompilacyą *Laudi* Marszałkowi zadali,  
 zostali za to od Marszałką, do Regestru  
*directi mandati* zapozwani; a co więk*sz*o;  
 że jednego dnia Pozwy rozwożono, dru-  
 giego dnia sprawę do sadzenia wzięto;  
 excypowany był Regestr, że ten dla ob-  
 czynców tylko być powinien przy-  
 znany za dobry, excypowany termin, że  
 dopiero na wczorajszym dniu wydany,  
 a Prawo mieć chce, iżby terminowi czte-  
 ry Niedziele wychodziło i temu doł*no*ć  
 przyznana, widząc, iż Sędziowie dep-  
 czą sprawiedliwość, i Prawa, a powo-  
 dują



duią się Ofobom intrygi czyniącym, spodziewając się, alboż przecie przysła Juryzdykcyą od ucisku tego ich uwolni, odstąpili od komparycyi, i kondemnatę na sobie otrzymać dopuścili. Lecz i druga Juryzdykcyą po pierwżey nastąpiła, częścią groźbą, częścią listami, w przekonaniach swoich przytłumioną była, tak dalece, iż niepomyślność wyroku, dla uciśnionych iawnie otwierając godzić się, i pod narzuconemi Sędzianii zostać kazali.

Nayiasniejszy Panie, ucisk taki Obywatelów i ich ięczenia pod niesprawiedliwością, niemogły doysć do wiadomości W. K. Mości; bo zręcznie interesowane Ofoby a łatwy przystęp do W. K. Mości mające (które to przekonaniemi Sędziów rządzą) odpychać je umiały, i przeciwne prawdzie tłumaczenie czyniły. Niech teraz ta wiadomość dojdzie do serca W. K. Mości, niech załzczepionej przez Krola sprawiedliwości, Ofoby intrygi czyniące niewykorzeniaią, bo chociaż na czas potrafią przemoc swoją ukryć przed W. K. M. w Dekretach jednak Prawu przeciwnych niesprawiedliwości pełnych i w zażkarzeniach wysłedzeni zosta-

na. Niech Ofoby w Radzie Nieustaiącey  
zasiadaiące oddałą swoje i przyiacioł swo-  
ich interessa i niechay dla prywaty nie-  
naciagaiaą przeciwnie Prawa, bo zamiast  
obiasnienia oboiętnych, iasne tłumią,  
niech sprawiedliwości Obywatelom po-  
trzebney nieubliżaią, bo ieżeli ta w ka-  
żdym Kraiu zaszczipiona, a nieparcy-  
alnie każdemu wymierzona nieomylną  
jest sprężyną utrzymania w Narodzie po-  
rządku i wewnętrzney spokoyności, ie-  
żeli ta czyni Mieszkańców Kraiowych  
posłusznemi w zachowaniu Praw dla nich  
stanowionych, a nie podeyrzaną ztąd  
szczerłość, i nierozerwaną miłość, roz-  
krzewia między niemi, w ściśłym zaś  
tym związku wierność dla Krola, i gorli-  
wość o dobro Publiczne naygruntowniej-  
sze ma swoje zasady, tedy przeciwnie  
wprowadzona niesprawiedliwość, zazdro-  
sne z łaski Krola wykorzenienie, lub ci-  
snących z przywiązaniem do Maiestatu,  
zręczne odpychania, używanie Święte-  
go Imienia Krola do różnych Juryzdy-  
kcyi pomimo ich wiadomości, Sędziów  
w przekonaniach przeistaczanie, dopu-  
szczone prześladowania, wsparcia nie-  
ruszności, płodzą coraz większą nie-

chęd  
wewn  
wałę  
Kraiu  
spraw  
dzaia  
dla c  
tniey  
W. K  
dobny  
ści S  
korze  
nia W  
cym  
ciaga  
ten z  
ścią w  
W. K.  
ści, o  
zemni  
sta Br  
wu pr  
now  
będą.

chęć między Obywatelami, wzruszając  
wewnętrzną spokojność, czynią za-  
wałę do zaradzenia o skutecznych dla  
Kraiu potrzebach, pogrążonych w nie-  
sprawiedliwości, w rozpacz wprowad-  
zając, i ztąd to nieszczęśliwe bywają  
dla całego Kraiu ciosy, częstokroć osta-  
tniey zguby stając się przyczyną. Uczyni  
W. K. Mość dalekim Narod swoy od po-  
dobnych nieszczęśliwości, a bezprawno-  
ści Sobie donoszone, każ gromić i wy-  
korzeniać, iatrygom czynionym i Imie-  
nia W. K. Mości na ucisnienie używają-  
cym Osobom racz byź groźnym. Wy-  
ciągając ręce do W. K. Mości, Głos moy  
ten z doniesieniem podnoszę z tą usno-  
ścią w nieomylney wierze, że w Osobie  
W. K. Mości iest źródło sprawiedliwo-  
ści, o uchylenie zaś Rezolucyi, tak prze-  
ziemnie, iako i przez J. O. Xiążęcia Po-  
sta Brzełskiego wymienionych, iako Pra-  
wu przeciwnych, w miejscu moim Sta-  
now Rzeczypospolitey dopraszać się  
będą.



M O W A

*SW. Jmci Pana ZALĄCZKA, Poſta Kii-  
wskiego, w Izbie Senatorskiej Dnia 24.  
Października 1786. Roku miana.*

NAYIAŚ: KROLU! ZGROMADZ: SEYMIAJĄCE  
RZEPLTEX STANY.

**D**Opełnili Koledzy moi, ieden z obo-  
wiązkow Instrukcyą na Nas włożonych.  
niech mi się godzi uysćić z drugiego w  
materyi równie tkliwey dla Woiewodz-  
twa, równie czułej dla Szlachcica.

Rezolucya Rady Nieustającej na dniu  
27. Stycznia Roku bieżącego naprzeciw  
Palestry wydana; z tych przyczyn zda-  
niem moim warta nagany.

*Pierwsza:* iż Rada na Memoryał jedno-  
stronny Grodu Kiiowskiego. i niekom-  
munikowany Palestrze wydała swoy wy-  
rok, co jest przeciw wyraźnemu Prawu  
1776. o Ustawie Rady.

*Druga:* iż ta Rezolucya jest bezpotrze-  
bną, bo Prawa 1726. i 1775. sposob za-

chowania się Palestrze przepisują, a za-  
tym Projekt do stanowienia w tey oko-  
liczności nowych Ustaw, i karności wię-  
cey oznacza chęci zgnębienia tych za-  
cnych Obywateli, aniżeli konieczności  
włożenia na nich nowych klubow.

*Trzecia:* że Prawo 1775. stanowiąc Ra-  
dę Nieustającą w Artykule czwartym a  
Punkcie pierwszym wyraża, że Rada nie  
będzie mogła przeciwko swobodom, i  
prerogatywom komukolwiek nadanym  
stanowić, przez tę zaś Rezolucyą za-  
mierzony jest upadek Palestry tey części  
Obywatelów, którzy pracą własną, dzie-  
lą Sądownicze prace i sposobią stać się  
użytecznemi Narodowi.

*Czwarta:* że też same Prawo w tymże Ar-  
tykule, a Punkcie trzecim stanowi, iż Ra-  
da tam Projektu na Sejm może gotować  
gdzie niemaż wyraźnego Prawa, wzglę-  
dem zaś karności Palestry są Prawa tak  
1726. i 1775. które wspomniałem, iako  
też i w Statucie Litewskim pod tytułem  
o Prokuratorach.

Duch tedy samey wyniosłości radney  
pragnący wszystko przytłumić, wszyst-  
ko zgnębić, wszystko mieć pod nogami,  
niecierpiący cienia Duszy wolney, i czu-



iącey się, dyktował tę Rozługę. A  
pytam się naprzeciw komu? naprzeciw  
iedney z nayfzlachetnieyſzych części Na-  
rodu, naprzeciw nayoſwieceńſzych z  
Kraiu ludzi? I w iakiſ ſpoſob? oto w  
nayzuchwalſzych wyrazach, rozkazując  
Departamentowi Woyskowemu patrzeć  
na Paleſtrę iak na gwałcicielow pokoju  
Publicznego. Lecz ieżeli niemi byli, cze-  
muż ten ſam Sąd ſkarżący ſię na Paleſtrę,  
niepoſtąpił ſobie podług dawnych Praw o  
karnoſci Paleſtry przepiſanych? a gdy  
ſię udał do Rady czemuż go ta do wſpo-  
mnionych Uſtaw nieodeſłała.

Wypada ztąd, że albo Rada niewie-  
działa o Prawie w tym przypadku, albo  
go lekce-ważyła, lecz ſpodziewam ſię,  
że kto tylko noſi Imię Szlachcica tknię-  
tym będzie tą krzywdą Paleſtry, o którą  
ia z mocy powierzoney mi Inſtrukcyi ża-  
le ſię, i w ſwoim mieyſcu, i czasie o u-  
chylenie oney dopraſzać ſię będę.



## G Ł O S

*JW. JP. Pawła z Konopnice GRABOWSKIEGO, Starosty i Posła Wolkowskiego w Izbach złączonych, dnia 25. Października 1786. Roku miany.*

**S**łyszane Głosy PP. Delegowanych do Examinowania czynności Rady Nieustającej, Głosy zacnych Mężów, których gorliwość o dobro Publiczne, doskonała wiadomość Praw, i troskliwa staranność o ich całość, dobrze znana w Ojczyźnie, przekonywa W. K. Mość, iż przyśiedze wykonaney i ufności, którą w nich Narod położył, zadość czyniąc, iak nayścisłej dzieło swoje dokonawszy, naydokładniey o wszystkich czynnościach Rady, podług przepisu Praw, Prześwietnym Stanom donieśli.

Daleki iestem tego mniemania, iż bym potrafił co dodać do tego, co tak znakomici Mężowie dostatecznie wyłuszczyli; niepozostaie mi zatym nic więcey iak tylko abym złożył Tobie Miłościwy KROLU! iako Posel Prowincyi Litewskiej naypowinnieyfze

dziękczynienia, iż skutkiem dobroci  
twey Oycowskiej, dla tey Prowincyi  
zapomniawszy o własnych potrzebach,  
zapomniawszy o różnych wydatkach kto-  
re zawsze zamierzasz do uszczęśliwienia  
Kraiu, zapomniawszy nakoniec o sobie  
samym (iako zwykłeś czynić) aby się  
tylko Narodowi dobrze działo; dwakroć  
sto tysięcy blisko z własnego Skarbu dla  
Woyłka Litewskiego wyliczyć rozkaza-  
łeś. Miłościwy Panie! nie na niewdzię-  
czne serca padają dobrodzieystwa Two-  
ie, bo widzisz owoce słodkie Panowania  
Swego, Narod Cię wielbi i kocha.

Niechcę zatrudniać drogiego do O-  
brad Publicznych, a już dość wycień-  
czonego czasu; lecz nim skończę pozwol  
Miłościwy Panie, abym pokorne proź-  
by W. J. P. Stanisława Puzyny, lubo  
przez niefortunność dla Oyczyzny klęskę  
z całym majątkiem odpadłego, iednakże  
zawsze nam miłego Obywatela, i mają-  
cego szczerą chęć byź ieszcze swey  
Oczyźnie użytecznym, oraz stosując  
się do Instrukcyi, abym JP. Tadeusza  
Eysmonta Obywatela Wołkowyskiego,  
Dekretem Kommissyi Skarbowey Li-  
tewskiej uciśnionego, względem W. K.  
Mości i Prześwietnym Stanom polecił.

## M O W A

*JW. ZABIELT, Łowczego Wielkiego Litewskiego, zastępującego miejsce Marszałka Rady Nieustającej, miana na Seymie Ordynaryjnym 1786. R. dnia 24 Października.*

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. N. MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIELTNE SEYMUIĄCE STANY.

**W**Ydarzone kilkakrotnie z tego miejsca Marszałkow Rady zastępstwo, dowodzi rzeczą, ile W. K. Mość P. N. Miłościwy nadgradzający zasługi, same nawet z Prawa przepisane Urzędowanie, dla poważenia Prawa i Urzędow cenić ślaskawie raczysz, niedopuszczając, żeby któżkolwiek pod Jego Panowaniem mógł się uzalić, że w nadziei długo osycha.

Tak jest N. Panie! zna Narod cały ferce Twoje, które łatwiej o zbytęcną dobroć, iak o ślask oszczędność, niechętnie nawet pożądzane byđz może.

W ciągu urzędowania przy Ławce Radney, zbliżony do Tronu W. K. Mości Marszałek Rady naszej przeszley, i osadzony w Senacie, w kolei pierwszeństwa Konfyliarzow z Prowincyi Xięstwa Litewskiego Stanu Rycerskiego, zostawuie mi wolność otworzenia ust do zdania czynow Rady Nieustaiącey przed Stanami Rzeczypospolitey.

Nigdy w świetnieyszym widoku powaga Seymniących Stanow, nigdy rzeczywiesciey duch Prawa wolnego, daleki od iedynowladztwa, nigdy okazaley złączenie wszystkich części Narodu w iedne ciało, widziane byđż niemogą, iako w tey postaci wystawione, gdzie wezwani wewnetrznego przekonania wotami, do pierwszey Kraiowey Magistratury od Narodu całego, stawiamy się przed Stanami Zgromadzonemi z usprawiedliwieniem, gdzie Wasza Krolewska Mość Pan Nasz Miłościwy zstępuiesz (iż tak rzekę) z Tronu swojego, łącząc się z Obywatelstwem, ażebyś slysział, dogadzał i wiedział, w czym trudy Jego Oycowskie z Radą przy Boku swoim przypodobane są Synom, co widzą użytecznieyszym, co poprawy godnym, co



nawet niemiłym i nieiako z wyroku, upodobania, i zaświadczenia kosztował słodczy, a w samey nawet poprawie i zażaleniu nieczuł gorzkości ducha, ktorey ten nie doświadcza w podobnych zdarzeniach, co w dobru ogulnym swoje upatruie, i co wolę Narodu chce mieć wolą własną,

O gdyby ten świetny przykład z pierwszej w Narodzie Magistratury stał się dla innych wzorem, i przekonał, że nie Narod dla Magistratur Kraiowych, ale Magistratury dla Narodu są stanowione, i od niego pochwalenia czekać mają, widzielibyśmy ubiegających się wielu o ten zaszczyt, i wieniec chwały, który naygodniejszy nawet niewiadomość zdaie się ubliżać, a ktorego Rada Nieustająca z przeczytanego Protokołu JJ. OO. JJ. WW. Delegowanych spodziewa się, i oczekuje.

Pierwszą jest tey nadziei zasadą Przewodništwo Waszey Krolewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego dla Rady o dobro Narodu swojego nayczulsze, i ufność Rady stania się godną swojego powołania, i ufności Narodu. Jedney Matki, Oyczyzny, tak wybrani do Rady,

iało wybierający iesteśmy Synowie, ieden Nas węzeł dobra powszechnego wiąże, a różnica w zdaniach niemoże być brana za różność dzielącą Narod nienawiścią do siebie; omyłek przeto Naszych poprawienie, przyimiemy od Was Przesławne Stany, za usilność raczey ubiegania się o dobro powszechne, nie zaś za przywarę tym, co Nas wybierali, albo Naszę własną. Gdy tak rozumiem, wchodzę w Twoje Najjaśniejszy Panie! Serce palące iedynie żądzami, i staraniem widzieć Narod Twój w zgodzie, a tym samym szczęśliwy.

Dawałeś nam z bliska poznawać te wspaniałe zamyśły Twoje, w dwuletnim ciągu Rady, a Wy Przesławne Stany, słyszeliście z przeczytanego Protokołu wydatną usilność Oycowskiego Serca, przechodzącą możność nawet samą okryśloną zamiarem Prawa w ułatwieniu sporów przez kilkadziesiąt lat trwających z Dworem Wiedeńskim od ściany Śląskiej, przy zapewnieniu cnotliwym Obywatelom łaski Krolewskiej, którzy majątki własne chętnie powszechney poświęcili spokojności. Słyszeliście co

względem bezpieczeństwa granic, i zatar-  
gow ztąd wydarzających się, co względem  
konfytuiący Komendy Rofsyińskiej w  
Kraiach Rzeczypospolitey, co względem  
zaboru poddaństwa, co dla poprawy han-  
dlu, co dla załlonienia Kraiu od szerszą-  
cego się niebezpieczeństwa morowej za-  
razy czyniło się, układało, i kończyło,  
i co ielzcze do dalszego pozostaie czy-  
nienia; Ryszeliście Prześwietne Stany,  
co do ulepszenia Stanu Woyska wygody,  
i iego potrzeby w dokończonych Kosza-  
rach, co w ukształceniu wielorakich  
Miaft, i Miasieczk, co nakoniec w cza-  
fie zapowiadającym głód powszechny,  
użytym ze wszelką przezornością zostało.

Niemogła się wstrzymać Rada, świad-  
kowie dobroczynnych chęci Waszey  
Krolewskiej Mości, żeby w Protoku-  
łach swoich wdzięczności nie zostawiła  
śladów, iak iedne własnym nakładem za-  
stępowałaś wydatki, do innych dzieł  
chwalebnych przykładu pracy, i perswa-  
zyi używałaś, inne z stołownością Pra-  
wa łączyć starał się.

Dzieło poruczone rządowej Radzie,  
władzy Nienustającej, może bydz przy-  
równane do wspaniałego gmachu, w kto-

rym przezorne oko widzi co jest sprawą Architekta, a co wolą, i rozrządzeniem właściciela. Do Waszego Prześwietne Stany rozważenia należy, żebyście wzierając w Naszą posługę, pomnieli na Prawo stanowiące Radę, i uczynili potrzebną różnicę, między wolnością z Prawa udzieloną, a możnością pożyteczney pracy. Bez tego oddziału, częstokroć sama niewinność w czynieniu nie uchodzi od niechętnego posądzenia, szczególnie zaś w tłumie cisnących się z różnych powodów pod Rezolucyą wątpliwości Prawa.

Szczęśliwszy byłby Narod, szczęśliwsza Rada, gdyby kiedykolwiek przestała być w tey potrzebie, w iakiey znajduje się aktualnie, strzegąc, żeby Sądowe Juryzdykcyę więkzey nad same Seymujące Stany, nieprzybierały mocy, od woli swojej nieodzowne bez pewnych prawideł wydając wyroki, bezpieczeństwo publiczne targające.

Z liczby takich wątpliwości znajdujecie Prześwietne Stany! niektóre odwołane do Waszey Decyzyi, znajdziecie przełożenie potrzeby napisania Prawa o spor Juryzdykcyi między sobą sądzących *de foro*, przez który Obywatele

nisz  
pew  
Pro  
wol  
wan  
zeni  
gran  
S  
czy  
me  
sam  
ga  
nie  
Wa  
wia  
praf

niszczą się, znaydziecie zostawione bez pewnego Prawa pograniczne między Prowincyami spory, z tych ile iednych wolność z Prawa dozwalała mocy rezolwowania Radzie, tyle w drugich powa-żenie Prawa niedopuszczało przeyscia granicy założoney.

Spodziewamy się iednak, że chęć uczynienia spokojności wewnętrzney, za-mętem pieni przywaloną niezostanie, a same nawet pomyłki Nasze stać się mogą Narodowi użytecznemi, gdy na ich mieysce Prawo iasne w pełni władzy Waszey napiszecie. Iaskawego nieodma-wiając posłudze naszej, o ktore się do-praszamy zaświadczenia.





G Ł O S

*głw. Kazimierza PLATERA, Starosty  
Grodzkiego Xięstwa Infantzkiego, Konfy-  
liarza Rady Nieustającej, odpowiadają-  
cy na zamieszone skargi przeciwko Rezo-  
lucyom tejże Rady, w Izbie Senatorskiej  
przed Zgromadzonemi Stanami na dniu  
24. 8bra Roku 1786. młyn.*

**Z**Awołany do tłumaczenia powodów  
ktoremi rządziła się Rada w biegu dwóch  
lat minionych, w obiektach oraz teyż  
Rezolucyow naganionych, ponieważ mo-  
wić mam z mocy Prawa dającego mi  
mieysce ( jako Konfyliarzowi ) w tym  
zbiórze Stanow, ten Szlachetny za-  
fzczyt, ten tytuł ozdobny, a w nim skut-  
tek wyboru osoby moiej, do najwyż-  
szej w Kraiu Magistratury między Sey-  
mowey: nie inaczey usta mi pozwala  
otwierać, iak z podzięką za położone  
we mnie ufności przed dwoma laty; a  
na tym Seymie ponowione; z pocho-  
nem siebie oraz tym względem, na kto-  
re w Narodzie zasłużyć było, iest, i  
będzie

będzie ferca wiernego nieczmyślonym obowiązkim, a ochoty czynncy wedle sił, i możliwości najmiłszym celem.

Bywają powołani do prac Rządowych doświadczeniem ciągłym wydoskonaleni, i lata swoje poważną i tż ubieloną siwizną samemi zasługami niespracowaney wierności rachujący; tym ja nie jestem, lecz gdy rzadkim, i wieków prawie dziełem są podobni Katonowie, dożyć jest niemającemu doświadczenia, iść z ochotą nabycia onego; a za pomocą tego przewodnika, szukać pracowicie poznania siebie w stopniu; a stopnia we wszelkich przypadkach, ludzi, i tychże potrzeby, na tyśiaczne postaci przemieniających; to ostatnie było celem i pracą współ Kollegów, i moimi, tego dowodem będzie tłumaczenie się następujące.

Znaliśmy i powagę zbliżenia do Boku Panującego Krola Osob pomienionych w Radzie, i zaszczyt Stanu Rycerskiego od daty R. 1775. do tey wspólności Rządu wchodzącego, która dawniey w dwóch pierwszych tylko zawierała się Stanach; znaliśmy powinność Rady, aby między Seymami użyteczną była dla

tey ogulności Obywatelow, która nie wiedziała dawniey dokąd się udawać, i gdzie Rządu dusza między Seymami bywała; lubo zaś pierwsza znościomość umysł podnawiała, a druga usilność pomnażała do dogodzenia wszystkiemu, i wszystkim, blask iednak nieprzeſtannie od Maieſtatu Pańskiego odbiiający się nie mógł nigdy w urzędowaniu naszym tak wyſtępnie oślepić, ażebyśmy z doſwiadczenia tego niepoznawali, iak pomimo naywiększych oſtrożności, na ſłiskim Rady głazie trudno się niepotknąć, iak nie ieſt nawet w mocy ludzkiej, aby w części oſobliwie prawney, uſtrzedz się pociskow zdradnych zewſząd wymierzanych, tym niebeſpiecznieyſzych, im mniej iawnych, i nieſpodziewanych. — Jak ſtookiego Arguſa wzroku mało do uſtrzeżenia się ſideł ſztuczney w wynalazkach ſwoich pieni; ſwiadkami ieſcie ſami w Zgromadzonych dziſiaj Stanach Przezacni Mężowie, którzy koley ſwą przebywſzy, z ubolewaniem pewnie na nas naſtępcow ſwych zapaſtruiecie się: nie przeto iednak waſzego doſwiadczenia wzywam na pomoc, aby przeniesionej Rady czynności, lubo naganione

ustronnego wsparcia, i łaskawego potrze-  
 bowały pobłażania, bo ogólnemi, a tey  
 Rządu Naywyższej Magistraturze przy-  
 rodzonemi ( iż tak powiem ) względá-  
 mi, bo ten szczególni powódami,  
 ktore do Rezolucyow naganionych za  
 prawidła służyły, spodziewa się ta ślepić  
 ostrze tych pociskow, ktore w Obywá-  
 telkich skargach dochodzą do Stanow,  
 a iezeli co nie zupełnego zóstanie ieszcze  
 nakońcu, bardziey Legislacyi, aniżeli  
 exekwującego Starzeństwa, znajdzie  
 się bydz to pewnie omyłką. —

Prawo 1775. utworzyło nie była do  
 tego Seymu Radę, utworzyło zaś "A-  
 „ by między Seymami, powszechnych  
 „ interesow składem, i zbiorem będąc,  
 „ miała moc nakazywania tam, gdzie  
 „ będzie z Prawa należało exekwować  
 „ Prawa, aby w materyach partykular-  
 „ nych nawet przyjmowała, i rezolwo-  
 „ wała Memorjały, przez osoby, kto-  
 „ rych interes tangit podawane, aby  
 „ niewdając się w Prawodawstwo, ani  
 „ moc Sądową, takiey pilnowała exeku-  
 „ cyi Prawa, iż kiedyby którakolwiek  
 „ Jurysdykcyi, lub któżkolwiek nie-  
 „ poduszzeństwo czynić, albo pretextem

„ obojętności Prawa, tłomaczyć ie wa-  
 „ żył się, Rada zwierzchną nad Juryf-  
 „ dykcyami będąca, takowych tłoma-  
 „ czeń niedozwalała, o te rezolwowała,  
 „ *Et vim legis executivam* mająca, do skut-  
 „ ku Prawa przywodzić była powinna,  
 „ ażeby nakoniec wszystkie Ministerya,  
 „ Juryfdykeye, wszelkiey kondycyi O-  
 „ bywatele Rzeczypospolitey, Rezolu-  
 „ cyi, Listow napominalnych, i Re-  
 „ kwizycyjalnych, z Rady wydawanych  
 „ słuchali *sub pena suspensionis ab Officio.* „  
 „ Te własności z samychże Praw 1775.  
 „ i 1776. słow złożone, lubo zdają się być  
 „ iasne, i cechę naydoskonalszego star-  
 „ szeństwa Radzie nadające; lecz iak do  
 „ sprawdzenia skutkiem niepodobne? iak  
 „ z istnych Kontradyktoryow złożone? iak  
 „ same te przepisy Radzie od Stanow na-  
 „ dane zrodkiem są skarg Obywatelskich?  
 „ byłych, gloszonych dzisiay, i nadal za-  
 „ wsze być ieszcze mogących; ten chyba  
 „ nie wie, kto nie był w tym odmiecie;  
 „ ten mówię, ktorego los niezaprzęgi do  
 „ niewdzięcznego ciągu; kto nakoniec u-  
 „ przedzony obiektem sobie szczegulnie  
 „ nieupodobanym, nie zechce na to dawać



baczności, co moim jest obowiązkiem  
pokrotce dzisiaj przełożyć. —

Niema Rada mocy Prawodawstwa,  
niema mocy Sądowej, powinna jednak  
i Rządowe, i Sądowe rezolwować wżys-  
tkie do siebie podawane Memoryały, w  
których, albo prywatny interes Oby-  
watela przynagla, aby się do zrzędu  
zwierzchney Exekucyi udawał; albo o-  
bojętność prawa nieświątłego w wyra-  
zach, przymusza Jurydykcyą, do szu-  
kania tey explikacyi, której sama so-  
bie czynić niepowinna. — W pierwszym  
zdarzeniu Piotr czyli Paweł naprzeciw  
siebie Prawem czyniący, niemoże nie-  
otrzymać żądanej Rezolucyi, bo Rada  
przeciw swoim obowiązkom przyimo-  
wania, i rezolwowania Memoryałów,  
szłaby widocznie; rezolwując zaś gdy  
musi jednemu tylko dogodzić, nieukon-  
tentowany drugi woła zaraz na S. downi-  
stwo, którego cień upatruię w niedopeł-  
nionych widokach; toż samo dzieje się  
w odpowiedziach Sądom, którym oboję-  
tność wytłomaczona z ducha Prawa,  
rzecz nie była, i nieznaną Kraiowi wy-  
stawując, rodzi w Obywatelach krzyk  
na Prawodawstwo, podnacza głos, i toj-

że samey czasem Jurydykcyi, ktorey Rada nie podług uwidzianego oczekiwania wytłomaczyła się; a tak niemogąc zamilczeć, niemogąc byź obojętną, niemogąc też byź ani ślącą, ani prawa dającą, wypada na to, że Rada z tego pierwszego względu, acz niechętnie, i z przymusu *incidit in scillam, cupiens vitare charibdim*. —

Ale nie to iedno smutnym podziałem jest Rady, kiedy ustawna walka Praw z Prawami, a tych z wielorakiemi skutkami, i czynią, i nieczynią tę Magistraturę zwierzchnią, dają, i nie dają iey nad Jurydykcyami powagę, a ztąd zarazem chcą, i niechcą rządneho w Kraiu starzeństwa. To *contradictorium* w oczywistym wypada następstwie tego, co się dzieie, kiedy wolno, bo cierpią, Trybunałom, i Sądom bez odzywania się do Rady nieprawnie tłomaczyć Prawa; Radzie tylko niewolno dopełniać w tey mierze, co iey nakazano, wolno aż do nayniższych Jurydykcyow nieśluchać Rezolucyow, i w brew przeciwnie onym decydować, lubo wyrokowi Rady do Seymu, podległemu chciało ich mieć Prawo; — Radzie zaś niewolno upomnieć

się o swoje powagę Prawem nadaną; wolno Juryfdykcyom Kraiowym takowe wydawać wyroki, które mocą wczefney Stanow decyzyi *pro nullis* są deklarowanemi; niewolno Radzie, i wyrzec tego słowami Prawa, że *nullitati subiacent*. — Wolno za przykładem Juryfdykcyow, idącym Officyalistom, Obywatelom, i samey nawet Paleftrze naganiać głośno i mało ważyć zdania Rady, a tey iedynie do exekucyi Praw, i utrzymania porządku udzielnie wyznaczoney, niewolno na bezprawia farkać, niewolno dopełniać czynnie prawideł przepifanych sobie; wolno nakoniec Obywatelowi każdemu słufznie, czy nieśłufznie skarżyć przed Stanami Radę, niewolno zaś tey, chociaż ze fzkodą osobiftości czynną Rządow, wfzyftkich powodować się mąxymą *ut civis pereat pro salute civitatis*.

Wiem Nayiaśnieyfzy Panie, bom tego był świadkiem, iak nad tym po Oycowfku boleiefz, zkąd nayifotnieyfze wynikają skutki, fmutnego w Kraiu pomieszania, iak dzielifz z Radą przy Roku fwoim będącą przykrą gorycz, którą zdarzenia obfitym wylewają potokiem, iak zaś dla tey naybardziej przyczyny.

od użycia tych nawet z Prawa surowo-  
ści, byłeś zawsze dalekim, których skut-  
ki czułem czyniłyby serca ięgo Pań-  
skiego doięcia: chcesz raczey miłością  
panować, aniżeli ośrością ścięego Rzą-  
du, a tym idąc łaskawych Henrykow  
hasłem, gdy daiesz prawidło Radzie,  
aby się ze wszystkiego sprawiała. Przy-  
stępię więc do wytłomaczenia szcze-  
gulnych powodów po przelożeniu tego,  
czym w ogulności rządziła się ta Magi-  
stratura.

*NOTA. Explikacya Rady na zarzuty przeciw  
Rezolucyom teyże in Juridicis przyłącza  
się tu osobno pod literą A. Po przeczytaniu  
ktorey JW. Starosta Instantski daley swoy  
głos w tey ośnowie kończył.*

Poty Nayiaśnieyzy Panie, i Prze-  
świetne Stany obowiazek na mnie wło-  
żony, a słodkim dokonaniem ostatnią do-  
pełniający powinność; życzę zaś, aby  
prawda na sercach Zgromadzonych Sta-  
now, nie zatarte nigdy wyryła ślady  
wiernie wyrzeczonego tłumaczenia się  
dzisieyzego. Kiedy iednak z woli Pra-  
wa, i nowego powołania zstępować z  
miejscu dzisieyzego będę, ażebym ie-

szcze przez lat dwie pracując, tego samego, co dzisiay był sprawcą, i świadkiem, niemogę nie czuć wcześniej skutków sprawiedliwego zmartwienia w domysle podobnych na dal nagań czynności Rady, a to iedynie czulość we mnie tępić, i przytłumić może, gdy wyraż od Wodza Rady biorąc, czytam Nayiasniejszy Panie w Prawie 1775. iż sam zezwoliłeś na to: abys w Stanach to przetrząsał, i odrzucał, coś podpisywał w Radzie.

Do Was zaś Prześwietne Stany po przystosowaniu explikacyi do skarg, gdy pozostaje nadanie piątna Rządowej powagi, albo nagany przeszłym Rady czynnościom, mogłbym przełożyć z bliższej uwagi, co nowej Legislacyi wymagałoby koniecznie dla zaślony Rady, i skutecznego potrzebom Kraiowym dogodzenia, kiedyby godziwym było dla mnie, bez mocy Prawodawczey to sobie przywłaszczać, od czego Prawo, i położenie moje odsuwa mnie dzisiay. W granicach iednak Konfylliarzowi przepisanym, i z winnym poszanowaniem Starszeństwa Naywyższego, niech mi się godzi na tym kończyć głos pozwolony, iż iezeli



nie zaradzi się skutecznie temu wśzy-  
tkiemu, co Radę z publicznością kłóci,  
wchodzić więc do tej Magistratury,  
będzie zawsze nayśmutniejszy dla Oby-  
watela czynnością; będzie krwawym  
zarabianiem na niewdzięczności opłatę,  
a po dopełnieniu ieszcze przez następują-  
ce lat dwie włożonych na mnie rozkazow,  
radzić każdemu będę przymuszony, aby  
to iarżmo naywyższej a naymniey po-  
ważaney powagi, naypotrzebniejszy w  
celu, a naymniey użyteczney z skutku  
bezczynney oraz lubo ustawicznej pracy,  
*tollat, qui non novit.*

(A)

ZARZUTY PRZECIW REZOLUCYOM  
RADY *in JURIDICIS.*

*Imo. W. Swieykowski Kasztelan Kamienicki  
skarży się na to, że Rada nie odpowiedziała  
na Memoryał przez niego podany w Rezolucyi  
directe na zapytanie, iego wątpliwość Prawa  
ctomaszający.*

EXPLIKACYA.

Po Dekrecie Sądow Zadwornych  
chciał pytający się W. Kasztelan treść

Sprawy swoiey szczegulney generalno-  
ścią zapytania, i odpowiedzi nań obić,  
a że W. Wykowska Kasztelanowa Wy-  
szogrodzka, doniosła, że ma Sprawę w  
obięciu zapytania W. Kasztelana Kamie-  
nieckiego; Rada więc odesłała Strony  
do tego Sądu, któremu nayprzychylniey  
należałoby zapytać w obiekcie zadanych  
trudności.

zdo. Ur: Czyż skarży się o zatrzymanie po-  
mocy Woytkowey przez Radę, iakoby favore  
Ur: Tyzenbauza dopełnionej.

Conflictus między Juryfdykcyami  
Ziemską, i Zadworną, ktorym ostatnia  
*in accessorio* wyroki pierwsze skasowała,  
niewyrzekłszy, co *rehabere* ma Ur: Czyż,  
niemógł authoryzować Rady do przyda-  
nia pomocy Woytkowey Obywatelowi  
końcem rehabicyi tego, co mu się będzie  
podobało samemu.

3tio. Zaskarżoną została Rezolucya, ktorą  
Ur: Mniszkowcy w Sprawie z Ur: Kossakow-  
skim pomoc Woytkowa nie była dodaną.

Trybunałki Dekret, ktorem *in paritate*  
zdań Sędziow *competentiam Regestri* i *per*  
*consequens actoratus* zawiesiwszy, w samej

Sprawie Kondescensyą wyznaczyl, a tym sposobem nie urodzone Dziecko byl ochrzcił, przyczyną stal się rozpisu Oflicyalistow, a z powodu takowego rozpisu, zdało się Radzie, idąc za Prawem R. 1784. ktore wydawać nawet w przypadkach Rozpisowych Dekretow *Executionis* zakazuie, iż zwierzchnie nad Exekucyą Praw wszystkich Rada czuwać obowiązana, niemogła przychylic się do nieprawnie wydanego Dekretu *Executionis* przeświadczoną u siebie, że co 1784. Roku ustanowionym zostalo w przepisach procesow legalnych, i nielegalnych, nie tylko do Sądow, lecz i do Obywatelow mowi, i nie partykularnym, lecz ogulnym dla Kraiu jest Prawodawstwem dozorowi Rady, iak wszystkie inne Prawa powierzonymi:

4to. Ur: Juszkiewicz zaskarża Radę, o odmowienie pomocy Woyskowej, przeciw W. Kossakowskiemu Kasztelanowi Witebskiemu.

Racyą było, że te dobra, o których Tradycyą z Zolnierzem przydanym dopraszał się Ur: Juszkiewicz, nie w tego polsefsyi były, z którym miał Sprawę.

ale w poselszy W. Kossakowskiego Ką-  
fztelania, przeciwko któremu, iako nie-  
skłonowinowanemu, trudno było uznać  
*brachium Militari.*

5to. *Palestra Kijowska skarży o zagrożenie  
podania Proiektu względem karności, Seymem  
uznać się mającey.*

Jest to przed siecią ryby łowić, i u-  
przedzać krzykiem bol mający nastąpić,  
możeby znalazły się powody wymagające  
Ordynacyi porządnej, ktoraby dla Pa-  
lestry za prawidło służyła, podobno Sey-  
my mają moc Prawodawczą, i wolno  
im czynić co się podoba, Radzie zaś,  
gdy należy użyteczne Proiektu Seymo-  
wi podawać, możeby znalazła obszerną  
do tego materya, ale dotąd nic więcej  
niepowiedziała nadto w Rezolucyi Są-  
dowi, iż z Prawa ma Sąd każdy w swej  
mocy ukaranie omylnego sobie poszano-  
wania; na doniesienie zaś Sądu, że  
aktualny bunt między Palestą wżeczaj  
się z niebezpieczeństwem dla Sedziow,  
nie Radę skarżyć powinna Palestra, ale  
Sąd Kijowski, ieżeli omylne było donie-  
sienie.

6to. Zaskarżoną została Rezolucya o Seperatkach, w ktorey na Memoryat Ur. Szczuki powiedziano, że w sposobie Rozwodek Seperatki in *assistentia* Kuratorów ważnie mogą wszelkie Tranzakcyje czynić.

Powodem do tego było Radzie, że Wdowy, Rozwodki, lub Seperatki zdawały się być w stopniu iednym, śmiercią czyli Dekretem sądu Duchownego i thoro z Meżami, a przeto i od *assistenti* onych uwolnione; kiedy zaś, powtórne zapytanie oświeciło Radę o szkodnych mogącemi nastąpić konsekwencyach; objaśniła swą drugą Rezolucyą Rada potrzebę Seperatkom komplanacyi Cywilney, oprócz Dekretu Duchownego, a tą z Meżami komplanacyą uwolnienia *ab assistentia maritali*.

7mo. Zaskarżoną też jest Rezolucya Rady w interese zaareztowanej pensyi W. Xcia Ponińskiego Ministrówskicy, i Przeworskiey, a to pod pretextem, iż Rada w Sądownictwo wdała się.

Pomii Rada Obiekta arefztu, ktoremu nie jest wyrokiem, ale krokiem do niego, ktorego zatym nagana lub pochwała, może być exekutoryalney mocy, pomii



to, iż nikt u siebie areztować niemoże cudzego majątku, bo *nemo judex & vindex*; pomija i to, że *ante judicium supplicium* ponieśli W. Xiążę Podskarbi, i pensyow iego *Jurisqueitores*, a gdy *nemo condemnabitur, nisi jure victus*, tego Prawa Kardynalnego strzedz całości równie była powinna Rada iak innych; kiedy jednak oprócz tych względów, Rada położyła za wyrokiem Sądu, i nie rozkazała, lecz powiedziała, że może Kommissya dyspensować się w podniesieniu przez siebie, i u siebie założonego areztu, nie Sądownie, lecz Ekonomicznie przyiętego; z tego więc powodu nierozumie Rada, aby mogła sprawiedliwie byść winowana.

Swo. Ur. Zenowicz zaskarżył *Assessorya* Lit.: że pomimo Prawa 1776. Magdeburge kassuującego, ten Sąd Polockowi nadał *Jurysdykcya Mieyską*.

Lecz jeżeli naganiać ma Prawo używający się, niepowinien u Rady szukać unieczomnienia Dekretu Sądów Zadwornych, bo ta niemoże przeciw mocy ich nie powiedzieć, i utrzymywać ważność takowych obowiązana, niemogła nie o-

strzedz Ur. Podkomorzego, ażeby na  
przeciw Dekretom; i Listom zaręcznym  
Alsefsonkim, Mieszczanom Płockim u-  
ciążliwym nie był.

gno. Zaskarżono Rezolucją Rady w okoli-  
czności nabycia Prawa dożywotniego, lubo za  
Konsensem; lecz na to starostwo, którego  
kupujący już był Emphiteutą.

Wątpliwość w Prawach zawierała się  
w tym; iżeli Konstytucya późniejsza  
nadająca moc Najjaśniejszemu PA-  
NU podpisywania Konsensów na Do-  
bra Królewskiemu, zwanych, a ta w  
generalności napisana bez salwy tego,  
co w Konstytucyi 1775. wyrzeczonym  
zostało w nadaniu Emphiteutycznym;  
też rzezoną Konstytucyą *tacite* skaśso-  
wała? co do tego punktu, lub nie w  
prawdziwej zatyń wątpliwości poszła  
Rada za zdaniem, iż *posteriora ligant prio-  
ra*, iż *omnia dicit, qui nihil exceptit*, i że  
nakoniec pod losem, to jest: niepewno-  
ści, który pierwej Emphiteutyczny  
dla Rzeczypospolitey datek zbliży z da-  
wnego dożywotnika, czyli za nowym  
Konsensem Cefsyonaryusza.

11mo. Zaskarżoną została Rezolucya wstrzymująca wykupienie zastawy w przypadku, kiedy *qualitas i quantitas Summy nie jest ustanowiona*.

Lecz zdawało się Radzie, iż gdy wszelkie Prawa Obywatelów zabezpieczają Summy, przy wypuszczonej zastawnej Posseksyi na dobrach lokowane, a spor *de qualitate* monety przed decyzją Sądu, Zastawnikowi winnej satysfakcyi nieprzyspiesza; Zastawnik więc może utrzymywać się przy Posseksyi majątku inwadiowanego sobie, pokąd równie *in qualitate* iak *et in quantitate* determinacyi Sądu, i satysfakcyi sobie przez Dłużnika nie otrzyma;

12mo. Zaskarżonemi są Rezolucye, iedna na zapytanie Ur: Herfztowskiego we dwóch Kategoryach, druga deklarująca, że kondemnata *in foro incompetenti* otrzymaną szkodzącą, *powinien być karany*.

Na co Rada wokoliczności zapytania Ur: Herfztowskiego w swoiey Rezolucyi, gdy Prawa 1676. i 1726. cytowała, niemogła nie powodować się niemi; iako żadną późniejszą Legislacyą nieskasowanemi, i iako rozumnicią dotąd, po-

ład Stanom Seymniącym inższego nadać  
 prawidła nie będzie się podobało, że nul-  
 litas kondemnaty dawnemi Prawami obo-  
 strzona przez pilnującą exekucyi Magi-  
 straturę niemoże nie bydz strzeżoną. Co  
 do drugiey Kategorii, znała Rada w ia-  
 kowym sposobie wypadaią kondemnaty  
 na Sędziow zумыślnie uproiektowanego  
 odsuwania tychże od Sądow, a przytym  
 iak Prawo nieinaczy kondemnaty zna-  
 fzać w Koronie nakazujące, tylko *post*  
*cognitum negotium*; tychże Sędziow nie-  
 winnie pod processem utrzymuiąc, ogul-  
 ności Obywatelow, i potrzebom tychże  
 w Sądach iest opponuiącym się, iak na-  
 koniec bezpłatni Sędziowie w Kraiu ma-  
 iątek, oraz zdrowie publiczności po-  
 święcający, byliby w nayśmutnieyszey  
 pozycyi, kiedyby rygor Prawa 1764.  
*contra negligentis officiales* uchwalonego, do  
 okoliczności kondemnat miał bydz ścią-  
 ganym, daiąc przez to sposobność nie-  
 chętnym, i nieprzyjaznym do zemfzcze-  
 nia prywatnego nie ukontentowania  
 przez aplikacyą Konstytucyi Wielko-  
 Polskim Woiewodztwom Rużącego, a  
 nową Elekcyą Sędziow na mieysce obwi-  
 zionych *de negligentia* authotyzuiącey.

Kied-  
 za pr-  
 wa w  
 w kto-  
 cy. n-  
 bydz

122  
 Kufzel-  
 na, n-  
 wencyj.

Na  
 ogulna  
 mogła  
 daiący  
 sprzec-  
 rom in-  
 du zaś  
 wyważ-  
 daiący  
 cielowi  
 od Dlu

1210.  
 Uri Skuz-  
 okoliczno-  
 sposobie

Kiedy zaś *premissa* wyrzeczone mają być za prawne uznane, konsekwencyą z Prawa wynikłą zdać się, być ta Rezolucya, w której deklarowała Rada, iż szkodzący nie legalną kondemnata powinien być karany.

12mo. Zaskarżono ieszcze Rezolucyą Ur. Kuszelewskiemu Sędziemu Witkomirskiemu daną, na zapytanie tegoż w obiekcie Kontrawencyi.

Na to Rada, gdy na ogólne zapytanie, ogólną też Rezolucyą dać musiała, nie mogła niewyrzec tego, iż za dług oddający. Obywatel dobra, niedopełnia sprzeciwieństwa, a przeto nieulega karom *in contravenientes* ferowanym. Do Sądu zaś, który zapytanie podał, należało wyważyć okoliczności sprawy, jeżeli oddający dobra za Kapitał, taką Wierzytelowi czynił satysfakcyą, iakiey tenże od Dłużnika mógł słusznie pretendować.

13tio. Nakoniec Rezolucya na Memoryał Ur. Skwarńskiego za nielegalną jest uznana, w okoliczności Kursu dawnego monet, w iakowym sposobie dawno pożyczane Summy na złote

Wij



tylko rachowane w proporcji dzisiejszego  
waloru złota sądzonemi byćby miały.

Lecz Rada zażanowiwszy się nad za-  
pytaniem, gdy wyższego Prawa niezna-  
lazła *in Codice Legum* nad tę, które w  
Roku 1717. i 1726. kurs monet wyra-  
żnie ustanowiły proporcją wielości zło-  
tych do czerwonego złotego determinu-  
jące, a w Roku 1766. i 1775. znalazła też  
Rada wyraźny Prawa nakaz, aby podług  
słow Inskrypcyi, czerwone złote, czerw-  
wonemi złotemi, talary talarami, a  
złote złotemi były opłacane przez Dłu-  
żników Wierzycielom, niemogła inney  
dać Rezolucyi nad tę, ażeby Juracydyk-  
cye Kraiowe, wzmienionych Konstytu-  
cyi prawidłami rządziły się, pokąd Sey-  
mującym Stanom w tey tak ważney, i  
cały Kray nader interesuiącey kwestyi  
*definitive* ustanowić co nowego, nie bę-  
dzie się podobało.

Nadto frożą się ieszcze skargi Obywa-  
telow szkodę powszechności wpatrywać  
chcących w Rezolucyach dwoch, pier-  
wszey pod dniem 19. Sierpnia 1745. na  
Memoryał Ur: Kamieńskiego Sędziego  
Ziemskiego Wileńskiego, w materji *fori  
ubiquinarii* podany, drugiey pod dniem

15. Września Roku teraz bieżącego w okoliczności *Juris Communicativi Et in solidum* wydanej; w obronie iednak tych obydwóch, następująca ieszcze przydaie się **Explicacya**,

*Ad Ium.* Przed Rokiem 1764. w Xięstwie Litewskim powszechnym było w opisach zwyczajem, aby się *foro ubiquinario* poddawać; lecz to poddawanie się nie wynikało z wyraźnego pozwolenia Prawa, ale ze zwyczaju upoważnionego tym Statutu punktem, iż każdy, iak się opíše, tak dotrzymywać powinien; doświadczywszy iednak powszechność Xięstwa Litt: Obywatelów, iż z opisów *foro ubiquinario* poddających się, te naygłośnieysze wynikały zdrożności, że Obywatel wyniszczać się musiał wydatkami na pilnowanie się we wszystkich Xięstwa Jurydykcyach, opłacaiać corocznie wzędzie Plenipotentów, oraz podstępny uławiczne, iuż tychże nieszczęśliwemi czyniły, iuż dobrą wiarę, i poczciwość przyrodzoną Polaka szkodnie zmieniały, i w samym sercu zrodle zarażały. Przeto Stany Seymuiące w 1764. skąsowawszy zwyczaj takowego opisu, każdego w tey Jurydykcyi szukać nakazały pod star-

szeństwem, ktorey kto majątkiem swoim, lub ołobą był podległym; wprawdzie w Roku 1776. ułanawiając Seym podatek procentowy, dla zabezpieczenia u Kapitałistów publicznego dochodu, wznowił był warunek *fori ubiquinarii in appendice* Konstytucyi, wymieniwszy go; lecz następny Seym 1780. tenże podatek skasowawszy, gdy owego warunku nie zachował, i nie rzekł, aby Prawem został; niemogła więc Rada inaczej rozumieć, iak, że Prawo 1764. do zupełnego powrociło wigoru. Niemogła zaś Rada mieć tego dla siebie za argument, że każdy dopełniać to powinien, na co się opisuie, bo iako exekwująca Prawo Magistratura, i strzegąca, aby exekucya Prawa w pełnym zostawała ciągu, niemogła tego dopuszczać, ażeby Obywatel prywatnie mógł bydź nad Prawo starszym, i acz dobrowolnie przeciwko wyrazom Prawa opisywał się.

*Ad 2dum.* Ustawami wszystkimi Kraiowemi pleć biała do Aktorstwa i Possef-syi Krolewsczyczn, nie innym mogła, i może przystępować tytułem, iak za Przywilejami *Juris Communicativi*, albo też *Juris in solidum*: pierwsza daie się.

gdy  
Krol  
ie z  
stwo  
cyi,  
gdy  
sya  
Juris  
mi z  
rown  
staw  
Juris  
nale  
Zon  
nie,  
zaraz  
za sie  
iak v  
ność  
niem  
pliw  
nieby  
trudn  
wode  
przy  
szcze  
przy  
kiego

gdy Mąż Starostwa, lub iakiey inney Krolewſzczyzny Poſeſſor, kommunikuie za pozwoleniem Przywileiu Aktorſtwa Zonie, a z mocy tey kommunikacyi, wchodzi ta w zupełne Aktoſtvo, gdy Mąż uſuwa ſię od niego przez ceſſyą albo ſmierć: Za Przywileiem zaś *Juris in ſolidum* obie oſoby wſpół Aktorami zoltaią, i początek tytułu onych rowney ieſt daty; tego dowodem ieſt uſtawna praktyka, kiedy na fundamencie *Juris Communicativi* dupla kwarta Skarbowi należna *conſecutive* opłacana bywa przez Zonę po Mężu, albo przez Męża po Zonie, a za Przywileiami *Juris in ſolidum*, zaraz obie oſoby ciężar podatku *reſpective* za ſiebie oſobno opłacaia wedwoie tego, iak w pierwſzym przypadku. — Ta ogulność uſtawy codziennym doſwiadczeniem ſwierdzoney, ieſt wprawdzie wątpliwą w dzisieyſzym czasie, w którym niebyłe dawniey przypadki Rozwodow trudność wyſtawiają aplikacyi do Rozwodek; lecz kiedy w tey mierze nie o przyſtoſowanie Prawa do okoliczności ſzczegulney Sprawy pod decyzyą Sądu przychożącey, lecz o determinacyą takiego idzie prawidła, które wyrazem z

ducha Prawodawstwa wyietym służyćby  
miało dla wszystkich Juryfdykcyow, a  
Rezolucyą w tey mierze za fwoy obo-  
wiązek poczytała Rada, iuż z mocy na-  
daiącego Prawa tłumaczenie oney, iuż z  
tego drugiego Stanow wyroku, ktoren  
Sadowe *præjudicata* za nieważne uznał,  
zdało się więc Radzie, że ten Mąż, kto-  
ren rozwodząc się niewarował dla siebie  
dożywocia zupełnego po wprowadzeniu  
Zony fwey pierwey do wſpolnictwa A-  
ktorſtwa, tym ſamym zoſtawił teyże  
wolne użycie Prawa kommunikowanego  
przez ſiebie, a przez czas życia połowę,  
po śmierci zaś fwey, całość Aktoſtwa  
rozwiędzióney Zonie nadaiącego.



Jaśni  
Po  
ſki

Nar

Po

Mci

przy

Urz

spra

zkier

gorli

ſy V

Polk

now

K

mich

bieg

Mag

zapu

guln

ry, k

bard



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego MAŁACHOWSKIEGO,  
Podkanclerzego Koronnego w Izbie Senator-  
skiej dnia 24. Października 1786. miany.*

NAYIAŚ: KROLU PANIE MOY MIL:  
P. ZGRO: RZECZYPLTEY STANY.

Powołany, wyborem łaskawym W. K. Mci P. Mił: i Prześ: Stanow do Rady przy Boku Jego Nieustaiącey, a tam z Urzędu prezydując w Departamencie spraw Cudzoziemskich, znam obowiązkiem moim na wniesienia godnych i gorliwych o losy Współ-Ziomkow, o losy Współ-Braci pozostałych w domach Poślow, te dla wiadomości Prześ: Stanow z Urzędu dać rzeczy objaśnienie.

Któż nie wyzna, że dolegliwości mieszkańców zmniejszać, onym zapobiegać, jest nayspierwszym obowiązkiem Magistratur i Urzędow? Nikt mówię nie zaprzecza, że ta staranność nayszczegulniey należy się od tey Magistratury, która utworzoną została w tym naysbardziey celu, aby między Seymami sku-

teczniej w nawałniejszych rzeczach temu zarządzać mogła.

Nie przestanę ja i w duszy moiej wielbić, i w tey Prześwietney Zgromadzonych Rzepltey Stanow Publiczności nieść pełne wyśławienia troskliwey gorliwości, wynurzać one tym, którzy umieją dzielić niedole i troski Współ-Ziomkow, którzy do Współ-Seymujących kołaczą o pomoc dla uciśnionych, chybaby nie umiał zażywać tego powietrza, którego mu Włzechmocna dozwala używać Opatrźność, któryby niechciał byđż uczestnikiem cierpiącej niedoli Obywatelow i Ziemian, Obywatelow mówię Woiewodztw Kiiowlkiego i Bracławskiego, uciemiężonych od Woyska Zagranicznego.

Lecz abym i na czas naykrótszy nie zostawiał winy opieśzałości w tey mierze Departamentu Spraw Cudzoziemskich, w krótkości słow ślodkim dla mnie znam obowiązkiem uwiadomić Prześwietne Zgromadzone Stany, że Departament ten troskliwym Krola a Pana staraniom dopomagając, nieubliżył zabiegów w tych miarach, iakie mu się zdawały naykuteczniejsze.

Cz  
ziem  
dozw  
tylko  
zape  
JP. 1  
Peter  
skute  
jedna  
żniej  
burg  
Ewal  
Rzec  
ktow  
czter  
Depa  
Ze  
żey  
szuk  
wym  
zabie  
praco  
umoc  
rom  
Prze  
relac  
do kt

Czynił Departament spraw Cudzoziemskich to, co mu przepisane władzy dozwalały granice, zaświadczaia nie tylko tu podawane, ale i dla większego zapewnienia *per copiam* przesyłane do J.P. Debolego Ministra rezydującego w Peterzburgu notty, z których po nie skuteczności dwóch dawniey podanych, jedna pod datą dnia 3. Marca R. terażniejszego podana Ministerio w Peterzburgu, iak nayuroczyściey dopraszała się o Ewakuacyą Woylk Rosyiskich z Państw Rzeczypospolitey. Był interefs ten traktowany na szesnastu Sessyach Rady, na czterech konferencyach, uczy Protokół Departamentu spraw Cudzoziemskich.

Ze zaś Departament tenże w świeżey miał zawfze pamięci obowiązek szukania ulgi i innym niedolom Kraiowym, że nie tępił ochoty do dalszych zabiegow, mniej czasem odpowiadający pracom sukces, zaświadczaia oddane umocowanym od Stanow Examinatorom Protokóły, o czym są obszerniey Prześwietne Stany zainformowane w relacyi J. W. J. X. Biskupa Chełmskiego, do którey ia się referuję.

Jeżeli dziś Seymującym Rzeczy-Pospolitey Stanom zdaie się w traktowaniu tego interesu inny skuteczniejszy sposób: zna Departament wyższość tey dziś władzy, zna każdy z nas składających ten Departament, że winien się i czynow swoich Stanom Rzepltey sprawić, i to wykonywać co temu będzie zlecono, oczekiue i oczekiwać będzie wyrokow dalszych.

Sam zaś skład Departamentu zna o bręby swoiey mocy-zacieśnione.

Ciągiem lat, pasmem nieszczęścia snuły Oyczyzny Naszey niedoleżny wigo ru stan, a coraz się prawie naginaący, jest i był, a podobno i będzie przyczyną nieskuteczności w traktowaniu z mocniejszymi od nas sąsiady.

Pracującym *subalterne*, z miłą dla wewnętrzneho uczucia satysfakcyą temi kończyć przychodzi iustyfikacyą słowy: *Ze bene voluisse sat Nobis erat.*



## G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego GORZENSKIEGO, Sto-  
lika i Pości Poznanijskiego, dnia 24. 8bra  
mianj.*

NAYIAŚ: KROLU PANIE MOY MIL: PRZ:  
ZGROMADZ: RZEPLTEX STANY.

Niemogę przyzwoliciey ostrzeżonego na dniu wczorajszym użyć Głosu, iako kiedy go czystej prawdzie i słusności poświęcam. Słyszę tu zaskarżony Departament Woytkowy, słyszę obwinioną Radę, z którą znośli się iak powinien był Departament. Byłem delegowany do wglądania i roztrząsania czynności Rady Nieustającej, tyle ma prawda mocy nad umysłem moim, że widząc wychodzącą w czym Radę z Granic przepisanego iey Prawa, a wszczęgólności widząc, że w wydany Regulaminie, też Radę składający Departament Woytkowy odstępuje od użytecznych zamiarów, sambył nie wątpliwie przeciwno niemu nastawał.



Miłość Woyska, tey dzielney Naro-  
dow twierdzy, włada mym sercem, a  
im mnie więcej smutne doświadczenie  
o potrzebie iego przekonywa, tym chę-  
tniej część dochodow majątku mego  
poświęciłbym na iego ofiarę. Z tą ca-  
łości Rzepltey, ztąd bezpieczeństwo  
Osob i majątkow Obywatelskich, ztąd  
moc, powaga i powłzechne Narodu za-  
wiślo dobro; a zatym nie powiększenia  
płacy Oficyerow, nie nowego ich u-  
tworzenia, lecz pomnożenia Woyska w  
Gemeynach, i opatrzenia iego w po-  
trzeby konieczne, w każdym razie do-  
magać się iak nayuroczyściey oświad-  
czam. O! któżby to dał widzieć Kray  
Nasz, tę uciśnioną zewsząd Oycyznę,  
ten wzgardzony (że tak rzekę) Narod  
w tym łczęściu, w tey poważney przed  
światem postawie, gdzieby zguby Na-  
szey chciwym sąsiadom mężny niogli-  
śny dać odpor! Ale zaśtanowmy się  
na tym, czyli w wydany nowo Regu-  
laminie odstąpił Departament od użyte-  
cznego Woysku i Kraiowi celu, patrz-  
my na to okiem nieuprzedzonym.

Ja nie widzę w nim winy ani nagany,  
znayduję owszem dobry porządek, kar-

ność  
ność,  
zach  
parta  
Regu  
Pułko  
dopó  
w tey  
JW.  
umow  
ment  
Rad  
trzeb  
Kawa  
dniey  
uzbro  
z tey  
dla ty  
oboze  
dwóch  
ściach  
się do  
siony  
Sofko  
aby  
trzeb  
bydwi  
ska-ut

ność Woyskową, znajduię wszelką pif-  
 ność, roztropność, przyzwoitość ściśle  
 zachowaną. — Pierwsza myśl Rady i De-  
 partamentu Woyskowego była, ułożyć  
 Regulament dla Kawaleryi Narodowej i  
 Pułkow przedniey straży; wszakże za  
 dopomnieniem się Posłw składających  
 w tey mierze konferencye w obecności  
 JW. Woiewody Ruskiego w Grodnie,  
 umowiono się, że po Seymie Departa-  
 ment Woyskowy wniesie tę materiją do  
 Rady; lecz jeżeli uznany był za po-  
 trzebny Regulament Exercerunku dla  
 Kawaleryi Narodowej i Pułkow prze-  
 dniey straży, z przyczyny odmiennego  
 uzbroienia i całego składu; toć równie  
 z teyże samey przyczyny potrzebny był  
 dla tychże Korpusow Regulament służby  
 obozowej i garnizonowej. A że w  
 dwóch tych ostatnich Regulaminu czę-  
 ściach, zachodziły odmiany ściągające  
 się do innych Korpusow Woyska, wnies-  
 sionym było przez s. p. Xiecia Jmci  
 Sułkowskiego Woiewodę Poznańskiego,  
 aby dla wprowadzenia koniecznie po-  
 trzebney w służbie jednolitości, te o-  
 bydwie części wspólnie dla całego Woy-  
 ska ułożone były. — Ze do układów De-

partament wezwał Poruczników Kawalerii Narodowej, i Majorów Pułków przedniej straży, a nie Generałów, to najprzód dla tego, iż nie osądził rzeczą przyzwoitą, zostawić dywizye bez Kommandantów. Nadto, a zaś we wszystkich Kraiach subalterni nie układają projektów do najważniejszych Praw i Stanowień, a pomiędzy tych Najwyższa Zwierzchność wybiera co najlepsze, żaden przecie Obywatel, żadna nawet Społeczność, nie pyta się kto układał Uniwersały, Edykta, Ordynanse, tylko gdy od przyzwoitej przychodzą władzy, onym z pokorą i winnym poddają się posłuszeństwem. Następnie Prawo 1776. R. wyznacza Hetmanom pierwsze w Departamencie Wojskowym miejsce, wolnego zdania zabezpiecza im z Urzędu prerogatywę. Ordynanse zaś na wykommanderowanie do tej czynności iak najzdolniejszych Officerów, były wczesne, były nikomu nie tajne.

Kommanderowani do układu Regulaminu Officerowie, mając rozkaz wzięść za fundament Regulament 1775. R. który Rada ma moc poprawić i odmienić, ako Konstytucya 1776. R. fol: 853. w  
 flo.

słowa  
 mów  
 dzeni  
 lowi  
 dzie  
 Proje  
 in pl  
 niane  
 plenn  
 zatru  
 zawł  
 Depa  
 Rady  
 Depa  
 posta  
 pracy  
 zamk  
 przy  
 ięciu  
 Ord  
 wyda  
 słow  
 Tł  
 cego  
 wieni  
 iakob  
 do lo  
 że Re

łowach: *Nowy Regulament &c.* i fol: 868. mówi w wyrazach: *Rozdział i rozporządzenie wszystkich części Woyska Nam Krolowi i Departamentowi Woyskowemu, w Radzie in pleno zostawujemy, złożyły swoje Projekta w Departamencie, które tamże in pleno były poprawianie, lub odmieniane. A iako to bydz nie może, aby plenam Rady tak obszernemi pismami zatrudniało się, owizem Rada odsyła zawsze każdą materią do właściwego Departamentu, który wraca ad plenum Rady po approbacyą, tak podobnie i Departament Woyskowy w tey mierze postąpił, i gdy po ośmiomiesięczney, pracy, po rozważnym w Regulaminie zamkniętych przepisow roztrząśnieniu, przyszedł na powrot ad plenum, po przyięciu onegoż w Radzie, położył swoy Ordynans na czele iego, bo Rada zleca wydawać, ale sama niewydaie Ordynansow do Woyska.*

Tłomaczenie Prawa R. 1776. nadaiącego moc Radzie roztrząśnienia, poprawienia i odmienienia Regulaminu 1775. iakoby te słowa ściagać się tylko miały do lokacyi Woyska, tym iaino upada, że Regulament 1775. lokacyi nie stanowi.

ale jest na to wyraźna tegoż R. Konstytucya tit: *Lokacya Woyska*; którey nowy Regulament nienaruszył. Jeżeli zaś tenże Regulament zdaie się bardziey nowym niż poprawionym, to zapewne meinna przyczyna, tylko że Departament stosował się do świeżych układów Zagranicznych, gdzie wiele po ostatney wojnie Bawarskiej poczyniono odmian; wszakże słusznie abyśmy z obcego doświadczenia, światleyszą coraz czerpali dla siebie naukę. Okazawszy wyżej iakie stopniami układany był Regulament, że nie bez wiedzy Rady; odpowiada się na wniesienie iakoby dawnieyszy nie był uchylony, iż sam Ordynans Departamentu dosyć otwarcie się w tym tłómaczy, kiedy podług ostatniego służbę czynić każe, a zatym o pierwszym z gruntu zapomnieć należy.

Nowych Szarż utworzonych nie znajduję w ostatnim Regulaminie, bo Generał Kawaleryi iako, i Infanteryi jest wyraźnie położony w Regulaminie R. 1775. tit: *Służba Obozowa* w Rozdziale 6 §. 3. i 7. i tit: *Służba Garnizonowa* w §. 2. i 4. O Generał Kwaternistrzu mowi Konst: 1775. tit: *Powinności Generała Lieutenan-*

ta p  
Gen  
iętno  
ba w  
śać.  
i pie  
nowy  
O M  
wzm  
lami  
to uk  
zawł  
służb  
dzie  
kto i  
leżał  
win  
rażów  
płacy  
oszcz  
Jakże  
ności  
bydź  
ani p  
ani ie  
nie m  
nie w  
nie Pa



ta pag: 161. przykazując, aby każdy Generał ćwiczył się w tym co jest umiejętnością Generała Kwatermistrza. Trzeba więc było powinności onych przepisać. A względem Generałów Kawaleryi i piechoty tit: *Honory*, toż samo zawiera nowy Regulament co zawierał 1775. — O Maiorach Brygad niemaż w prawdzie wzmianki w Regulaminie 1775. bo Regulaminu dla Kawaleryi Nar: dotąd nie było ułożonego, ale to pewna, że jeden zawsze starszy Poręcznik musiał czynić służbę Maiorowską. Więc czyli Maior będzie w randze właściwey, czyli tylko kto inny służbę jego czynić będzie, należało się dla tey Szarży przepisać powinności. Sztandarowi, czyli Podchorążowie są wyraźnie położeni w Etacie płacy R. 1775. których dziś przecie dla oszczędzenia Skarbu, niemaż płatnych. Jakże więc opisanie tylko samo powinności Szarż wzwyż wyrażonych może bydź wzięte za ich utworzenie, kiedy ani płaca do nich nie jest ustanowiona; ani iey bez woli Rzepltey nikt stanowić nie może; ani Patenta na też Szarże nie wyszły. Wszakże do wydania na nie Patentow był dosyć N. Pan authority-

zowany, jeżeli podług wniesienia, które mi się wczoray słyszeć dało Regulament 1775. R. jest Prawem stwierdzony, w którym iakom wyżej powiedział, o tych Szarżach w kilku miejscach jest wspomniano. Wszelako któż przecie najpierw i najskuteczniej zamiast nowych Szarż ustanowienia, złamał o-  
wżem od lat kilkudziesiąt złe wprowadzony zwyczaj kreowania nadkompletowych i tytularnych Officerów?  
Winien ten wkorzeniony *abusus* przytłumienie swoje przezornej troskliwości W. K. Mci P. M. Miłł: gdy nawet swych własnych Adiutantów zredukowawszy w szczupłej zamknął ich liczbie; winni są mówię W. K. Mości aktualni Officerowie, iż im kto inny niebierze tego, co się tylko im samym należy. Przez swoich nawet u zagranicznych Dworów Ministrów, dopomniawszy się W. K. Mość i uskutecznił starannością swoją przywrocenie uszczerbionej Wojska Polskiego wziętości.

Nic Prawo nie cierpi, że powinności dla Generałów i Urzędników Koronnych Cywilno Wojskowych Regulament nie przepisał, bo te są Konstytucyą 1775.

1776  
zaś S  
w pi  
dla p  
szły.  
W  
Szeff  
ktach  
łoże  
międ  
bi za  
Praw  
Reg  
roz  
bacz  
part  
czas  
ten  
zbaw  
robo  
S  
cede  
waż  
beśp  
Woy  
tani  
istne  
w r  
połt

1776. w Prawie wytknięte. Dla Szeffów zaś Sztabs i Ober-Officyerów przepisał w pierwfzey części Exercerunku, które dla piechoty iefzcze z Druku nie wyszły.

Względem Subordynacyi ściśleyszey Szeffów, równie iako i w innych punktach, wolno iest każdemu zanieść przełożenia do Rady, a ta naywyższa pomiędzy Seymami Magistratura nieuchybi zapewne swoje stołować Rezolucye do Prawa i sprawiedliwości. Roztrząsać zaś Regulament na Seymie terażnieyszym, a roztrząsać go ztą pracą, ztą pilnością, i z tą baczną na wszystko rozważą; iakiey Departament dokładał w układaniu iego, czasby Seymowania niewystarczył, a ten tym iest droższy im go mniej do zbawiennych i pożytecznych pozostaie robót.

Szofta część Regulaminu, to iest proceder Woyskowy, ponieważ istotnie iest ważna z przyczyny, że tam idzie o bezpieczeństwo życia i honoru każdego Woyskowego, zawieszoną została do czytania całkiem w Radzie *in pleno*, zkąd iakno widzieć każdy może, iak ostrożnie w układach Departament Woyskowy postępował.

Słyszałem jeszcze na dniu wczorajszym, głos obruszony przeciwko przepisowi postępowania z temi, którzyby bacząc się pokrzywdzonymi przez Szefów, lub Kommendantów swoich z służby wyszedłszy, onych wyzywać odważyli się, lecz i w tej okoliczności nie widzę nic innego w Regulaminie ostatnim, nad to co było przepisano w tymże R. 1775. z tą różnicą, iż takowych powtórnie i uporczywie wyzywających, chciał mieć Regulament 1775. *ad forum competens* zapozwanych. Zapewne *forum competens* nie byłby skrzywdzony od Osoby niedawno Woyskowej, z interessu służby Woyskowej, gdzie indziej stronę ciągnął, iak do Jurysdykcji Woyskowej, bo może być przyzwoitsze takowym sprawom *forum*, iak Sąd Departamentowy, a to co pod tłumaczenie obojętne podał w swym wyrazie Regulament 1775. to iasnie wytknął i przepisał Regulament późniejszy, odsyłając to do Artykułów Woyskowych, które iakom wyżej namienił, dopiero pod roztrząśnienie Rady *in pleno* przyjąć maia.

Pr  
mow  
poz  
sobie  
kim  
Obrz  
rozł  
gdy  
miej  
we,  
wien  
ustaw  
cion  
na w  
blicz  
bier  
nie  
bo  
drug  
bez  
spol  
inte  
Pra  
zbi  
łoż  
niec  
nie  
Exe

Prześwietny Stanie Rycerski, niżeli  
 mowę moją zakończyć mi przyjdzie,  
 pozwol czystym tętnącemu duchem, tę  
 sobie przełożyć uwagę. Ubiegł szyb-  
 kim lotem na czczych, że tak powiem,  
 Obrządkach czas, który Nam Prawo do  
 rozłączenia się z tą Izbą wymierzyło,  
 gdy na dni tylko kilka wrócić mamy na  
 miejsce Rycerskiemu Stanowi właści-  
 we, z którego tyle chlubnych i zba-  
 wiennych niegdy dla Narodu wypłynęło  
 ustaw, dawszy pokoy osobistym niechę-  
 ciom, i wspaniale podarowawszy sobie  
 na wzajem miłości własney urazy, pu-  
 blicznemu dobru zawsze szkodliwe,  
 bierzmy się raczey wszyscy za ręce,  
 nie iuż dla stanowienia Praw nowych  
 bo ich mamy aż nadto. Jedne ustawy  
 drugie znoszą, powiększają się *Volumina*,  
 bez powiększenia wziętości Rzeczypo-  
 spolitey. Nie wpływa przeto Polak w  
 interesa Europeyskie, że ma u siebie  
 Praw podostatek. Niechay tylko będzie  
 zbior ich iasny, stosowny do Kraiu, po-  
 łożenia iego i charakteru Narodowego,  
 niechay tak zebrane Prawa gwałcone  
 nie będą, niech będzie pilna straż ich i  
 Exekucya.



Bierzmy się mówię za ręce pokąd ie-  
szcze trwamy, pokąd Narod znaczymy,  
do podźwignienia Kraiu z ohydy, wzgar-  
dy i niedostatku, do uczynienia mu po-  
wagi u postronnych, a ostatniemu zapo-  
biegać upadkowi, wspólnemi siłami,  
wspólną Radą, jednomyślnym umysłem  
ożyńmy : wewnętrzne : rozrządzenia.  
Wszakże mamy ieszcze w pośrzod Nas  
samyh, w pośrzod tey Oyczystey zie-  
mi liczne do powstania sposoby, abyśmy  
tym celem prowadzeni, tą sprawą iedy-  
nie zatrudnieni, godne prac Naszych  
przynieśli za powrotem tey Izbie owó-  
ce, oczekiwanie powszechne dopełnili,  
troskliwie J. K. Mei o dobro Kraiowe,  
miłą słodyczą napoili serce, a sławę wol-  
nego Narodu Obywatelów, sławę Oy-  
ców Naszych, już niemal z gruntu za-  
traconą, na nowo ożywili.

3. 1  
sta  
w  
bu  
2.  
m

N  
Kon  
nie  
śnie  
dyk  
wdz  
mi  
aby  
wan  
Król  
czy  
win  
wid  
nad  
w to

G Ł O S

*J. W. Jmci Pana GRAIEWSKIEGO, Po-  
sta z Woiewództwa Lubelskiego, Delego-  
wanego do examinowania Kommissyi Skar-  
bu Koronnego, w Izbie Senatorskiej Dnia  
24. Miesiaca Października Roku 1786.  
miany.*

**N**izeli iako Delegowany o czynnościach  
Kommissyi Skarbu Koronnego Relacją czy-  
nić zaczę, niech mi wolno będzie Nayia-  
śnieyszy Panie oświadczyć to, co mi własne  
dyktuie uczucie, co mi każe mówić głos  
wdzięczności dla naylepszego z Krolów, co  
mi każe Instrukcyja mego Woiewództwa,  
abym niośł nieskazitelną wierność i uszano-  
wanie dla Maiestatu, abym łączył winną dla  
Króla wdzięczność, z wrodzonym dla Oy-  
czyzny przywiązaniem; trwać zaś w tey po-  
winney chęci, tym miley dla mnie, gdy Cię  
widziemy Nayiasnieyszy Panie Panującego  
nad sercami Obywatelów, gdy Oycyzna ma  
w tobie Oycę swego. o iey dobro usilnie sta-

raiącego się, a w uszczęśliwieniu kraju całą swoją pokładającą nadgrode. Mówić o Kommissyi Skarbowey, do ktorey examinowania wyznaczony byłem, i przysięgą obowiązany, inaczej nie mogę, iak tylko co słuszność, charakter i czułość Obywatelska do ust mi podać. Nie zabieram czasu na słusznie należącą tej Magistraturze pochwałę, która za staraniem W. K. Mości Pana Miego Miłościwego wzrost swoy wzięła, i która przed okiem iego pełni swoją powinność równie pożytecznie iak i chwalebnie; odwołuję się w tym do Protokołu i obżerniejszey relacyi Kolegi mego, Jmci Pana Kaliskiego, kt rego czuła, i troskliwa na wszystko bacznosc dowodzi, iak daleko Osoby składające Kommissyę wywdzięczyły się pracą swoją, za te któreśmy mieli w nich zaufanie. Do nas więc należy uczynić im nadgrode przez zapisanie dla nich w sercach naszych niewygasłej wdzięczności. Oddałem sprawiedliwość Kommissyi Skarbu Koronnego, na którą zaśluzyla, ale nie mogę zamilczeć, gdzie idzie o calosc Skarbu od kt rego szczęśliwość Oyczyzny, pomyslnosc Obywatela, i zaszczyt Tronu zależy, tam czułość Posla na naymnieysze uszkodzenie, nieuchronnym jest iego obowiązkiem, tam szukanie nawet błędów, staie się iego chwała, gdy mnię

bacznosc  
bywat  
i upad  
mi w  
naym  
zabob  
czy si  
rzyści  
z Bl  
w zyt  
3297  
więc  
by ta  
lō  
Skarb  
z doc  
zwoit  
ma ty  
na sie  
kiedy  
stolet  
tym,  
i spo  
Mo  
przek  
mów  
każe,  
dwor  
mi i

baczne onych szperanie, i krzywdę czyni Obywatelowi, i nieuchronne jego niezczęście, i upadek za sobą prowadzi. Między podatkami w kraju znalazłem Loteryą podatkiem najuciążliwszym dla Pospolstwa, które aż do zabobonów uwierzywszy w wygranę, niszczą się i z ostatniego ogrywa grosza, a korzyścią z ichędzy Skarb się dzieli na współ z Blankiem i Tepperein, i tak miał Skarb w zysku przez lat dwa odrąciwszy expens 329788. Tyleż drugie oni zyskali, i jeżeli więc nie zdaie się Prześwietnym Stanom, aby ta Loterya tak szkodliwa dla Obywatelów zniesiona była, za cóż przynajmniej Skarb nie ma trzymać oney na siebie? za co z dochodów samemu Skarbowi tylko przyzwolonych ma się ktoś panoszyć? a jeżeli sama tylko przegrana Skarbowi, trzymania iey na siebie jest stretem, iakże się można tey kiedy obawiać lub spodziewać, gdy kilkanaścieletnie doświadczenie przekonywa nas o tym, iż iak jest rzeczą niepraktykowaną, tak i spodziewaną być nie może.

Mówiłem dotąd co mi moje dyktowało przekonanie, niech mi teraz wolno będzie mówić, co przyiaźń, zaśluga, sprawiedliwość każe, za J. W. Kossowskim, Podskarbis Nadwornym Koronnym, Mężem cnotą, zaślugami i niespracowaną nigdy chęcią służenia Oy-

czyźnie, i Królowi zaszczyconemu, który im  
większą daleko pracą niżeli Podskarbi Na-  
dworny Litewski jest obciążony, nie jest dość  
tak szczęśliwy, ażeby wyównywiącą tam-  
temu miał dla siebie nadgodę, ani pojąć te-  
go nie mogę, zaco Podskarbi Nadworny Li-  
tewski bierze pensyi 40000. a Podskarbi Na-  
dworny Koronny tylko 32000. Z mieysca  
więc mego mam honor dopraszać się, aże-  
by Podskarbi Nadworny Koronny z Podskar-  
bim Nadwornym Litewskim był porównany;  
Nakoniec gdy widzę tegoż Męża sprawiedli-  
wość, i prace zawsze źle nadgodzone, nie  
mogę zamilczeć gdzie oczywista okaznie się  
przemoc i pogwałcenie, abym krzywdy one-  
góż nie okazał, który za to, że sprawę kom-  
panii śądził z Najjaśniejszym Królem Pru-  
skim, tak iak mu jego przekonanie i chara-  
kter kazał, nie tylko go oskarżono, i dobra  
zasekwestrowano, ale nawet na dal chcąc te-  
góż uciemieżyć, zakazano aby dobr swoich  
dziedzicznych nie sprzedawał, i żeby te były  
kaucyą czyli zaręczeniem niegodziwości, ile  
razy podobnaż może przypaść sprawa, aby  
nie sprawiedliwości ale przemocy, ślepe-  
go posłuszeństwa szedł drogą. Czyż może  
bydź inż co bardziey chańbiącego nasz Na-  
rod, kiedy nie tylko na nas ostatnie inż wkła-  
dają pęta niewoli, jelsezce chcą wyrzucić z łec

nałzy  
ki i  
cili,  
przy  
Upra  
tanie



naszych cnoty, wolności i charakteru zabyt-  
ki i czyliż dla tego żeśmy już wolność straci-  
cili, i cnoty odstępować mamy? niech ta  
przynajmniey zostanie naszym zaszczytem.  
Upraszam więc z miejsca mego o przeczy-  
tanie noty w tey materyi.



G Ł O S

*J. W. Jmci Pana MICHAŁA OGINSKIEGO,  
Wnioskodawca i Posła Trockiego, jako Dele-  
gowanego do examinowania Kommissyi  
Skarbu Koronnego, w Izbie Senatorskiej  
Dnia 24. Października 1786. mianuy.*

**I**LE dla dobrego Króla godkim jest na-  
raniem szukać najpewniejszych sposobów  
do ulepszenia Ojczyzny. Ilosć, tyle Mo-  
tney doświadacza zapewne pociechy, kiedy  
inż nie w nadzieiach, lecz w skutku prac i  
trudów swoich zbierać może owoce.

Ktokolwiek zna interessów politycznycheli  
związki; ktokolwiek zna na czym się bogactwo  
zasadza Narodów; ktokolwiek nad wewnę-  
trznemi krajowego rządu zastanawia się czę-  
ściami; przyznać powinien, że nie ma waż-  
szey Magistratury nad tę, którey Narod roz-  
rządzenie Skarbu swego powierza.

Skarb krajowy, tak sprawiedliwie Publi-  
cznym zwappy, bo się składa z części ma-  
tku Obywatelów; bo opatruie razem, otrze-  
by całego kraju; bo jest twierdzą i zakładem  
spokojności Obywatela każdego; czuley i  
baczney wyciągał do urzędzenia swego prze-

zorności. — Dobrego Króla było dziełem przydać do zaszczytów panowania swego pamięć niezatartą ustanowienia Kommissyi Skarbowey, którey iak zawarowanie całości i bezpieczeństwa Skarbu miało być celem, tak powszechny odniesiony pożytek, winney ku najlepszemu z Królów wyciąga wdzięczności.

Nie iest to Miłościwy Panie próżne słów brzmienie, bo wysłuchane głosy Jaśnie Wielmożnych Delegowanych, wspólnie ze mną do przetrząsania rachunków Skarbu Koronnego wyznaczonych; bo czytany Protokół przez trzymającego w Delegacyi naszey pioro; bo rzut oka na Tabelę przychodów i rozchodów Kommissyi Skarbowey, każdego przeświadczą o wierney i pilney zacnych Mężów tę Magistraturę składających pracy. Przypomnienie zaś dochodów od ostatniey podaney na Seymie Grodzieńskim kalkulacyi do kilkukroć, a oszczędzenie, w wydatkach do kilkudziesiąt tysięcy, świadczy zapewne, że chęć służenia pożytecznie krajowi, iedynym ich była zamiarem.

Daleki od błędnego mniemania, aby praca ludzka nosić cechę doskonałości mogła, znam to Miłościwy Panie, że krótki czas czynnościom naszym zakreslony, zgłębić nam z zupełną dokładnością podanych rachunków nie dozwolił. Lecz co tylko po

ludzku robić można było, cokolwiek sądzi-  
liśmy być powinnością naszą, równie z o-  
bowiązku przysięgi, iak z charakteru sumnie-  
nia i Obywatelstwa na nas włożoną, naj-  
wierniej wykonaliśmy; mając zawsze za  
prawidło. Prawo, za powód miłość Oy-  
czyzny, za słodki zachęt, łaskawą Narodu w  
Osobach naszych ufność.

Lecz kiedy Królu Najjaśniejszy i Prze-  
świeczne Stany, dając bezstronne świadectwo  
prawdzie słosownie do głosów w tej Izbie  
słyszanych, słuszną wymierzam pochwałę  
Kommissyi Skarbowey Koronney; kiedy z  
wewnętrznego przekonania śmiało o iey za-  
kwitowanie w przyzwoitym miejscu dopra-  
wiać się mogę; niech mi wolno będzie nieść  
tutaj do serca W. K. Mci iako pełnego li-  
tości Oyca, do serca Prześwietnych Stanów iako  
współ-Ziomków, których los niešťczęśliwy  
Obywatela sięgać najczulej powinien, pro-  
źby usilne zatym Ministrem, któremu ciągle  
i wierne zawsze Oyczyźnie usługi, do wzglę-  
dów Narodu Prawo najszuszniej dają. Ale  
nie o zasługach mówić trzeba tam, gdzie spra-  
wiedliwe żądanie samo za sobą mówi: bo  
Obywatel w wolnym Narodzie spokojność i  
majątek swój Prawem zabezpieczone mają-  
cy, wsparcia i załony od ucisku słusznie do-  
pominać się może.

J. W.

J. W. Kossowski Podskarbi Nadworny Koronny, za wypadły Kommissyi Skarbowey wyrok, w którym idąc za Prawem i Sprawiedliwością, nieoddzielnym w zdaniu od swoich okazał się Kollegów, doświadczył w Posessjach swoich pod tych będących Panowaniem, z pod którego interesu do decyzji Sądu Kommissyinego przychodził, że niewinnie częstokroć zemsty i nienawisici stać się można ofiarą.

Podany do Rady Nienstającej przez J. W. Kossowskiego Memoryał, a nam Delegowanym komunikowany, świadczy krzywdę przez tegoż Ministra poniesioną; w której gdy pomimo troskliwego W. Królewskicy Mości i Rady starania, żadney w ucisku swoim nie doświadczył ulgi, szuka razem z J. W. Małachowskim Referendarzem Wielkim Koronnym, który z powodu przychylenia się w wspomnioney powyżey sprawie do decyzji Sądów Kommissyinych J. W. Małachowskiego Wojewody Mazowieckiego Brata swóiego, równemu z J. WW. Podskarbin Nadwornym podpadł losowi, względów oraz protekcyi Wafzey Królewskicy Mości i Prześwieatnych Stańów.

Kończąc już głos mój, żataić nie inogę iako Obywatel, i Obywatel kochający Oyczyznę, radości, którą czuć winienem, wi-



dząc w kraju naszym nayważniejszą Magi-  
straturę sprawowaną, z zaszczytym Panowa-  
nia W. K. Mei, z chlubą dla Narodu, z po-  
żytkiem dla powszechności.

Oświecony wiek dziśniejszy zna już do-  
brze, na czym się trwałość i ulzczęśliwienie  
Narodu załada. Nie ten kraj który daleko  
swoje rozciąga granice; w którym złoto o-  
plywa; w którym krocie uzbrojonych ludzi  
na pierwsze zawołanie do bitwy są gotowe,  
w poczet szczęśliwych mieścić się może; bo  
wszystkie starożytne poświadczają dzieje, że  
nayogromniejsze wyniesione mocarstwa na  
rozwaliskach krajów nieszczęśliwym pogrą-  
zonych losem, które się niewyciężone zdawa-  
ły, i które światu całemu przepisywały Prawa  
smutną niezgody, prywaty i ambicyi stały się  
ofiara. Lecz ten gdzie interes powszechny ka-  
żdego się osobistym staie; gdzie Prawa w  
naywyższym zostają poszanowaniu; gdzie ka-  
żdy chętnie część majątku swego do Skar-  
bu publicznego składa, widząc na powsze-  
chny użytek krajowe obrocone dochody;  
gdzie Król własnym przykładem do miłości  
Ojczyzny zachęca i sam do zgody i jedno-  
myślności zbliża; tam trwałość i pomys-  
łość Narodu na mocnych ugruntowana pod-  
porach, szczęśliwe iemu wrożyć pozwala  
chwile.

Bodaybysmy idac za przykladem W. K.  
Mci wspolnemi silami starali sie przyprowa-  
dzic Oyczyzne do tego uszczesliwienia sto-  
pnia w kt rym ja widziec zadasz! wtedy  
wrociaby sie mogly owe czasy Przodkow na-  
szych czynami wslawione, ktorzych nie tak  
ogromne i liczne Pulki, iak cnota, iednosc,  
milosc Oyczyzny i nayscisleysze Praw za-  
chowanie, straszniemi i godnemi poszanowa-  
nia, w oczach wszystkich czynily Narodow.



## G Ł O S

*J. W. Jmci Pana ONUFREGO BOGORZA  
SKOTNICKIEGO, Chorążycy Wislickiego  
Posła Województwa Sandomierskiego, w  
porządku Relacyi Kommissyi Skarbu W.  
X. Litewskiego na Seßyi Seymowej, Dnia  
24. Oßobris Roku 1786. miany.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU P. M. M.  
PRZEŚWIEITNE ZGROMADZONE RZECZY-  
POSPOLITEY STANY.

**M**ilo mi ieść przed Tobą Nayiaśnieyſzy  
Panie, i przed Wami Prześwietne Stany, zda-  
wać wraz z innemi Delegowanemi od Kom-  
missyi skarbu W. X. Litewskiego naywier-  
nieyſzy Rapport, bo pełniąc Urzędu mego  
powinność, nie ieſtem w tey ſmutney po-  
trzebie głoſić oſnowę błędow, bezprawioſw, i  
zawiedzioney wiary publiczney z zley Admi-  
niſtracyi, lecz przeciwnie, kogo tylko duch

porządku i roztropnego gospodarstwa ożywia, znajdzie w dwóch-letnich czynnościach Prześwietney Kommissyi Skarbu Litewskiego samą przezorność, układ nayzdrowszey Ekonomiki, i przy tamujących zwiększenie dochod w publicznych zawadach, iak naychwalenieyszą oszczędność, z przemysłem dobroczynnym, bez naymnieyszego ucisku złączoną, jedynym słowem z czego tylko sprawiedliwy mógł wyniknąć Skarbu pożytek, dostrzegła tego, i podług możności uściśla baczna w swym zamiarze Kommissya, iaka zaś w stosunku niepomyślnych okoliczności trafićby się mogła szkoda, przewidziała i uprzątnęła. W tym tylko mniej szczęśliwa, że znane całemu Narodowi poprzedney Administracyi obłąkania, nie dość, że iey w nakładach publicznych żadney nie zostawiły pomocy, ale nadto w wewnętrznych Ekonomiki rozrządzeniach potrzebą zamęszwały zwykłość. Tobie Nawiąsniejszy Panie dzięki za oddane dochodów Skarbu W. Xięstwa Litewskiego Rządu Wielkim i Oświeczonym Mężom J. O. Xięciu Jmci. Podskarbiemu Wielkiemu, Panu jedynie Dobrem powszechnym technacemu, równie iak i J. W. Dziekońskiemu Podskarbiemu Nadwornemu, w tym pożytecznym dziele współ i chwalebnie pracującemu. Twoiey to jest własności, mądry

i dobry Królu, że cenisz i wybierasz Osoby cnotą i wiadomością rzeczy im powierzonych znakomite. Winna także Najjaśniejszy Panie powszechność, a w niej naimocniejszy Narodu twierdza, wielbić twoją Oycowską hojność, żeś wyrzawszy w szczupłość dochodów Skarbu Litewskiego uymując własnym potrzebom sumę rełztującą woysku Skarbem swoim założyć raczył. Zna Naród, zna, Królu miłościwy, żeś jest Oycem, Oyczyny, a dalekim od podchlebstwa tonem nazywa cię rośkoszą swoją. Tę przenikającą imprefiją Województwo moje, włożyło wyraźnym Instrukcyi nakazem Rodki na nas obowiązek, abyśmy Waszey Królewskiej Mości Panu Naszemu Miłościwemu wraz z sobą wierność, poddaństwo, i ofiarę serc współ-Obywatelów naszych do Tronu zanieśli. Znam Królu, Panu, inżay prócz Ciebie nie możemy mieć szczęścia perspektywy. Wracam do Prześwietney Kommissyi, a wsparty własną konwikcyą winieniem iey oddać sprawiedliwość; pochwał tam nie trzeba, gdzie się sama rzecz wysławnie chwalebną: przeczytanie Protokołu examinu naszego przez J. W. Gosyńskiego pracowicie sporządzonego, odkrycie prawdziwe Prześwietney Kommissyi zalety, tam każda czynność wyszczególniona okaże Prześwietnym Stanom, jaką



pilnością, ciągłym staraniem, pomyslnym do  
 skutku przyprowadzeniem, zyskownym na-  
 wet dla Skarbu w takich wydatkach prze-  
 myślem, wykonała Prześwietna Kommissya  
 dzieło arcy-użyteczne, złączenia dwóch rzek  
 Piny i Muchawca, iak dla pracujących około  
 rznięcia kanału robotnik w przez dodawanie  
 z magazyn w żywności, zrobiła wygodę, a  
 ztąd powracającą z zarobkiem do Skarbu in-  
 tratę, iak w czasie drożyzny nie mogąc u-  
 trzymywać tychże magazynów, tańszemi u-  
 czyniła robotników. Zgoła innego sobie  
 Prześwietna Kommissya nie zamierzyła celu,  
 tylko istotne krańcu dobro. Tey to więc Ma-  
 gistraturze iak nieudolny głos mój wypła-  
 ca dług pochwały, tak do oświadczenia Prze-  
 swietnym Stanom iey żądań sładzi się być  
 przymuszonym z obowiązku. Chce nasłado-  
 wać nas Prześwietna Kommissya Litewska z  
 strony Administracyi Czopowej, aby w gło-  
 vnych swych pięciu miastach, gdzie działy  
 niepewne, kosztowne i urywkowe jest, tyl-  
 ko od szynków wybieranie, żeby mówię  
 sposobem licytacyi toż Czopowe aęgdownić  
 mogła. Zezwiliny na tak chwalebny Projekt  
 gdzie Skarb pomnożenia dochodów, zmniejsze-  
 nia Oficyalist w dostąpi, a partykularni  
 zabehięczeni taxą Kommissyi żadacy w e-  
 xakcy nie doświadczą ciężkości. A tak u-

lepszenie ożkolwiek dochodów Skarbu, Litewskiego uczyni go możnięszym w wykonaniu pożytecznych, zamyśłów, punktualnym w wydatkach iemu należnych, zaopiekoi partykularnych, długi, a to wszystko, stać się może za Waszym Prześwietne Stany, zezwoleniem.



Główni  
GO  
dn

NAXI

GD

iego  
mene  
pod p  
nają i  
wprze  
nom

Wy

stając

1785.

iażni,

Woyt

gdzie

czas

dowy

cały

stoczy

M O W A

*Jasnie Wielmożnego JPana BRANICKIEGO, Hetmana W. Koronnego, na Seymie dnia 24. Października 1786. Roku miana.*

NAYIAS: KROLU PANIE MOY MIL: PRZ:  
RZEPLTEX STANY.

**G**DY z powinności Urzędowania moiego mówić muszę o wysłzłym Regulamencie służby Kawaleryi Narodowej, pod pozorem którego, Regulament stanął i dla całego Woyska, należy mi wprzod, ażebym ośnowę rzeczy Stanom zgromadzonym wyjaśnić.

Wydała Rezolucyą swoją Rada Nieustająca, pod dniem 19. Kwietnia 1785. Roku, która iako widzę przez bojażń, aby tak się nie stało, z układem Woyska, iak z układem Praw Cywilnych, gdzie Roku 1776. zdała Rzeplta, na ow czas skonfederowana, moc ułożenia Sądowych Procederow, a pod zastoną tych, cały Rząd Kraiu naszego chciano przeistoczyć.

Przepisała w tey Rezolucyi Rada Regulę Departamentowi Woyskowemu, iak sobie ma postępować.

Treść tey Rezolucyi zawiera w sobie, Exerцерunek Kawaleryi Narodowey i oney umundurowanie.

Rada na mocy Prawa 1776. Roku kazała tylko co do służby ubioru ułożyć Regulament, niemając więcey władzy, gdyż Konstytucya 1776. Roku pozwala iey odmienić i poprawić Regulament 1775. Roku, osobliwie względem Dyslokacyi Woyska.

Departament tak sobie postąpił, iak wzywż mianowani Delegaci, ktorzy mając moc tylko korekty Sądow, i Trybunałow, napisali Proiekt, wzruszający wszytkie nasze Kardynalne Prawa, i uknowali iarzmo niewoli.

Departament idąc tym samym torem, nietylko dla Kawaleryi Narodowey, ale i dla całego Woyska ułożył Regulament, przywłaszczył moc Prawodawczą, bo zamiast powiększenia Towarzystwa Kawaleryi Narodowey, i Gimeynow w Regimentach, nowe Urzędy kreował; Generała Kawaleryi, Generała Infanteryi, i Generała Kwaterniirza, w randze

Genera  
nawet  
ragrafi  
Rezo  
lerya  
była s  
Pam  
układa  
żney c  
JW. G  
tenant  
żnieys  
Goltz  
Jmci,  
row,  
Po  
Stanow  
Seymu  
rak p  
ktoreg  
tach i  
ie.  
For  
dług  
niowy  
Kawal  
nia m  
fundu

Generała Lieutenanta, z ustanowieniem nawet oddzielnego Sztabu, podług paragrafu 4. folio 10.

Rezolucya Rady mówi, żeby Kawalerya Narodowa, co do swej liczby, była formowana do Etatu 1775. Roku.

Pamiętam ia ten Efat, bo gdym go układał wraz z Regulaminem w tak ważney czynności, wezwałem pod ow czas JW. Generała Art. Kor. Generałów Lieutenantów, JW. Stempkowskiego, terazniejszego Woiewody Kniowskiego, i Goltza, Generała Inspektora, Xiążęcia Jmci, Sułkowskiego i Generałów Maiorów, JW. Malczewskiego, i Kokceia.

Po ułożeniu którego, Delegacya od Stanów Rzeczypospolitey pod ow czas Seymującey examinowała, i własnych rąk podpisem upoważniła toż dzieło, którego oryginał do dziś dnia w Aktach Departamentu Woyskowego zostaje.

Formowałem na ow czas ten Etat, podług funduszu Skarbu Rzeczypospolitey a gdy niewystarczał więcej iak na 4000 Główn Kawaleryi Narodowej, nie podług żądania mego, ale stosownie do proporecy funduszu ułożyłem płacę onegoż.



Łosem nieszczęśliwym dla Woyfka, bo po Seymie 1776. Roku zredukowali 768. Głow w Kawaleryi Narodowej ubranego już i wyexercytowanego Zolnierza, a od Pułkow przedniey straży blisko 700.

Tak się podobają na ow czas, i przy- czyny tego, są każdemu wiadome.

Roku 1775 wypadła Konstytucya, aby wszystkie p eniądze z Superat, poszły na powiększenie Kawaleryi Narodowej, więc nigdy niebyła myśl formuiących Etat 1775 Roku, zamykać komplet tey- że Kawaleryi, ale go owszem podwyż- szać. gdyż ta część Woyfka, podług mego mniemania, jedna największa by- łiz może pomocą i wsparciem Rzepltey. A Regulament świeżo wydany ogranicza kompet tey Kawaleryi, co jest wbrew Konstytucyi 1778.

Łowie miłko, że Konstytucya 1780. Roku nie tylko na Kawaleryą Narodową, ale i na inne Korpusy Woyfka, oraz na nieodbite Kraiu potrzeby, Superaty roz- ciąga, lecz i ten łączyć się będzie z mo- im zdaniem, bo te Prawo inaczey nie- chciało tylko powiększać wpul Kawale- ryą Narodową: więc zgrzeszył Depar-

tament  
Konstyt  
Ukła  
1775  
Regula  
alem się  
su mie  
Wier  
rzyższ  
Zna  
placac  
Oczy  
bo wła  
składa  
stkim  
Słow  
tę Ka  
rzyższ  
Rzepl  
wym  
lzych  
cerstw  
więce  
I w  
dow  
cki,  
szczy  
Polak

tament Woyskowy, bo poszedł wprzek  
Konstytucyi 1778. i 1780.

Układając Regulament Woyska w Ru.  
1775 mogłem pod ow czas układać i  
Regulament dla Kawaleryi Narodowey,  
ale się wstrzymałem i chciałem więcej cza-  
su mieć do rozwagi.

Wiedziałem iak cenić zaszczyt Towa-  
rzyzsa iako Polak.

Znałem, że te Szlachetne grono wy-  
płacaiać się z długu Obywatelstwa swej  
Oczyźnie, nie dla podłego służy zysku,  
bo własnym groszem, co go na publiczne  
składa podatk, nie tylko sobie ale i wszy-  
stkim Stanom płaci.

Słowem chęć moja była i powiększać  
tę Kawaleryą, i wybior takich Towa-  
rzystwa uczynić, którzyby w potrzebach  
Rzepltey nie z iednym tylko Poęzto-  
wym stawali. Odwołuję się do sławniey-  
szych Rzepltey, czasów, że z tego Ry-  
cerstwa własnym kosztem po tyśiącu, i  
więcej do Obozu wprowadzali żołnierza.

I w tych to okrytych sławą Pradzia-  
dów swoich wstępuiąc ślady JW. Poto-  
cki, Woiewoda Ruski, za pierwszy za-  
szczyt dał Synom swoim, Imię i Mundur  
Polskiego Towarzysza. Rownym i ia z

nim technący myślenia sposobem, równie poważający Kawaleryą Narodową, w poczet Towarzystwa zaciągnąłem Synów moich. Niewidział podobno, czyli widzieć niechciał Departament Woyskowy tych celow.

Zmniejszył komplet Towarzystwa Kawaleryi, gdy 7. tylko chce mieć przytomnych u Chorągwi, a drugich 7. tylko idealnych okazujących się w sowitych swoich Pocztach.

Przepisuje Regulament Dzidy, dla Kawaleryi Narodowej, równia ją z leką Jazdą i uwłacza tego tytułu, którym zaszczycała się poważnych znakow.

Wprawdzie siedzieli przedtym z Skofiami, i nazywali się Kopiynikami w ubiorze ciężkiej Kawaleryi do łamania Huscow. Dowod tego, gdy Janowi trzeciemu, pod Wiedniem wielość nieprzyjaciela okazującemu, powiedzieli: "Kro-  
lu, niech i obłoki na nas spuszczą, to ich na Skofiach utrzymamy, a w ten czas dopiero dowiemy się o liczbie nieprzyjaciół, gdy ich w boju policzymy.,,

Takiego to w teraźniejszych, okropnych Oyczyzny naszej sytuacjach, trzeba Stowarzyszenia, których szczeguł-

nie ra-  
zagr-  
i nayo-  
Są-  
Kawa-  
iak by-  
Do-  
Ordyn-  
czter-  
rodow-  
W-  
służbi-  
rucz-  
wiary-  
in ple-  
układ-  
dobno-  
legow-  
gulan-  
Oby-  
czy-  
A-  
ma c-  
widz-  
ale n-  
Co-  
108.  
by ki-

nie ratunek Rzepltey i obrona wolności  
zagrzewa, z ktoremi honor Kollegować  
i nayszystsza krew Szlachecka łączy.

Sądziłbym więc Mił: Krolu, żeby ta  
Kawaleria była w tym upoważnieniu,  
iako była i za Poprzedników W. K. Mości.

Do układu tego Regulaminu, wydał  
Ordynans Departament Woyskowy, aby  
czterech Poruczników od Kawalerii Na-  
rodowej wykommenderowanych było.

W którymże to Kraiu, w ktoreyże to  
służbie miaią Generałow a radzą się Po-  
ruczników? odwołuję się do publiczney  
wiary Departamentu, i samey Rady, czyli  
*in pleno* w Radzie lub w Departamencie był  
układany i czytany ten Regulament, po-  
dobno, że Departament Woyskowy de-  
legował i obcych do układania tego Re-  
gulaminu, który niewidzę aby był po  
Obywatelsku i stosownie do potrzeb Rze-  
czypospolitey ułożony

A podług Prawa 1776. Rada *in pleno* sa-  
ma czynić to była powinna. Chcą iako  
widzę mieć tylko Pocztyw Kraiowych,  
ale nie Kawalerią Narodową.

Co zaś do paragrafu 7. Regulaminu fol:  
108. z zadziwieniem wyczytałem, iako-  
by kiedyś *Jura Cancellaria* mieli należeć

do JPana Generala Komarzewskiego .  
Prezydując w Departamencie Woysko-  
wym, wiem doskonale, iż Departament  
Woyskowy wykommenderował tegoż  
JPana Komarzewskiego do Boku W. K.  
Mci, dał Ordynans i Instrukcyą spra-  
wowania się onemuż, który nic więcej  
niemiał przepisanego, iak tylko prezen-  
tować fortragi W. K. Mci, Prawo star-  
zeństwa i *conduit liste* Officerow, *Jura*  
*Cancellariae*, ani wspomniane były, bo  
pieczęć iedna iest tylko przy Kancel-  
rzach co do Patentow, a do Ordynansow  
i forsztelacyi druga w Departamencie  
Woyskowym.

Przywłaszczając więc sobie JPan Gene-  
rał Komarzewski, więcej niżeli Kancel-  
larye Hetmańskie miały, lubo tego niema  
ani z Ordynansu ani z Prawa.

Cytuje 1775. Roku Konstytucyą w Re-  
gulaminie, naprzeciw prawdzie, bo o  
tym niemaż żadnego wyrazu w Prawie  
Roku tegoż.

Wymienia 1777. Roku Rezolucyą De-  
partamentu Woyskowego, stosownie ia-  
koby do Prawa 1775. Roku wypadła.

Radbyśmy mieć okazane, choć wzmian-  
kę tylko, o Amploiuwanym Generale do  
Boku



Boku W. K. Mci P. M. Mił. w Konsty-  
tucyi 1775. Roku.

Lecz gdy tego i sam JPan Generał  
Komarzewski, okazać niemoże, natural-  
na konsekwencya, że i Rezolucya De-  
partamentu do tego przypadku niewy-  
szła, ani wyjść mogła.

Wyrazy tego Paragrafu w Regulami-  
nie, są z krzywdą JWW. Pieczętarzow,  
gdyż w tymże samym Artykule umie-  
szcza, że skłonił onych do odstąpienia  
Praw Kacellaryi służących, a zniżył ce-  
nę pieczęci do taryfy sędziowskiej.

Niemając tedy *favore* siebie żadnego  
Prawa, nie mógł nic odstępować ani się  
chlubić, że dobrowolnym odstąpieniem,  
skłonił Pieczętarzy do zmniejszenia opła-  
ty pieczęci, bo Ci zacni, i dawnych An-  
tenatów cnoty dziedziczący Ministrowie,  
krwi zacnością, i własnymi znakomici  
przymiotami, niepotrzebowali pewnie  
od JPańa Komarzewskiego pobudek.

Przepomniat tenże JPan Komarzewski  
Generał, że pierwsza dopiero Konsty-  
tucya 1778. Roku wzięta na Imie jego w  
nadgodę prac przy Boku J. K. Mci P.  
M. Mił. w przyczynieniu mu 6000. Złot:

Przepomina i to, że moc Patentowania Hetmanom nie służyła, tylko do Kapitana, a on oświadczył, że odstępuje opłaty jakoby sobie należące od wszystkich Szarz, zajmując nawet Osoby Sztabu Generalnego, w którym są umieszczeni Urzędnicy Cywilno Wojskowi. Ofiarował więc to czego nie miał.

Pozor zaś tej wspaniałości ściągają się tylko do skrzywdzenia w żołdzie Oficerów którego Departament Wojskowy ani ma, ani mieć może mocy ujęcia.

Z powiększenia zaś Kaszy Inwalidowej niewidzę dość wielkiego dobra, aby złemu wynikającemu z złamania Praw mogło wyrownać.

Złamanie które jest jasne, bo gdy Konstytucją 1780. Roku pewna Summa na Inwalidów jest wyznaczona, zwiększać ani zmniejszać jej nie jest Departamentu Wojskowego mocy.

Obiaśniwszy więc, to co jest przeciwko Prawu, należy mi powiedzieć o tym co się niezaydaje w Regulamencie, a być koniecznie powinno.

Każdy Regulament, nie tylko w sobie mieścić powinien służbę Wojskową, ale i proceder prawny, dla karności Wojska.

Nie  
iow Re  
karnos  
Zna  
w Reg  
nym,  
śwież  
wzmia  
ie, i'g  
aw u  
nieia  
partan  
ly dzie  
Z  
iey w  
tam i t  
Oczy  
P. M.  
aby t  
Konst  
Roku,  
tney p  
fza ho  
dy by  
A n  
uform  
dowey  
Stano

Niech kto chce przeziera obcych Kra-  
sów Regulamina, w każdym te Prawa dla  
karności Woyska, i dla Sądu znajdzie.

Znayduie się tenże proceder Prawny  
w Regulamencie 1775. Roku ustanowio-  
nym, ale że o tymże Regulaminie;  
świeżo teraz wydany, żadney nieczyni  
wzmianki, więc tamten martwym zosta-  
ie, i gdy dawnieyszy nie iest w exekucyi  
a w rowym nie o procederze prawnym  
niemasz: pytam się Prześwietnego De-  
partamentu Woyskowego iakie są przepi-  
ły dziś dla Woyska procederu prawnego.

Z powodu więc poprzyśiężoney mo-  
iey wierności, *quid quid nocui scivero aver-  
tam* i tey gorliwości którą mam do Dobra  
Ojczyzny moiey, upraszam W. K. Mci  
P. M. Mił: i P. Zgromadzonych Stanow,  
aby ten Regulament, który wywraca  
Konstytucye 1775. 1776. 1778. i 1780.  
Roku, ktoreu zmnieysza plac dla Szlache-  
tney młodzi naszey, ktoreu nie powięk-  
sza liczby Woyska a nowe stanowi Urzę-  
dy był uchylony.

A następna Rada, niech nowy *in pleno*  
uformuje projekt, dla Kawaleryi Naro-  
dowey, do approbaty na przyszły Seym  
Stanom Rzeczypółpolitey.

Ja zaś na czele Woyska Koronnego zo-  
stający, Twoje tu wspominam słowa Mi-  
łościwy Panie, dawniey do Zgromadzo-  
nych Stanow wymienione; *Omnia dixi  
de omnibus, vos monui, vobis meas vestras-  
que sortes relinquo.*



PR

głw. s.

Raf.

178

Po

i nay

timana

skowe

zaczny

w nin

Ryccer

zapał

dnak

gi, q

tylu

Regu

wnyu

public

Ti

Polk

żenin

lamin

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*JW. S.S. POTOCKIEGO. Woiewody  
Ruskiego, na Sejsji dnia 24. Października  
1786. Roku.*

Po doskonałym, pełnym Patryotyzm, i najezystszej prawdy Mowie JW. Hetmana W. K. przydać w materji Wojskowej nic prawie niemożna. Zna ten zacny Minister dzieło Woienne, bo się w nim od młodości ćwiczył, zna cenę Rycerstwa, bo wie z doświadczenia co zapal Szlachty działać umie. Mówię jednak jako Senator z obowiązku przysięgi, *quid quid nocivi scivero avertam*, a potylu zacnych Meżach powtorzę, że Regulament nowo uformowany przeciwnym jest Prawu, przeciwnym dobru publicznemu.

Thnić ducha wojennego w Rycerstwie Polskim, jest to chcieć do szczętu poniżenia Narodu. Ta chęć w tymże Regulaminie, iasniey się okazuje, gdy odda-



la od formacyi Szwadronowi Brygad, do połowy Towarzystwo, to mowię. Towarzystwo ktore niegdyś będąc twierdzą Woyska, tyle Rzeczy przynosiło zwycięstw. Lecz gdy duch wolności upada, zapomina się i w Regulamencie, że się dla wolney Rzepłtey Woyska pisze ustawy, że ten Żołnierz powinien być Obywatel, ktorem i całości swoiey Oyczyzny, i wolności Narodowey, bronić jest dłużnym, a gdy upadają jedne po drugich podpory, na których się wolność Publiczna wspierała, trzeba jeszcze z Woyska Narodowego, duch Obywatelski wyko-

Takie to są kroki Prześwietne Rzeczypospolitey zgromadzone Stany, ktoremi wolne Narody szły do niewoli. Wykoreniać ducha Obywatelskiego z Woyska Republikantckiego, jest to jedno, co go sposobić na przeciwko własney Oyczyźnie.

Wykracza ten Regulament stanowiąc nowe Urzędy, dotąd w Rzeczypospolitey nieznanne, przywłaszcza sobie moc Prawodawczą, zamyka oczy na co jest potrzebą Kraiu, a stać usiłuje drogę do

powie  
Ktoż  
gener  
jest a  
komn  
cztere  
cztere  
Lieut  
ka W  
iora  
kazui  
przec  
iower  
Ni  
nie w  
nator  
czyp  
Z  
part  
znan  
szan  
Het  
piat  
dal  
czy  
i pel  
się n

powiększenia władzy rozdawniczej. Ktoż z nas niewie doskonale, że Sztab generalny w Woysku Rzeczypospolitey, jest aż nadto liczny. Dywizya którą kommanderować mam honor, ledwo z czterech tysięcy złożona, ma w sobie czterech Generałów Maiorow, i iednego Lieutnanta, ktoż niewie że taka garstka Woyska, przez iednego Generała Maiora kommanderowaną być może? Okazuję tedy W.K.Mci i Przes: Stanom, że przeciwnie Prawu i przeciwnie dobru Kraiowemu jest utworzony ten Regulament.

Niechęć mnie osobista niewiedzie, nie wzieram kto pisał to dzieło, iako Senator za potrzebą Kraiu i dobrem Rzeczypospolitey mówię.

Znam zacne Osoby, z ktoremi w Departamencie kollegować miałem honor, znam ich sposobność i Obywatelstwo, szanuję i poważam zacnego Prezesa JW. Hetmana Pol: Litt: ktoreu chwalebnie piastując Łaski Seymowe i Trybunałskie, dał poznać, że i chce i umie służyć Oyczyźnie, to tylko powiem, że Ci zacni i pełni chęci dobrej Mężowie, zawiesić się mogli na ufności, którą położyli w

Osobach Wojskowych, do zebrania tego Regulaminu użytych. Ci prawdziwie mówić mogą, że z najlepszą chęcią pomylić się można, i że naydoskonalszy człowiek wyznać może, *homo sum, nihil a me humani alienum puto.*



Zo h  
C  
X  
u  
z

Nay

Q  
dy N  
rą z  
zdan  
żyć  
M

grun  
mi P  
nym  
Oyc  
prze  
stwo  
czną  
cye  
ciagi

G Ł O S.

*Za Wolnością Handlu sJW. Ignacego POTO.  
CKIEGO, Marszałka Nadwornego W.  
X. Litt: przy examinie czynow Rady Nie-  
ustaiącey, na Sessyi Seymowej dnia 24. Pa-  
ździernika Ru: 1786. miany.*

*Najjaśnieyszy Krolu Panie Mój Miłostewy!  
Przeświałne Rzeczypospolitey Stany.*

**O**ddając winną pochwałę prawym Ra-  
dy Nieustaiącey czynom, w rzeczy, kto-  
rą zbyt ważną znayduię, uwagi moie i  
zdanie Stanom Rzeczypospolitey przeło-  
żyć, czuję się obowiązany.

Mowić będę za wolnością Handlu u-  
gruntowaną w Oyczyźnie naszej dawne-  
mi Prawami, utrzymywaną nieprzerwa-  
nym zwyczajem, ogólną wszelkim w  
Oyczyźnie Naszey stanom, wspólną  
przez Traktaty Zagranicznym Mocar-  
stwom, a iak upatruię mniey iuż bezpie-  
czną, ieżeli przemilczane będą Rezolu-  
cye i Uniwersały Rady Nieustaiącey w  
ciągu Roku 1785. zapadłe.

Chcieli Przodkowie nasi w Rnieszczu  
1532. mieć wolno ić Handlu zabezpieczo-  
ną następującym Prawem = *Swadente com-  
modo & libertate Commerciorum inter Regna  
& Dominia Vicina proveniente, statuimus; ut  
tam subditi Regni Nostri extra Regnum edu-  
cendi; quam advena. undecunque venientes  
apud Nostros Subditos in Regno Nostro  
emendi, & evchendi omnis gravis fruen-  
ta liberam habeant facultatem: prohibitive  
Capitaneorum vel Officiorum Civitatum  
non obstante, nisi Regni Nostri urgens, vel  
evidens, utilitas, aliud scaserit; quod arbi-  
trio & moderationi Nostra volumus esse reser-  
vatum* = Przeświadczony z Mowcą i O-  
bywatelem Rzymskim, że: *scire leges,  
non est verba eorum tenere, sed vim ac pote-  
statem*: dwie z mocy przywiedzioney do-  
piero Ustawy zakładam prawdy. Pier-  
wszą, że handel u nas Zbożny zupełnie  
bydź wolny powinien: drugą, iż go ta-  
mować żadna inna woła niemoże, tylko  
Stanow Rzepltey na Seymie zebranych.

Ze od zapadley Konstytucyi 1532.  
przez postrzecia Wieku do niniejszych  
czasow, względem wolności Handlu  
Zbożnego Rzeczpospolita żadney tamy  
niezałożyła; to przypisać samey dobro-



ci Prawa i Prawodawstwa należy, to obywatelom Polskim, które Dziedziców na mieyscu Administratorow Skarbowych, ich szpichlerze na mieyscu Magazynow publicznych, ich domowy rząd na mieyscu Policji Wieyskiej dla dobra ludu szczęśliwie stanowią.

Na odgłos w przeszłym Roku, iż po wielu częściach Kraiow Rzeczypospolitej trwające śloty, nie urodzajem i głodem groziły; Rada Nieustająca 22. Listopada Projekt Uniwersału względem zapobieżenia mogący nastąpić w Prowincyach Obojga Narodow Karesty przez wywoz Zboż zewnątrzny, aprobowała i rozesłać go po Grodach zleciła. Nic ten Uniwersał oprócz ostrzeżenia i porady nie zamyka, nie przeciwny Prawu, zgodny jest z nacyelnieyszą Rządowi dobrego nauką: *docendus est Populus*.

Lecz ile przez troskliwość i łagodność w sercach Obywatelskich czułości wzбудził pierwszy ten Uniwersał, tyle powrotny groźbą i surowością zatrwożył. Wydać go Rezolucya Rady Nieustającej na dniu 9. Grudnia nakazała, mniej baczna na władzę swoją, na prawo wolności Handlu, a co mi okazać należy, na

powod, na szrodki, i na cel śmiałego iak  
sama zowie czynu swego. Gruntuie ten  
Uniwersał przyczynę obawy nieurodza-  
ju i głodu, na bezimiennych tylko i  
poiedynczo odebranych doniesieniach.  
Względem szrodkow, przekłada Zagra-  
niczne, exotyczną Policyą, ograniczo-  
ne pozwolenia expörtacyi, inkwizycyą  
miałtkow Obywatelskich. Nakoniec  
co do celu finalną iakowąś determina-  
cyą, zgadywać każe Obywatelom zaka-  
zu wywozu Zboż, z oświadczeniem nie-  
uważania na żadne okoliczności, i że sto-  
wa Uniwersału przytoczę, na żadne po-  
ciski.

*Salus Populi suprema lex esto:* fundamen-  
talną jest maxymą każdego Rządu. Lecz  
nim się on do tego strasznego Prawa,  
ktore wszystkie inne znieść może, za-  
bierze, zważyć sam winien, i iawnosć  
powodu, i pewnosć skutku, szrodku w  
rozpaczy iedynego. Taką tamę same-  
mu Prawodawctwu naszemu założyła  
Rzeczpospolita, tym warunkiem wol-  
nosć Handlu zabezpieczając: *Nisi Regni no-*  
*stri urgens vel evidens necessitas aliud iusserit.*  
Z przyczyny zbytney a często wymy-  
ślney troskliwości, o niedostatek żywno-

ści, zagraniczne Państwa wolność Handlu, i dar roli zatraciły. U nich łatwe zakazy wywozu Zboż, względne wprowadziły pozwolenia, daley ciągle zawady i Monopolia, nakoniec uftawną Handlu Zbożowego niewolą, od miiatących i miejscowych Karestyi, gorszą i straszniejszą. U nas Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, w użyciu wolności Handlu, sami Obywatele Sędziami są potrzeb swoich, i wolą swoię przez przeświadczenie, przez miłość Oyczyzny, nie przez groźby, a tym mniej przez Radney Magistratury zakazy do dobra Publicznego winni są stosować.

W istocie samey, iakiż był skutek tak nadzwyczajnego, tak gwałtownego Rady Nieustaiącey Wyroku? Zupełne nieposłuszeństwo. Wkrotce po wyszłym Uniwersale na dniu 10. Stycznia Ku: bieżącego, uwiadomiona głosem W. K. Mci Rada, że poprzednie środki staią się bezskutecznymi, poszła za zdaniem prawdziwie Obywatelskim W. K. Mci wyznaczając 600,000. złot: końcem wprowadzenia Magazynow zbożnych, w miejscach zkądby dla potrzebujących nazyrcznieylzy wypadał ratunek. Skiero-

wałeś W. K. Mśc czyny Radne do dobroczynnego sposobu, i zatarteś frzodkiem nayszlachetnieyszym trwogę publiczną o głód razem i niewolą Handlu.

Wizelako mniemanie ogolne acz fałszywe, że cokolwiek Seymuiące Stany w Examinie Rady Nieustaiącey niedostrzegą i wyraźnie nieodmienia, wzorem się staie dla Rad następnych, troskliwym mnie czyni o wolność Narodowego Handlu, którą ia nad wszystkie zagraniczne Ustawy i porządki śmiało przenoszę. Tey to nieograniczoney wolności obfitość Zboża naszego winniśmy, i pod iej cieniem doszła Polska do zaszczytu zwaną się Europy zapasem. Dopraszam się Stanow Rzeczypolitey, aby wyraźną Deklaracyą przy odmianach Rezolucyi Radnych Handel wszelkiego Stanu Obywatelów od zakazów Rady Nieustaiącey wywozu Zboż wewnętrznego i zewnętrznego, stosownie do dawnych swobod naszych był zabezpieczony.



## PODZIĘKOWANIE.

Po Mowie J. K. Mci na teyże Sessyi mianey,  
przez tegoż JW. Ignacego PÓTOCKIE-  
GO.

*Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy.*

**D**zięki u Tronu W. K. Mci składać za  
dwoma Obywatelami takimi są JW. Bra-  
nicki Hetman W. Kor. i J. O. X. Czarto-  
ryiski Generał Ziem Podolskich, Oby-  
watelstwo, Urząd, i przyjaźń nagli.  
Nie o pospolitey przyjaźni mówię, ale o  
tey, którą dopiero Głos W. K. Mci uwień-  
czył, która w prywatnym i w publi-  
cznym życiu okazać się winna, którą  
starożytni narzędziem dobrego rządu  
zwali. *Nullum majus boni imperii instru-  
mentum, quam bonos esse amicos.*

Porą Seymowa; w ciągu ktorey za-  
fiadamy, wystawia Narod w postaci Pra-  
wodawczey i Rządowey. Nietylko ita-



nowid Prawa, ale widzieć je zachowane, nie tylko obmyślać szczęście Obywatelów, ale widzieć ich pomysłność w tym czasie, w tym mieyscu, chce Ojczyzna. A jeżeli do icy Łona przystęp wolny nie-  
szczęśliwym, obwinionym, winnym na-  
wet; otwarty i pewny bydz powinien dla Obywatelów; którym niepodeyrza-  
na cnota, naycelnieysze zaszczyty i za-  
ługi towarzyszą.

Słuszne za niemi żądanie możeż po-  
wadze iakieykolwiek Magistratury bydz  
przeciwnie? Liczne w Konstytucyach  
Seymowe Deklaracye, Relaxacye, Eli-  
minacye, Kassaty Dekretow naywyż-  
szych Magistratur, ktoreyże moc i po-  
wagę wydarty? Straciłaż sama Rzepita  
wielowładność swoią kiedy własne Sey-  
mowe niszczyła wyroki? Precz. od  
nas mniemanie, ktore miłość Przywi-  
leciow Urzędowych, nad miłość samo-  
władności Rzepltey przekłada. Tak są-  
dzę o Kolegach moich, że pierwey Oby-  
watelami, iak Marszałkami czuią się.

Nie wątpię o mocy, nie wątpię o chę-  
ci zgromadzonych Rzeczypolspolitey Sta-  
now. Tworn Krolu, przykładem rowno

oświe-

oświ-  
blich  
więk-  
wiek-  
fu W-  
go M-

oświeconych i poruszonych. Proźby publiczne uprzedziła Mowa od Tronu, po-  
większa tym samym wdzięczność, po-  
większa uwielbienie zdania, serca i Gło-  
su Wafzey Krolewskiej Mości Pana Me-  
go Miłościwego.



## EXPLIKACYA.

Na dwa Głosy *głw. MNISZCHA* Marszałka Wiel. Koron. i *głw. OSTROWSKIEGO*, Kasztelana Czerńskiego na teyże Sessji zabrane, przez *głw. Ignacego POTOCKIEGO* Miana.

**I** Rotką i nieodzowną na dwa dopiero słyszane Głosy winieniem W. K. Mci i zgromadzonym Rzeczypospolitey Stanom *explikacyą*.

Dwie były Propozycye w Sądzie Marszałkowskim, przezemnie utrzymywane, Pierwsza, zaraz przy otwarciu Sądów Kryminalnych, aby każdy Sędzia miał wolność, przykładem inszych Jurydykeyi wpisywać w Protokół zdanie swoje: i ta z pretextu niewyczaiu odrzuconą została. Druga, którą przy końcu czytanego *in secreto* słuba Dekretu wniosłem, aby Sąd Marszałkowski Sprawę tak wielkiej wagi, 'Krolowi osobiście doniość. I ta Propozycya lubo wsparta przykładami Przodkow naszych, wzglę-

du nieznalazła (a) Był zwyczaj Nayia-  
śnieyszy Panie, że się Marzałkowie w  
Sprawach więkſzey wagi do Poprzedni-  
kow W. K. Mei udawali. Ten krok za-  
ſtąpił ich od podeyrzenia, od nienawi-  
ści, od nagany. Ale P. R. S. iak w pier-  
wiaſtkowey Propozycyi d'a niezwyczaju,  
tak w powtornęy przy zwyczajui, w ie-  
dnym Sądzie od iednychże Oſob dozna-  
łem przeciwności. Nic łatwieyſzego,  
iako odwoływać się dziliaj do ſwiadeſtw  
Kollegow ſwoich: mogłbym i ia wezwać  
podobnego dowodu. Lecz coż znaczyć  
będą rozdwoione w iedney rzeczy prze-  
ciwne a równie ważne ſwiadeſtwa. Ko-  
muż tu będzie dana wiara? Ci co unika-  
li dowodow uſtąpić winni temu, który ka-

---

(a) *In cauſis tamen gravioribus non per  
modum appellationis ſed informationis Sen-  
tentia Regis exquiritur.* Hartknoch. de Rep:  
Pol: lib: II. cap: VII. §. XXXII.

*Interdum Mareſchalci cauſam ſi momenti  
gravioris, aut ſi ex illa invidiam metuunt,  
ad Regem reſerunt, quo ejus iudicio ſe tu-  
tur.* Lengnich. Jus. public: Regni Po-  
lib: III. cap: VIII. §. XV

żdego swego zdania chciał zostawić śla-  
dy, to przed Narodem w Protokółach,  
to przed Tronem, w przekonaniu Krola.  
I w Xiegach Sądowych, i w Twojej N.  
Panie pamięci, miałbym w tey sprawie  
świadełstwo, że było zdaniem moim Są-  
dowym, aby żadne szlachetne Imię, o-  
bok niezarzuconego i niedowiedzianego  
kryminału w Dekrecie umieszczone nie  
było. W tym zdaniu mogłem ja żądać  
umieszczenia Imienia JW. Hetmana Bra-  
nickiego? Sposobem zarzutu mówiłem  
Sędziom przeciwnym, ( dwa Imiona u-  
mieścić w Dekrecie, trzecie przemilczyć  
usilującym ) że z równości praw, ze spół-  
ności dowodów, ze związku rzeczy,  
przymuszani będą, dwie osoby wymie-  
niać i trzecią wymienić. Ten moy za-  
rzut na to tylko od Sędziów przeciw-  
nych przyjęty, aby zdanie moje dla wszy-  
stkich Imion szanowne, odrzucone by-  
ło; możeż się dzisiaj nazywać wolą mo-  
ją. Gdzież kiedy, obiekcyja uchodzi-  
ła za zdanie? Słyszałem w ostatnim Gło-  
sie ten wyraz: *bezbożnie Imię JW. Hetma-  
na doniesione było*, i Hufznie a zgodnie ze  
zdaniem moim zapytuję się: czy przy-  
zwolicie drugie? P.R.S. rzecz sama mo-

wi,  
nie  
U  
cyi  
li,  
Pah  
rze  
Jeg



wi, iż się przeciwni Sędziowie na zarzut,  
nie na zdanie moje zgodzili.

Uraza dająca przyczynę tey explika-  
cyi, stosowana do tych którzy ją sprawi-  
li, nigdy nieoflubi we mnie chęci dobra  
Publicznego, nigdy nie zatanie powta-  
rzanego dziękczynienia W.K.Mci za Głos  
Jego prawdziwie Oycowski,



G L O S

*J. W. Jana SUCHORZEWSKIEGO,  
Posła Gnieźnieńskiego, w Izbie Senator-  
skiej miany dnia 24. Października R. 1786.*

**D**Rugi raz powołany od Współ-Ziom-  
kowi Braci moich, abym tu na tym miey-  
scu stawał w charakterze Posła, usiłowa-  
łem pierwey, i teraz jest moją staran-  
nością, żebym myślom i chęciom onych  
odpowiadał we wszystkim.

Niemalbym, przyznam, się był tru-  
dności rozpoznać, czego ci Obywatele  
Generału Wielkopolskiego, tak z Współ-  
Kolegów moich, iako i ze mnie same-  
go mieć chcieli, choćby nas potrzebną  
do tego niebyli opatrzyli Instrukcyą;  
twarze bowiem zaświadczały wewne-  
trzne rozumienia wszystkich: a te nie-  
inne były, tylko, żebyśmi Strożami  
nayıłnieyszemi Praw, przez poprzedni-  
ków naszych knowanych będąc, starali  
się nowe ku użytkowi Kraju pomnażać,  
wątpliwościom i tłomaczeniom, jakim  
podpadające objaśniać, wierność ku

Maieftatowi, miłą fatysfakcyą, szczęśliwie nam panującemu przynofząc, iak nayoczewiſciey okazać.

Co do pierwfzego zdawaliſmy w materyach poprzednio Seymowych chcieć Prawo przeftrzegać. Co do drugiego, gdy wrociem do tey to Praw kładania Świątnicy, niezaniebamy wątpliwych objaſnić. Co do trzeciego, niech mi ſię gódzi w tym tu ſtoſownie mieyſcu, przeſwiadczyć Cię Miłoſciwy KROLU, iż te Serca, które od początku ſzczęśliwego Twego Panowania, paść winnie, i z przywiązaniem ku jednemu z naylepfzych umiały wiernością Krolowi, nieprzeſtannie goręć uſiluią; tak, iż śmieie zapewnić W. K. Mśc PANA Naſzego Miłoſciwego mogę, że przy doſtoieńſtwie Jego, życie, fortuny naſze, gotowi ieſteſmy łożyć, równie, co przy ſwobodach Oyczyzny, Praw, Wolności i Religii, znaiąc Cię jednego z naczulſzych i nayprzywiazaniſzych tychże ſwobod Stroża.

Jękliwy Obywatel Woiewodztwa Kiio-wſkiego głos wołający ratunku przez JW. Rybińskiego, godnego Poſła Kiio-wſkiego, od Ciebie Miłoſciwy KROLU,

i Stanow zgromadzonych, w uciążeniach i dolegliwościach, przez Pułkownika J. Pana Sołochuba im czynionych, tak żywo dotknąć zdał się moje serce, iż niemogę nie nieść proźby pokornej do Tronu Twego, abys obmyślił Projekt tak zdrowy, iżby co prędzey mógł zakończyć rany im zadane, i oddalić te od nich niebezpieczeństwa, a obmyśliwszy, zachęcił. Naród teraz Seynujący do jednomyślności w przyięciu onegoż. Ten mówię Naród, który, gdyby zdobyła chwalebna jednomyślność Stanow, tak iż trzy jednym nazywaćby można, podobno strasznym stałoby się tym Potencjom, które zdawały się kiedyś drzeć przed nim, a niła wewnątrznie zostawiałyby się każdemu spokojność, tak że więcej myślałbyśmy nad tym, iak kochać się wspólnie, nie zaś, iak zemścić wykonywać jeden nad drugim.

Przekonany jestem o tym, że Natura tak szczęśliwie uprzywilejowała Cię chciała Miłościwy KROLE, że niepodobna abys o wszystkich nie miał być wielbionym i ukochanym, a zatem że masz większość głosów przy sobie. To przekonanie czyni mi nadzieję, że w tej tak wa-

żney  
ney  
Nas  
P  
wnie  
wen  
tym  
my  
kn  
gł  
moc  
wdz  
szcz  
nia  
P  
dotk  
Brac  
proś  
JW  
do N  
mo  
ie  
żac  
prz  
życ  
Ocz  
P  
Zion

żney, przy Prawie i intereffować win-  
ney każdego Polaka materyi, znaydzielz  
Nas iędnomyślnych.

Podobnoć Miłościwy PANIE, iuż ro-  
wnie z namy, rownie z temi nieszczęśli-  
wemi cierpisz. Przeświadczyłeś nas o  
tym iak teraz myślisz i czuiesz, gdyś iak  
iny teraz w Świątnicy Praw, Prawa  
knował, knowanych śmiało przestrze-  
gał, uciążonym starałeś się dadz po-  
moc, z tą gorącością, że Narod przez  
wdzięczność, przez słuszny wniosek  
szczęśliwego Twego dla Nas Panowa-  
nia oddał Ci Berto.

Pozwol więc łaskawie, niech Narod  
dotknęty aż nadto nieszczęściem swych  
Braci, przy Dostoieństwie Twoim, za-  
prosi do extraordinarynego Poselstwa  
J.W. Potockiego, Woiewodę Ruskiego,  
do Nayiaśnieyszey IMPERATOROWEY Jey-  
mości, a ten pewnie, iak wszyscy zda-  
ie się żyć tylko dla Oyczyzny i Bli-  
źnich, mile i uprzejmie tę funkcyą  
przyiawszy, starunku niezaniebda do-  
żyć, na odwrocenie nayprędzse tey dla  
Ozczyzny kłęski.

Pozwol oraz niech obowiazkow przez  
Ziomkow naszych, na nas Poslow In-



strukcyą włożonych, dopełnić, o kto-  
rych uszy oblińjące się, JW. Porockiego,  
Woiewody Ruskiego powłizechna sławą,  
uczyniła tę żywą w sercach, ich im-  
pressyą, iż nie bez czulego ukonten-  
towania, wystawiając sobie tego to go-  
dnego Męża, naygorliwszą chęć i ocho-  
tę służenia Oyczyźnie; wspaniałość u-  
mysłu szafowania majątkiem szczodrze-  
dła dobra Rzpltey w różnych okoliczno-  
ściach, co świadczy i przykład na prze-  
szło zesłłym Seymie Grodzieńskim, w  
darowaniu Regimentu, i dwudziestu czte-  
rech Armat oneyże; niespracowana o-  
koło zdrowia współ-Ziomków i Bli-  
źnich jego staranność, z ażardem na-  
wet własnego życia, bo niedosyć że  
znaczące wyłożyć raczył Summy, ku wy-  
godzie, i żywieniu rażonym powietrzem,  
niedosć, że ludźmi sławie nadgrodzio-  
nemi, dla dopilnowania wszelkich dla  
nichże wygod opatrzył, odważył się  
nadto tę litościwą, a chwalebna w po-  
tomność, czynić przyługę, iż sam w  
Ofobie swoiey niewzdrygał się obie-  
dzać zarażone domy powietrzem, a z  
miłym na każdego z tych nieszczęśli-  
wych Ipoyrzeniem, zapytywał się, i

pilnie dochodził, czyli mają przyzwoite swoje wygody i żywność; wierne sprzyianie Tobie Miłościwy KROLU i Ojczyźnie, przez rozumne rady i Patriotyczną otworzystość myśli, wydaiącą się bez najmniejszej prywaty w każdej materji.

Te mówię nie bez czulego ukontentowania wystawiając sobie cnoty, wyrytą głęboko w sercach, a niewygasiłą wiecznie, z chęcią przenoszenia oneyże w krwi Potomków swoich, Tobie JW. Woiwodo zaręczają wdzięczność. Nieśię o-  
raz do Tronu Twego Miłościwy PANIE, i do Was Prześwietne zgromadzone Stany prozbę, wymagając wyrownywaiącey cnotom jego nadgrody. Nie zaś tey, w powiększeniu majątku jego, bo nadto nas przeświadczyć chciał, i przeświadcza, że tego niepotrzebuie, gdy swoim ku potrzebie Bliźnich, i pożytkowi Ojczyzny hojnie szafuie, nie godnościami, bo te, chcąc sobie świetność przynieść, same się winny ciśnąć do niego. Tę powiem nadgrode, iżbyście tego Wielkiego Męża cnoty umieiać cenić, przyzwoity i należyty zaszczerpiwszy w sercach swych dochowali szacunek.

M O W A

*gł. Pana BRANICKIEGO, Hetmana  
Wielkiego Koronnego, na Sejmie dnia 24.  
Października 1786. Roku mięna.*

*Najjaśniejszy Krolu Panie Moy Miłościnny!  
Prześwietne Rzeczy-Pospolitey Stany.*

**W** Całym biegu życia moiego, mając za prawidło honor i dobrą sławę, od ktorey wierność dla KROLA i Oycyzny, są nieoddzielne, rozumiałem że wszystko tracę, gdy znalazłem imię moje w Edukcie Dekretu Kryminalnego Sądow Marszałkowskich Koronnych, niesprawiedliwie i nieprawnie umieszczone.

Niemając w owej porze innego dochodzenia krzywdy moiej sposobu, szedłem do Akt Publicznych, w czułości moiej okazem, aby te niewinności i żalu były tłumaczami.

A zamawiając sobie u zgrómadzonych Rzeczy Pospolitey Stanow sprawiedliwość, szukałem najprzod wspar-

cia Twoiego Miłościwy KROLU w tym  
zaufaniu, że osiadając Tron wolnego  
Narodu, niezechcesz W. K. Mśc PAN  
Moy Miłościwy ucisnionego Ministra i  
Obywatela cierpieć widoku.

Ten moment ośladza moje gorycze;  
gdy znajduję w W. K. Mci PANU Mo-  
im Miłościwym Obrońcę honoru i sta-  
wy skrzywdzonego. Bardziej czuć niż  
się tłumaczyć zwykły wdzięczności,  
winnych dobrać niemogę wyrazów, ale  
otwartość duszy mojej, przez tyle lat  
znajoma W. K. Mci, wątpię Mu nieda,  
że wiernym bydz' umiem.

Każdy moment rozumiem, że Gł o  
tym przekonywać będzie a życie, kto-  
rego mi W. K. Mśc PAN Moy Miłości-  
wy wracałz spokojność, poświęcać  
Jego i Ojczyźnie usługom za należną  
mieć będę powinność.



M O W A

*JW. JX. WODZINSKIEGO Biskupa Smoleńskiego. Belegowanego do Examinu czynności i kalkulacji Kommissji Skarbowey Koronney, do zgromadzonych Seymujących Rzeczy Pospolitey Stanow, w Izbie Senatorskiej dnia 25. 8bris 1786. Roku miana.*

Do examinu czynności Kommissji Skarbowey Koronney i kalkulowania percept i expensow tegoż Skarbu Koronnego od J. K. Mci i Stanow Rzeczy-Pospolitey Osoby Deputowane.

Z SENATU.

JW. Wodziński, Biskup Smoleński.  
 JW. Kęszycki Wda Gnieźnień:  
 JW. Ryszczewski, Kasztel: Lubacz:  
 JW. Zyberk, Wda Brzeski Lit:

*Ex Equestri Ordine.*

Z PROWINCYI WIELKOPOLSKIEY.

URODZENI.

Zakrzewski, Podcz: Poznań Po-  
 fel Kaliski  
 Stokowski, Poilkom: Po: Łęcz



Karwosiecki, Podk: i Poset: Płocki.  
 Okęcki, Podsedek Warszawski  
 Poset: Rożański,

Z PROWINCYI MAŁOPOLSKIEY.

Chwałibog, Woyiski i Poset Krak:  
 Graiewski, Poset Lubelski  
 Kicki, Koniuszy W. Kor: Po-  
 set Inflancki  
 Leduchowski, Wdzic i Poset Czern:

Z PROWINCYI W. XIĘSTWA LIT:

Burzyński, Starosta Krasno: Poset  
 Braślawski  
 Ogiński, Wdzic i Poset Trocki.  
 Medekza, Sta: Skirszci i Poset Ko-  
 wiński.  
 Dzieduszycki, Pisarz W. Lit: Poset  
 Inflancki.

---

Krolu Najjaśniejszy Panie Nasz Mi-  
 łostewy.

**W** Yznaczeni od W. K. Mci i Seymuia-  
 cych Rzeczy-Pospolitey Stanow do exa-  
 minowania czynności Kommissyi Skar-  
 bowey Koronney w każdej Sessyi, i  
 do każdej materyi: mieliśmy w uwa-  
 dze naszej: straż uczynioney przysięgi:

ktora nam i teraz w relacyi czynienia Seymującym Stanom: nieodstępny jest sumienia naszego świadkiem.

Kommissya Skarbowa Koronna, trojakie ma dla dobra Publicznego usług swoich obowiązki: oddaie w Sądach Jurzydykcyi swojej sprawiedliwość przez sądzenie Spraw i ferowanie Dekretow: to raz.

Czyni rozrządzenie w Ekonomii Skarbu publicznego przez wydanie swoich Rezolucyi: to drugi.

Dogłąda i strzeże publicznych Rzeczy-Pospolitej dochodow i czyni z nich według Prawa expensa: to trzeci obowiązek usługi publiczney Skarbowey Kommissyi.

Przez dwa roki, od ostatniego Seymiku Grodzieńskiego Kommissya Skarbowa Koronna: z czynności sądowej Jurzydykcyi swojej, przeświadcza i Nas Delegowanych i całą Publiczność temi dowodami.

Okazując Protokoły, Dekreta, Sentencyonarz, Księgi czyli Tomy porządkie spraw sądzonych i zapisanych: A oto jest pierwszy dowod ich pracy.

Oka.

Okazując Rapporta każdego kwartału  
zapisane wielością od sądzania Spraw i  
do Departamentu sprawiedliwości ode-  
flane: A oto jest drugi i pewny do-  
wód Ich pilności.

Nie znajdując żadney podaney noty:  
ktoraby zaskarżała Kommissyą lub opie-  
kliwość Sądu, lub o pokrzywdzenie ia-  
kiękolwiek strony: A to jest trzeci  
dowód okazujący Ich sprawiedliwość.

To wszystko gdy w całej Delegacyi  
naszey niezostawilo powątpienia: win-  
niśmy Seymującym Stanóm to rzeteł-  
nie uczynić świadectwo: że Kommissya  
Skarbowa Koronna: Nie tylko *justo &*  
*recto judicio* ale i *celeri cursu*, niesolgu-  
jąc pracy w zasiadaniu, słuchaniu i są-  
dzeniu spraw; uczyniła zadość spra-  
wiedliwości w czynnościach Sądowej  
swoiey Jurysdykcyi.

Drugi obowiązek Kommissyi Skarbo-  
wey Koronney czynności i usługi dla  
Rzpltey jest rozrządzać Ekonomią Skar-  
bu Koronnego:

Ta Ekonomia zależy na dopilnowa-  
niu, nie tylko całości i pewności intrat  
Rzeczy-Pospolitey, ale i na sfolgowa-  
niu mieyscom do czasu: odmianie Kon-

traktow : poszukiwaniu i wynalazku aukcyi pewnych : warowaniu się szkody : postrzeganiu wszystkich Oficjalistów Skarbowi służyących.

W tej czynności okazała nam Kommissya Skarbu Koronnego Protokół dyspozycyi i rezolucyi swoich porządnie Dyaryuszem zapisany; Regeſtra codzienne: Raporta najbliższych czasów tygodniowych: miesięczne, kwartałowe, półroczne i roczne kalkulacye: i to wszystko: co czyni dowód ich czułości, pilności, i porządku.

Rezolucye Kommissyi Skarbowey: iedne są podług Prawa, drugie są oświadczane od Kommissyi Skarbowey, nie mieć Prawa, wszystkie iednak zarówno co do Kommissyi Skarbowey od całej Delegacyi Naszey uznane za słuszne i za sprawiedliwe: co do Stanow Rzeczy-Pospolitey te Rezolucye ktore Kommissya oświadczyła nie mieć Prawa, godne są uwagi: iako po swoiey sprawiedliwości żądają od Stanow decyzyi.

Do tych Rezolucyi należą noty podane do naszey Delegacyi: JW. Potockiego Podkomorzego Kor: JO. Xáney Lubomierskiej Kasztelanowey Krakow-

Niey,  
watela  
dzone  
eru Sh  
telow  
goſpo  
cznie  
składa  
Te  
Deleg  
Proto  
bowey  
ten ko  
wszyl  
kerzew  
skiego  
legi,  
Nas x  
waniu  
tegoż  
dług  
cności  
tanqua  
nom  
tenże  
i opow  
Trz  
Skarb

skiego, Urodzonego Schabickiego Obywatela Woiewodztwa Kiiowskiego, Urodzonego Rudnickiego bywłego Kasli-  
 eru Skarbu Koronnego, części Obywatelów w Mieście Warszawie czyniących  
 gospodarstwa browarne: znaczny corocznie prowent do Skarbu Koronnego  
 składających.

Te wszystkie Memoryały do Naszey Delegacyi podane *suo loco* są zapisane w Protokule Examinu Kommissyi Skarbowey od Nas czynionego: który na ten koniec jest sporządzony i pracą Nas wszystkich wyręczającą, JW. JP. Zaleszewskiego Pośta Woiewodztwa Kaliskiego godnego w Delegacyi Naszey Kolegi, jest zapisany: Aby *scrutinum* od Nas wszystkich w zapytaniu, kalkulowaniu, rewidowaniu czynione, głosem tegoż Protokulu Relacją iasną, porządzną we wszystkich materyach i okolicnościach, od całej Naszey Delegacyi, *tanquam ore unius labii* Seymującym Stanom z okazaniem rzetelney prawdy, tenże JW. Pośta Kaliski wyliczegulnuł i opowiedział.

Trzeci obowiązek usługi Kommissyi Skarbowey Koronney dla Rzpltey jest:

Bb ij



doglądać, strzedz i odbierać publicznie do Skarbu Koronnego należące dochody: i z nich według Prawa czynić expensa.

Do examinowania tey czynności Kommissyi Skarbowey więcey ieszcze natężyliśmy usiłowania Nasze, bo to idzie o pieniądze: które są nieiakimi żywiołem u Rzeczy-Pospolitey społeczności ludzkiej, które dobrze zarządzone, sprawują w Kraiu porządek: w Radzie zgodę: w Woysku moc i siłę: w Obywatelach wesołość: w całym Narodzie spokojność i ukontentowanie.

Macie już w ręku zgromadzone Stany Tabele rozdane: iasnie tu każdy widzi, że ta materya mowy dzieli się na perceptę i expensę: Niemasz żadnego artykułu percepty, żebyśmy zaraz nie dochodzili pewnego źródła, z kąd takowa wypływa percepta: z rozbięciem dalszym: że ta percepta więkzą być nie mogła, że układ takowey percepty zawsze podług Prawa strzeżony, niemoże mieć upadku: że fundusz takowey percepty może być powiększony: że sama Administracya Kommissyi Skarbowey po wypłynieniu Kontraktów

może  
żyte  
zane  
trakt  
To  
penli  
Ni  
swoie  
wa,  
gnac  
każ  
Z  
żdy  
nym  
te tr  
Pi  
Koro  
perc  
bu  
zaty  
stara  
cepo  
prze  
D  
wa  
złot  
ucz  
zat

może być publicznemu Skarbowi pożytecznieyszą; Na to wszystko pokazane nam były Taryffy, Lufracye, Kontrakty, Regestra

To się ma mowić i rozumieć o expensie.

Niemasz artykułu expensy: któryby swoiey nie miał należności, a to z Prawa, z Kontraktu, z Ugody, z Asygnacyi, z Rezolucyi z porządnym do każdego wypłacenia się oddanym kwitem.

Z takowego ściślego examinu nad każdym percepty i expensy zaſtanowionym Artykułem pokazały się rzetelne te trzy z całej kalkulacyi dowody.

Pierwszy: że Kommissya Skarbowa Koronna przez te dwa roky, zebrała perceptę dochodow publicznych do Skarbu Koronnego 26,661.971. złotych, a zatym dowodzi: że pilnym dozorem i starannością swoią: powiększyła w percepcie prowent Rzeczy Polskietey nad przeszłe lata 646.843. złote

Drugi dowód: że Kommissya Skarbowa Koronna wyexpensowała 24.638.821. złotych: a zatym dowodzi: że expensa uczynione według Prawa nikomu nie zatrzymały należącey zapłaty.

Trzeci dowód z kalkulacyi: że Kommissya Skarbowa Koronna zostawiła w remanencie i kassie Skarbu Koronnego 2,161,356 złotych, a zatym dowodzi wierność i pilność gorliwą na ucalenie i utrzymanie Skarbu Koronnego.

Prześwietne Stany, o iak to rzeczą jest miłą! widzieć z przeświadczeniem, że Skarb Koronny dobrze pilnowany, wiernie rządzony, wszystkim się potrzebom opłacił: Nie masz ktoby się żalił: nie masz ktoby desperował: nie masz ktoby krzywdy swoiey dowodził, nikt nienarzeką: wszyscy błogosławia.

To pewna, że nie zówniamy Skarbu Koronnego z bogactwami innych Państw i Narodów: Niemamy Luzytańskiej Hiszpańskiej płynącej do Nas i dla Nas srebrney floty: Nie przywiozą nam okręty z Murzyńskich, Indyjskich ziemi, z wielkiej Tartaryi krajów złotego piasku: slyszemy o ich wielkich bogactwach: lecz też razem slyszemy o ich wielkim nierządzie.

Niebędziem zatym zazdrościć wszystkim Krolestwom zalzczyconym bogactwami Skarbami: bylebyśmy w sobie i między sobą pomnożyli miłość Oyczyzny,

miłość dobra publicznego: bylebyśmy  
złożyli przesady i zachowali ku sobie mi-  
łość, i jako Chrześcianie i jako Bracia  
jedney matki i jedney Ojczyzny, dość  
dla nas pociechy z tego przekonania.

Skarb Koronny dobrze zarządzony, że  
nie jest wielki: nie podpada zazdro-  
ści, to jest rzetelną prawdą: Dozorcy  
i Urzednicy Skarbu Koronnego, że są  
mężami cnotliwemi: Ci są do zazdro-  
ści, to jest samą rzetelnością.

Prześwietne Scymujące zgromadzo-  
ne Stany, macie tu w oczach swoich  
przytomne wszystkie Osoby Kommissyą  
Skarbową Koronną składające: Oni wam  
się dziś stawili do usprawiedliwienia z  
powierzonych sobie Urzędów.

My Deputowani od Was do ich exa-  
minu czynności dwuchletnich: wszystką  
słą nateżoną rozum i pamięci Naszey:  
nie opuściliśmy żadnego zapytania słu-  
żącego i stołującego się do ich Urzędu  
i poprzyśiężonych w nich dla Ojczyzny  
usług: żeby Nam nie słowy tylko: lecz  
razem z dowodem tłumaczyli się.

Nie możemy *teste conscientia* inaczej  
o nich mówić: tylko że ci Mężowie wy-  
brani od was: we wszystkich Prawa

rozkazach, we wszystkich obowiązkach Urzędowania swóiego, odpowiedzieli i okazali w dowodach: że się samą rzadzili cnotliwością.

Ci Mężowie nie zawiedli ufności waszych, którąście przy ich wyborze mieli.

Ci Mężowie porzuciliśy własne domy i majątki dla miłości dobra publicznego, zanieśli, że zapomnieli o sobie: a oddali się usłudze publiczney: aby sprawiedliwość administrowali, aby dochody Skarbu Koronnego ubezpieczyli i powiększyli: aby expensy ile możności oszczędzili: aby Skarb Koronny ocalili i zachowali.

Jest zatym wielkim obowiązkiem teraz całej naszej Delegacyi do Was mówić Przześwietne Seymuiące zgromadzone Stany:

Abyście tym wiernym Waszym Skarbu Koronnego Kommissarzom w dzisiejszego Seymu Konstytucyi oddali sprawiedliwość godną. Ich gorliwym kzechy Pospolitey wysługom.

Niech czytają Ich sławę współ-cześni życia i Urzędow Ich następcy: niech się z ich przykładu gorliwzemi i jeszcze Ojczyzny i dobra publicznego sławiają



miłośnikami: (Nie będą im zazdrościć) niech dalsza potomność: tych cnotliwych skarbowych Kommissarzow, tych wier-nych dobra publicznego Dozorców, tych sprawiedliwość czyniących Mężów, p-ności, rzetelności, poczciwości ferc i dufz ich czyta, i uwielbia charaktery.

Lecz gdy ia to o tych cnotliwych Mężach przed Tronem W. K. Mci do Stanow zgromadzonych mówię; znam i czuję, jaką się napęlnia pociechą ferc W. K. Mci.

Nayiaśnieyszzy Miłościwy Panie: czyli to W. K. Mśc na ten skład Skarbu Koronnego patrzyfz iakikolwiek on leit, mły czy wielki: twoy to włśny: bo Twego Nayiaśnieyszzy Panie wynalazku i utworzenia. Ani się znajdzie; ani może tey prawdzie nikt żyjący zaprzeczyć.

Nie będę wspominał Naddziadow: Nie powiem o Pradziadach: My żyjący przed wstąpieniem Twoim na Tron Miłościwy Panie patrzyliśmy i liczyliśmy, dochody Skarbu Koronnego, którego na ow czas skład: zdaie się, iżby nie wystarczył na Expensa samey tylko po-rzebney dzisieyszey Skarbu usłudze,

to mało: jest jeszcze większa prawda: mieliśmy takie niemal przekonanie, że ta ziemia; to Królestwo, ta Rzecz Pospolita jest tak nieużyta skała: iż się na niej w dochodzie publicznego Skarbu urodzić nie niemoże.

Tak trzeba było już nie tylko sądzić, lecz i wierzyć, za tym doświadczeniem.

Nie był nikt, co by się zamyslił o tey plancie: Nie był nikt, co by się odważył ruszyć siłę swoją na tę skalistą opokę: Wszyscy myśleli: wszyscy pracowali na zysk prywatny, na wygurotowanie własney Fortuny: nie myślał: i owszem usuwając się i osoblizem załaniając libertacyami od publicznego dochodu: o który tylko w famych słowach próżną rozszerzali gorliwość, wszakże wprędce doświadczyli, że w obojgu nie znaleźli Boskiej pomocy:

Dzięki Bogu Tobie to tylko Najjaśniejszy Panie zostawił Bog tę dla Ojczyzny pomoc.

Ciebie chciał mieć sprawcą Publicznego Rzeczy-Pospolitey Skarbu: Idzie zatem: czyli wielki, czyli mały Skarb Koronny zawsze szacowny.

Szacowny ten Skarb bo jest Twoiego Miłościwy Panie wynalazku, szacowny ten Skarb bo się w nim nie znajduje grosz ucisku, szacowny ten Skarb, bo wszystkim wypłatny: szacowny ten Skarb bo jest rządny: szacowny ten Skarb mówię nakoniec ( bo się wielu do tego przyzna ) że za pomnożeniem się jego pomnożył się majątek w Narodzie, wielu ubogich Familii i Obywatelów.

Bądźże pewnym Nayiaś: M. P. że nie tylko w tym obecnym ludu Twego zgromadzeniu, ale i w całym Narodzie wiele masz za sobą do Boga wzdychających serc, abyś nie przestał żyć tey Ojczyźnie: któryś iey dał żywioł w założeniu Publicznego Skarbu: *Dies super Dies Regi adjicias.*

Jeżeli W. K. Mść obrocisz oczy na tych cnotliwych Mężów: na tych usprawiedliwiających się z Urzędu swojego Skarbu Koronnego Kommissarzów: Ich sława Twoją jest Nayiaśniejszy Miłościwy Panie chwałą, oni są promieniami Twojego światła i blasku Twęj Korony, Tyś ich nauczył Twęj pilności, tey wierności, tey o dobro publi-

czne gorliwości, tey pracy, i tey cnotliwości: Nie wzięli oni inaczej tey nauki, tylko wstępuiąc w ślady Twoje *Regis ad exemplum*, Dayże im mieysce Miłosiwy Panie w sercu swoim: bo oni to pokazali, że kochaiąc Oyczyznę nie słowy lecz uczynkami, kochaią iey Oycza.

Do obowiazkow przekonania Delegacyi naszej, włożyli, na nas powinność sami Jaśnie Wielmożni Kommissarze Kommissyi Skarbowey Koronney; abyśmy przy tey Stanom zgromadzonym Relacyi: szczegulniey opowiedzieli dwudziesto kilkoletne wyslugi z Urzędu swego Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Kossowskiego Podskarbiego Nadwornego Koronnego. Jego gorliwość. Jego pilność, Jego bacznosc i pamięć w interesach całosc Skarbu Koronnego zabezpieczających: iako nas wszystkich przeświadczyła, i nie raz zastanowiła: tak przypomina nam, abyśmy się u Stanow Seymujących upomnieli o porownanie Penfii Jego z penfią kolegujących z nim Ministrow.

Prześ: Stany rowniając tę penfią: nie nadto nieuczynicie: tylko dogodzi-

cie wymiarowi sprawiedliwości;  
grode zaś rzeczywistych tego Min.  
zaśląg prowa.żcie go do Tronu.

Nayiaśnieyszey Miłościwy Panie: od  
samego początku postanowienia Kom-  
missyi Skarbowey Koronney są to nay-  
pierwsi w tey Kolonii od W. K. Mci  
postanowieni robotnicy JW. Kossowski  
Podskarbi Nadworny Koronny, JW.  
JPan Mikoriski Pisarz Kommissyi Skar-  
bowey Koronney, godny dziś Podko-  
morzy i Polet ziemi Gostyńskiej: Ich  
nieprzerwana i gorliwa praca rozprze-  
strzeniła drogę każdemu wchodzącemu  
do tey tak pożyteczney Rzeczy-Pospo-  
litey usługi. Oni pierwsi w pierwszey  
zaraz pracy Twoie Miłościwy Panie  
wiernie wykonywali rozkazy: Oni od  
naypierwszey planty W. K. Mci nie opu-  
ścili rąk od przedsięwziętey pracy, oni  
pierwsze naytrudniejszye uprzętałi za-  
wady: oni z tego rozrobionego pola  
dziś już nie zioła, nie liście, nie kwia-  
ty, lecz same pożyteczne z pracy swo-  
iey Tobie Nayiaśnieyszey Panie i Rze-  
czy-Pospolitey przynoszą i oddają owo-  
ce. My Delegowani powracając z tey  
pracowicie ozdobioney Krainy niesiemy



do Tronu zasługi tych Mężów, i składa-  
damy je na szali u Tronu W. K. Mci  
Pana Naszego Miłościwego będącey.  
Nie do nas to należy: na tey szali  
złożone nas wszystkich szacować zasługi:  
Twoiey to tylko szczerulney Krolew-  
skiej Prawo jest władzy szacować na-  
sze zasługi i naznaczyć im miarę Two-  
iey Miłościwy Panie łaski.

My idziemy tylko za prawem pro-  
żby. Racz Miłościwy Panie w czynie  
woli Twoiey wskazać wzięść łaskę Two-  
ią tym cnotliwym Mężom tą Ręką: kto-  
rą z Dobroci serca twoiego wielu uprze-  
dziłeś nadgodą: A jeszcze dotąd już  
nie dla siebie: ale dla miłości Oyczy-  
zny: dla miłości Dobra Publicznego  
wdzięczney przynajmniej od nich oczę-  
kujesz wysługi.



Roku  
za  
n  
sk

Steph  
Mała  
Lipn  
Szy  
Bier  
Curs  
Kam  
Bieli  
Woy  
Kraie  
M

Adan

Roch  
Pja  
Joze

Roku 1784. na Sejmie Grodzieńskim obrani  
za Kommissarzów Skarbowych Koron-  
nych na lat dwa do Sejmu Warszaw-  
skiego 1786. Roku czyniowego.

---

KOMMISSARZE.

Stępkowski, Wojewoda Kiliowski.  
Małachowski, Wojewoda Mazowiecki.  
Lipski, Kasztelan Łęczycki.  
Szymanowski, Regent Koronny.  
Biernacki, Chorąży Piotrkowski.  
Gurski, Chorąży Prażniski.  
Kamieniecki, Podczaszcy Łatyczewski.  
Bielński, Starosta Kadziński.  
Woyna, Starosta Stanisł.  
Kraiewski, Instygator Koronny.

*Ministrowie zawsze nieodmiennie  
zasiadający w Kommissyi.*

Adam Łódzia Xiążę Poniński, Podsk: W.  
Koronny.

Roch z Głogowy Kossowski, Podsk: N. K.

*Pisarz Kommissyi cum voto deci-  
sivo ad vitæ tempora lub ad Ascen-  
sum, zawsze w Kommissyi Skar:*

Józef Mikorski, Podkomorzy Ziemi Go-  
styńskiey.

M O W A.

*J.M. Jmci Pana STOKOWSKIEGO,  
Podkomorzego i Pośta Łęczyckiego, od  
Prześwietnych Stanów Seymujących do E-  
xaminowania Kommissji Skarbu Koronne-  
go Delegowanego przy Relacyi z tegoż E-  
xaminu w Izbie Senatorskiej dnia 25. Sier-  
pnia 1786. Ru: Miana.*

*Najjaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy,  
Prześwietne zgromadzone Rzeczypo-  
spolitey Stany.*

**W** Yznaczony do Examinowania Kom-  
missji Skarbu Koronnego, powracając  
wraz z innemi J.J. W.W. Delegowanemi  
z Relacyą o czynnościach teyże Kom-  
missji, pozwolisz Najjaśnieyszy Panie,  
że głos moy zacząę od złożenia u Tronu  
W. K. Mei P. M. M.H: nayspowinnieyszey  
Woiewodztwa mego rekognicyi: dozna-  
ie to Woiewodztwo rownie iako i cały  
Narod śledkiego Panowania W. K. Mei  
skut-

skutkow. i Oycowskiey Jego o dobro Oycyzny troskliwości, a doznaiać każdy z Obywatelow nie umie nieść do Tronu Pańskiego tylko serce wdzięczne, i wierne. Naylepszemu z Krolow.

Przystępuiać teraz do dania świadectwa, o czynnościach Kommissyi Skarbowey Koronney, gdy już poprzedzaiące JJ WW. Delegowanych do examinowania tey Magistratury głosy doniosły W. K. Moi, i Prześwietnym Stanom, iż taż Kommissya pilnuiać ściśle przepisu Prawa, we wszystkich swoich Ekonomich, i Sądowych czynnościach, przez czas dwuletni Urzędowania swego starała się zachować tak, iżby nietylko obowiązkow Prawa dopełniła, ale nad to wdzięczność dla siebie u Stanow Rzeczypospolitey ziednała; nie sądzę bydź potrzebą powtarzać to, o czym już poprzedniczo ciż JJ. WW. Delegowani donieśli; sprawiedliwych jednak pochwał dla Ofob też Kommissyą składających przemilczeć niemogę.

Dopełniłszy obowiązku wyznaczenia naszego, i nad wszelkimi okolicznościami tak rządu Ekonomicznego Skarbu, ia-

ko też decyzji Sądowych tyczącemi się, ile szczupłość czasu dozwoliła zastanawiając się, nic nieznaleźliśmy coby albo Prawu, albo całości Skarbu publicznego przeciwnym bydz się okazało; owszem wszystkie czynności Kommissyi przekonały nas, że ta Magistratura będąc dziełem W. K. Mci P. M. M. przez chwalebne, a całość tylko Skarbu powiększenie onego, zmniejszenie nawet Prawem przepisanych expens. i oddawanie ściśle każdemu w Sądzie swym sprawiedliwości, za cel mające urządowanie swoje, najistotniej zamiar ustanowienia swego dopełnić starała się.

Sądzę zatem bydz słusznością doproszać się W. K. Mci, i Prześwietnych Stanow, iżby też Kommissya Skarbowa Kor: z dwuletniego rządu Skarbu, z wyrażeniem wdzięczności dla Osob oneż składających zakwitowaną została.

A z powodu Instrukcyi od Woiewodz. twa na mnie wraz z Kollegami memi włożoney mam za powinność łaskawym W. K. Mci, i Prześwietnych Stanow polecić względem, Xięcia Podskarbieg W. Koron: na czele teyże Kommissyi od lat kilkunastu pracującego.



Odbierała zawsze ta Magistratura winne od Stanow Rzeczypospolitey na Seymach pochwały, i czynności swoich chwalebnych zaświadczenia; wątpić o tym niemożna, że w następnych czasach, Osoby też Magistraturę składać mające, na równe zasłużyć sobie starać się będą, i że Skarb publiczny od Obywatelów cnotą, urodzeniem, i zasługami w Ojczyźnie znakomitych, a dobro teyże Ojczyzny nad wszystko przenoszących rządzony, uszkodzenia żadnego nieponiesie: gdy jednak w tym miejscu każdego z nas Seymujących jest obowiązkiem, nie tylko zdarzonym przypadkom zarządzać, ale nawet zdarzyć się mogącym zapobiegać, a z powtorzonego doświadczenia, bo i ostatniego Seymu do examinowania teyże Kommissyi wyznaczony przekonałem się, że w czasie tak krótkim, jaki jest do examinowania pozwolony, Deputowani na samych Tabelach sobie podanych, ogólne tylko artykuły, Percepty i Expenzy w sobie zawierających przedstawiać muszą, w ścisleyście zaś i szczegulne każdego Artykułu i tylu innych okoliczności roztrząsanie, dla krotkości czasu wchodzić

niemogą; zaczym czuie bydz moim obo-  
wiazkiem przełożyć W. K. Mci P. M. Mili-  
i Prześwietnym Stanom, potrzebę wy-  
znaczenia dłuższego do examinowania  
czasu, albo obmyślenie szrodka, przez  
ktoryby Stany Rzeczypospolitey naydo-  
kładnieyszą o Rządzie Skarbu, tak do  
Percept wszelkiego rodzaju, iako i co  
do expens, na każdym Seymie odbiera-  
ły wiadomość: dogodzi się przez to tro-  
skliwości Seymujących, a Osoby w Kom-  
missyi Skarbowey pracujące, tym szacownieyszą za pracę swoją będą miały  
nadrodę, że po ściłym każdej okoli-  
czności przez Deputowanych roztrzą-  
śnieniu, chwalebnych czynności swoich  
odbiorą zaświadczenie. To moie przeło-  
żenie zdaie się wspierać sama sprawiedli-  
wość, a troskliwość każdego z nas o ca-  
łość Skarbu publicznego, potrzebę nie-  
odbicia zaradzenia temu ukazuje: wszak-  
że ieżeli do partykularnego między Pa-  
nem i Sługą rachunku kilka, lub kilka-  
naście tyfięcy obeymującego, czas kil-  
kudniowy, iak doświadczamy, częstokroć  
wystarczyć niemoże; coż mówić o ra-  
chunku między Narodem, a Magistraturą,  
dozor Skarbu publicznego do rządu świę-

go od  
rodza  
bnież  
cąż c  
bana  
czas  
Na  
niefie  
iż Mi  
ty do  
Zło:  
Kto  
zadzi  
swoy  
pracy  
prote  
dotąd  
ła zeb  
grani  
summ  
no tę  
nigdy  
niewz  
tey m  
dne  
Wdy  
Seym  
Koma

go oddany mającą? Milliony z różnych  
rodzaiow Percept odbierającą, i podobnie  
Milliony na różne expensę wydającą?  
czyliż do odbycia tego obrachunku,  
ba nawet dokładnego poznania onego  
czas kilkodniowy wystarczyć może?

Następna JW. Kaliskiego Relacya doniesie  
W. K. Mci i Prześwietnym Stanom,  
iż Miasta Gdańsk i Toruń komportowały  
do Skarbu Koronnego Summę 73700.  
*Złot: in vim* podatkow.

Ktoż się tu niezaśtanowi? Kto się nie-  
zadziwi? Że te Miasta, które wzrost  
swoy i bogactwa Narodowi naszemu i  
pracy Obywatelów winny, które pod  
protekcją naszą zostają, które nakoniec  
dotąd z Produktów naszych w pocie czo-  
ła zebranych, a krwawo na Komorach Za-  
granicznych oclonych bogacą się tak małą  
summę do Skarbu komportuią; wspomina-  
no tę materią na każdym prawie Seymie  
nigdy iey jednak do skuteczney Rezolucyi  
niewzięto; przypominam sobie głos w  
tey materyi nieodżałowaney pamięci go-  
dnego Senatora Xięcia Sułkowskiego  
Wdy Poznańskiego w czasie ostatniego  
Seymu Grodzieńskiego do examinowania  
*Kommissyi Skarbowey Koronney* wyzna

czonego; doniośł on o tym Stanom Rzeczypospolitey, uskarżał się na to; słuchaliśmy tego, nie jednak skutecznego w tey materyi nie nastąpiło. Idzie tu Prześwietne Rzepltey Stany, nietylko o powiększenie dochodow Skarbowych, ale idzie razem o honor Narodu, który zniewagą Praw przez siebie popełnioną Obywatele Miast Gdańska i Torunia naruszają; jest teraz czas i pora zarządzenia temu, i przymuszenia tych Miast do należytego Prawu posłuszeństwa; weźmiy tę materią przed innemi do ułatwienia, gdy przystąpimy do stanowienia Praw; dobro Oyczyzny i iey honor tego po nas wymaga.

Mowiąc w materyi Skarbowey niemożę tu przemilczeć sprawiedliwego, a z własnego mego przeświadczenia pochodzącego świadectwa JW. Kosiłowskiemu Podskarbiemu Nadwornemu Koronnemu, od lat kilkunastu w Kommissyi Skarbowey Koronney nieustannie z dobrem Skarbu pracującemu; tym świadectwem oddając sprawiedliwość cnocie i zasługom godnego tego Ministra, czynię razem zadosyć obowiązкови przez Wois-

wodz  
wioz  
K. M  
now,  
goz  
pensy  
rown  
Ra  
świe  
czyw  
wych  
niom  
na n  
Instr  
ktor  
żby  
zny  
con  
prze  
felk  
keyi  
ktow  
go  
do  
béd  
G  
wier



wodztwo moje w Instrukcyi na mnie  
włożonemu, gdy zanofzę proźbę do W.  
K. Mci P. M. Młł: i Prześwietnych Sta-  
now, iżby w nadgrode prac i załug te-  
goż JW. Podskarbiego, pensya iego z  
pensyą Podskarbiego Nadwor: Litt: po-  
równana była.

Radbym Naytaśniefzy Panie, Prze-  
świetne Rzeczypospolitey Stany, skoń-  
czywszy mówić co do materyi Skarbo-  
wych, dogodzić w tym mieyscu żąda-  
niom Woiewodztwa mego i obowiązkom  
na mnie wraz z Kollegami memi przez  
Instrukcyą włożonym, i przełożyć nie-  
ktore tegoż Woiewodztwa naszego pro-  
źby, gdy iednak miłość Dobra Oyczy-  
zny, czasu Obradom publicznym poświę-  
conego iak naymocniey ochraniać każe,  
przeto zachowując sobie głos w Izbie Po-  
sefskiej przy stanowieniu Praw do Instru-  
kcyi naszych stosowny, i podanie Proie-  
ktow z żądaniem Woiewodztwa nasze-  
go zgodnych, mówić tylko ieszcze co  
do dwóch punktow Instrukcyi naszej  
będę.

Gdy między przyczynami uszczęśli-  
wienie Kraiu sprawuiącemi, pomnożenie



i ubeśpieczenie Handlu, polepszenie rolniczego, i leśnego gospodarstwa, rozmnożenie materyałów, otwarcie Fabryk, wyszukiwanie podziemnych Skarbow, zachęcenie do rękodzieł, naprawa dróg i przepraw na Rzekach, flusznie liczyć się mogą; zaczym jest szczegulnieyszą Woiewodztwa naszego do W. K. Mci P. M. Miłł: i Prześ: Rzeczypospolitey Stanow prozbą, iżby te tak ważne okoliczności przy stanowieniu Praw. znalazły u Stanow Rzeczypospolitey konfyderacyą, i ażeby też Prawa ustanowić się mające, były pobudką dla Obywatelow do nadgradzania sobie Handlem i gospodarstwem tych szkod, ktore w czasie Publicznych nieszczęśliwości ponieśli.

Drugim punktem Instrukcyi nam danej, zlecilo nam Woiewodztwo nasze polecieć łaskawym względem W. K. Mci P. M. Miłł: i Prześ: Rzeczypospolitey Stanow JP. Tomasz Dąbrowskiego, Adju-tanta W. K. Mci, w czasie Akcyi z Woy-kiem Pruskim życia i krwie na obronę Oyczyzny nie żałującego, i o zapewnienie dla tegoż JP. Dąbrowskiego pierwszego w Woytku awansu, tym czasem

zaś wyznaczenie dla niego pensyi dopra-  
szać się:

Dopełniami tego obowiązku z tym  
większą o pomyślnym skutku tey pro-  
śby Woiewodztwa naszego ufnością;  
iż onego rany i blizny przy obronie gra-  
nic nabyte, łaskawym W.K. Moi P.M. Mił-  
i Prześ: Stanow względem wraz z nami  
polecają.



M O W A

*JW. Ierzego POTOCKIEGO, Starosty  
Tlumackiego, Pośła z Woiewodztwa  
Bracławskiego, podczas Examinowania  
Kommissyi Skarbu Koronnego, na dniu  
25. Października Roku 1786. w Izbie Se-  
natorskiej miana.*

**S**Mutno mi było Delegowanemu od  
Kommissyi Skarbu W. X. Litt: w Roku  
1780. na siebie i współ Kollegow moich,  
prosić W. K. Mei P. M. Miłł: i Prześwie-  
tnych Rzeczypospolitey Stanow. o Sąd,  
to jest o naysurowszy wyrok. W szcze-  
śliwey dziłiay stawam postaci, kiedy  
winną pochwałę Kommissyi Skarbowey  
Koronney oddając, uprzedzam pomyśl-  
ne dla iey czynow przy Kwicie za-  
świadczenie; ale iako zaświadczenie  
Rzeczypospolitey tak stosowne do nich  
głosy. nie odeymuią nic chwale Mę-  
żow w Magistraturach zasiadających,  
gdy Pośel końcem udoskonalen a tylko  
dobrych dzieł mowi, w tym szczegul-  
nie celu, w czynnościach Kommissyi  
Skarbowey Koronney niejednostayność

w Rezolucyach Jey, Stanom Rzeczypo-  
spolitey przekładam, i do poprawy nad-  
trącam. Odeśłała Kommissya Skarbowa  
Koronna, JW. Małachowskiego Refe-  
rendarza Koronnego, Męża tak godnego,  
tak doświadczonego w tylu odbytych  
Poselskich funkcyach, tak pamiętnego  
piaśtowaniem Łaski Trybunałskiey, ode-  
śłała w pretenzjach prowizyi od Summy  
440000. Złotych na Starostwie Knyżyn-  
skim zabezpieczoney, do wyroku Stanow  
Rzeczypośpolitey; a wkrótce potym w  
podobneyże pretenzji, drugiemu dogodzi-  
ła Obywatelowi, Rezolucyą na dniu 5.  
Października 1785. Ru: wypartą, do  
ktorey i co do rzeczy, i co do Osob od-  
wołuję się.

Te postępowanie różne dla Obywate-  
low pod iednym Prawem zostających,  
sprostować Rzeczypośpolita winna ro-  
wnym wyrokiem, który aby równie  
przyniośł skutek JW. Małachowskiemu,  
z mieysca mego, przy sprawiedliwości  
dopraszam się.

Łączę do tey proźby drugą tym go-  
dnieyszą względow Rzeczypośpolitey,  
że Minister iakim znany byź JW. Ko-  
sowski Podskarbi Nadworny Koronny,

nieprzełamany przy Prawie, żadnemi groźbami ani stratami, znaczny w fortunie swej cierpi uszczerbek, przez przemoc zagraniczną, za niewzględną na postrachy, sprawiedliwości Administracyą. W którym to Stanie JW. Kof, fowskiego, nie tylko bydź mu wsparciem powinniśmy, ale i cnoty Jego wielbicielami.



JW.  
St  
go  
L  
K  
li  
z

J  
M  
puta  
W.  
ley  
bu  
doni  
szę  
kro  
w  
nie  
nil  
te  
lze  
zg  
we  
nab  
wiz  
by



G Ł O S

*J. W. Generała Majora KRASZEWSKIEGO,  
Starosty Ułanowskiego, Pośta Bractawskie-  
go, przy Relacyi z examinowanego Skarbu  
Litewskiego, w Izbie Senatorskiej przed  
Królem Jegomością i Stanami Rzeczypospo-  
litey miany, na Seymie Dnia 25. Pa-  
ździernika Roku 1786. w Warszawie.*

**J**MC Pan Rawski trzymając pióro w De-  
putacyi, obszerniey Dyaryuszem doniesie  
W. K. Mci Panu Memu Miłościwemu i ca-  
łey Rzeczypospolitey dwoletnie dzieło Skar-  
bu Wielkiego Xięstwa Lit.; nam tylko tyle  
doniesie zostało, że surową nadto przyśięgę na-  
szą nie wyproporey nował skutkiem czas zbyt  
krótki Seymem 1775. przeznaczony. Seym  
w takowey krótkości surowość przyśięgi z  
niemożnością wypełnienia kombinując; czy-  
nił poz r czegoś, cieszył czymś: szczupłych  
te Sessyi kilka, ni wyexaminować, przydlu-  
ższe ciągiem obroty, ni projektować Stanom  
zgrupomadzonym iakążkolwiek poprawie ofno-  
wę: oto Examinatorów próżnego przyśięga  
nabawia szkrupulu. Ten to nie nayszczęśli-  
wizy Seym postanowić chciał; niechcąc aże-  
by rządy Skarbowe albo zdrożności roztrzą-

sać, prawdzić i przekładać Stanom, które-  
dy odwrot szkody mógłby przywracać po-  
żytki Rzeczypospolitey, a tak obszerną robo-  
tę w szczupłych zacieśnł momentach, sub-  
tylizował exekucyą trudną, a w niej niepo-  
rządek krajowej siły, a zatym dogodną  
przyługę Sąsiadom naszym nieznacznie po-  
litykował. Niechayże ten szkrupuł pada na  
stanowicieliw naszego nieszczęścia. A tym  
czasem niech będzie co bydy może, przod-  
kująca przezorność Xiążęcia Jmci Wielkie-  
go i Nadwornego Podskarbiu Lit: teraz po-  
trafią wracać do karbu, co z kluby wypadło.

Skarb Publiczny, czy Litewski, czyli Ko-  
ronny, z różnych strumieni płynące źródło  
jest: kto tylko z niego czerpał, pamiętay...  
że tam się pławi pot z obywatelskiego  
czoła ciekący... kto czerpał, pamiętay...  
że tam nurzaia się ubożego chleba z gęby  
prawie wyiętego kawałki, pamiętay... że po-  
datkuiącego Narodu, ta gorzka składka nie  
do innych skutk w siodziła sobie swoją uy-  
mę, tylko; ażeby relzty majątk w z nay-  
milszą przewodniczego Berła pociechą, mia-  
ły między sobą we wnętrzną spra iedliwość  
pod cieniem Narodowego prawa, tylko: a-  
żeby miały i zewnętrzną ile możności spo-  
koynność, pod zasłoną swojego Woyska...  
W tym mieyscu przyidzie mi, przed obli-

czem najlepszego Króla; słękać z Instru-  
kcyi Woiewództwa moiego Braclawskiego,  
brziniącey samę dolegliwość.

A nayprzed sprawiedliwości rozmaicie, ro-  
naitym brakuie, kiedy sami Jaśnie Wiel-  
możni, Prawodawczych ustaw tłumacze, mię-  
dzy Seymem a Seymem częstokroć objaśnia-  
jąc zaemią Prawo, kiedy rozwiązując sądo-  
we pytania, zawikłają im sprawy, kiedy Re-  
zolucye raz wypadłe, sami poźniej trochę  
znoszą, pod imaginacją iasnieyszych, a w  
tym razie własność Seymową przedsiębiorą,  
i tym to choroby sposobem cierpiały, Przed-  
uniowe Przywileie, acz publiczną zaręczone  
wiarą przy Unii, w Woiewództwie naszym  
Sąsiedzkim Kiiowskim, a wielu drugim zo-  
stał się postrach zarazy. Tym to kształtem  
doświadczył i Jmć Pan Kasztelan Chelmiń-  
ski, któremu Ichmć Panowie Radnicy za-  
miałst zaspokoienia stronnych troskliwości  
przez iedną swoią Rezolucyą, objaśnili przez  
drugą przeciwną, i pomnożyli na dalszy  
przeciąg niepokoý po różnych subfelliach.  
Najieśniejczy Miłościwy Panie, w tym pun-  
kie z grzechem kończyłbym, żebym publi-  
cznie nie wyznał (co nadto pamiętam) nay-  
sprawiedliwszych zabiegów W. K. Mości, ale  
coż to *pluralitati* pomogło: Ten ci to jest  
Panujący, Republikantekim Narodom los

przykry. Tron kamieniami podściela, Koronę cierniem przeplata, że częstokroć i najświętsze myśli, albo liczniejszym prześlądom, albo absolutnym racyom, wolności ulegać muszą.

A teraz nie tylko Instrukcyja Woiewódzka, ale i świeżo przybyłe na dniu onegdajszym żale do nas, swoich Połow od Ziemian Braci naszych, wracają mnie jeszcze do owego źródła: pamiętaj, kto czerpał... Wojsko i Departamenta wojskowe... Nie radbym ja sam jako żołnierz, przenikać Kół legów swoich, ale całe Woiewództwo Bracławskie, Kiońskie, i część Podola, gwałtu i ratny wołają przez nas Połow do Majestatu W. K. Mości, i całej Rzeczypospolitej. W tym miejscu wielkie słowo z Tronu W. K. Mości, ile że mnie jużby uspokoiło; przestałbym na tym, że Jmć Pan Marszałek kół naszego Rycerskiego, poda notę Jmci Panu Ambassadorowi Rosyjskiemu, a ten zwyczajnie nuż będzie obiecywał obiecać; troskliwość wszystkich Obywateli w rozpaczy swojej po dawnemu, i teraz boi się nic nie wskorać. Narod nasz niedołężny, bez Wojska stracił konfyderacyą bez zgody, i zatylni dobrego rządu, coraz głębiej i na śleb leci, na miłosierdziu tylko łaskadujemy stronnikom naszym. Wszakże i te-

raz



raz pokóy iakitaki iest w kraiu. Pułk Rosyjski po wojennemu plondruie, surowemi exekucyami, niepiatnym życiem, nieznosnym w Stepach na zimę inkwaterunkiem, niszczy Obywatelskie włości, ( świeże a sławne doświadczenie iest Jmci Pana Dubrawskiego Sędziego i Sąsiada naszego) ludzie nie wiedzieć gdzie nam się podziewają. Rolnik rzuca żyzną ziemię; ucieka w świat przed oppressyą. Właściciel wioski utracą prowent, zatym i sposób podatkowania publicznego. Cóż dalej? oto w zaległości skarbowey wypędzi go że wli, tradycya, i taka gradacya smutney postaci naszej, wiec nam pasmo iedno z drugiego a zawsze groźne... Zna to Obywatel, że wojny nie masz; zna, że woysku swojemu płaci, zna, że Woysko interesują takowe zabiegi, do kogóż ma resztę kierować ciekawości i pytania? czyli do Jmci Pana Regimentarza kommanderującego subordynowanego, czyli do Departamentu Woyskowego subordynującego? czyli do Prześw: Rady Rezolwującey? Nadto znana nie tylko Polscze, ale i calej Europie wspaniałość Wielkiej Monarchini Nawiśnieceyszej Imperatorowey Jeyności, wraz z nią slynie sprawiedliwość i planie iey Woysko, poiąć tedy ciężko; żeby ta wiedziała pełna wśzystkich znakomitości sławy, i miłosierdzia Pani, o naszych



uciśkach, a wszakże Garantką i Przyjaciółką  
 jest Rzeczypospolitey, od podobnych Sąsiedz-  
 kich irrupcyi czułość nam świątobliwie przy-  
 rzekła, iakżeby tedy miała zgodzić Sąsiedz-  
 twem, z dobrym i z dobrą łaską dla nas,  
 niepotrzebne niszczenie Pułkami swemi nas  
 w cichości swojej, czyli wyraźnicy w letar-  
 gu uspiionych Polaków...

A kiedy tak uciemniony Obywatel, ucieka  
 się pod obronę, iako do pierwszego obiektu,  
 to jest: generalnego Ukrainy Kommendanta,  
 Jmci Pana Woiewody Ruskiego, ma w swo-  
 im miejscu odpowiedz stosowną do Jego  
 prawidła. Ze z pilnych rapportów już jest  
 uwiadomiony Departament; będzie wiedział  
 iak go determinować — Jchmość Panowie De-  
 partamentowi do pełney Rady o poradę —  
 Rada czyli Porada wydanemi z tey materyi  
 notami, do Petersburga wychodzi. Lekarstwo  
 tych boleści dalekie nam jest. Cierpiemy  
 czekający; a cierpiąc podobno ostatnich do-  
 czekamy się momentów; i w nich przestanie-  
 my dopiero cierpieć...

Inaczej mnie dyktuje presentyment...  
 Nawiąsniejszy Miłościwy Panie, z tey to wier-  
 ności ( którą od najpierwszey Tronowi przy-  
 ślugi począwszy; też samą nieskazitelną, aż  
 do grobu między popiołami swoimi ponio-  
 sę) mam ufność w dobroci Twoiey, że kie-

dy nam i Rapporta General: Kommendanta naszego, do Departamentu i od Departamentu, do Rady i od Rady do Petersburga Noty, nie ulżyły z oppresyi... Ty sam jeden jesteś na celu nadziei naszych, Ty sam jeden wnieś interessowanie swoje do Nawaśniczyzey Imperatoſſe Jeymci (tak wrzemy, że Ci nie odmówi) i ciemiężące nas Woysko wyprowadzi z granic, i rozkaże nadgrodzić poczynione krzywdy. A jeżeli się też będzie podobato W. K. Mości wraz wszystkie zgromadzić ratunki; suplikowałbyś, ażeby ich jeden moment ogarnął i ułatwił. Imię Pan Marszałek Seymowy Notę poda Imieniem Seymu, W. K. Mość jako Oyciec za dziećmi, Król za Poddanemi swoimi, raczysz pisać do Imperatorowej Jeymości, a my razem Seymuigca Rzeczpospolitą umocniemy *extraordinarynego* Pośła, którego Stanom prolektować będziesz, który w gotowości czekać i czekać będzie, jeżeliby nam pierwszy i drugi krok, nie cofnął nieszczęścia, natychmiast się ruszy swój dla biednych Obywateli sprawować ratunek.

O iakże nas witać będą na Seymikach *Rationis* pozostali Bracia! kiedy im między najtroskliwzszymi o swój lud zamyśłami serca Pańskiego; a od najśłodzſzey Koronacwi w kaſzdey okazyi widzialnego, i tę radość ich

oczekiwaniu doniesieniy, radbym ich pociechę i wdzięczność z owego momentu przekopiował i wyobraził przed Maieństwem W. K. Mości dla wzajemney słodyczy, że pieczołowitość, swoją na czułe serca nie na opokę zasiewał.

Jeszcze jeden Artykuł z Instrukcyi czyli z okrzyku całego Woiewództwa dziękować W. K. Mości za oddaną Kommendę Jmci Panu Woiewodzie Ruskiemu, miałem iia wprawdzie honor już w Grodnie z Instrukcyi Woiewództw Wielko-Polskich dopełniać tę grzeczność, ale że i ia usta i serce do ustawicznych dziękczynien W. K. Mości wezwęczałem; i Jmć Pan Woiewoda miłość po wszystkich Woiewództwach odziedziczył za okazyą dziękowania, dla tego i teraz miło mi jest powtórzyć obowiązek, i tłumaczyć wdzięczność Obywateli Braclawskich, którą oni nadto czują w pociechach swoich, że im i teraz przed Rokiem rozlewające się powietrze z Bauty, Mohilowa, i Jarugi, mądrymi zabiegami i ostrożnością cofnął, a kółtownym lekarzów konkursem, już i zarażonych przy życiu zatrzymał: czują i wylóce szacują baczność przeczornego Kommendanta, który w niedawnym czasie iako starając się wszystko wszędzie wiedzieć, wysłakował między zhlukanyin chłopstwem znaczną goto-

wość broni Haydamackiey ukrytey po różnych tajnikach, i nie dał czasu do sprawy szalejącym gromadom, ale tę iskrę zgasił w samym popiele bez wybuchnienia na wierzch i pożaru. I tym to zagrzanę poczuciem Woiewództwo Braclawskie położyło nam w Instrukcyi dziękować W. K. Mości za pożądane go i miłego całemu kraiovi Regimentarza, ią nie znaydę w usłach tyle słow, ile życzeń w sercu zawieram, a więc nie podeymię się dziękować; niech dziękute za niego wlaśna cnota, życzliwość swoiey Oyczyźnie i wierna Rada W. K. Mości; niech dziękuią sławne iego Antenatów mogiły, które nieprzyjacielskim trupem zwyciężka ich ręka łypała, na potomne Imie swoich Królów, iwoiego Królestwa; niech dziękuię Regiment, świeże hasło szczerego dla Oyczyzny podarku; niech dziękuią oddane Armaty potomnym bukiem rozlegając sławę Stanisława Potockiego. Day Boże pod Prowadzeniem i okiem W. K. Mości, ażeby te Armaty, z swoim Kommandantem, i z nami ielczeze burzyły i gromiły natarczywość nieprzyjaciel zawiśnych Krolowi i Królestwu.

Nayiasniefzy Miłościwy Panie, w jedności rozruch, a w tym błysnął tu Manifest z czasu i okazyi Rugow, nie zawiera nic złego, ani szczyrbu wolnego Seymowania, ani



szczerbi sprawiedliwości Maieſtatu: ieſt tylko napelniony ſamą czulością wolności; z tego ſamego tonu, nie ſzkodliwego zamykać nie może, gdy wielcy i godni Ludzie kowali ie-  
go zawiały, między niemi Jmć Pan Hetman Wielki Koronny. Ow, który nie dawno for-  
tuną, zdrowiem, i życiem ſwoum ubespie-  
czał Tron W. K. Mości, przy ie-  
go doſtoieństwie, rowno mu było żyć i ginąć ( ſam  
ſobie na dół przepiſał regułę; a nam zba-  
wienny przykłąd ) przy ie-  
go doſtoieństwie  
w oczach naſzych na koniu ſmierci ſzukał,  
że ie-  
y nie znalazł (winſzować mu niech ży-  
ie) ale nigdy ſupponować, żeby i mężtwo i  
cnotliwy od ſwojej natury ſentyment miał  
ſzacować, na przeciwność Oyczyźnie, na  
przeciwność W. K. Mości; wytaſnił ſię na  
froncie całego Narodu z nappierwſzych A-  
kcyi i przywiązania do Maieſtatu. Uwień-  
czyeſ też W. K. Mość z przykłądne-  
y wdzięczności rzeſiſtym luſtrem cnoty ie-  
go, nawet i rozſzerzając w Potomki wojenną Duſzę  
Wielkiego Wuia, położyłeſ ſukceſſyonalną  
Cechę na młodziuchnych w owym czasie  
pierſiach godnego Generała Artylleryi Lite-  
wkiey wczyniey i iako nappierchley, w paia-  
leſ w unyſł, i ſerce, Wuiowſką ſmiałość,  
i wojownictwo; ſłowem iednym, edukowa-  
leſ iak właſne dziecie dla dalfzey nadziei



swoiey i Oyczyzny.... A zatym bydź nie może szkodliwie tam, gdzie się tylko Jmć Pan Hetman Wielki Koronny, czyli podpisem, czyli Osobą swoją znajduie, i w tym Manifestie nie szkody, tylko żyjące czucie, zebranych serc o swoie wolność podać chciało Potomkom naszym w pamiątkę, samę czułość wolności, za naydzielniejszy owoc teyże wolności.

Nayjaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy Tyś jest naywyższy Rodowitego Patriotyzmu Superarbitr, w nim roślesz do Tronu, w nim wstawilesz się na Tronie, nasłuchałeś się w tey Izbie, ieszcze nasłuchasz, nie nowego, zawsze jedna wolności obfitość: Naród nasz wolny, darem samego Stwórcy, który iak każdemu człowiekowi dał wolą, tylko do towarzystwa ię przyłączył pamięć i rozum, tak i Narodowi Republikańskiemu wolność nayszczerzą, którą tylko sama jedna własna cnota graniczyć potrafi.

Nayjaśnieyszy Miłościwy Panie, Tyś jest moralnym a powszechnym swojego wżyskiego ludu Oycem, którego chociaż wrzawa płaczących dzieci, Oycowskie przeraża uszy, miło i niemiło mu słuchać, ależ to przecie, że dzieci... Ow biedny i strapiiony bałalem Oyciec potąd kołysze, głazce, pieści, poki przeraźliwego płaczu nie utuli, i nie ukoi.

Nayiaśniejszy Miłościwy Panie, któryż  
 sternik, inlżą myślą kieruje okręt tylko,  
 ażeby go szczęśliwego zawinął Portu, a prze-  
 cięć burzliwe wichry mu go porwą, i kędy  
 indziej uniosą, w tym razie sztuka mądre-  
 go steru, czy tam gdzie bydz chce, czyli  
 tam gdzie jest, późniew lub prędzey, albo  
 bez szkody, albo bez wielkiey szkody, do-  
 bić okręt do brzegu.



## G Ł O S

*W. Smć Pana BZOWSKIEGO, Skarbnika i Posła Województwa Krakowskiego, na Seßyi Scymowej dnia 25. Miesiąca Października Ru 1786. w Izbie Senatorskiej.*

NAYIAŚ: KROLU PANIE NASZ MIŁ: PRZE:  
ZGROMADZONE RZEPLTEY STANY.

**J**Eżeli pełnić obowiązki, iest nie tylko łączności ludzkiej, ale też i Prawa przyrodzonego zasada, iezeli dogadzać urzędowania przepisom, iest rzędu Cywilnego twierdzą; tedy dobrego Obywatela niedość zdałoby się czynić zamiaru, gdybym W. K. Mci, i Prześwietnym Stanom tego niedonioł, czego po mnie cnota, sprawiedliwość, i powinność wymaga. Uśli-  
ną uścić się iest moją chęcią, lecz dwa obowiązki do uskutecznienia podane, a w mowieniu wybor zaczęcia zastanawiające moją rozwiązują uwagę. Pierwszemu początkowa dogodzić zaleca władza,

Która do późniejszego stała się użytkiem ;  
 cisną się przeto z ust i miłego nakazu In-  
 strukcyi do wyznania W. K. M. Imieniem  
 Woiewodztwa moiego te wyrazy, kto-  
 re głębokiego respektu, niekazitelney  
 wierności, pełney ku skinieniom Jego  
 gorliwości są wzorem i usiłowaniem. Jest  
 rzeczą słuszną i przynależytą wielbić  
 Dzieła swych Dobroczyńców; lecz Kro-  
 lu Miłościwy, gdy czynności jasność, w  
 całej Polskiego Panowania rozległości,  
 lud Twój Berlu podany uwielbia i ogła-  
 sza, nie będę w partykularności czynił  
 powtarzania, raczey przystąpię do dru-  
 giego włożonego na mnie obowiązku;  
 gdzie z wiernego doniesienia, przez po-  
 prawę i ulepszenie, nowa dla Ciebie chwa-  
 ła i spraw Twoich uszanowanie powięk-  
 szone i wyśławione zostanie. Deputo-  
 wany będąc do Kommissyi Skarbu W. X.  
 Litewskiego, choćbym nieudolności mo-  
 iej znajdował przeszkody, mając jednak  
 w gronie tak światłych Meżów, a wyso-  
 ką Radą i przykładną dla Ojczyzny mi-  
 łością, na czele zaszczytowego Prezesa,  
 łatwo w porządku postępowania mogłem  
 być oświecony. Niedosyć jeszcze Mi-  
 łościwy Panie, tam gdzie na Dobro Kra-

iove  
 użyt  
 wny  
 pilne  
 włoż  
 przy  
 Pani  
 śmy  
 czyn  
 kieg  
 dusz  
 dzieł  
 ułoż  
 skieg  
 noś  
 binu  
 czor  
 doch  
 Rok  
 nych  
 ceni  
 win  
 aby  
 dla  
 Pra  
 zost  
 Sko  
 tak

jowe bacznosc, gdzie sklad dochodow, a  
 uzytku przeznaczenie, swego, kre-  
 wnych, i przyaciol maiatku wlasnosc, do  
 pilnego strzezenia pobudza i interessuje,  
 wlozono na Nas swietey zachowanie  
 przysegi. Z tych miar Nayiasnieyszy  
 Panie i Przeswietne Stany, wchodzili-  
 szny scisle we wszelkie Percept, Expens  
 czynnosci i Administracya Skarbu Wiel-  
 kiego Xięztwa Litewskiego, nie nieo-  
 duszczajac coby w powierzonym Nam  
 dziele uczynic przynalezalo. Zapewni  
 ulozony od Kolegi mego JW. Gostyń-  
 skiego Protokul roztrazania Naszego pil-  
 nosc. Ja przydadz tylko musze, iz kom-  
 binuiac Percepte dwoch letna z przerna-  
 czona Expensą w zł: 210961. wydatek,  
 dochod przechodzi, a lubo na zbiegle dwa  
 Roki z Dobr JW. Tyzenhauza zatrudowa-  
 nych odzytkane summy dopełniły wypła-  
 cenia nalezytosci, zaradzic iednak Pro-  
 wincya W. Xięztwa Litewskiego zechce,  
 aby powiekszenie dochodow Skarbowych  
 dla Jey Dobra i zabezpieczenia expens  
 Prawem przeznaczonych ustanowione  
 zostalo. Nie przecze bynaimniey, iz  
 Skarb W. Xięztwa Litewskiego, maiac  
 tak doskonałego, przezornego, i eko-



nomii świadomego pierwszego Rządce, nie tylko do zupełney rzeczy z porządku wyższej regularności powroci; ale też i Aukcyą dochodów z usilną pilnością przemyśliwać starać się będzie. Cieszyć się atoli nadzieją przytłoi, a o skutecznych sposobach myśleć należy. Zastanawia może Prowincya W. Xięstwa Litewskiego, iż w Skarbie Koronnym nie małe Percept okazują się Remanenta, lecz niech przytąpi do istotnego rzeczy poznania, a uzna, iż Korona znaczniejsze w swych Rodzaiach podeymuje pobory; lubo wprawdzie Prowincya W. Xięstwa Litewskiego dwoma tylko różni się podatkami, lecz zamiana onych, i porównanie pewne pomnoży i wniesie do Skarbu pożytki. Czyliż bowiem podatek Młynowego znaczne czyni dochody? o to Summę zł: 63732. obaczmy iak szczupłą i nie wielką Czynsz Magdeburcki przynosi Importatę? bo tylko Summę Złł: 63574. gr: 25. Ta prowienieniyaraczey Miałeczkom powrocona dla ich wewnętrzznego porządku i utrzymania bydźby powinna. Dwa rodzaje wprawdzie dochodów, lecz mało Skarb wspomagające. Przyiably Prowincyi Wielkiego Xięz-

stwa Litewskiego stoſownie do Korony papierſtępowany przyzwoitością było: z tego bowiem dochód iak roſtropnie wymyślony, tak nic ſuſznieyſzego, że mąiećnieyſzy i bogatſzy tę podeymuie opłatę. Przyiąćby ieſzcze mogła dla pomnożenia dochodow Loteryą Genuęſką podatek od wolney dependuiący chęci, do ktorey nikt nie należy ſkładki, tylko ten, który niezliczone ma ſpoſoby utracania ſwoich pieniędzy.

Powiedziałſzy co ſię tyczy powiekszenia percept Skarbu Wielkiego Xiſtwa Litewskiego, poſtępuię teraz do Bilanſu Handlu tej Prowincyi. Lecz wiem Przeſwiętne Stany, gdy Was o przewadze Handlu zagranicznego uwiadomię, zatruwzę pewnie umyſły Waſze, zażalę i Twoie Nayaſnieyſzy Panie Serce: gdy powiem, że wprowadzone Zagraniczne nad wyſzłe Kraiowe Produkta Summą Złt: 2017129. przenoſzą. Boleieſz Nayaſnieyſzy Panie zapatruiąc ſię na rzeczywite bogactw Kraiowych zmnieyſzenie, a na zbliżaiące ſię ſporym krokiem nadchodzące uboſtwo; lecz My na przygotowane nieſzczęście żalić ſię nie możemy, gdzie Nas właſna i zezwalaiąca

prowodzi każdego wola. Sami jesteſmy  
zaguby bogactw Kraiowych sprawcami,  
ſami wielkoſci Oyczyzny do upadku  
dopomóżycielami. Zbytki Kraiowe ſą  
nayıstotnieyſzym przeſwiadczenia wido-  
kiem, a przeład Manufaktur zagranicz-  
nych nad właſne ludności i przemysłu  
Kraiowego zakłada tamę. Wołamy po-  
wſzechnie, gdzie obojętność Prawa idą-  
ca za przeſwiadczeniem czyni tłoma-  
czenie, a tam gdzie iego pewna iaſnoſć  
widocznie ze ſzkodą Narodu zgwałcona,  
przeſtępſtwa nieuznaniemy. Sprawuią  
w Nas *Legis ſumptuaria* zachowania prze-  
pisy? Czo! prawda, wiele to pomysłnie  
Prawo; lecz niektorzy bezwzględni w  
ubiorach ſwoich i ludzi ſłużących niepo-  
kazuią onego dopełnienia, wydaiąc ſię na  
tę powſzechną opinią, iż albo Prawa nie-  
zności, lub onego wzgardę okazać  
żadaią. Nayiaſnieyſzy Panie! niezabie-  
ży ſię zbytkom i mdle zoſtanie Prawo,  
ieżeli ſzczegolney do zachowania iego,  
nieobrociemy baczności. Podam ia w  
czacie przyzwoitym Projekt, który za  
cel ſtraż tey mieć będzie uſtawy. A gdy  
poſkromione zoſtana zbytki, handel we-  
wnętrzny i zewnętrzný, przykłaDEM

Państw bogatych podniesiony nie myśle  
 dla nas ściąganie korzyści. Lecz niedo-  
 fyc na tym, Nayiaśnieyszy Panie, uwa-  
 żyć należy, iakie do pomnożenia bo-  
 gaństw ma handel ogniwa; oto nie inne  
 iak przemysł. Nigdy ten dostatecznie  
 zachęcony bydź nie może: ieśli Kom-  
 missyom Obojga Narodow niezlecemy,  
 aby Lustratorow po Fabrykach Kraio-  
 wych porozsyławszy, one przejrżeli, i  
 czyli dla Kraiu wygodne i dostarczające  
 osądzi, a w takowym razie zapobiega-  
 iąc przywozu podobnym Manufakturom,  
 ieżeli nie zupełnego zakazu, tedy wyso-  
 kiego cła podwyższeniem, zabronić i u-  
 stanowić powinny będą. Nie będzie Nay-  
 iaśnieyszy Panie, naruszeniem żadnego  
 Handlownego Traktatu, idźmy tylko to-  
 rem Sąsiadow Naszych, niepoştanawia-  
 my więkŹzey iak oni, od cudzych Pro-  
 duktow na cłach opłaty, referuymy się  
 wspólnie do czynionych dla Nas od Nich  
 wzajemności, inaczey Nayiaśnieyszy  
 Panie, ani doskonalenie rękodzieł, ani  
 Handel Nasz wzrostu, ani bogactw po-  
 większenie, ani Kraiowey potęgi okaza-  
 łość, nietylko uskutecznić się, lecz i na-  
 stąpić nie może. W tak pomyslny dla



Oczyzny materyi, dłużejbyhm rozcią-  
gnął Mowę moją, lecz gdy czas i miey-  
sce wstrzymie zapęd Głosu moiego, od-  
łożę przeto do Świątyni Praw stanowie-  
nia chęci moich zamiar. Tu tylko wspo-  
mnieć musiałem iako Delegowany do  
Examinu Skarbu Wielkiego Xięztwa Lite-  
wskiego o stanie Jego dzisiejszym, o u-  
lepszeniu Jego dochodow, o Jego bacz-  
ności, którąby dla ściągnięcia pomysł-  
ności Kraiowey nadaną mieć mógł. Do-  
pełniłem zatym zlecenia danego, wczym  
mi tylko pojętność i wiadomość moia  
rzeczy dochodzić i wyjaśniać usposobi-  
ła. Opuścić ielzce nie mogę, gdy do-  
godzić woli Współ-Braci Woiewodztwa  
moiego, iak winien jestem, tak pozwol  
W. K. Mość zachować Ich nakazy.

Nayiaśnieyszy Panie, osadzać w Ra-  
dzie Ludzi nieskażytelney cnoty, Miło-  
ści Oyczyzny wyborem przymiotow, do-  
skonalsością zdania utalentowanych, iest  
cechą Monarchy, Dobra Kraiu i sławy  
swoiey szukającego. Dajeś W. K. Mość  
widoczny tego dowod, kiedy z Urzędu  
Podkomorstwa Woiewodztwa Naszego,  
do Naypierwszego Krzesa Woiewodztwa  
Sieradzkiego, JW. Walewskiego wy-



nieś raczyłeś. Sprawileś wprawdzie W. K. M. żal w Obywatelskich moiego Woiewodztwa umysłach, odcinając Urzędem tego od Nas Męża; który iak ukochany i poważany: fluznie był od Nas; tak serc Naszych powolność w Jego zakładaliśmy zaufaniu; kiedy atoli sprawiedliwość W. K. M. zaflugi jego uwieścić raczyła, zna Woiewodztwo powinność przez uftą Nasze, oświadczyć W. K. Mości naygłębsze podziękowanie, z zupełną zostając nadzieją, iż iak z nieporuszoną jest dla Tronu stałością, tak nawykley i dla Woiewodztwa nieubliży przychylności.

Niedopełniłem zupełnie nadanego zlecenia; niezbaczając zatym z prostej kolei stołownie do Instrukcyi, oddaę Woiewodztwo Krakowskie godnego swego Męża, hazardem zdrowia i majątku, wyfluzonego J. W. Jmci Pana Łętowskiego Stolnika Krakowskiego, dobroczyndy W. K. Moji pamięci. Przeciągnąłem mowienia moiego ofnowę; lecz trudno tam skrocić, gdzie obfzernie zachodzą obowiązki. Czuie Narod, iak pożyteczne założenie zbożnych jest Magazynow, a wynosi W. K. Mości troskliwość, uchylając

. E e

go od tey klęski, którą głód nie mniej:  
 szą iak powietrze i woyna sprawuie. Lecz  
 nie skończyłbym dziś, choć w szczupłym  
 mym pojęciu wyśławiać W. K. Mości  
 znakomite czyny, wielbić nieprzetama-  
 ną Jego dobroć, ktorey ani całość ży-  
 cia, ani własny interes przeistoczyć nie-  
 zdołał, widocznie okazałeś światu. Da-  
 łeś świeży i na dniu wczorayszym, peł-  
 ney czułości, ku iedności serc, i miłości  
 Dobru, aż do zadumienia Narodowi przy-  
 kład. Przeistaię na tym wyznając w  
 krotkości, że winna iest Polska nadać  
 mu nazwisko, nie Wielkiego; bo to  
 przyznanie będąc zwyczajne, od Osob  
 częścicy nienawiści podległych używane  
 było, lecz mianować go naylepszym; a  
 ten tytuł w przeciągu tylu wiekow procz  
 Traiana od nikogo noszony nie był. Dru-  
 gi przeto w porządku tego staniesz W.  
 K. Mość Imienia, ktore iak rzadkie, tak  
 Jemu przynależyte. Niema iuż nadto  
 chwały godnieyszego; niema innego  
 nadto zaświadczenia. *Nec videri potest  
 optimus, nisi qui est omnibus in sua laude  
 praestantior.*



M O W A

*IV. Władysław GUROIVSKIEGO,  
Marszałka Wielkiego W. X. Litt: do po-  
danych od Tronu Propozycji na Sejmie  
Ordynaryjnym, na Sejsji dnia 25. Paździer-  
nika 1786. Roku miana.*

NAYIAŚNIEYSZY MIŁOŚCIWY KROLU!

PRZEŚWIEETNE ZGROMADZONE STANY.

**Z**Nakomite ogromnego w pierwiaft-  
kach prerogatywy Tronu, rozliczne fa-  
mowładnego rządu Poprzedników W. K.  
Mei Przywileie, gdy się w świetney  
utrzymywały mocy, gdy Narod rozkaz,  
za Prawo, niezaprzeczną wolą Mańar-  
chow, za pełnomocny musiał przyimo-  
wać przepis, w ten czas tę mieli tylko  
Kroluący korzyść, że posłusznych pod-  
danych karki, gwałtem ciśnące się pod-  
iarżmo, widywali, ich łęki, i sarkania, z  
smutney tylko, a drżącey przed sobą  
poznawali postać.

Feij

Nie ten Mił: Krolu, Panuiący mieć chcieli na zawsze zamiar, nie tey szczęśliwości żądali, lecz by się łodkiey społeczności, trwałym z ludem spoiąć mogli ogniwem, woleli za wkorzenioną przed Maiestatu blaskiem, trwożliwość lubą pozyskać miłość, i każdy z nich sprawcą się tylko powszechnego dobra, dać wszystkim oglądać.

Szukali następnie, by sobie Narod takie utwarzał Prawa, ktoreby od samych nienawistnych poszeptow zaślaniały Maiestat, a zbrodnie przypadłe, niewłaściwym ich tylko były pogromiane wyrokiem.

W tym coraz, to daley, z chluba postępuiąc układzie, Stan Ryeerski do społeczeństwa z Senatem wezwany, składem stał się także Prawodawstwa.

Po pierwszym przeto tych Dobrodziejstw zakładzie, coraz znaczniefzemi Narod obdarzony łaskami, idąc po stopniach, na tym się teraz znayduje, że z naywyższym w Oyczyźnie Stanem, oto tylko ledwoły się sprzecznie nieodważył zawalczać, kto łokładniey ogulność całą, od złych zaślani przypadkow.

Obfite dla krzewiącey się Rzeczy-  
spolitey, Nayaśnieyſzey krwi Jagielloń-  
ſkiey dary, czułą dla W. K. Mci w Oy-  
czyźnie, znalazły względność, żeś z  
chęcią za Pana przyznany, i w Tobie  
widziemy, że nie ſamych łaſk ſzczodro-  
bliwy ſzafunek, ſerca czułe, do ſwego  
Kroła przywiązuie.

Sledzi Obywatel Kraiu, Twoie Miłł:  
Krołu czynności, wpatruie się w obroty,  
ale cieſz się Krołu, gdyż te zaraz ſądzi  
bydź nieśmiertelnym z Narodem dla Cie-  
bie wdzięczności związkim.

Używał W. K. Mość ſzczegulnego  
Panowania ſwego Przywileiu, kiedy ta-  
kie od Tronu Narodowi całemu oświad-  
czyłeś życzenia, z ktorych rozmaitego  
gatunku każdy czerpać moze pomysł-  
ność. — Rozwagę nad niemi chętniwie  
przyiawſzy, przyznać raczyſz, że moim  
bydź powinno obowiązkiem, inne pier-  
wey uprzątnąć zawały, przełożyć, i  
wyznać, co bydź powinno trwałym przy-  
ſzley ſpokojności prawidłem.

Widzieliſmy nie bez żalu ſzczerego,  
niedawno rozdwoione Braci naſzych u-  
myſły, widzieliſmy niezmyślne dowody,  
Prawa, częſtokrotne przykłady, że zda-



nia twierdziły, przecież nieiakaś słow obojętność, zamięszanie w rozrządzie czyniła, trzeba tamę położyć różnicom, trzeba wyraźniej już zabezpieczyć miejsce Obradom, żeby się układ, i chęć każdego, do wielorakich nierozciągały Miasta położon. Niech niema mocy, czyli pierwszy *in ordine*, czyli inny miejsce iego biorący, zawodzić Braci, i w kłótnie ich nienawistne wprowadzać. Z przypadków często stanowią się Prawa; gdy więc targających się na zniewagę ustaw, w rozdwojeniu Sejmików, Prawo do żadney przez lat 10. publiczney nieprzypusci usługi, lub im przez wyraźne teraz opisy, inną wyznaczy karę, nikt się zapewne ledko nieodważy grzeszyć, pewny jestem, że dobrze myślący, tym się zatrzyma hamulcem.

Grzech ieden Mił: Krolu, zwykłe drugie za sobą nieprawości pociąga, myśl Prawa mieć pewnie niechciała, żeby się te krociły Seymu momenta, które mogą uszczęśliwiać Ojczyznę, i dla tego zabroniwszy rozdawania na Ruchach Głosow, niepozwoiliła wyraźnie w tym miejscu prosić o powtórne, a z nich o wynikające dopieroż *Vota secreta*,

przecież, że to się dosyć dokładnym nie-  
zdawało zakazem, niech się więc sprze-  
czność umorzy, niech nikt rosterkow  
odtąd nieznayduie ziarna, lepiej to o-  
biąsnic przyzłości, i Łaskę podnoszą-  
cym nakazać, co ich ma bydź przepi-  
sem, co koniecznością dla wszystkich.

Niechay przykłady wielokrotnie smu-  
tne z siebie wydaiące skutki, zniewa-  
żania ustaw nieśmielą umyśłow, niechay  
zawziętość niezaostrza zemsty, a gorli-  
wość Obywatela nietępi, krok tylko ie-  
den uczynić ieszcze, iuż ani wolność  
właściwego mieć nie będzie szacunku,  
ani równość powagi, lecz sama prze-  
moc, day Boże nietwardym stylem, si-  
lić się będzie przykre ryfować nakazy.

Wiem ia Miłościwy Kroiu, że to co  
nas wszystkich od ogólnego dobra po-  
niekąd oddala, najmocniey serce Pana  
zarania, i że inszego na uleczenie tey  
rany szukać niezechcesz lekarstwa, iako  
o takie starać się Praw uknowanie, by  
rownie wszystkich zaślaniając od gwał-  
tów, podley zazdrości nie były zaszczep-  
pem.

*Propozycyą pierwszą od Tronu W. K.*  
Mci chcąc koniecznie rozwiązać, dwa

w niey uważam zapewnienia, pierwsze, iż Cesarz Jmć te znieść w swym Państwie zgromadzenia raczył, które u nas swoje właściwe mając Fundusze, ich intraty corocznie dla siebie ztąd wybierały, — Powторne, o zakazie Cesarzkim, by w Granicach iego mieszczące się dochody, a tutejszemu należące Duchowieństwu, już więcej niewpływały do Polski; radziła widzę ledwie niekonieczna wzajemność, żeby kiedy niepuszczano grofza do Polski z Niemiec, żeby i tak szczerze, bieg swoy mające Polskie pieniądze, obcych więcej niebogaćły Kraiu. Ale Miłościwy Krolu spodziewać się należy, że ten krok tych nieraził Traktatów, które z przymierzonych Mocarstw przystąpieniem do nich umocnione zostały.

Zaszle już nieco w tey mierze umowy, żeby swoją mieć miały ratyfikacją, na tę trudno, żebym z mieysca mego ogólnie pozwalał, gdyż pierwey sądzę rzeczą potrzebną wiedzieć, co się stało, nizeli ściągać rękę do potwierdzenia dzieła, cale mi dotąd ieszcze nieznanego. Pewny iednak iestem, że Rzeczpospolita, Prawo iedynie mająca, swo-

ią rozrządzać Krainą, mniey rzeczą pewnie przyzwoitą oładzi, ieżeli Minister u Dworu Cesarzkiego będący, sam się mógł na to odważyć, czego mu nie, tylko Prawo niepozwała, ale też frogsć kary wyznacza, na tych, którzyby się ważyli Granice szczuplić, własności Rzeczypospolitey mnieyszyć, i to cudzemu za dar iaki oddawać Monarsze, co samey tylko ( w niemocy teraz będący brońienia ) ledwieby się godziło Rzeczypospolitey, dla tego żeby od tego uwolnił się mniemania, sądziłbym rzeczą arcy zbawienną, by w tym dokładne były złożone dowody, ktoreby mogły obiaśniając, czynność, uwolnić od przesądu czyniącego.

*Druga od Tronu W. K. Mci* naucza mnie Propozycya, że już w Nowembrze Roku ostatniego do granic ściągająca się zafzła konwencya, ktora że zafsoniła od dalszych tę ścianę nieprzyzwoitości, sam świadkiem iestem, iako Jmć Mycielski, Zakrzewski, Krzycki, Rogaliński, i Bronikowski, poniechętną uczynić musieli offiarę. Ci bowiem zacni Obywatele, tracąc swoje własności, i żadnego z nich niemaiąc prowentu, że godni są nadgro-

dy, naysciśleysza żąda tego sprawiedli-  
wość, a z dwoiakiiego zródła, ta im się  
zupełnie należy satysfakcyja. Pierwsza,  
że ustawicznemi na grunt ieszcze Polki  
niazdaniami, wiele swoich tracili ubyt-  
kow, a tracili ie nie tylko iak właści-  
ciele swego broniąc majątku, ale też ia-  
ko wierni Obywatele Oyczyzny, niepo-  
zwalaiać żadnego uszczerbku Granic, któ-  
rzy iako zagrzani miłością Oyczyzny  
Synowie, uszczuplać całości Kraiu nie-  
dozwalali. Druga, że to co każdy miał  
dowodnie za swoy majątek, i rocznią z  
niego proveniencyą wyciągał dla siebie,  
tego przecież musiał ledwie nie gwał-  
tem odstąpić. Gdy tedy W. K. Mość  
wesprzeż u Stanow Rzeczypospolitey  
ich gorliwość, i ubytek, powinien iestem,  
że się na to zgodziemy łatwo, by mniej  
było uciążzonych Obywateli.

*Trzecię propozycyi, że iest obiektem*  
Moneta, ta iż wielkim dla Obywatelow  
wszystkich ciężarem, każdy to może W.  
K. Mci oświadczyć, bo niemaiąc inżey  
w Kraiu już teraz, muszą takową swoje  
opłacać potrzeby, iaka się do Kraiu wci-  
fnała; bieg iey gdy Uniwersałami od  
Kommissyow iest zabroniony, i niszcza-



ny, z naywiększą przeto siłą swego majątku, każdy drobney za złoto polzukiwa monety. Od lat szczęśliwego Prowadzenia W. K. Mci siła już Mennica wybiła pieniędzy, tyle szkody w proporcji mieć musi mieszkaniec, bote dla lepszego odświeżkley Monety gatunku, chciwością zysku ogólnie prawie wykupione z Kraju, zubożyły lud cały, i czego przełożenia zyskać niemogły, doświadczenie naucza.

Oddany W. K. Mci, za ustawą Rzeczypospolitey dochód i rząd Menniczny, wiem że mało iego przyniósł intraty, prosiłbym W. K. Mci, żebyś pomiarkowawszy Expense na to wszystko, za odbieraniem od Skarbu umowionej dla siebie Proweniencyi, oddał to w rządy Rzeczypospolitey, ktoraby się tak tym musiała zatrudniać, żeby się nikt na to nie miał przyczyny sprawiedliwej uskarżać.

Projekt rekrutowania, i ustaw Wojskowych w czwartey umieszczony Propozycyi, lubo już są Publiczności wiadome, przecież, że mała w sobie to, co wolność uraża, co Prawu przeciwno, i dopełnienie onychże byłoby Obywatelom mało

przyjemne, czyli bardziej nieznosne, dla tego pewien jestem, iż niżeli od Stanow Rzeczypospolitey za miłe przyjęte będą, pierwey się zapewne na Prowincjonalnych Sessach odmienią, i poprawią. Tak szczupła woyska wielość tyle teraz trudności rodzi, i przyczynia, ktorych przed Rokiem 1717. nikt nieczuł, chociaż więcey nad 70,000. Woyska, do brze się w Kraiu umieszczało.

*Co należy do piątey propozycyi.* W głosie Kolegi mego JW. Potockiego Marszałka Nadw: Litt: widziały Stany Rzeczypospolitey, iakie jest uformowanie przez Kommissyą Skarbu Koronnego Magazynow, przeciwne tak handlowi, iako i właścicielom różnego zboża gatunkow; chwaleę przezorność, i gorliwość Rady Nientającej, żeby chciała Publiczności zaradzić, ale Miłościwy Krolu, niech się nikomu wolność nieściśka przedaży, niech pod płaszczem zarady, nikt przymuszany nie będzie, mogą Skarby Narodow z superat. Summy na skupowanie zboż w części obrocić, z nich Magazyn formuiąc, dosyć to łaski będzie dla Ziomiokow, że to, coby miało za Granicę wychodzić, wcześnym swoim skupem dla

togo iedynie zatrzyma się, aby mogli  
łaknący w potrzebie bydź zasilani, i wy-  
niosła ceną nieodkupując, wyniknie pod-  
pora uboſtwu. Nietraci na tym Skarb  
Kraiu, bo z przedaży do niego wydana  
powroci się Summa, i zoſtanie w całości  
Prawo rozrządzające na Woyſko Supera-  
ty, a Kray mieć będzie wygodę. Co że-  
by się stać mogło, trzeba na to od Sey-  
mujących Stanow przepifu, i pozwole-  
nia.

*Propozycja ſzoſta.* Dozwolenie Narodu  
W. X. Litt: ſkupowania Dobr Ziemſkich  
wſzelkiego Stanu ludziom Kraiowym, i  
obcym, dla tego ſadziłbym naśladowa-  
nia potrzebne, że Kapitały wprowadzo-  
ne do Kraiu, żadną miarą daremnieby  
leżeć niemogły, i takichby za nie Szlach-  
cic nabywał Okolic, które dziś dla ſzczu-  
płości ludu, próżnym tylko widzi ſie-  
dliskiem, lecz że to dobrodzieiſtwo gdy-  
by równo wſzystkim, iuż teraz oddane  
było, niezoſtałoby nadziei na przyſzłość  
żadnego łaſk Rzeczypoſpolitey ſzaſunku,  
przeto oſzczędzając tego, co ieſzcze w  
mocy naſzey zoſtaie, życzyłbym W. K.  
Mei tych tylko wyſzczegulnić iedynie,  
ktorzy ſobie iuż w Prowincyach, na

sprawiedliwą zasłużyli zaletę, tych mówię, którzy przemyśłem swoim, i nakładem, to pokazali w Kraiu, że chcą i mogą być iemu użytecznemi.

*Co do siódmej propozycji.* Dobry przykład Muchawieckiego Kanału, iako wiekopomney pamięci dzieło, będzie pewnie przykładem, że ożywi Rzeczypospolitey chęci, i pragnienie, żeby się do takiego przedsięwzięcia udała, któreby nayobfitszy przynosiły skutek. Złączenie Wiły z Wartą, będzie to daleko dla wszystkich przedsię, i pomyslniejszą robotą, niżeli Obrzy czyszczenie, na której żeby dobrze spław bezpieczniey widzieć, i utrzymać, trzebaby wszystkie pierwey zlustrować mieysca, rozliczne zawady uprzętnąć, i jeżeli spadku mialkość gruntu pozwala, bez zniesienia się z obcym Narodem, staćby się to niemożliwo, gdyż wpadająca w cudze Granice ta Rzeka, ani zgruntowaną być niemoże, ani do dostatecznego spławu bez ich dozwolenia, być przez to pożyteczna.

*Osmey propozycji zamiar.* Na pomnożenie Pensyi Trybunałskim Marszałkom, widzę, że ze Skarbu Kor: opłata snadno powiększyć się może, a umniejszenie dla

Depu  
dzie  
ktore  
to, a  
tak  
tylko  
ry  
fruk  
rozn  
nien  
Sąd  
do go  
leść  
nieś  
nia  
licz  
żyw  
A  
Opa  
czny  
potr  
to  
ony  
wat  
kim  
przy  
nier  
ku,

Deputatów Expensy, i w tym się znajdzie, gdy się do tego powrocią Prawa, które im wolne stancye mieć wyznaczyło, ale niech swoje rozrządzenia Miasta, tak roztropnie ułożą, żeby nie ten tylko ponosił ich Obywatel ciężary, który przystoyną, i wygodną wystawił strukturę, lecz ogulne na to składki z różnych, a publicznych Miasta powienieneyi zaradzić temu potrafią. Godziń Sądowych, od godziny osmey z rana aż do godziny drugiej wygodnieyszych znaleźć niemogę, a czas poobiedni, że często niesposobny bywa, tak dla przygotowania się Palestry, iako też i innych okoliczności, sądziłbym, żeby nie był używany do Sądów.

*A co należy do dziewiątej propozycji.* Opatrzanie Grodów, więzień, publicznych Archiwów, że są rzeczą bardzo potrzebną, przeto życzyłbym W. K. Maj. to do Kommissyów *boni ordinis* odeśłać, onym snadno będzie na Kongressach Obywatelskich naradziwszy się obmyślić, iakimby to sposobem mogło do skutku bydź przyproawdzone; a wypłata takiemu Żołnierzowi, bez wynyslnego na to Podatku, do Skarbow Rzpltey odeśłana będzie.



Dziesiatemu Woli W. K. Mci wyrazowi, użyteczność publicznych Banków zalecającemu, nietylko się sprzeciwić niepodobno, ale też prosić usilnie rzeczą przyzwolita sądzę, żeby to jak najszybciej dopełnić się mogło, a przez to snadno W. K. Mość coraz to bardziej kwitnący mieć będzie handel, coraz to więcej Produktów Kraiowych. wyrobione w Granicach Rzplitey zostaną.

Trzeba Mił: Krolu podać tym rękę, którzy, choć mają, bydl użytecznem Kraiowi, a sil tyle w fortunie swoiey nie czują, żeby mogli wydatkami swemi zaprowadzać rękodzieła, dosyć to będzie dla Rzeczypospolitey profitu, kiedy ci, którzy zakładać będą chcieli Manufaktur, pokażą Fundusz oddania zakładów, ktoremiby ich w czasie Rzeczypospolita zasiliła. Te są Miłościwy Panie szczerze nasze życzenia, ale to Twoiey zawsze przezorności będzie dziełem, kiedy do iedności sprowadzone umysły, tego dopełnią, co oczywistym Dobrem Oyczyzny bydl osądzą.

Daruy Miłościwy Panie dufz Szlachetnych zapaly, daruy rożniące się Obywate-

watelow mniemania, do iedney wszy-  
fey zdążaia niety, lubo nierownym idą  
gościńcem, za iednym hasłem, każdy-  
by gotow nieść w osiarg życie, majątek,  
że swoiey dobrze życzy Oyczyźnie, a  
Kròla szanuje, i kocha.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*J. W. S. S. POTOCKIEGO, Woiewody Ru-  
skiego, na Seßyi Dnia 25. Października  
1786.*

**S**ławna niegdyś dzielnością Rycerstwa i  
zwycięstw, a za naszych czasów, klęskami  
i upadkiem Polska, co iey losom, ni przy-  
chodzi; ni Rodak własny już prawie nie  
ufa; od sąsiadów uciśniona, i wzgardzona,  
exystencyi żadney prawie, oprócz geografi-  
czney niemająca, wśród nieszczęść róż-  
nych, doznaie ieszcze Opatrzności Naywyż-  
szego Narodów Rządcy, któren litując się nad  
upadającym Polakiem, tak interesła Mocarstw  
kieruie, że ieszcze wolnem iesteśmy, i aby-  
śmy chcieli, będziemy i wolni i rządni. Ta  
mówię Opatrzność, skłoniła serce wielkiej  
Monarchini, która będąc ozdobą wieku,  
szczęściem Narodów co im panuie, i naszym  
nieszczęśliwey Rzeczypospolitey, bez handlu  
prawie będąccy, nową drogę zysków, i zdro-  
dło bogactw otwiera, przypuszczając nas do  
uczestnictwa Handlu Czarnomorskiego, co  
-tylu zwycięstw tey Monarchini iest owocem.

Produktu nasze, mają wolną bez żadnej opłaty, do Portu Herfońskiego drogę. Tranzyt towarów cudzoziemskim, do nas w zamian idącym, jest nam przyrzeczony.

Już handel ożywiać zaczyna te nie dawno bezludne Województwa, i tuż pracy i przemysłu dobroczynne skutki czuć się dać; już rozległe ślepy, które przed kilką laty ośłami tylko zarosłe były, nową od ręki rolnika biorą postać; a buyność ziemi w tamtych stronach, co dawniej zwierzętom tylko była użyteczna, przyciąga pracowitych do siebie ludzi i bogactwa kraju rodzić poczyna.

Czuła za tę dobroczynną przyjaźń Najjaśniejszey Imperatorowey Jeymci Rzeczypospolita, na Seymie Grodzieńskim w Stanach swych zgromadzona, ułatwia z swej strony zawady. Cło Rzeczypospolitey do jednego od sta przy wychodzie, do czterech przy wśchodzie towarów. Prawem zmniejszyła.

Lecz nadto wielka staranność Kommissyi Skarbowey Koronney, o część dochodów W. K. Mości i Rzeczypospolitey tamuje iść ten handel. Prawo, że tak rzekę, jest oszukane, gdy nowa Taryffa ułożona, taximé drożey wielką część towarów w ten sposób: że są takie artykuły, które opłacać cztery od sta, więcej płacą,

niż kiedy dwanaście opłacały. Mówię to z doświadczenia, bo przy tej granicy miałem, bo handlujących ustawne słyżę skargi.

Potrzebą jest tedy kraiową, ażeby taxa w zamian do nas idących towarów, była utrzymana w proporcji dawney, a cło wtenczas stosownie do Praw będzie płacone. Dogodzi się tym i wdzięczności, którą tak wspinały postępek wielkiej Monarchini wyciąga od Rzeczypospolitey, i rzetelnemu dobru krajowemu, a otworzenie tej drogi handlu, skłonić może drugich Sąsiadów naszych do zmniejszenia cel, które handle nasze ku Bałtyckiemu Morzu tamowały.

O stosowne tedy zalecenie od Stanów Rzeczypospolitey Kommissyi Skarbowey Koronney z mieysca mego dopraszam się.





## M O W A

*J. W. Jmci Pana JANA ZYBERKA, Woiewody Brzeſkiego Litewſkiego, przy uczynieniu Relacyi o examinie Kommiſſyi Skarbu Koronnego, na Seſſyi Seymowej Dnia 26. Października 1786. Roku miana.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE M. M.  
PRZEŚWIEOTNE RZECZYPOSPOLITEY ZGRÓ-  
MADZONE STANY.

**P**owszechność usprawiedliwiająca wierne  
rządy Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadto  
rozległe kraiową pomysłność po wſzyſkich  
rozmaſza ſtronach, ażeby i do moich uſzu  
ten nie miał być doyść odgłos pierwey, a-  
niżeli do examinu Skarbu od Tronu Wa-  
ſzey Królewickiey Mości Pana Mego Miło-  
ściwego nominowany zoſtałem. Poſłuszny  
zaś zawołaniu Pańſkiemu cieſzyłem ſię w  
duchu, iż włafnemi oczami i ſcisłym docho-  
dzeniem, zbliżę rzeczywistość z odgłosem  
ſkutek z nadzieją powziętą i prawdę z za-

reczeniem oney; i że to wszystko umysła-  
wi mojemu dobrze przygotowanemu ślod-  
kim ślaniem się przekonaniem, a gdy dzisiaj  
ziszczonę znalazłem oczekiwanie, winszuję  
kraiovi takiey Magistratury, która duszą jest po-  
myślności gruntowney, winszuję łobie, że  
do poznania teyże z bliska przeznaczony  
spólnie z Kollegami, nie inną, jak zasłużo-  
nych pochwał i winnego wielbienia mam ło-  
bie podaną materiją.

Naypierwey iednak Tobie Nayaśniewszy  
Panie winien Naród to wszystko w czym go  
rząd Skarbu Koronnego ulzczęśliwia, bo po  
nieodżałowanej śmierci Nayaśniewszego Au-  
gusta Trzeciego, Twoim było dziełem usta-  
nowienie Skarbu Koronnego, a równo z Two-  
im na Tron wstąpieniem ta Magistratura  
ku pomocy pracowitym i wiernym Podskar-  
bim potwierdzoną została; bo ciągle potym  
Prawodawstwa różnego na Seymach docho-  
dzących ustawy, i czynną coraz bardziey czyniły  
one, i tey Magistraturze iakoby ogniovi pomy-  
ślności rządowey poświęconemu, ustawnego do-  
dawały pokarmu. Cieszy wprawdzie zgłodnia-  
łych ludzi gromady, plon obfity potrzebom  
życia dogadzaający, szrodkiem do tego pogo-  
da od woli ludzkiey nie dependująca, lecz  
trefunkowi ślepo podległym byłby ten, któ-  
ryby skutkiem ucieszony, nie odwracał się

do Sprawcy, a z przeniknioną wdzięcznością, nie całował tę rękę, która do zemdlenia pracą ciągnęła pomimo przeszkód czasu i przypadków, dobrze uprawić, i zdrowym ziarnem zasiać starała się rolę. Cieszył się więc Najjaśniejszy Panie z tego co skutkiem jest Twojego rządu, co iedynym z naydzielnieyszym Panowania twoiego jest zaszczytem, co na fercach wdzięczney potomności naygruntowniey wyryje pamięć niezatartą Sprawcy i Autora w Królu pomyslney dla kraiu Kommissyi Skarbowey. Ani bowiem Przezacne Stany, mówić godzi mi się inaczey, kiedy pomnożenia dochodów publicznych z dobrego urzadzenia percept, wierną opłatę tego co komu Prawo przywłaszczyło, pracowite w gospodarzeniu pieniądźmi, w życzliwym i ostrożnym wydatku onych, sprawiedliwość na koniec każdemu działaną winien Naród Kommissyi, kiedy w tey Magistraturze dobro publiczne taką jest dulszą wszystkie oney członki ożywiającą, iż nie tylko nowi do niey przybywający co lat dwie Kommissarze, równo z weyściem do tey świątyni iednego z dawnymi nabierają ducha, ale też odchodzący zachowują w przechowaniach swych prawidła nabytey chęci służenia dobru publicznemu i niezmyśloną ochotę zawsze bydź w Obywatelstwie czynnemi i pracowitemi.

Kiedy wierne strzeżenie skarbu publicznego i rząd onego ścisły taką w powszechności za-  
gruntowały wiarę, że fundusz kredytu pu-  
blicznego Kassy Kommissyi Skarbowey, na  
pierwszeństwo mógłby w Europie zasłużyć,  
to mając w naydzielnieyszey u siebie za-  
lecie, że za granicą nikomu nie dłużna, kiedy  
nakoniec z tych wszystkich względów łatwo  
w ugruntowanym kredycie upatrywać mo-  
żna i należy ten szczęśliwy zasiew co raz  
gruntowniej rozkrzewiający się, z którego  
w pogodney kraiu (dalby Bóg nayrychlej)  
chwili, z handlu, rękodziel, i innych prze-  
mysłów, banków i tym podobnych usłano-  
wień Publicznych, na wzór tego co zagra-  
niczne uszczęśliwia Narody, dla Polski obfi-  
te, dla Obywatelów korzystne mogą łatwo  
urosnąć i rozkrzewić się plody.

Mogą śladujący nam Mocarze rozinna-  
zać u siebie to wszystko co życie szczęśliwe  
i byt swobodny dla ichże poddanych pomna-  
ża, możemy i my naśladować to wszystko, a  
tym bezpiecniej, gdy zagruntowana wiara w  
Kommissyi Skarbowey daie moim zdaniem  
pomysłną sposobność, którey się uchwyci-  
wszy, będzie rozumiem za zdarzoną potrze-  
bą śmieć każdy i we dwoie więcej wna-  
szać do Kassy podatku, w ufności niezmyl-  
ney, że na dobro Publiczne i potrzebę powsze-

chną poydzie część zysków, acz przez każdego zapracowanych, będzie mogła nawet ogulność Kraiowych Kapitalistów summy swe do tego Narodowego Banku bezpiecniey oddawać, aniżeli iak dotąd rękóm zagranicznych Kupców powierzając, albo na zadłużonych w kraju majątkach lokując, których rozbiór na tyśiączne części wielu Kapitalistów ledwo do zebraniu nie przywiódł. A gdy do was Prześwietne Stany iedynie należy zbliżyć to co ielzcze w dalekim widzi się bydź obiekcie, mnie kończyć to pozostaie do czego głos pozwolony sobie otrzymałem.

Kolega nasz J. W. Jmé Pan Zakrzewski Posel Kaliski, zatrudnił się nayszczegulniey wynotowaniem porządnym tego wszystkiego co nasz Deputacya w examinie czynów Kommissyi Skarbowey Koronney znalazła godnym i potrzebnym domienienia Stanom; nie będę zatym ponawiał tego wszystkiego co doniesionym zostało i co przeczytanym będzie. Obowiązany iednak dać świadectwo życzliwym pracom wiernemu Obywatelstwu tych Kommissarzów Skarbu Koronnego, którym Stany na Seymie 1784. Roku Skarb swój Koronny powierzyły, a którym wdzięczność słusznie należy; nie mogę zamilczeć Ministra J.W. Podskarbiego Nadwornego Koronnego, który więcey iak dwudziestoletnią pra-



cą i nieprzeſtanną w obiektach potrzeb i in-  
 tereſſów Skarbu publicznego, nie już nadgro-  
 dy ſzukać chce za ſwe prace, bo na wzór  
 Rzymskiej bezſtronności z czyſtego ſumnie-  
 nia i z wdzięczności Narodu oczekuje oną,  
 ale w ſpoſobie okazania winney ſprawiedli-  
 wości, zaſłużonych od Stanów ſpodziewać zda-  
 ieſię względów. Nietylko równą lecz więkſzą  
 Podskarbi Nadworny obarczony pracą, na ta-  
 ką ſłuſznie kwotę, ze Skarbu Koronnego za-  
 ſługuje, iaką Podskarbi Nadworny Litewſki  
 ma ſobie naznaczoną, a zatym porównanie  
 tych Poſſeſſyi będzie pierwſzym oſzacowa-  
 niem prac tego Miniſtra. Powtore ſzukać ma  
 potrzebę ten, aby za wſławieniem ſię Prze-  
 ſwietnych Stanów tak ſkuteczna z Najja-  
 śniejſzym Królem Jmcią Pruſkim była. Ra-  
 dzie zalecona negocyacya, iżby tych ſtrat o-  
 trzymał dla ſiebie nadgrode, które ponioſł  
 dla wiernego Urzędowania ſwoiego, pomimo  
 wyraźnego Punktu Traktatu, w którym ka-  
 żdy na Urzędzie będący, zabezpieczony ieſt  
 dzielnością Prawa Narodów, że za ſwój ſpo-  
 ſób rozumienia i mniemania majątkiem od-  
 powiadać własnemu nigdy nie będzie. Podo-  
 bny los gdy i J. W. Reſſerendarza Koronnego  
 za Brata Wdwy Mazow: w Kommiſſyi zaſiada-  
 jącego dotknął, obowiązkiem ieſt moim ro-  
 wney i dla tego Obywatela razem z Kollegami  
 moiemi proſić u Przeſ Stanów pomocy.

M O W A

*JW. Adama RZYSZCZEWSKIEGO ,  
Kasztelana Lubaczewskiego , przy uczynie-  
niu Relacyi o Examine Kommissyi Skarbu  
Koronnego , na Sessyi Seymowej Dnia 26.  
Października 1786. Roku mianą.*

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE NASZ  
MIŁOŚCIWY

**P**Rożen w zasługi , w doświadczeniu  
niedoświczony ubogi w tę wziętość ,  
kteraby mnie powszechności zalecać  
zdołała , stawam przed Tronem W. K.  
Mci z tym umyśłem , i sercem , z iakiemi  
obowiązanemu wdzięcznością , przed  
Dobroczyнным stawać należy Krolem.

Tak los chciał , tak się W. K. Mci zda-  
ło , byś mnie za zawakowanym po Oycu  
moim , dobroliwie umieścić stopniu , a  
tym samym podnieść , podźwignąć , i na  
lepszy widok wyprowadzić raczył.

Niewątpię , Miłościwy Panie , iż W.  
K. Mość w każdym szczodroty swoiey  
czynie , zwykłe wspaniałym Monarchom  
znayduiesz ukontentowanie ; lecz w tym ,

ktory na mnie wylewał darze, wyższą nad inne uczuwał pewnie roskosz, gdy i niezasłużonemu czynisz dobrze.

Niosę więc do Tronu W. K. M. naygłębsze za tę łaskę Jego dziękczynienie, więcej nierównie obowiązkow sercem obejmując, niż nieudolne wyrazić mogą usta.

Nie w próżnych tedy oświadczeniach, nie w czczych słowach, (które słabym tylko uczucia bywają tłumaczem) ale w postępках moich i sprawach, badać, i widzieć zawsze W. K. Mość będzie, wierność naytkliwszą bez obłudy, powolność na W. K. Mci rozkazy, bez odmowy: szczerą i skwapliwą do usług Ojczyzny ochotę, bez naymnieyszey uczucia w nich przykrości: włożone na mnie kaźdey posługi sprawowanie, bez zyskow prywatnych chciwości, bez podstęp szukania korzyści. W zaręczenie czego, niech mi się godzi dobroczynną W. K. M. ucałować rękę.

NAYIAŚ: KROLU, PANIE NASZ MIL: PRZE:  
ZGRÓMADZONE STANY.

Nieść z ochotą na ofiarę ogolności część szczerolnego Dobra, czynić udział z własności na pomnożenie publicznego Fun-

dufzu; jest przymiotem Obywatela, w  
szczęściu Powszechności własną zakłada-  
jącego pomyślność.

Dadź baczną na to, co każdy do  
Skarbu Publicznego wnosi, wglądać w  
przychody i wydatki onego, bronić, by  
to, co się z uymą prywatnych dla po-  
wszechności składa, niebyło strwonio-  
nym, jest powinnością każdego, w skład  
Publicznych wchodzącego Obrad, jest  
mowię obowiązkiem rządneho Obywa-  
tela.

Tęć to uroczystą, bo wyborem Stanow  
na Delegowanych włożoną, bo święto-  
ścią przyięgi przez nich zaręczoną po-  
winność, na pilnym Delegacya Nasza,  
do examinu Prześwietney Kommissyi  
Skarbu Koronnego wyznaczona, miała  
baczeniu.

Każdy z Nas Miłościwy Panie, wzie-  
rał troskliwie w skład Administracyi Fun-  
duszu Skarbowego. Każdy wchodząc w  
rozbiór czynności Prześwietney Kom-  
missyi, starał się poznawać źródła przy-  
chodow Kraiowych, a przyczyny i do-  
wody wydatkow, roztrząsał ściśle, i głę-  
bił — Każdy w reszcie gorliwością swoją  
o powszechności Majątek, zdawał się in-

nych, również o to gorliwych, chcieć w dostrzeganiu wszystkiego przeysć, i prze-  
wyższyć.

Wglądaliśmy tedy nayprzód w docho-  
dy Skarbu Koronnego. — Widzieliśmy  
tam, iak Prześwietna Kommissya w po-  
rządnych swych rachunkach wszystkie ga-  
tunki Koronnych wyjaśnia percept, iak  
one dokładnie utrzymuje, iak opatrnie  
onym zaradza.

Pomnożona, iuż z proveniencyi Ta-  
baczney, iuż z Loteryi, i innych Artyku-  
łów, do sześciukroć kilkudziesięci tysięcy  
w dwóch leciech intrata, o starownym  
Prześwietney Kommissyi gospodarstwie  
Nas przeświadczyła.

Wydatki też Skarbu, obok przycho-  
dów Tabellą Nam podane, równie uspra-  
wiedliwionemi przez Kommissyą zostały;

— Każdy z nich lub na wyraźnym Pra-  
wie, lub na Rezolucyach, bądź Prze-  
świetney Rady, bądź sameyże Kommiss-  
fyi, gruntuie się i zaradza.

Tak: wypłaciła Kommissya Skarbu Ko-  
ronnego między Seymem, a Seymem, z  
Remanentu i Superat, za Rezolucyami  
Rady, częścią na Kofzary w Kamieńcu Po-  
dolskim, częścią na nieochybne przy



transportach Więźniów kosztą, nayznaczniey zaś na ulepszenie Etatu Woyskowego Złt: Polskich 2.664 452, denar: 15. a to nad Summę Prawem 1776. Roku na Woysko wyznaczoną. — Rada bowiem Konstytucyą 1780. była mocną na pomnożenie, i lepszosc Woyska Remanentem rozrządzać, a Kommissya dopełniać zaaleceń Rady na Prawie fundujących się była obowiązana.

Lecz niedość na tym, iż Prześwietna Kommissya Skarbu Koronnego expensa swoje prawidłami Ustaw Kraiowych mierzyła, starała się ona jeszcze skrzętnym gospodarstwem umnieyszać te nawet, na ktore Prawo pewną co rocznie zakreśliło Summę. — Łatwo to, Prześwietne Stany widzieć będziecie w Tabelli, pod Artykułem na Expensa Prawne, Konflagraty, Allewiacye, gdzie (procz nawet wymurowaney tu w Warszawie z Funduszu tego, tak porządney Komory Celney) około sta Tysięcy Złt: Polskich Skarbowi oszczędziło się.

Nadto zaspokoila już Przeświet: Kommissya Skarbu Koronnego z Funduszu na umorzenie długów Rzeczypospolitey ustanowionego wszystkie te długi, ktore przez

Kommissya, niegdy Likwidacyina, w pier-  
wszey umieszczone zostały Klasse.

A po wydatkach nakoniec nieuchron-  
nych, Prawem, Rezolucyami, kwitami  
wspartych, po wypłaconey przy tym  
na budowlą Kozzar w Warszawie Sum-  
mie 244.713. Złł: Polskich zostawiado ob-  
rachunku przyszło Seymowego, nay-  
przod w gotowiznie Summę Złł: Polskich  
1,717,775. gro: 12. den: 4.  $\frac{1}{2}$  ( Daley na  
Retentach wszelkich 187,888. Złł: gro:  
15.  $\frac{3}{4}$  ) Naostatek w skupionych do Ma-  
gazynu Zbożach, celem zapobieżenia za-  
grożonemu głodowi 255,692. złł: gr: 12.  
to jest ogolney Summy 2,161,356. Złł:  
gr: 7. den: 5. Remanentem podać.

Wszakże wyliczać wszystkie Kommis-  
syi Skarbu Koronnego Sprawy; uwielbiać  
cnotę, gorliwość, wierność Mężow, Ma-  
gistraturę tę w dwuletnim ciągu sprawu-  
jących, byłoby to czas dla Obrad publicz-  
nych, dość już uszczuplony, do reszty  
wycięzać i trwonić.

Wyiaśni Wam wszystko, Prześwietne  
Zgromadzone Stany, Protokół Delega-  
cyi Naszey, pracowitym staraniem, do-  
skonalego Męża J. W. Kaliskiego ułożo-  
ny. Wyszczegolni on wszystkie tak Ra-  
chun.

chunkowe, iak Ekonomiczne, i Sadowni-  
cze Przeświet: Kommissyi czynności. —  
Dowiedzie wreszcie, iż Prześw: Kom-  
missya Skarbu Kor: w pilnym dozieraniu  
Funduszu Publicznego, w dochodzeniu  
zawiedzionych onego własności, w staro-  
wnym dochodów Kor: pomnażaniu, w  
umiarkowanym nieodbitych, a z Prawem  
zgodnych wydatków mierzeniu, w nie-  
sfronnym narefczie, Sadowniczych swo-  
ich wyroków wydawaniu; okazała się za-  
miarom powołania swojego odpowia-  
dająca, okazała się gospodarna, sprawiedli-  
wą, i rządna.

Lecz oddając chwalebne czyny, za-  
pracowaną Przeświet: Kommissyi Skarbu  
Kor: sprawiedliwość, niemogę pokryć  
milczeniem, znakomitey *in Publico* wy-  
slugi JW. Kossowskiego Podskar: Nadw:  
Kor: Meza nad dwodziecioletnim stopnia  
swego sprawowaniem, Kraiowi zalecone-  
go, Obywatela dobrego, czynnego, i  
światłego Ministra. — Jeżeli cnota, zda-  
tność, zaśluga, ku Maieństawi wierność,  
ku Rzeczypospolitey gorliwość, w Spra-  
wach publicznych znajomość, i zreczność  
w strzeżeniu Powszechności majątku,  
nieśzlachetność, i wiara, mogą mieć dość.

ważne z siebie Prawo do sprawiedliwości i względu publicznego, toć wątpię nienależy, że Minister ten równie sprawując z Litewskim powinności, za łaskawym W.K. Mci, i Przeświat: Stanow do tego skłonieniem się, co do pensyi także zostanie porównanym.

Woła zaś ieszcze do Powszeczności całej, tak za tym Ministrem, iak i za JW. Małachowskim Referendarzem Kor: owa Traktatów świętość, wolność dla każdego dwukraiowego Obywatela w sprawowaniu Urzędów zaręczająca, kiedy smutnym przykładem Mężowie Ci, to jest JW. Podskarbi Nadwor: Kor: za dopełnioną przez siebie, przykładną w sędzeniu powinność. — JW. zaś Referendarz Kor: za Brata swego JW. Woiewodę Mazowieckiego, równie w teyże Magistraturze z chwałą i sprawiedliwością Urząd swoy sprawującego, w possefsyach swych pod Zator Pruski podpadłych, od Zwierzchności tamteyszey zostają uciśnionemi. Mówić więc do Was za temi Mężami, Prześwietne Stany, jest mówić za słusznoscą, jest oddawać sprawiedliwość zaśludze, hołd cnocie.

Krolu! cznie wdzięcznością Narod,  
 iż rządnieysza Onego postać, Twoiego  
 Panowania, iest czynem. — Zna, iż sta-  
 raniem Twoim, to, co z dawney po-  
 rzadku wyszło kolei, w nowe ujętym  
 zostawa karby. — Widzi z pełnym rado-  
 ści zaufaniem, iak Skarb bogatszym,  
 Zolnierz fzykownieyszym, wychowanie  
 młodzi doskonałszym, nauki kwitnące,  
 sprawiedliwość urządzona, Miasta z gru-  
 zow, i zwałisk swych dźwignione. — Mi-  
 mo zawiść losow, mimo ogromne nieraz  
 zawady, takowe starał się wyprowadzać  
 dla Kraiu użytki, iakowych Stan Zgro-  
 madzonych dozwala nieszczęść. — Szko-  
 dliwe odwracać, sprzeczne iednoczyć,  
 wątpliwe naprowadzać, uprzedzone o-  
 świecać, rozroznione, i niezgodne koń-  
 łągodzić, i w iedno sprzęgać zdania, iest,  
 i było zawsze szczegolnieyszym W. K.  
 Mci trudow, i prac zamiarem, byś Nas  
 przez to; z owej nieładu, bezsilności,  
 a ztąd upodlenia, i wzgardy, u postron-  
 nych wywiodł otechłani, i znowu choć  
 zaczasem w kolei rządnych, kwitną-  
 cych, i przemożnych postawił Mocarstw.  
 Wszakże ieżeli wspaczny niekiedy za-  
 miarom W. K. Mci rzeczy obrot, usuwać



Nas od żadanego zdaie się celu, zrażać on, i wstrącać, chwalebnych iego dla Powszechności nie zdoła starań. — Iłotne to ieść, Miłościwy Panie, Wielkich Krolow znamie, wyższym nad wszelkie przeciwności, stawać się: ani ten nadzielnego, i doświadczonego żeglarza zarabia imie, który wśrzed ucifzonego tylko morza, powolnym sterować umie okrętem.

Postępuj więc, Miłościwy Krolu, ku Dobru Powszechności, z wrodzoną sobie umysłu Pańskiego stałością, a tkliwsza pewnie potomność, gdy nieofszczędnym Twoich dla Kraiu prac, i trudów, owoce z roszkolfzą zbierać będzie, wdzięczną, i sławną w przybytku nieśmiertelności zapíše Ci pamięć.



## G Ł O S.

*JW. Ignacego BURZTNSKIEGO, Woiwodzica Mińskiego, Posła Powiatu Bra-  
stawskiego, Delegowanego do weyrwania w  
czynności Kommissyi Skarbu Koronnego.  
Na Seßyi Seymowej w Izbie Senatorskiej  
Dnia 26. Października 1786. R. miany.*

*Najjaśniejszy Krolu Panie Moy Miłościwy!  
Preświetne Rzpltey Seymujące Stany.*

**K**ommissya Rzeczy-Pospolitey Skarbu Koronnego, uściła się iak naydokładniey zamiarom swego ustanowienia, przepi-  
som Prawa, obrębowi władzy, zaufaniu Narodu i Obywatelskiej o całość i Pu-  
bliczne dobro gorliwości.

Ten jest o tey Magistraturze iedno-  
stainy głos prawdy, to rzetelne poprzy-  
siężoney wierpości świadectwo.

Percepta Skarbowa w różnych ga-  
tunkach dochodów do 646,845 gr. 28.  
den: 12. i ćwierć pomnożona, — Ex-  
penfa oszczędnością umiarkowana, Re-  
manent od przczło Seymowego ob.

rachunku do Zł: Pol: 118,282. gr: 27.  
den: 10. podwyższony, skład zboża po  
Magazynach, w Summie Zł: Pol: 255,692.  
gr: 12. założony — Oto owoce, które na  
zaśwycił swoj, dwoletnia Kommissarzow  
Skarbowych praca, przed Stanami Rze-  
czy-Pospolitey składa —

Grono Mężow, z zacności osobistej,  
czystości charakteru, przesady przy-  
miotow na wybor dobrane, układem  
mądrego Krola urządzone; duchem i gorli-  
wością troskliwego o publiczną dobro oje-  
ca Ojczyzny natchnięte, czy może od  
najczystszych prawosci zamiarow, na  
krok wyboczyć? czy może same tylko  
czyny chwalebne; z Prawem zgodne;  
do ulepszenia Ojczyzny stanu dążące;  
niewydawać?

Tak jest Miłościwy Krolu, nie jest to  
obca, wyszukana, i podchlebnie wymy-  
ślona pochwała; ale istna rzeczywistość.  
Nie moich ust szczególnie jest tworem,  
ale ogulnym delegowanych głosem. Nie  
pierwszy raz w obliczu Stanow słyszeć  
się daie; ale przez wszystkie powyż Sey-  
my oddawana była.

Czyli jednak tak szczęśliwą w swych  
czynnościach Kommissya Skarbowa Ko-

ronna naydzie się, iż szczegulne żądania, i własna iey uśilność, nie takiego niedostrzegą, coby do doskonałości iey czynow niedostawać zdawało się? na przykład:

Czyli przychod w Pogłównym Żydowskim, lubo nad dawniejszy pomnożony nie jest ieszcze przemysłem tego chytrego Narodu uszkodzony? Czyli opłata roczna z Miasta Gdańska i Torunia jest dostateczna? Czyli Loterya i proveniencya Tabaczna niemogłyby być pożyteczniej urządzone? Czyli moc Sądowa tej Magistratury, niepowinnaby być szczegulnemi okryślona warunkami? Czy też Kommissya dla przedzney spraw ktoremi Regestra są zawalone, Expedycyi i Stron pragnących sprawiedliwości. satysfakcyi, niepowinnaby liczbą Kommissarzow być powiększona, i na dwa Departamenta, Sądowy i Ekonomiczny rozdzielona? To obfzerniejszym doniesieniom, J. WW. Kollegow moich, tłumaczeniu się Prześwietney Kommissyi, i wyrokowi Seymuiających Stanow zostawuję.

A co do mnie, o Kwit dla zacnych Meżow, tę Magistraturę składających,

o powiększenie Pensyi do równości z Podskarbstwem Nadwórnym Litewskim, dla JW. Podskarbiego Nadwornego Koronnego, oraz o poważne wdanie się W. K. Mci P. M. M., i Prześwietney Rady Nieustającej, do Dworu Berlińskiego, końcem uwolnienia z pod kaucyi dobr tego czci godnego, i zaśluzonego Ministra, z mieysca mego dopraszam się.

Wypelniliśmy tę powinność, do ktorey mnie wezwanie JW. Marszałka Koła Naszego Rycerskiego obowiązalo, radnym ieszcze Krolu Nayiasniejszy, oświadczył tu Maieństawi Jego, co własna czułość moja, i osobista wdzięczność dyktują; ale to nie w szczupłym obrebie czasu, nie w obliczu iednego Narodu, nie w krotkich wyrazach przysłoby oświadczyć; Racz więc Miłościwy Panie dobrotliwie przyiąć, to choć krotkie, ale z gruntu serca pochodzące zapewnienie, iż wiernie służyć Krolowi i Oyczyźnie iest i będzie w życiu moim iedynym hasłem, ufilnością i obowiązkiem.





G L O S

*ŃW. Ignacego Wyssogotty ZAKRZEWSKIEGO, Podczaszego Poznańskiego, PoŃta z Woiewodztwa Kaliskiego, Delegowanego do Examinu Kommissyi Skarbu Koronnego, dnia 26. 8bris 1786. Roku.*

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY,  
PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE RZECZY-  
POSPOLITEY STANY.

**U**Rządzenie Administracyi Skarbu Publicznego pomysły Narodu Polskiego fzczep, a Dzieło Ręki W. K. Mości, wzroŃt Ńwey, nie od Poprzedników Krolow; ale pod łodkim Panowaniem Waszey Krolewskiej Mości biorąc, niezawodne a coraz obfitsze Narodowi przynosi owoce.

Wieraa, i dokładna Skarbu Publicznego Administracya, że pierwszym jest Narodow pomyslności zródłem, przeŃwiadcza Ńię každy, albowiem przez Ńię,

Zwierzchność siłę, podlegli obowiązek posłuszeństwa; składająca zaś dochody Publiczne Powszeczność, że w porządku, więc bez ciężaru pomyślność uczuwają.

Bywały liczne a okropne w Narodzie przykłady, dla niedostatku Skarbu Publicznego, przez złą iegoż Administracyą, iż w naywiększych potrzebach Oyczyzny Zgromadzeni, na ratunek iey, większe niż sam Nieprzyjaciel czynili iey klęski, i prędzey własną krew, niż nieprzyjacielską toczyli.

Wydatki dawniey poprzedały dochody Publiczne; dzisiay dochody poprzedaia wydatki, i ieszcze zapas nieiaki w Skarbie utrzymuia.

Przedtym kto miał pretensyą brał dozwolenie, a czasem i bez tego wyciskał. Sam przynależytość pretendowaną z Współ Obywatelom, znadboru zaś chociaż iaki był, albo rzadką, i niedostateczną, albo żadney niedaiąc sprawy.

Dzisiay nad przynależytość Prawem przepisaną, lub bez woli prawney Zwierzchności, żaden nie weźmie więcej, ale też, że go niechybi pewien iest.

Dochody Publiczne, chociaż nieiako ustanowione bywały, chociaż przycho-

dziły pod Administracją Prawem przepisana. Ta iednak iak chciała, i kiedy chciała Rachunki zdawała, a tamą częstokroć Obrad Publicznych, i przyczyną zrywania ich bywała; i prawdziwie kalkulacye dochodow, i wydatkow Publicznych, ieżeli iakie bywały *ex Affe*, cnota do tego, a nie moc Prawa pociągająca obowiązku.

Wystawić wzrost, i pomyślność dla Narodu, pod W. K. Mci Panowaniem, ten naylepiey zdoła, który z bezstronną uwagą w dawnieyszych Narodu głębi rządach, który wstęp na Tron W. K. Mci z terażnieyszym zrowna Panowaniem. — Nieodebrałeś przy wstępie Swoim na Tron Miłościwy Krolu, żadnego z owych szczęśliwych, i rządnych w Rzeczypospolitey czasow śladu, które w expresyach teraz słodsze, iak dawniey w istocie dla Narodu może bywały.

Nieodebrałeś Miłościwy Krolu, Kraiu w stanie zabezpieczenia się od przemocy Sąsiedzkiey, który kilka lat wprzod woli i uciskowi otwarty był kożdey z Sąsiedzkich pretenzyi, nieodebrałeś Skarbu w tych iak dzisiay dochodach, i kapitałach, Woyska acz ielżeże szczupłego w

tym i tak opatrzonym kompucie Sprawiedliwości tak trwającej w swoim nieprzerwanym biegu, i powadze; zgola wszystko wzrość, a nie upadek bierze pod Twoim Miłościwy Krolu Panowaniem.

Dziś na Magistratury Narodowe, skargi, i zażalenia są, i te czynić wolno; dawniej zaś na prywatne przemocy powszechną, i szczególną pomysłność uciśkające, nie było wolno i sarknąć; i samym nawet w Magistraturach Osobom bezpiecznie.

Przychylam się do Zdań tak licznych, i gorliwych, że rząd Kraiowy ma niedostateczności swoje, i że te ulepszać trzeba, ile bez tych w żadnym wieku żaden Kray nie był i być nie może; ale przeświadczony nie jestem, ażeby dawniej wszystko dobrze, teraz wszystko źle było.

Słyszę uciśk, znam owszem, i klęski pod teraźniejszy, zawsze słodkim W. K. Moi Panowaniem, ale te jeżeli jakie wypadły, nie są, i nie były pierwsze, nie są, i nie były od dawniejszych większe, ale były i są z nasienia niedostateczności i, i słabości poprzedniczych Naro-

du rządów, które ulepszyć, aby Narod powstał czasu, i okoliczności trzeba.

Nie stłumić tego Miłościwy Krolu nie zdoła, co uczuwa cnotliwa, i Obywatelska Powszeczność, że co kiedy złego, zastarzały słabości rządu, co tylko pozyskanie dobrego Narod, winien jest Panowaniu Mądrego Krola, które iak we wszystkim tak, i w Administracyi Skarbu Koronnego pomyslny wzrost Narodowi przynosi. Ku ktorey okazaniu, z obowiązku moiego, iako Delegowany, a w Delegacyi pioro trzymający, przystępuję do czytania Examinu Delegacyi Skarbu Koronnego.





M O W A

*JIV. JP. SLASKIEGO, Szambelana J. K.  
Mci, Posła Województwa Krakowskiego,  
jako Delegowanego do rozstrząśnienia  
czynności Kommissyi Edukacyney, przy  
zdawaniu z nich Sprawy, na Sessyi w Izbie  
Senatorskiej dnia 26. Października m. m.*

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. N. MIŁOŚCIWY!  
PRZESWĘTNE ZGROMADZONE STANY:

**Z**Dawać przed Waszą Krolewską Mo-  
ścią, w obecności Rzeczypospolitey spra-  
wę o czynach Kommissyi Edukacyi Na-  
rodowej, iest to właśnie oddawać tej  
przykładney Magistraturze sprawiedliwe  
świadełstwo niezaprzeczoney pochwały,  
ktorey wymiarem iest wszystko to, co  
taż Magistratura dla wydania w każdym  
stanie pożytecznych Kraiowi Obywate-  
low przedsiębierze.

Miło nam było poznawać w stanowie-  
niu słuszność, w Ekonomice porządek.

we wszystkich działaniach przezorność. Przypatrzyliśmy się wielu rozrządzeniom mądrym, pokazały się nam pochodzące z nich tak dobre skutki, że nadzieje Polaka, tylu już klęskami potłumione, w przeglądaniu dalszych korzyści ożywić potrafią.

Bywamy sami na Popisach Szkolnych świadkami postępu Kraiowej Młodzi, wybor Nauk, stosowanie ich do praktyki życia, kierowanie do potrzeb, i pożytków Obywatelskich, chęć Nauczycielów i usilność Uczniów, zaręcza nam te owoce, których się spodziewać, i doczekać możemy.

Skutkiem już samym Magistratura Komisysy nad Edukacją Narodową przełożoney, usprawiedliwia dowodnie tę prawdę, że im większy wzrost Nauki w Narodzie biorą, im większa się z nich po Kraju światłość rozchodzi, tym więcej pożyteczniejszych ludzi Narodowi przybywa. Uwieńczyć nam przychodzi źródło, z którego te pożytki wypływają.

Twoim to jest, Najjaśniejszy Królu Panie Moy Miłościwy, Dziełem, to światło, które swemi promieniami cały Kraj oświeca; niechcąc albowiem Wasza Kro-

lewska Mość Panować tylko oświeconym Rodakom, stawia się sprawcą tak śledkich nadziei, gotniejsz przyszłe pokolenia do tego, czego długimi wiekami nadpsutego, zupełnie w krotkim naprawić niepodobna czasu. Powoli stanęła machina Kraiowej nieszczęśliwości, trudno iey razem odmienić. Wszakże los Panowania W. K. Mci dzielącego z nami przygody tey Rzeczypospolitey, oczekiwaniem pomysłniejszey przyszłości z owocow zaszczerpiionych Nauk ośrodkon być inoże.

Dobrani z posrzed nayzacniejszych Obywatelow Mężowie tę Magistraturę składający, nie umiejąc Publicznych nadziei zawodzić, poświęcają wszelkie na to starania, ażeby Polak nie przez same tylko Narodowe kleski był Europie znany. W tey prawie powszechney, a przynajmniej bardzo pospolitey dzisiejszego wieku zarazie, gdzie Bożyfzcie własnego interesu (bo day nigdy w wolnym Narodzie nieznanego) szanowne miejsce dobra powszechnego zajmować utulić, przypominają nam owe czasy, w których wspaniały Obywatel nie na Skarb Oyczyzny, ale na cnotę, i Oyczyznę

poglę

poglądał, kiedy za szczęście sobie poczytywał, służyć Ziomkom bez opłaty, Rzeczypospolitey bez intereksu; procz chwalił innego nie szukając zysku, bo w cnocie swojej całą znaydował nadgodę.

Winienem w szczególności uroczyście podziękowanie z mieysca mego JO. Xciu Jmci Prymasowi, iako Prezydującemu w tey Magistraturze, za tę dzielną pomoc, którą przez niego Edukacya Kraiowa bierze. Po opiece albowiem Tronu, niemoże bydź nic dla niey szacowniejszego, iako ta iego staranność o iey wzrost, i rozkrzewienie się po Kraiu. Dostanie się tym sposobem i nayostatnieyszym Stanom wiadomości potrzebnych. Wielbić będą tę Rękę, która niesie światło przed zapomniany dom pospolitego człowieka.

Oddawszy, sprawiedliwe świadectwo tym Wielkim Mężom składającym Komisysą Edukacyiną, okazawszy ich pilność, i troskliwość o rozkrzewieniu tych latorośli, z których Oyczyzna słodkich doczekać się może owocow; dodać i to muszę, iż co się tycze wydatkow, te do potrzeb i oszczędności były stosowane, iedne zachęcały do prac, drugie onych

były nadgroda, iedne utrzymywały po-  
 trzebnych do nauk i usług, drugie do  
 nich sposobiły, zgola we wżysłkich o-  
 kazanych nam wydatkach, nic upatrzeć  
 niemogłem coby przyzwoitey nieodpo-  
 wiadało potrzebie.



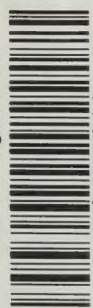


o-  
do  
o-  
yc  
o-





Biblioteka Jagiellońska



stdr0008001

